

HOSPODARKA PLANOWA

1955

Wysza Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka
Główna
Sopot - puza

1950

Nr 8 Rok 1952

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

- 29.5.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie bilansu gazu na r. 1953. W celu uruchomienia prawidłowego rozdziału gazu w r. 1953, mocą zarządzenia, gaz ziemny, koksowniczy, oraz gaz miejski produkowany w gazowniach podległych Ministrowi Górnictwa, zostaje włączony do wykazu artykułów bilansowanych w r. 1953. W związku z tym zarządzenie poleca odpowiednim jednostkom administracyjnym, jak również producentom i odbiorcom gazu sporządzenie w określonym trybie i terminach potrzebnych formularzy. Wzory tych formularzy stanowią załącznik do omawianego zarządzenia. Zarządzenie poleca Ministerstwu Górnictwa uzgodnienie projektu bilansu z zainteresowanymi ministerstwami i przedstawienie do zatwierdzenia PKPG. Zarządzenie wchodzi w życie z dn. 1 czerwca 1952 r.
- 2.6.1952 r. Rozporządzenie Ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w kesonach. W celu zapobiegania chorobom zawodowym oraz zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy w kesonach, rozporządzenie nakłada na przedsiębiorstwa prowadzące roboty kesonowe szereg obowiązków. Do nich należy m. in. powiadomienie właściwej wojewódzkiej rady narodowej o miejscu i dniu rozpoczęcia robót kesonowych, przedstawienie: planu organizacji placu budowy, maksymalnego przewidywanego nadciśnienia, liczby pracowników, danych dotyczących zaopatrzenia kesonu w sprzęt i aparaturę oraz planu urządzeń higieniczno-sanitarnych. Prowadzenie robót kesonowych bez lekarzy i personelu pomocniczo-lekarskiego jest zabronione. Poza tym rozporządzenie określa dokładnie prawa i obowiązki lekarza kesonowego oraz warunki zabezpieczające i warunki dotyczące urządzeń, jak: służa lecznicza, służa osobowa, materiałowa, zawory służy, rury szybowe itp. Rozporządzenie określa szczególnie również temperatury i sprężanie powietrza, oświetlenie, ciśnienie powietrza itp.
- 7.6.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie sposobu przeprowadzenia racjonalizacji oświetlenia w zakładach przemysłowych. Zarządzenie (w myśl postanowień uchwały Komitetu Postępu Technicznego) poleca zakładom przemysłowym, przeprowadzającym racjonalizację oświetlenia zastosowanie się do instrukcji, stanowiącej załącznik do omawianego zarządzenia. Instrukcja określa poszczególne etapy przeprowadzenia racjonalizacji oświetlenia, rozróżniając dwa jej rodzaje: a) racjonalizacja mała i b) racjonalizacja kapitalna.
- 7.6.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji tłuczki szklanej na r. 1953. W celu zapewnienia racjonalnej gospodarki tłuczką szklaną zarządzenie ustala tryb zaopatrzenia i dystrybucji tłuczki szklanej białej, półbiałej, kolorowej i zbrojonej. Dystrybucję tłuczki szklanej prowadzi Centrala Odpadków Użytkowych, lista kontyngentobiorców zamieszczona jest w zarządzeniu. Zarządzenie wchodzi w życie z dn. 21 czerwca 1952 r.
- 9.6.1952 r. Ustawa Sejmu Ustawodawczego RP o Inspekcji Zbożowej. Ustawą powyższą utworzona została Inspekcja Zbożowa, która podlegać będzie Prezesowi Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. Do zadań Inspekcji — według ustawy — należy przede wszystkim: a) inspekcja skupu oraz zbytu zbóż i przetworów zbożowych w zakresie składowania, przetwórstwa i transportu oraz b) badanie i określanie jakości zbóż i przetworów zbożowych stanowiących przedmiot skupu i zbytu. Poza tym ustawa określa władzę Inspekcji Zbożowej oraz — ogólnie — organizację i tryb postępowania organów Inspekcji. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
- 14-15.6.1952 r. VII Plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. W dniach tych trwały w Warszawie obrady plenarne KC PZPR, w czasie których Przewodniczący, towarzysze Boleśław Bierut wygłosił referat omawiający węzłowe zagadnienia dla naszego budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie — zagadnienia podstawowe dla dalszego rozszerzania i umacniania frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Na czoło została wysunięta sprawa wszechstronnego umocnienia spójni między miastem i wsią.
- 18.6.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zasad i sposobu uzgadniania lokalizacji obiektów inwestycyjnych. Zarządzenie powyższe zatwierdza instrukcję o zasadach uzgadniania lokalizacji obiektów inwestycyjnych, która stanowi załącznik do zarządzenia, a która zostanie wydana oddzielnie. Równocześnie w myśl zarządzenia, tracą moc poprzednie akty prawne dotyczące tej sprawy.

(dalszy ciąg na III str. okładki)

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 8

Warszawa, Sierpień 1952 r.

Rok VII

TREŚĆ NUMERU

	Str.
KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NPG W II KW. 1952 R.	2
ZADANIA BUDOWNICTWA W ZWIĄZKU Z VII PLENUM KC PZPR — <i>Dr Stefan Jędrychowski</i>	4
O WYKONANIE PLANU OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH W PRZEMY- SLE — <i>Zbigniew Augustowski</i>	19
WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE W PERSPEKTYWIE PLANU 6-LETNIE- GO — <i>Kazimierz Kisielewski</i>	27
O WSPÓŁZAWODNICTWIE GOSPODARCZYM DWÓCH SYSTEMÓW — <i>Mieczysław Rakowski</i>	32
Z PROBLEMATYKI NIERÓWNOMIERNOŚCI W ROZWOJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH — <i>Jan Malinowski</i>	41
ŻEGLUGA MORSKA W ŚWIELE PRZEMIAN POLITYCZNO-EKONO- MICZNYCH — <i>dr Ignacy Tarski</i>	45
UWAGI I DYSKUSJE:	
Wykorzystanie mocy produkcyjnych w przemyśle — <i>Henryk Mariański</i>	50
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH:	
O stosunkach pomiędzy ekonomiką a polityką — <i>P. Bielow</i>	53
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ:	
Z ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — <i>Z. W.</i>	61
KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Komunikat CUS przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania pań- stwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kw. 1952 r.	65
Produkcja przemysłu radzieckiego dla Pałacu Kultury i Nauki — <i>J. Mast</i>	66
Sytuacja gospodarcza Niemiec Zachodnich — <i>J. A. G.</i>	67
Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH:	
Planowe Choziajstwo — I półrocze 1952 r. — <i>K.</i>	69
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY GOSPODARKI PLANOWEJ (II i III str. okładki)	



KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W II KW. 1952 R.

WEDŁUG tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kw. 1952 r. przedstawiało się następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na II kw. 1952 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,4%, a plan na I półrocze 1952 r. w 100,3%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

Procent wykonania planu na II kw. 1952 r.	
Ministerstwo Hutnictwa	102
Ministerstwo Górnictwa	98
Ministerstwo Energetyki	103
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	97
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	100
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	99
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	105
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	100
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	114
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	90
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	88
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Lotnictwa	92

W II kw. 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość rud żelaza, rud cynku, rud miedzi, cynku, ołowiu rafinowanego, koksu, benzyny, gazu ziemnego, soli kamiennej, energii elektrycznej, samochodów osobowych, traktorów, silników elektrycznych, maszyn i narzędzi rolniczych, supertomasyny, penicyliny, włókna ciętego, papieru, tkanin lnianych, obuwia skózanego, mebli giętych, zapalek, oleju surowego, piwa, wina, maki pszennej i wielu innych artykułów przemysłowych.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji wyrobów mających duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Nie wykonało zadań planu Ministerstwo Hutnictwa w zakresie produkcji hutnictwa żelaza, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siar-

kowego, sody i nawozów azotowych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie produkcji samochodów ciężarowych typu „Star“, pewnych typów obrabiarek do metali i motocykli, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało zadań planu w zakresie produkcji niektórych materiałów budowlanych oraz niektórych asortymentów tkanin, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęło planowanych zadań w zakresie produkcji mięsa, Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło w pełni planowanego poziomu wydobycia węgla kamiennego i ropy naftowej.

II. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja globalna całego przemysłu socjalistycznego wzrosła w II kw. 1952 r. o ok. 20% w porównaniu z II kw. 1951 r.

Produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim w II kw. 1952 r. kształtowała się w porównaniu z II kw. 1951 r. następująco (w procentach):

Surówka	116
Stal surowa	114
Wyroby walcowane	108
Rudy żelaza	115
Rudy miedzi	236
Rudy cynku surowe	113
Cynk	105
Ołów rafinowany	118
Miedź elektrolityczna	124
Węgiel kamienny	101
Węgiel brunatny	106
Koks	117
Ropa naftowa	128
Benzyna	175
Gaz ziemny	122
Energia elektryczna (Ministerstwo Energetyki)	119
Wagony towarowe	104
Samochody ciężarowe	322
Obrabiarki do metali w tonażu	104
Traktory	165
Maszyny i narzędzia rolnicze	106
Kwas siarkowy	122
Soda kaustyczna	101
Soda kalcynowana	106
Nawozy sztuczne	112
Barwniki	107
Penicylina	658
Przędza sztucznego jedwabiu	103
Włókno cięte	197
Syntina	190
Opony	197
Celuloza	113
Papier	102
Szkło płaskie	115
Odbiorniki radiowe	121
Tkaniny ogółem	100
Pończochy damskie	114

Obuwie skórzane	114
Mebłe gięte	114
Porcelana stołowa	130
Olej jadalny	164
Sery ogółem	102
Mydło do prania	108
Wino	138
Piwo	110
Cukierki wszelkie	130
Mąka pszenna	106
Mąka żytnia	113
Połowy ryb morskich	105

III. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Tempo realizacji planu inwestycyjnego w I półroczu 1952 r. było szybsze niż w I półroczu 1951 r. Do dn. 30.VI.1952 r. nakłady środków finansowych na cele inwestycji w gospodarce narodowej osiągnęły 37,2% planu rocznego.

Plan produkcji budowlano-montażowej na II kw. 1952 r. został wykonany ogółem przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w 111%, przy czym Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało plan w ok. 110%, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w ok. 107%, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Górnictwa w ok. 104%, Ministerstwa Hutnictwa w ok. 123%, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w ok. 118%, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w ok. 120%, Ministerstwa Kolei w ok. 108%, Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego w ok. 100%, Ministerstwa Poczty i Telegrafów w ok. 128%. Nie wykonały w pełni zadań planu przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Energetyki (98% planu) i Ministerstwa Żeglugi (90%).

IV. ROLNICTWO

Tegoroczna wiosenna akcja siewna przeprowadzona została pomyślnie, przy czym obszar zasiewów był większy niż w r. 1951.

Poważnie zwiększyło się zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji. Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję siewną, zarówno z produkcji krajowej jak i z importu wzrosły w całym rolnictwie w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951 ogółem o ok. 22%, w tym nawozów azotowych o ok. 22% nawozów fosforowych o ok. 10%, nawozów potasowych o ok. 27%.

Liczba traktorów w całym rolnictwie według stanu na dzień 30.VI.1952 r. osiągnęła ok. 35,5 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. o ok. 17% więcej w porównaniu ze stanem z odpowiedniego okresu r. 1951.

Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wzrosła w II kw. 1952 r. o ok. 40% w porównaniu ze stanem na dzień 30.VI.1951 r.

W II kw. 1952 r. powstało nowych 109 spółdzielni produkcyjnych dzięki czemu liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła 3.362.

V. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu (kolejowego, samochodowego i wodnego) w II kw. 1952 r. były o 7% większe niż w odpowiednim okresie r. 1951.

Przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły ogółem o ok. 3% w porównaniu z II kw. 1951 r. Zadania planu w zakresie załadunku wagonów towarowych nie zostały w pełni osiągnięte.

Przewozy osobowe na kolejach normalnotorowych wzrosły w II kw. 1952 r. ogółem o ok. 20%, w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej przewozy ładunków ogółem wzrosły w II kw. 1952 r. o 34% w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951. W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły o ok. 20%, a w żegludze morskiej o ok. 7%.

Wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła w cenach porównywalnych ogółem o ok. 24% w porównaniu z II kw. 1951 r.

VI. OBRÓT TOWAROWY

Obroty handlu uspołecznionego na szczeblu detalu, łącznie z żywieniem zbiorowym, w II kw. 1952 r. wzrosły w cenach porównywalnych o ok. 4% w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951.

W zaopatrzeniu rynku w artykuły spożywcze w II kw. 1952 r. nastąpiła poprawa. Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła w zakresie mąki żytniej o ok. 15%, mąki pszennej o ok. 6%, kasz i płatków o ok. 43%, mleka o ok. 17%, jaj o ok. 5%, win i miodów o ok. 10%, papierosów o ok. 8%. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży mięsa i maśła.

W zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych nastąpił znaczny wzrost obrotów. Sprzedaż obuwia skózanego wzrosła w II kw. 1952 r., o ok. 22% w porównaniu z II kw. 1951 r., ubiorów i okryć męskich i damskich o ok. 12%. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży tkanin bawełnianych i jedwabnych.

VII. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

Liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym wzrosła ogółem w porównaniu z II kw. 1951 r. o ok. 5%. Wykonanie planu wydajności pracy w przedsiębiorstwach socjalistycznych przebiega pomyślnie. Wydajność pracy liczona według wartości produkcji na pracownika grupy przemysłowej wzrosła w przemyśle socjalistycznym ogółem o ok. 15% w porównaniu z II kw. 1951 r.

ZADANIA BUDOWNICTWA W ZWIĄZKU Z VII PLENUM KC PZPR

Dr Stefan JĘDRYCHOWSKI

Wicepremier Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

NA OBECNYM etapie centralnym zagadnieniem naszego dalszego rozwoju stała się sprawa umocnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej. Wygłoszony na VII Plenum KC PZPR referat towarzysza Bieruta omawia oprócz tego niezwykle ważne zagadnienia związane z sytuacją międzynarodową — zagadnienie kryzysu systemu kapitalistycznego i walki narodów o pokój, jak również zagadnienie przemysłu socjalistycznego i nowych zadań w kierowaniu przemysłem.

Nie można oderwać zagadnienia stosunku pomiędzy miastem i wsią od całokształtu naszego budownictwa gospodarczego, od osiągnięć i trudności w naszej polityce uprzemysłowienia kraju. Podobnie nie można oderwać zagadnień naszego budownictwa socjalistycznego, naszej walki o realizację Planu 6-letniego od zagadnień walki o pokój i od sytuacji międzynarodowej. Aby udostępnić możliwie szczegółowe oświeślenie problemów i zadań jakie wynikają z zagadnień postawionych na VII Plenum dla naszego budownictwa, ograniczymy się do tych wskazań i wytycznych referatu i dyskusji, które odnoszą się bezpośrednio do spraw kierowania przemysłem, a więc i do budownictwa.

Wytyczne VII Plenum, dotyczące przemysłu socjalistycznego i nowych zadań w zakresie kierowania przemysłem w obecnej sytuacji mają podstawowe znaczenie również dla naszego socjalistycznego budownictwa. W ciągu ostatnich kilku lat nasze budownictwo wyrosło na potężną gałąź socjalistycznego przemysłu. Przy tym specyfika budownictwa polega na tym, że jest to gałąź przemysłu, od której pracy zależy w pierwszym rzędzie wykonanie naszych planów inwestycyjnych, a tym samym tempo naszej rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

W związku z szybkim z roku na rok wzrostem nakładów inwestycyjnych również produkcja budowlano-montażowa wzrasta w szybkim tempie. Tak np. w r. 1950 produkcja uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wzrosła o 85% w porównaniu z r. 1949, w r. 1951 wzrost ten wyniósł w porównaniu z rokiem poprzednim 79%, a według planu na r. 1952 wartość produkcji budowlano-montażowej wzrośnie o 23,5% w porównaniu z wykonaniem roku ubiegłego. Należy przy tym pamiętać, że przyrost produkcji budowlano-montażowej w cyfrach absolutnych nie maleje i tak np. przyrost wartości produkcji budowlano-montażowej uspołecznionych przedsiębiorstw w cyfrach absolutnych w r. 1952 — mimo mniejszego wzrostu procentowego — jest na poziomie takim jak przyrost w r. 1950. Charakter tego

przyrostu jest przy tym odmienny. W r. 1950 poważną część wzrostu produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych należało przypisać trwającemu procesowi wypierania z budownictwa przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych, jak również zastępowania systemu gospodarczego, systemem zleconym. W r. 1949 istniał jeszcze sektor kapitalistyczny w budownictwie, w r. 1952 sektor socjalistyczny obejmuje 99% wartości produkcji budowlano-montażowej. Pozostały 1% przypada na drobne indywidualne rzemiosło budowlane na wsi.

W r. 1952 całkowity wzrost produkcji budowlano-montażowej uspołecznionych przedsiębiorstw jest rezultatem rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej. Wspaniały rozwój budownictwa jest dziś widoczny nie tylko z cyfr statystycznych, ale dla każdego obserwatora. Jest widoczny gołym okiem. Bez przesady można powiedzieć, że cała Polska jest dziś jednym wielkim placem budowy. Ten rozmach budownictwa jest dowodem wyższości naszego ustroju nad przegniłym ustrojem kapitalistycznym, skazującym gospodarkę na zastój i kryzysy, a masy pracujące na nędzę i bezrobocie.

Dzięki temu rozmachowi budownictwa powstają liczne nowe obiekty produkcyjne i placówki kulturalne, rosną siły wytwórcze naszego społeczeństwa, podnosi się dobrobyt i poziom kulturalny szerokich mas narodu.

Zgodnie z zadaniami Planu 6-letniego, z podstawowym zadaniem uprzemysłowienia naszego kraju, szczególnie szybkie tempo wzrostu cechuje budownictwo przemysłowe. Produkcja budowlano-montażowa Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego wzrosła w r. 1951 w stosunku do r. 1950 o 65%, zaś według planu na r. 1952 wzrośnie w przybliżeniu o 31% w stosunku do roku poprzedniego. Przy tym w związku z nowymi potrzebami gospodarki narodowej budownictwo przemysłowe otrzymuje w ciągu roku ponadplanowe zadania i już dziś jest widoczne, że wykonanie tych zadań będzie wymagało znacznego przekroczenia rocznego planu budownictwa przemysłowego.

W walce o zwycięskie przełamywanie trudności związanych z napiętym planem wyrastają nowe, wykwalifikowane kadry robotników, inżynierów i techników, którzy w krótkim czasie zaznajomili się z szerokim wachlarzem zagadnień wysoko specjalizowanego budownictwa przemysłowego, jakich nie znała kapitalistyczna gospodarka Polski przedwrześniowej. O ile plan Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego wzrasta globalnie o ok. 1/3 w stosunku do ubiegłego roku, to w zakresie przedsiębiorstw specjalizowanych wzrost ten jest znacznie wyższy.

Tak np. Centralny Zarząd Montażu Urządzeń Elektrycznych zwiększa swoje zadania o 52%, Centralny Zarząd Instalacji Przemysłowych — o 49%, Centralny Zarząd Konstrukcji Stalowych — o 44%, Metrobudowa — o 75%.

Jak dotąd nasz socjalistyczny przemysł budowlany wywiązuje się na ogół z honorem ze stojących przed nim i wzrastających z roku na rok zadań. Tak np. w r. 1950 plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został wykonany w 116%, w r. 1951 w 109,5%.

Również w I półroczu br. przebieg wykonania planu budownictwa był pomyślny. Według przewidywanych szacunkowych danych plan produkcji przedsiębiorstw budowlano-montażowych został wykonany w 112%, co oznacza wykonanie 47% wartości produkcji planowanej na cały rok wobec 42% przewidzianych planem półrocznym. Wykonanie globalne planu produkcji budowlano-montażowej według wartości z nadwyżką nie oznacza jednak wykonania w pełni zadań rzeczowych na wszystkich budowach. Wprost przeciwnie — na wielu budowach, w tej liczbie, na niektórych ważnych budowach, wykonanie zadań rzeczowych niedomaga, następują opóźnienia w stosunku do harmonogramów, terminy ukończenia poszczególnych obiektów są przesuwane. Szereg wielkich budów ma do zwalczenia poważne trudności.

Mówiąc o naszych dotychczasowych osiągnięciach w zakresie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju towarzyszył Bierut w referacie na VII Plenum stwierdził, że osiągnięcia te były rezultatem zwycięskiej walki z trudnościami. „Wyniki te — powiedział towarzyszył Bierut — osiągnęliśmy w okresie ubiegłym w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką skalę zamierzonych przeobrażeń, jakich my dokonaliśmy. W r. 1952 trudności, jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich stojących przed nim zadań, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoją przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań...”

„Główna przyczyna trudności i przeszkód, które obecnie napotykamy — mówił dalej towarzyszył Bierut — polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metody pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych nie dostrzega tej zmiany sytuacji, nie widzi konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągać w swojej pracy pomyślnych wyników”.

Te słowa towarzysza Bieruta posiadające głęboką słuszność w stosunku do całego przemysłu równie trafnie i wnikliwie charakteryzują sytuację w naszym budownictwie.

Omawiając zagadnienie siły roboczej towarzyszył Bierut wskazał, że w obecnych warunkach proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle i budownictwie nie może się odbywać i nie odbywa się w sposób żywiołowy i samorzutny i ci działacze, którzy czekają na samorzutny przyływ siły roboczej, bardzo często doznają zawodu i nie wykonują planów z powodu braku tej siły. Na wsi istnieją jeszcze poważne rezerwy siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle i budownictwie, ale przejście to może się odbywać tylko w sposób zorganizowany.

Głęboka trafność tej oceny musi uderzyć każdego działacza naszego budownictwa. Zagadnienie siły roboczej, zagadnienie zorganizowania jej przyływu jest dziś jednym z głównych zagadnień budownictwa. Według danych szacunkowych plan zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych w I półroczu br. został wykonany tylko w 92,5%. Globalny plan produkcji według wartości został wykonany dzięki zwiększonej w porównaniu z planem wydajności pracy. Wykonanie planu produkcji przy niewykonaniu planu zatrudnienia należy uznać za objaw pomyślny. Tak się jednak przedstawia sprawa tylko globalnie, w ogólnych liczbach. Na wielu budowach, szczególnie większych, niedobory siły roboczej były okresowe i są jeszcze gdzieś tam tak poważne, że nie mogły być pokryte zwiększoną wydajnością. W tych wypadkach plan nie jest wykonywany. Najbardziej dotkliwy brak siły roboczej odczuwają Nowa Huta, Huta Częstochowa, niektóre budowy na Dolnym Śląsku i w województwie wrocławskim, a także większe budowy w województwie rzeszowskim, lubelskim i kieleckim. Częściowo niedobory siły roboczej wywołane są dużym wzrostem zadań produkcyjnych z miesiąca na miesiąc, któremu nie może sprostać przyływ nowych robotników. Często niedobór siły roboczej pogłębiony jest jej płynnością, która powoduje, że część przyływu nowych robotników musi być zużyta na pokrycie luk wywołanych przez odpływ z budowy robotników dawniej pracujących lub świeżo zwierzbowanych. Charakterystyczne jest, że w bliższych i dalszych okolicach wielu budów, odczuwających brak siły roboczej — z wyjątkiem może okęgów Górnego i Dolnego Śląska — istnieją jeszcze poważne rezerwy siły roboczej na wsi. Wystarczy powiedzieć, że województwa krakowskie, rzeszowskie i lubelskie, w których budownictwo odczuwa dziś brak siły roboczej, były tradycyjnie w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej terenami o największym przeludnieniu rolniczym, dostarczającymi największe ilości wychodźców do miast i na emigrację zarobkową za granicę. Zmiana sytuacji, jaka nastąpiła w tych województwach, jest w dużej mierze rezultatem reformy rolnej i ra-

dykalnej poprawy położenia materialnego mało- i średniorolnych chłopów dzięki polityce rządu ludowego, a w pewnej mierze — już wynikiem częściowej realizacji uprzemysłowienia tych województw. Jednak nie należy zapominać, że ciągle jeszcze tereny te należą do najmniej uprzemysłowionych w kraju, że według spisu powszechnego z grudnia 1950 r. w przemyśle wraz z budownictwem zatrudnionych było w województwie krakowskim tylko 20,2% czynnej zawodowo ludności, w woj. kieleckim 13,0%, w woj. rzeszowskim 8,65%, a w lubelskim — najmniejszy odsetek w całej Polsce — 5,4%. Są więc w tych województwach jeszcze poważne rezerwy siły roboczej na wsi, trzeba tylko po nie sięgnąć, trzeba je w sposób zorganizowany przyciągnąć do budownictwa.

Formą zorganizowanego przyływu siły roboczej jest planowy werbunek robotników na wsi. Powstaje pytanie, w jakim stopniu korzystamy z tej formy organizacji przyływu siły roboczej, w jakim stopniu organizujemy dopływ siły roboczej do naszych budów?

Otóż okazuje się, że w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego, gdzie do planu zatrudnienia na koniec czerwca br. brakowało, globalnie biorąc, 13.200 osób, w okresie 5 miesięcy (od 31 stycznia do 30 czerwca br.) nastąpił wzrost stanu zatrudnienia o ok. 40 tys. osób. Z tego przypada 16 tys. na junaków „Służby Polsce“, ok. 13 tys. na napływ samorządny i tylko 11 tys. na zorganizowany werbunek. A tymczasem plan werbunku na pierwsze półrocze wynosił ok. 33 tys. osób.

Podobnie na budowie kombinatu „Nowa Huta“ w ogólnym przyływie — 8.874 robotników w pierwszym półroczu, udział robotników zwerbowanych wynosił 2.910 osób. Oznacza to, że większy wysiłek w zakresie werbunku, jego lepsza organizacja, rozwinięcie szerszej propagandy werbunku mogłoby doprowadzić bez poważniejszych trudności do pełnego wykonania planu zatrudnienia na wszystkich wielkich budowach. Towarzysz Bierut zapowiedział na Plenum powołanie organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierującego przerzutem swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Już obecnie werbunek odbywa się na podstawie rocznego planu zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Plan ten wyznacza zakładom przemysłowym i budowom roczne i kwartalne limity werbunkowe i terminy werbunku.

Jaki jest jednak wkład kierownictwa budów zjednoczeń i centralnych zarządów budowlanych w sprawę werbunku? Jak dotychczas jest on niezwykle nikły. Przedsiębiorstwa ograniczają się do wysyłania w teren pokaźnej liczby tzw. werbowników, ale nie są oni zainteresowani materialnie w wynikach swojej pracy, a praca ich jest słabo kontrolowana. Nie wykorzystano w akcji werbunkowej w dostatecznym stopniu rad narodowych, zwłaszcza gminnych oraz sołtysów. Nie wciągnięto do pomocy w propagandzie akcji werbunkowej szerokiego aktywu

społecznego, nauczycielstwa wiejskiego, listonoszy wiejskich. Propaganda werbunku i pracy w budownictwie w ogóle jest prowadzona słabo. Ani radio, ani prasa nie poświęcają tej sprawie należytej uwagi. Ministerstwa budownictwa nie zdobyły się jeszcze dotychczas nawet na wydanie popularnej informacyjnej broszury dla werbowanych o warunkach pracy w budownictwie. Nie uruchomiono w tej akcji takiego potężnego potencjalnie instrumentu propagandy, jakim są radiowęzły wiejskie. Nie wykorzystano możliwości propagandowych kin objazdowych, wystaw objazdowych, bibliotek gminnych. Propagandy wizualnej przy pomocy transparentów, plakatów, gazetek ściennych na terenach werbunkowych nie prowadzi się. Wroga plotka, usiłująca wzbudzić nieufność i obawę, nie jest zwalczana dostatecznie energicznie.

Ze zwerbowanymi nie zawiera się umów, które by gwarantowały stabilizację ich pracy i które by wymieniłyby jasno uprawnienia i korzyści, a z drugiej strony obowiązki zwerbowanych. Często jeszcze zwerbowani i robotnicy samorzutnie napływający po przybyciu na budowę muszą przebijać się przez gąszcz formalności, zanim zostaną przyjęci do pracy, zanim dostaną miejsce w hotelu i otrzymają przydział do stołówki. Wyrywkowe sprawdzenie w kombinacie Nowej Huty, gdzie ostatnio po zorganizowaniu centralnego ośrodka werbunkowego nastąpiła poprawa pod tym względem, wykazało, że jednak często jeszcze nowoprzyjęty robotnik otrzymuje konkretny przydział pracy dopiero w czwartym dniu od przyjazdu.

Poprawa organizacji planowego werbunku siły roboczej na wsi, a także rozszerzenie tego werbunku na małe miasteczka, gdzie istnieją jeszcze nowe siły robocze, uruchomienie wszystkich dźwigni werbunku — jest nieodzownym warunkiem wykonania planu zatrudnienia na budowach, a tym samym warunkiem pomyślnego wykonania w terminie zadań produkcyjnych.

WREFERACIE na VII Plenum towarzysz Bierut wskazał na poważne rezerwy siły roboczej również w miastach w postaci dużej ilości niezatrudnionych dotąd kobiet. Według danych spisu powszechnego z grudnia 1950 r. spośród kobiet w wieku zdolnym do pracy od lat 16 do 55 było niezatrudnionych zawodowo: w miastach województwa katowickiego — 59%, w miastach województwa wrocławskiego — 49%, w Warszawie — 39%. A więc nawet tam, gdzie nie ma poważnych rezerw siły roboczej — na wsi, można jeszcze uzupełnić niedobory stanu zatrudnienia z miejscowych zasobów siły roboczej — przez zwiększenie zatrudnienia kobiet.

Również w innych mniej uprzemysłowionych okręgach rezerwy kobiecej siły roboczej w miastach są znaczne. Tak np. w miastach woj. krakowskiego stosunek kobiet niezatrudnionych zawodowo do ogólnej ilości kobiet w wieku zdolnym do pracy wynosi 49%, w woj. rzeszowskim — 47%, w woj. kieleckim — 56%, w woj. lubelskim — 52%. W miastach całej Polski stosunek kobiet niezatrudnionych zawodowo do

ogólnej ilości kobiet w wieku zdolnym do pracy wynosi średnio 49%. A tymczasem według stanu na 1.I.1952 r. udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w budownictwie wynosił 10,2%.

„Wzrost zatrudnienia kobiet — mówił towarzysz Bierut — przebiega zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieje wśród kobiet dotąd nie zatrudnionych wielki pęd do samodzielnej pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji. Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w opozycji ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równoprawnego człowieka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być o wiele wyższy“. Te słowa Towarzysza Bieruta winny być gruntownie przeanalizowane i wzięte do serca przez wszystkich działaczy budownictwa.

Udział kobiet w pracy w budownictwie rośnie bardzo powoli. W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli w ciągu roku tzn. od maja 1951 r. do maja 1952 r. wzrósł on z 11,1% na 11,5%. Tak się przedstawia sprawa, gdy chodzi o udział kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych. Udział kobiet w liczbie robotników fizycznych jest jeszcze mniejszy. W maju 1951 r. wynosił on 5,75%, a w maju br. 6,93%. Udział ten przy tym nierównomiernie rozkłada się między poszczególne części kraju. Stosunkowo największy jest on w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli, w Centralnym Zarządzie Śląsk (udział kobiet w ogólnej liczbie robotników — 13%), natomiast w Centralnym Zarządzie Zachód wynosi tylko 4,9%. Znikomy jest udział kobiet wśród robotników CZ Robót Instalacyjnych i Przedsiębiorstwa Robót Wyodrębnionych.

Nie lepiej, a nawet gorzej przedstawia się sprawa zatrudnienia kobiet w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego. W przedsiębiorstwach podległych temu ministerstwu nastąpiło nawet od kwietnia 1951 r. do maja 1952 r. zmniejszenie udziału procentowego kobiet w liczbie zatrudnionych z 10,2% na 9,6% przy absolutnym wzroście ilości zatrudnionych kobiet w całym resorcie o 1 tysiąc. W niektórych centralnych zarządach budownictwa przemysłowego zaznaczył się nawet absolutny spadek ilości zatrudnionych kobiet. I tak w Centralnym Zarządzie Południe, który na wielu budowach posiada niedobory siły roboczej, ilość zatrudnionych kobiet spadła o blisko tysiąc, w CZ Zachód — również mającym niedobory siły roboczej o przeszło 500 — w CZ Konstrukcji Stalowych o ok. 100.

Niedostatecznie szybki wzrost a nawet spadek ilości zatrudnionych kobiet przy jednoczesnym braku siły roboczej tłumaczy się oporami wśród kierowników budów przeciwko przyjmowaniu kobiet do pracy. Argumenty przeciwko pracy

kobiet są nie tylko wrogie interesom państwa ludowego i klasy robotniczej, są one także sprzeczne z rzeczywistością. Świadczy o tym przykład CZ Budownictwa Przemysłowego Śląsk, który mając stosunkowo największy udział kobiet w ogólnej ilości zatrudnionych (ok. 15%) systematycznie wykonuje plany produkcyjne i osiąga dobre wskaźniki wydajności pracy. Świadczy o tym cytowany na Plenum przez towarzysza Bieruta przykład budowy „Ozimek“ w opolskim ZBM, która zatrudnia 40% kobiet i która, jako wzorowa budowa, otrzymała w IV kw. 1951 r. i w I kw. 1952 r. sztandar przechodni.

Znamienne są przykłady dobrej pracy prowadzących brygad kobiecych. Na tejże budowie „Ozimek“ wyróżnia się kobieca brygada transportu wewnętrznego przy robotach murarskich pod kierownictwem Elżbiety Mach, która wykonała normę w 220% i murarski zespół trójkowy pod kierownictwem Elżbiety Puzik, który wykonał normę w 190%. Kobieca brygada Zofii Lis w Opolskim ZBP została uznana w I kw. br. za najlepszą brygadę robót ziemnych w budownictwie przemysłowym. Wykonała ona normę w 239%. 6-osobowa brygada Magdaleny Maczyńskiej zatrudniona w transporcie wewnętrznym w Zjednoczeniu Bytomskim MBM i O wykonała normę w II kw. w 134,5%.

Powolny wzrost zatrudnienia kobiet wiąże się ściśle z niedostatecznym zakresem szkolenia kobiet do pracy w budownictwie. Zalecenia osiągnięcia co najmniej 20-procentowego udziału kobiet w ogólnej ilości szkolonych nie zostały dotąd wykonane. Tak np. w Warszawie udział kobiet w ogólnej ilości szkolonych w budownictwie stanowił w r. 1951 zaledwie ok. 10%. W związku z brakiem szkolenia, kobiety pracujące w budownictwie rzadko kiedy mogą podnieść swoje kwalifikacje i rzadko awansują. Stan urządzeń opieki nad matką i dzieckiem jest w budownictwie niedostateczny, a zasada pierwszeństwa w korzystaniu z urządzeń socjalnych przez matki pracujące nie jest przestrzegana. Kierownicy przedsiębiorstw i związki zawodowe nie prowadzą dostatecznie energicznej walki o realizację tej zasady na korzyść budownictwa i o rozszerzenie zakresu urządzeń opieki nad matką i dzieckiem.

„Z konserwatywnymi oporami w zakresie zatrudnienia kobiet — powiedział towarzysz Bierut — trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, aby nie utrudniać, a maksymalnie ułatwić przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodu oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno się przyjmować przede wszystkim dzieci matek pracujących“. Osiągnięcie przy pomocy środków wskazanych przez towarzysza Bieruta zwiększenia ilości zatrudnionych kobiet w budownictwie przemysłowym

tylko o 50% pokrywałoby już przeważającą część braków w sile roboczej.

Zgodnie ze wskazaniem VII Plenum naszej partii droga do zapewnienia zakładom siły roboczej leży nie tylko w przypiływie tej siły, lecz również w wykorzystaniu ogromnych rezerw wewnętrznych zakładów, w pełnym wykorzystaniu posiadanej siły roboczej. Wewnętrzne rezerwy budownictwa w tym zakresie są jeszcze większe niż w jakiegokolwiek innej gałęzi przemysłu.

Lepsze wykorzystanie wewnętrznych rezerw budownictwa w zakresie siły roboczej wyraża się we wzroście wydajności pracy. Trzeba przyznać, że w zakresie wzrostu wydajności pracy nasze budownictwo osiągnęło postępy. Tak np. osiągnięta wydajność na robotniko-godzinę w całym budownictwie w r. 1950 była wyższa o ok. 18% niż w r. 1949, a w r. 1951 wzrosła o ok. 22% w porównaniu z rokiem poprzednim. Plan wydajności pracy został w r. 1950 wykonany w 102,3%, w r. 1951 w 107%. Plan na r. 1952 zakłada dalszy wzrost wydajności pracy w całym budownictwie o 14,9% w porównaniu z faktycznymi osiągnięciami w r. 1951. W I kw. 1952 r. została osiągnięta wydajność o 15% wyższa niż planowana i ten poziom przekroczenia planu wydajności pracy według danych szacunkowych został utrzymany w ciągu całego I półrocza 1952 r. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych podległych Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego wydajność pracy w I kw. była o 37,3% wyższa niż osiągnięta w I kw. ubiegłego roku. W Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli wydajność pracy wzrosła w stosunku do I kw. ubiegłego roku o 48,8%, świadczy to m. in. o znacznych przestojach i niewykorzystaniu siły roboczej w okresie zimowym I kw. 1951 r. Są to nieźle osiągnięcia, jednakże rezerwy wzrostu wydajności pracy są jeszcze ogromne. Poziom wydajności pracy jest jeszcze bardzo nierównomierny na poszczególnych budowach.

Wielkie wewnętrzne rezerwy tkwią jeszcze w nadmiernej absencji robotników w budownictwie. Wprawdzie i pod tym względem można zanotować pewien postęp. Tak np. o ile w maju 1951 r. w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli stosunek godzin opuszczonych do przepracowanych wynosił 9,9%, to w maju 1952 r. stanowił on 8,5%. Poziom absencji jest nierównomierny — np. w CZ Warszawa stosunek godzin opuszczonych do przepracowanych wynosi 10,3%, a w CZ Śląsk — 7,2%. Gdyby obniżyć absencję w CZ Warszawa do poziomu chociażby CZ Śląsk, można by w ciągu miesiąca zaoszczędzić 85.661 roboczo-godzin, co się równa zmniejszeniu niedoboru siły roboczej o 428 robotników. W Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego nieusprawiedliwiona absencja wynosi 1,3%, co w maju br. odpowiadało ilości 472.232 roboczo-godzin, czyli w przybliżeniu tyle, ile cały niedobór siły roboczej w Nowej Hucie. W niektórych centralnych zarządach, jak np. w Metro-

budowie, CZ Południe, w Zjednoczeniu Budowy Nowej Huty odsetek nieusprawiedliwionej absencji jest jeszcze wyższy.

Energiczna walka z absencją, walka o całkowitą likwidację absencji nieusprawiedliwionej, o poważne ograniczenie absencji ogólnej, o takie uporządkowanie ewidencji, aby robotnicy, którzy dawno opuścili pracę nie figurowali w stanie ewidencyjnym robotników i nie powiększali różnicy między stanem ewidencyjnym a stanem faktycznym (np. w Nowej Hucie takich „martwych dusz“ było 500) — jest obowiązkiem organizacji partyjnej, kierownictwa budów i związków zawodowych. Pomyślnie przeprowadzenie tej walki stanowi nieodzowny warunek poprawy dyscypliny pracy i lepszego wykorzystania istniejących rezerw siły roboczej.

Niedostateczna dyscyplina pracy, bumelancstwo, pijaństwo w czasie pracy — stanowi jeszcze prawdziwą plagę na niektórych budowach. Prawie regułą stanowi fakt, że na drugiej a zwłaszcza na trzeciej zmianie (tam gdzie ona jest wprowadzona) dyscyplina pracy jest gorsza, a wydajność pracy znacznie mniejsza niż na pierwszej zmianie. Jest to przede wszystkim rezultat niedostatecznej opieki i kontroli pracy na drugiej i trzeciej zmianie przez kierownictwo budowy oraz rezultat złego, nierównomiernego rozstawienia kadr techniczno-inżynierskich.

Rozluźnienie dyscypliny pracy, wychodzenie robotników w czasie pracy po zakupy lub dla załatwienia innych spraw, rozpoczynanie pracy z opóźnieniem lub kończenie jej przed terminem — jest na wielu budowach zjawiskiem nagminnym. Obok niedostatecznej kontroli często sprzyja tym niedopuszczalnym objawom zła organizacja zaopatrzenia robotników, nieodpowiednie, niedogodne dla robotników godziny otwierania sklepów i punktów usługowych, zła organizacja dojazdu robotników do pracy. Na budowach opierających się na sile roboczej zamiejscowej dyscyplina pracy z reguły rozluźnia się i wydajność pracy spada w soboty i dni świąteczne, w poniedziałki i dni poświąteczne.

Ciągle jeszcze poważną rezerwę stanowią tzw. postoje nie zawinione przez załogę, a następnie z winy kierownictwa z powodu niedostarczenia na czas dokumentacji technicznej, materiałów budowlanych, z powodu bezplanowego, chaotycznego stylu pracy, powodującego brak tzw. frontu robót. Zjawisko to szczególnie ostro występuje w okresie zimowym, kiedy kierownictwo budów, nie mając zawczasu przygotowanego frontu robót zimowych, toleruje fakt postoju części załogi bez pracy.

Tak np. w Metrobudowie w lutym liczba samych tylko zarejestrowanych godzin postojowych wynosiła 2,2%, w CZ Południe 2,4%, w Zjednoczeniu Robót Zmechanizowanych — 8,9% ogólnej ilości roboczo-godzin. Całkowita likwidacja postojów zależy od prawidłowego planowania i organizacji pracy, od przygotowania zawczasu frontu robót. Wymaga ona operatywnych przerzutów robotników poszczególnych specjalności w obrębie budowy, a także z bu-

dowy na budowę z chwilą, gdy front robót dla danej grupy robotników kończy się.

Na niektórych — zwłaszcza mniejszych — budowach, gdzie istnieją rezerwy siły roboczej, marnotrawstwo siły roboczej wynika z oportunistycznego, reasekuranckiego stanowiska kierowników budów, którzy zamiast wykrywać rezerwy i zgłaszać je wyższemu organom celem dokonania przerzutów, starają się ukryć je, aby zachować je na przyszłość, „na wszelki wypadek”. Jest to stanowisko głęboko szkodliwe, sprzeczne z interesami Państwa Ludowego. Należy energicznie walczyć z tego rodzaju objawami sobkostwa, zaściankowości, niezrozumienia interesu państwa.

Ambicją wszystkich działaczy naszego budownictwa powinno być takie przygotowanie się do sezonu zimowego 1952/53, aby zlikwidować postoje wywołane nieprzygotowaniem frontu robót zimowych, zaskoczeniem przez warunki atmosferyczne itd. Przygotowania w sensie właściwego zaplanowania robót na I kw. 1953 r. należy rozpocząć natychmiast.

POTEŻNĄ rezerwą wzrostu wydajności pracy jest, jak wiadomo, przejście do nowych, zespołowych metod pracy. Radzieccy budowniczowie Maksymienko, Szysziskow, Ożarkow i in. zainicjowali te nowe socjalistyczne metody pracy w celu pełnego wykorzystania kwalifikacji fachowych robotników w najbardziej racjonalnego połączenia pracy kwalifikowanej i niekwalifikowanej. Przodownicy polskiego budownictwa — Krajewski, Religa, Poręcki, Wit w murarce, Trzeciński, Fronczak, Ostatek — w robotach tynkarskich, przeszczepili przodujące idee radzieckich budowniczych i organizatorów pracy na grunt polski. Państwo ludowe w uznaniu doniosłego znaczenia tego ruchu dla wzrostu wydajności pracy w budownictwie nadało tow. Michałowi Krajewskiemu order Budowniczego Polski Ludowej. W r. 1951 zespół robotniczo-instruktorski Poręckiego, Rybaka, Oczaka, Cukrowskiego, Zagórskiego za osiągnięcia w stosowaniu zespołowych metod pracy w budownictwie otrzymał nagrodę państwową III stopnia w dziedzinie postępu technicznego.

Czy jednak upowszechnienie zespołowych metod pracy postępuje dostatecznie szybko, tak jakby mogło postępować, czy wywiera dostateczny wpływ na wzrost wydajności pracy i wykorzystanie rezerw siły roboczej? Wystarczy przyjrzeć się cyfrom sprawozdawczym, żeby stwierdzić, że tak nie jest, że daleko jeszcze w tej dziedzinie do zadowalającego stanu rzeczy.

Tak np. w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego istnieje 399 dwójkowych i 51 trójkowych zespołów murarskich oraz 28 dwójkowych zespołów tynkarskich. Jest to więcej niż w ubiegłym roku, w zespołach tynkarskich jest to nawet 2 razy więcej niż w ubiegłym roku, ale jest to cyfra znikomą małą jak na zasięg pracy Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. A przecież na wielu budowach tego ministerstwa kierownicy budów skarżą się na brak

wykwalfikowanych murarzy i na karb tego braku często starają się zwalić winę za niewykonanie planu. Szczególnie małe rozpowszechnienie zespołów murarskich i zupełny brak zespołów tynkarskich cechuje CZ Południe, który przecież na wielu budowach boryka się z brakami wykwalifikowanych sił.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli od lipca r. 1951 zaznacza się nie tylko brak wyraźnego rozwoju zespołowych metod pracy, ale przeciwnie — cofanie się. Według cyfr ministerstwa w lipcu 1951 r. pracowało zespołowo w przedsiębiorstwach podległych ministerstwu 4.634 murarzy, co stanowiło 53 % ogółu zatrudnionych murarzy. Następnie odsetek ten spadał systematycznie do stycznia br., kiedy to zespołowo pracowało tylko 40 % murarzy, aby następnie wzrosnąć do 44 %, czyli 4.160 murarzy pracujących zespołowo w maju br. Wprawdzie ministerstwo wyjaśnia, że cyfry za r. 1951 były niedokładne, zawyżone, natomiast cyfry za r. 1952 są dokładniejsze, jednak fakt pewnego zastoju i powolnego tempa upowszechnienia zespołowych metod pracy jest niewątpliwy. Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli nie osiąga dotychczas projektowanych na r. 1952 wskaźników uzespołowienia robót. Tak np. w robotach murarskich osiągnięto dotychczas przeciętnie od początku roku 43 % uzespołowienia zamiast projektowanych 64 %, w robotach tynkarskich 37 % zamiast 51 %, w robotach ciesielskich stopień zbrygadowania wynosi 45 % zamiast 79 %, w robotach zbrojarskich 62 % zamiast 81 %, w robotach betoniarskich 77 % zamiast 87 %. Jedynie w robotach instalacyjnych osiągnięto projektowany wskaźnik uzespołowienia i zbrygadowania. A o tym, że projektowane wskaźniki uzespołowienia są realne i możliwe do osiągnięcia świadczy przykład Centralnego Zarządu Śląsk, który osiąga faktycznie w zakresie zespołowych i brygadowych metod pracy wskaźniki uzespołowienia znacznie wyższe od projektowanych przeciętnych dla całego resortu. Tak np. CZ Śląsk osiągnął w robotach murarskich wskaźnik 79 %, w robotach tynkarskich 82 %, w robotach ciesielskich 85 %, w robotach zbrojarskich 93 % i w robotach betoniarskich 89 %.

Kontrola wykonania uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy warszawskiej organizacji partyjnej w budownictwie przeprowadzona w grudniu 1951 r. wykazała, że w Warszawie nastąpiło cofnięcie się w dziedzinie uzespołowienia pracy i że często za cyframi sprawozdawczymi kryją się zespoły nie oparte o zasadę połączenia pracy wykwalifikowanej z nie wykwalifikowaną, ale zespoły fikcyjne, polegające na pracy kielnią murarza niższej kategorii obok murarza wyższej kategorii. Na budowie miasta Nowa Huta osiąga się zaledwie od 12 do 15 % uzespołowienia pracy, toleruje się istnienie nadmiaru murarzy przy braku pomocy murarskiej, a jednocześnie obok, przy budowie kombinatu Nowa Huta, odczuwano brak wykwalifikowanych murarzy. Również w Kombi-

nacie Nowa Huta zmniejszyła się ilość dwójek murarskich w pierwszej połowie tego roku.

Taka sytuacja zmusza do zastanowienia się dlaczego zespołowe metody pracy nie są u nas upowszechniane dość szybko, dlaczego sprawa ta nie nabiera dostatecznego rezultatu. Czy istnieją jakieś naturalne, fizyczne granice zastosowania np. zespołowej murarki? Wielu czołowych murarzy stwierdza, że takie granice w rzeczywistości nie istnieją, że wszystkie mury wznoszone w Polsce na przeróżnego rodzaju ścianach, mogą być wykonywane zespołowo. Przyczyną niedostatecznego rozpowszechnienia zespołowych metod pracy jest biurokratyczny i oportunistyczny stosunek do tej sprawy ze strony kierowników budów, projektantów nadzoru inwestycyjnego i organów nadrzędnych, niedostateczna walka o wprowadzenie zespołowych metod pracy organizacji partyjnych i związków zawodowych, niedostateczne uświadamienie, poinformowanie i pouczenie robotników.

W przedsiębiorstwach Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego kierownicy budów nie posiadali dotychczas odpowiedniej dokumentacji technologicznej, która by stanowiła pomoc przy wprowadzaniu zespołowych metod pracy w budownictwie. Dopiero ostatnio instytut organizacji i mechanizacji budownictwa opracował kartę technologiczną zespołowych metod pracy w murarce, która ma być rozprowadzona na budowy. Nie znaczy to oczywiście, że bez karty technologicznej nie można było wprowadzać zespołowych metod pracy. Nie jest to taka trudna sprawa, wymaga tylko dobrego zaplanowania i przygotowania frontu robót oraz dobrej organizacji dostawy materiałów — cegły i zaprawy murarskiej. Zespoły murarskie muszą być zaopatrzone w materiały na pełną zmianę.

Kierownictwa budów często jednak niechętnie odnoszą się do idei pozostawienia na budowie tylko takiej ilości murarzy, jaka wynika z norm zespołowych i umyślnie przyjmują za podstawę do planu zatrudnienia normy indywidualne, aby zapewnić sobie ukrytą rezerwę murarzy. W ten sposób np. kierownictwo budowy w Sarzynie przetrzymywało na budowie 50 murarzy zamiast 10. Przy jednoczesnym braku wykwalifikowanych murarzy na innych budowach, tego rodzaju praktyki przysparzają państwu i gospodarce narodowej ogromne szkody. Zjednoczenia i centralne zarządy powinny ostro likwidować tego rodzaju przerosty i organizować planowy przerzut murarzy na inne budowy. Biura Projektowe opracowując kosztorysy, nie uwzględniają dotychczas w pełni pozycji katalogu norm i cen jednostkowych przewidujących wykonanie robót metodą zespołową, wskutek czego m. in. inwestorzy ponoszą wyższe koszty pracy indywidualnej, a przedsiębiorstwo nie ma dostatecznego bodźca do zastosowania metod zespołowych. Sprawa ta wiąże się z zagadnieniem niedostatecznej walki o obniżenie kosztów budownictwa. Inwestorzy nie tylko nie wywie-

rają na przedsiębiorstwa nacisku w kierunku zastosowania zespołowych metod pracy, a tym samym obniżenia kosztów budowy, ale niekiedy jeszcze ze swojej strony stawiają przeszkody w upowszechnieniu pracy zespołowej. Tak np. w maju br. na budowie Boryszew inspektor nadzoru budowlanego zapisem w dzienniku budowy zabronił wykonywania muru systemem zespołowym, motywując to koniecznością bardzo dokładnego wiązania murów mających specjalne znaczenie konstrukcyjne. W ten sposób inspektor nadzoru dał wyraz reakcyjnemu pogładowi, że zespołowe metody pracy mają rzekomo przyczyniać się do obniżenia jakości wykonawstwa. Jest to pogląd z gruntu fałszywy, gdyż zespołowość i szybkość w niczym nie przeszkadza jakości wykonawstwa, a przeciwnie — metoda zespołowa odciążając wykwalifikowanego murarza od czynności nie wymagających kwalifikacji, pozwala mu na podniesienie swoich umiejętności fachowych i jakości wykonawstwa.

Przeszkodę w upowszechnieniu zespołowych metod pracy stanowi niedostatecznie wysoki poziom szkolenia murarzy, nieuwzględnienie w programach szkolenia technologii murarskiej oraz niedostateczne rozpowszechnienie popularnej literatury radzieckiej i polskiej, dotyczącej zespołowych metod pracy i doświadczeń stachanowców.

Wytyczne VII Plenum nakazują nam dokonanie przełomu w stosunku do zespołowych metod pracy, przełamanie oporów płynących z biurokratyzmu i oportunistów czy też nieuświadomienia, zastosowanie skutecznych środków popularyzacji i organizacji zespołowych metod pracy. W każdej świetlicy budowlanej powinien się znaleźć podręcznik murarski, wydana w polskim przekładzie praca I. Pudałowa „Moskiewski murarz Fiedor Szawlingin“ i inne wydawnictwa tego rodzaju. Instytucje wydawnicze powinny tłumaczyć i wydawać drukami więcej prac radzieckich stachanowców budownictwa. Ministerstwa budownictwa winny zorganizować instruktarz dla kierowników budów, personelu techniczno-inżynierskiego i majstrów na temat korzyści płynących z zespołowych metod pracy i sposobu ich organizacji. Organizacje partyjne i związki zawodowe winny się uaktywnić w walce o przodujące metody pracy.

W ostatnim czasie czyni postępy ruch polegający na tworzeniu brygad nierozzerwalnych. Organizacja brygad nierozzerwalnych pozwoli na utrwalenie zespołowych metod pracy i zwiększenie ich wydajności przez lepsze zgranie członków brygad w pracy i większe zainteresowanie wynikami pracy. Tak np. według danych Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w CZ Zachód objęto brygadami nierozzerwalnymi 62% robotników pracujących brygadowo. Ruch ten zasługuje ze wszelkich miar na pomoc i poparcie. Należy jednak dopilnować, aby z brygadami zawierano umowy na wykonanie pracy w akordzie i aby były to brygady rzeczywiście nierozzerwalne, tj. żeby nie wrywano z nich i nie przenoszono na inne stanowiska pracy poszczególnych robotników, a w wypadku ko-

nieczności przerzutu, aby organizowano przerzut całej brygady wraz ze sprzętem.

Potężnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy jest szeroki rozmach ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Socjalistyczne współzawodnictwo ogarnęło w roku bieżącym szerokie masy robotników budowlanych. Tak np. w I kw. 1952 r. na 187.367 zatrudnionych w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli 111.094 uczestniczyło we współzawodnictwie, w tej liczbie 79.993 w zespołowym i 31.101 w indywidualnym. W Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego uczestniczyło w I kw. br. we współzawodnictwie 58% pracowników, a 75% robotników produkcyjnych.

Nową, wyższą formą współzawodnictwa, która dała już widoczne rezultaty we wzroście wydajności pracy jest współzawodnictwo o tytuł najlepszego fachowca i o tytuł najlepszej brygady w każdej branży. Zasługuje na uwagę współzawodnictwo o tytuł najlepszego majstra oraz o tytuł najlepszego kierownika budowy. 2.936 robotników budowlanych uzyskało tytuły przodowników pracy, 52 tytuły zasłużonych przodowników pracy.

Szczególnie gorąco polska klasa robotnicza, (a w tej liczbie robotnicy budowlani) przystąpiła do współzawodnictwa w wykonywaniu zobowiązań ku czci 60-lecia towarzysza Bolesława Bieruta i zobowiązań 1-Majowych. Tak np. w budowie Kombinatu Nowa Huta w związku z 60-leciem urodzin towarzysza Bieruta brygady murarzy Teodora Burskiego i zetempowca Elżbięciaka przy pomocy głównego dyspozytora inż. Wojnarowskiego zapoczątkowały metodę oddalonego planowania zainicjowaną przez moskiewskich murarzy Zawiałowa i Szyszmirowa, pozwalającą na codzienne podliczanie osiągniętych wyników pracy brygady murarskiej w zakresie wykonania planu, przerobu, wydajności, oszczędności materiałów, wykorzystania sprzętu. Wynikiem stosowania tej metody jest przekroczenie norm do 300%, a zadań dobowych do 200% oraz osiągnięcie poważnych oszczędności. Metoda ta zasługuje na utrwalenie i szerokie rozpowszechnienie.

Również na budowie Kombinatu Nowa Huta zapoczątkowano odbiór robót od brygad ustępujących przez brygady obejmujące robotę. Metoda ta, oparta na systemie radzieckim Skitiewa, pozwala wykryć usterki w wykonaniu roboty we wczesnej fazie i przyczynia się do polepszenia jakości wykonawstwa.

W rezultacie wykonania zobowiązań załogi w Kombinacie Nowa Huta oddano na 2 miesiące przed terminem obiekt Nr 68. Pomyślne wykonanie tego zobowiązania było rezultatem braterskiej współpracy załogi i kierownictwa. Kierownik budowy tego obiektu inż. Tadeusz Kura dopomógł załodze w opracowaniu zobowiązań, zmobilizował inżynierów i techników do pomocy załodze i w ten sposób stworzył warunki do wykonania zobowiązania.

Według nieostatecznych jeszcze danych w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego zo-

bowiązania lipcowe podjęte przez 82.218 pracowników — obejmują produkcję ponadplanową w wysokości 36,9 mln. zł, a oszczędność przewidywana wyniesie 14,6 mln. zł. Wartość produkcji ponadplanowej, jaka zostanie uzyskana w wyniku zobowiązań lipcowych 68.596 pracowników Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli sięga 35,8 mln. zł, a oszczędność przewidywana — 8 mln. zł. Szczególnie wysoki jest udział młodzieży w zobowiązaniach w obu resortach budownictwa. Ilość młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie dla uczczenia 8 rocznicy PKWN wynosi 26.611 osób.

W ten sposób masy pracujące rozwijają twórczą aktywność przyczyniając się do wzmocnienia sił Polski Ludowej, do rozwoju sił wytwórczych i podnoszenia dobrobytu i kultury społeczeństwa. Organizacje partyjne, związki zawodowe i kierownictwo budów winny ze wszech miar podtrzymywać twórczą inicjatywę mas, starać się upowszechnić wszystkie nowe i postępowe osiągnięcia. Jednocześnie powinni oni zwalczać formalne i biurokratyczne podejście do współzawodnictwa socjalistycznego, szturmowość i kampanijność w kierowaniu współzawodnictwem, które u nas często wyraża się w zapalaniu się aktywu do nowych, nie spotykanych dotychczas form i w niedostatecznym uporze w ich utrwalaniu i upowszechnianiu. Przykładem tego jest choćby po okresie głośnej kampanii powolne tempo lub wręcz zastój w upowszechnianiu zespołowych metod pracy.

Współzawodnictwo socjalistyczne w budownictwie ma jeszcze zbyt jednostronny charakter. Obok słusznej walki o wysokie przeroby, niedostatecznie jeszcze uwzględnione są zagadnienia jakości, oszczędności i walki z marnotrawstwem, podnoszenia kwalifikacji, stosowania nowych metod pracy. Kierownictwo przedsiębiorstwa często jeszcze nie okazuje dostatecznej pomocy w realizacji zobowiązań podjętych przez robotników, w zapewnieniu odpowiedniego frontu pracy, organizacji zaopatrzenia materiałowego, w zapewnieniu i zorganizowaniu pracy maszyn i sprzętu oraz wspólnie z organizacją związkową w kontroli i ocenie wyników współzawodnictwa. Przykładem lekkomyślnego i lekceważącego stosunku kierownictwa budowy do zobowiązań załogi jest kierownictwo budowy cementowni „Wierzbica“, które nie analizując harmonogramów robót i nie kontrolując należyte ich wykonania, doprowadziło do załamania zobowiązań w sprawie skrócenia terminu uruchomienia zakładu na krótki czas przed wyznaczonym przez załogę terminem.

Towarzysz Stalin uczy, jak należy podchodzić do współzawodnictwa socjalistycznego: „Współzawodnictwa socjalistycznego nie wolno traktować jako sprawy kancelaryjnej. Współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rzeczowej, rewolucyjnej samokrytyki mas opierającej się na twórczej inicjatywie milionów pracujących“.

Wielkie rezerwy w zakresie postępu technicznego i rezerwy organizacyjnej a tym samym

w zakresie wzrostu wydajności pracy kryje w sobie ruch racjonalizatorski. 182 racjonalizatorów budownictwa otrzymało już tytuł racjonalizatora, 7 tytuł zasłużonego racjonalizatora. Ilość projektów racjonalizatorskich w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli w ciągu 1952 r. stanowi 1.358, z czego 41% przyjęto. Oszczędność przewidywana w wyniku zastosowania przyjętych projektów szacowana jest na 14 mln. zł. W Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli istniało w r. 1951 390 brygad racjonalizatorskich.

Ruch racjonalizatorski rozwija się również w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego. Racjonalizatorzy starają się przyswoić naszemu budownictwu przodujące metody techniczne stosowane w Związku Radzieckim, bądź też zgłaszają oryginalne pomysły racjonalizatorskie. W niektórych wypadkach racjonalizatorzy podejmują się opracowań badawczych, nad którymi instytuty naukowo-badawcze pracują od paru lat bez widocznych rezultatów. Już obecnie ruch racjonalizatorski może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie mechanizacji budownictwa. Racjonalizatorzy osiągnęli już określone wyniki w zakresie wprowadzania sprzętu racjonalizatorskiego, jak warstwopiony, szablony do murowania słupów międzyo-kiennych, łopatkę dla podręcznych murarskich, końcówki do tynkownic, listwy tynkarskie, klamry do sznura, kobyłki typu Zwolanowskiego, łopaty Olewińskiego, haki do tynkowania. Niestety, jak dotychczas sprzęt ten jest produkowany w ograniczonej, niedostatecznej ilości, rzekomo z powodu trudności materiałowych. Zacieraczka do zacierania tynków pomysłu Michała Krajewskiego stanowi czynnik podstawowy pełnej mechanizacji procesów tynkarskich. Szereg pomysłów racjonalizatorskich w dziedzinie mechanizacji, jak np. sita wibracyjne do agregatu tynkarskiego, maszyny do szlifowania i cyklinowania podłóg drewnianych, rusztowania ruchome dla zmechanizowanych robót tynkarskich, maszyny do seryjnego układania posadzek terrakotowych i lastrykowych, przystosowanie do naszych warunków radzieckiej metody mechanizacji robót kamieniarskich, ulepszone pojemniki do transportu cegły, mechanizacja dostawy zapraw przy pomocy pomp do zapraw itp., zasługują na dokładne zbadanie, wykonanie prototypów i przeprowadzenie prób. Racjonalizatorzy pracują nawet nad trudnymi tematami z zakresu gospodarki materiałowej, jak np. nad zagadnieniem cementu wodoszczelnego i betonów napowietrzanych. Trzeba jednak stwierdzić, że ruch racjonalizatorski, w którym kryją się ogromne możliwości, nie doznaje jak dotychczas dostatecznej pomocy. Często brakuje środków pieniężnych, warsztatów i materiałów do wykonania prototypów i przeprowadzenia prób. Autorzy pomysłów racjonalizatorskich nie mają często warunków dla przeprowadzania badań. Brak jest odpowiednich komórek dla opracowania dokumentacji. Instytuty naukowo-badawcze nie pomagają racjonalizatorom w doprowadzeniu do końca ich pomysłów. Pomysły

racjonalizatorskie już sprawdzone i zaakceptowane nie są w dostatecznie energiczny sposób wprowadzane w życie. Odczuwa się brak odpowiedniej pracy nad popularyzacją pomysłów racjonalizatorskich, obznajmieniem z nimi kierowników budów, personelu inżynieryjno-technicznego i załóg robotniczych; przy poważniejszych pomysłach i wynalazkach brak jest instrukcji wprowadzających.

Ministerstwo Budownictwa, centralne zarządy i departamenty funkcyjne powinny natychmiast dokonać przełomu w stosunku do ruchu racjonalizatorskiego. Materiały na produkcję sprzętu racjonalizatorskiego muszą się znaleźć. Racjonalizatorzy winni otrzymać wszechstronną pomoc w przeprowadzeniu swych prac nawet w tym wypadku, gdy konserwatywne komórki techniczne nie wierzą w ostateczne powodzenie tych prac. Pomysły racjonalizatorskie winny być szeroko popularyzowane w specjalnych wydawnictwach. Należy wydać i rozprzestrzenić katalog sprzętu racjonalizatorskiego. Kierownicy budów powinni przejawiać inicjatywę w przyswajaniu i rozpowszechnianiu na swoich budowach pomysłów racjonalizatorskich, które znakomicie ułatwią im wykonanie zadań planowych i przyspieszenie terminów budowy.

VII PLENUM KC PZPR zwróciło uwagę na konieczność szerokiej mechanizacji zwłaszcza robót uciążliwych, pracochłonnych lub wykonywanych w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Towarzysz Bierut przytoczył szczególnie dziś dla nas aktualne słowa towarzysza Stalina z 23 czerwca 1931 r.: „Trzeba natychmiast przystąpić do mechanizowania najcięższych procesów pracy, forsując tę sprawę całą parą (przemysł leśny, budownictwo, przemysł węglowy, załadunek — wyładunek, transport, hutnictwo żelaza itp.). Nie znaczy to oczywiście, że trzeba jakoby zarzucić pracę ręczną. Przeciwnie praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader jeszcze poważną rolę, ale znaczy to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą nową i decydującą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“.

W ostatecznym wyniku mechanizacja pracy jest czynnikiem decydującym o wzroście wydajności pracy a tym samym o dalszym wzroście produkcji w okresie, gdy rezerwy siły roboczej są już w poważnym stopniu wyczerpane.

Jak przedstawia się sprawa mechanizacji w naszym budownictwie?

W tej dziedzinie możemy poszczycić się niewątpliwie dużymi osiągnięciami. Stopień usprzętowania budownictwa i mechanizacji robót rośnie u nas z każdym rokiem. Pokażne ilości pierwszorzędного sprzętu budowlanego i środków transportu budownictwo polskie otrzymuje z importu ze Związku Radzieckiego, otrzymujemy także sprzęt z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Czechosłowacji. W ciągu I półrocza 1952 r. budownictwo otrzymało 63 koparki, 18 spycharek, 16 zgarniarek, 83 lo-

komotywki. W II półroczu napływ sprzętu będzie jeszcze większy. Przewiduje się, że budownictwo otrzyma jeszcze poważne ilości koparek, ciągników, spychaczy, zgarniarek itp. Produkujemy również pewne asortymenty maszyn w kraju, jak np. betoniarki, transportery, dźwigi do transportu pionowego itp. Przedsiębiorstwa budowlane mają nawet znaczne rezerwy betoniarek, dźwigów pionowych, transporterów, giętarek stanowiących sprzęt dotychczas jeszcze w pełni nie wykorzystany.

Szczególnie ważną rzeczą jest przygotowanie się naszego przemysłu do dalszych wzmożonych zadań produkcji sprzętu budowlanego dla umocnienia krajowej bazy wzrostu mechanizacji w budownictwie. Już w roku bieżącym zostanie wykonany prototyp polskiej koparki oraz prototyp żurawia o większym udźwigu niż dotychczas u nas produkowany — nowe typy transporterów oraz betoniarek przeciwbieżnych itp.

Należy jednak stwierdzić, że proces organizowania krajowej bazy technicznej budownictwa przez przemysł jest zbyt powolny, zwłaszcza w zakresie ciężkiego sprzętu budowlanego. Ministerstwa Budownictwa nie wykorzystują również własnych możliwości produkcyjnych, zwłaszcza w zakresie lżejszego sprzętu budowlanego i sprzętu dla małej mechanizacji. W rezultacie tych opóźnień wzrost zaopatrzenia budownictwa w sprzęt nie może sprostać wzrostowi produkcji budowlano-montażowej, który znacznie wyprzedza cyfry Planu 6-letniego. Tak np. według Planu 6-letniego wartość produkcji budowlano-montażowej w r. 1952 miała wynieść 10,8 mld. zł, a obecnie według planu rocznego, powiększonego o dodatkowe zadania, wynosi ok. 15 mld. zł. W wyniku ponadplanowego wzrostu produkcji i opóźnień w rozwoju bazy sprzętowej, stopień usprzętowania budownictwa mierzony stosunkiem wartości sprzętu (bez transportu) do wartości rocznego przerobu wyniósł w połowie r. 1951 6% zamiast planowanych 7%, w r. 1952 ma wzrosnąć do 6,9% (Plan 6-letni przewidywał 7,4%). Łącznie ze środkami transportu wskaźnik ten wynosi w r. 1952 ok. 9%. Budownictwo odczuwa w szczególności poważny brak dźwigów samojezdnych, spychaczy, ciągników, platform do przewozu ciężkiego sprzętu, sprężarek, spawarek elektrycznych, wytwornic acetylenowych i wibratorów.

Najsilniejszy stopień usprzętowania w budownictwie wykazują według planu na r. 1952 — przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Górnictwa (14,9%), gdzie decydującą rolę odgrywa sprzęt do robót górniczych i sprzęt wiertniczy oraz przedsiębiorstwa Ministerstwa Kolei (11,9%), Ministerstwa Transportu Drogowego (11%), Ministerstwa Hutnictwa i Energetyki (11,5%). Stopień usprzętowania w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego wynosi 6,7%, w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli — 3,7%. Mimo niższego niż planowany stopnia usprzętowania, wskaźniki mechanizacji są wyższe niż w Planie 6-letnim. Tak np. w zakresie robót ziemnych przy przewidzianych

w Planie 6-letnim na r. 1951 32% mechanizacji, osiągnięto faktycznie 38%. Plan na r. 1952 przewiduje osiągnięcie 42% mechanizacji, podczas gdy Plan 6-letni przewidywał na r. 1952 34%. W zakresie przygotowania betonów osiągnięto w r. 1951 90% (przy przewidywanych w Planie 6-letnim 77%), plan na r. 1952 przewiduje 95% mechanizacji (przy przewidywanych w Planie 6-letnim 79%). W zakresie przygotowania zapraw Plan 6-letni na r. 1951 przewidywał 41% mechanizacji, a na r. 1952 — 51%. Osiągnięto faktycznie w r. 1951 55% a plan na r. 1952 przewiduje 60%. Osiągnięcia te są rezultatem koncentracji sprzętu na najbardziej pracochłonnych robotach i na największych budowach, rezultatem podwyższenia norm przerobowych sprzętu i pewnej poprawy wykorzystania sprzętu. W r. 1953 przewiduje się dalszy znaczny wzrost stopnia mechanizacji robót, a także rozszerzenie zastosowania wprowadzonej w r. 1952 mechanizacji dalszych robót, gięcia i cięcia żelaza, tynkowania mechanicznego itp. W bieżącym roku na budowie kopalni węgla kamiennego w Koninie i odkrywkowej kopalni węgla kamiennego będą zastosowane po raz pierwszy w Polsce koparki kroczące.

Poprawa w wykorzystaniu sprzętu i wykonanie w r. 1951 rocznych norm przerobowych z nadwyżką pozwoliło na podniesienie norm przerobowych ciężkiego sprzętu do robót ziemnych na r. 1952 o ok. 20%. Normy te są wciąż jednak niższe od radzieckich, a wykorzystanie ciężkiego sprzętu pozostawia dużo do życzenia i kryje w sobie poważne rezerwy. Przeprowadzona paszportyzacja ciężkiego sprzętu i realizacja uchwały Prezydium Rządu Nr 200 o usprawnieniu obsługi, konserwacji i eksploatacji sprzętu budowlanego typu ciężkiego winna się przyczynić do dalszej poprawy wykorzystania tego sprzętu. Trzeba jednak stwierdzić, że uchwała ta nie jest jeszcze w pełni wykorzystana i obowiązkiem całego aktywu budowlanego jest w pełni wcielić ją w życie.

Do najważniejszych braków i słabości w wykorzystaniu ciężkiego sprzętu należy:

- 1) niedostateczna organizacja współdziałania sprzętu i transportu, np. w zjednoczeniu robót zmechanizowanych Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego koparki pracujące przy odkrywce kamieniołomu w Wierzbicy były źle wykorzystane z powodu niezaopatrzenia budowy w środki transportu — ładowały one urobek na chłopskie furmanki;

- 2) niedostateczna organizacja współdziałania różnych rodzajów sprzętu, np. żurawie nie są należycie wykorzystane z powodu braku konteneryzacji dostawy materiałów; na budowie w Sarzynie lokomotywki dostarczone 31.X.1951 r. nie były wykorzystane do końca listopada z powodu niewykonania torów; wykorzystanie spychaczy mogłoby się jeszcze poważnie zwiększyć przy zastosowaniu ich w zespołach z koparkami chwytakowymi;

- 3) nie została w pełni zorganizowana praca ciężkiego deficytowego sprzętu na dwie zmia-

ny, co jest warunkiem jego pełnego wykorzystania. Np. w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego tylko 70% spycharek pracuje nadwie zmiany;

4) czynnikiem poważnie utrudniającym pracę wykorzystania ciężkiego sprzętu jest zły stan zaplecza technicznego sprzętu w budownictwie, niedostateczna organizacja i wyposażenie warsztatów remontowych i braki w zaopatrzeniu w części zamienne. Przedłuża to nadmiernie postoje sprzętu w remoncie i powoduje sytuację, w której duża część sprzętu będącego w ewidencji faktycznie znajduje się w przewlekłym remoncie; tak np. na budowie kombinatu Nowa Huta w II półroczu ubiegłego roku niejednokrotnie połowa ciężkiego sprzętu znajdowała się w remoncie i dopiero w bieżącym roku nastąpiła pewna, aczkolwiek niedostateczna poprawa w tym zakresie; do wytworzenia tej sytuacji przyczyniła się niewłaściwa obsługa sprzętu i zaniedbania w organizacji drobnych remontów bieżących; w roku ubiegłym były np. wypadki zdejmowania automatycznych wyłączników służących do automatycznego wyłączania sprzętu w wypadku nadmiernego obciążenia itp.;

5) poważną słabością jest także niedostateczne wyszkolenie fachowe i wyrobienie obywatelskie kadr obsługujących ciężki sprzęt a także niedostateczna praca kierownictwa w zakresie planowania pracy sprzętu i operacyjnej dyspozycji sprzętem.

Usunięcie tych wszystkich niedociągnięć, podniesienie na wyższy poziom kultury pracy sprzętu pozwoli na dalsze znaczne polepszenie wskaźników pracy sprzętu i tym samym rozszerzenie zakresu mechanizacji.

Obok wielkiej mechanizacji przy pomocy ciężkiego sprzętu doniosłe znaczenie ma tzw. mała mechanizacja. Niestety działacze naszego budownictwa nie doceniają małej mechanizacji przeprowadzanej przy pomocy drobnych ulepszeń i prostego sprzętu, który można produkować zarówno w pomocniczych zakładach przemysłowych budownictwa, jak i na placach budowy. O tym niedocenianiu świadczą zarówno opóźnienia w produkcji sprzętu racjonalizatorskiego, o których była już mowa, jak i fakt, że obydwa Ministerstwa Budownictwa w opracowanych na r. 1952 programach małej mechanizacji prawie całkowicie poświęciły uwagę małej mechanizacji produkcji pomocniczej, natomiast w istocie rzeczy pominięły zagadnienie małej mechanizacji właściwego budownictwa. Z tym niedocenianiem małej mechanizacji zarówno w ministerstwach, jak i na budowach należy skończyć i na r. 1953 opracować szczegółowe plany małej mechanizacji, dające pokaźne oszczędności w sile roboczej.

VII PLENUM KCPZPR zaleciło znaczne wzmoczenie wysiłku w zakresie szkolenia kadr kwalifikowanych, a zwłaszcza masowego podnoszenia kwalifikacji młodzieży zatrudnionej w produkcji.

Udział młodzieży w pracy w budownictwie z każdym rokiem wzrasta. Tak np. w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego globalnie wynosi on 36%, a w niektórych organizacjach, jak np. Zjednoczenie Budowy Nowej Huty, CZ Śląsk i CZ Montażu Urządzeń Elektrycznych jest on znacznie większy. W większości wypadków młodzież pracuje ofiarnie i z entuzjazmem. Mamy liczne przykłady dobrej, wydajnej, pełnej poświęcenia pracy wyróżniających się zespołów młodzieżowych. W szczególności poważne wyniki w pracy osiągnęła młodzież w ramach współzawodnictwa z okazji Złotu Młodych Przedowników w Warszawie.

Należyte zajęcie się młodzieżą, zorganizowanie podnoszenia jej kwalifikacji, pogłębienie pracy wychowawczej i politycznej wśród młodzieży, zaspokojenie potrzeb kulturalnych młodzieży, zorganizowanie jej życia sportowego — przyczyni się do uwielokrotnienia tych wyników.

Poważne znaczenie ma na naszych budowach praca junaków „Służby Polsce“. W roku bieżącym pracuje w budownictwie wielotysięczna rzesza junaków. Przy dobrym kierownictwie i organizacji pracy brygady „Służby Polsce“ pracują ofiarnie i wydajnie. Kierownictwo budów i organizacja „Służby Polsce“ wkłada jednak jeszcze za mały wysiłek w organizację szkolenia junaków, co mogłoby ułatwić wielu z nich przejście na stałe do pracy w budownictwie. Junaków „SP“ często używa się wyłącznie do robót ziemnych, nie szkoląc ich w pracach wymagających większych kwalifikacji. Pod tym względem zasługuje na uwagę doświadczenie Nowej Huty, gdzie zorganizowano 750-osobową brygadę szkoleniową, która wykonuje roboty murarskie i instalacyjne.

Szkolenie kadr kwalifikowanych w budownictwie pozostawia wiele do życzenia tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, zwłaszcza jeżeli chodzi o szkolenie wewnątrzzakładowe. Tak np. na budowie Nowej Huty szkoli się wprowadzić murarzy, ale programy szkolenia nie są dostosowane do specyfiki budownictwa przemysłowego. Stanowczo za mało szkoli się wykwalifikowanych monterów, elektromonterów, instalatorów, tzw. białych murarzy itp.

Poważną przeszkodą w opracowaniu programów szkolenia wewnątrzzakładowego, prawidłowej organizacji egzaminów kwalifikacyjnych i prawidłowego zaszeregowania przeszkolonych stanowi brak jednolitego taryfikatora, którego opracowanie posuwa się naprzód zbyt powoli.

Poważną słabością naszego budownictwa jest brak należyte zorganizowanego szkolenia majstrów. Obok ogromnego ilościowego braku majstrów, istniejąca kadra majsterska, częściowo pochodząca z awansu społecznego nie posiada dostatecznego wyszkolenia fachowego. Starzy majstrowie przedwojenni posiadający dużą praktykę i wiadomości teoretyczne, często słabo orientują się w zasadach nowoczesnej organizacji budowy. W kombinacie Nowa Huta przy dość dużym nasyceniu budowy inżynierami

i technikami, brakuje ok. 50% majstrów. Wszystko to sprawia, że zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji majstrów staje się jednym z najbardziej palących i musi być całkowicie rozwiązane w najbliższym czasie.

VII Plenum ustaliło również wytyczne w zakresie walki z płynnością siły roboczej. Przyczyną nadmiernej płynności siły roboczej obecnie w naszym przemyśle, podobnie jak w Związku Radzieckim w okresie I pięciolecia, jest niewłaściwa organizacja płac, niewłaściwy system taryfowy, lewacka polityka zrównywania płac, a także niedostateczna troska o polepszenie zaopatrzenia robotników, ich warunków mieszkaniowych i ogólnych warunków bytu.

Płynność siły roboczej jest plagą naszego budownictwa. Odpływ robotników w budownictwie w pewnej mierze uzasadnia się nieprzewidywalną jeszcze sezonowością, dużymi przerwami z budowy na budowę w ciągu roku, a także okolicznością, że część robotników pochodząca ze wsi i posiadająca małorolne gospodarstwa odpływa w okresach pilnych robót rolnych do pracy na roli. Ale nawet po uwzględnieniu tych okoliczności zjawisko płynności siły roboczej występuje jeszcze w zbyt wielkiej skali.

Oto, co mówił towarzysz Stalin w r. 1931 o przyczynach płynności siły roboczej w przemyśle. „W czym tkwi przyczyna płynności siły roboczej? W niewłaściwej organizacji płac, w niewłaściwym systemie taryfowym, w „lewackiej“ polityce zrównywania płac. W szeregu naszych przedsiębiorstw stawki taryfowe są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między pracą wykwalifikowaną, a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką... Zrównanie płac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany zmuszony jest przechodzić z fabryki do fabryki, aby znaleźć wreszcie taką fabrykę, gdzie umiemy należycie ocenić pracę wykwalifikowaną... Aby usunąć to zło, trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględnił różnicę między pracą wykwalifikowaną a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką“.

Na czym polegają wady w systemie płac w budownictwie, przyczyniające się do płynności siły roboczej. Z pewnością nie polegają one na upośledzeniu budownictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarki narodowej pod względem wysokości stawek i, co za tym idzie, poziomu zarobków. Wręcz przeciwnie — w porównaniu z proporcjami przyjętymi w Związku Radzieckim i innych krajach, stawki i zarobki u nas w budownictwie w stosunku do innych gałęzi przemysłu (np. przemysłu maszynowego) są korzystniejsze. Nie w tym tkwi przyczyna odpływu robotników z niektórych budów, przyczyna fluktuacji. Również rozpiętość między najwyższymi a najniższymi stawkami akordowymi w budownictwie (współczynnik 2.42) należy uważać za dostateczną, wytrzymującą porównanie z innymi krajami. Przyczyna tkwi natomiast:

1) w nieuporządkowanym systemie norm, różnym stopniu napięcia norm pomiędzy różnymi robotami a nawet na te same roboty pomiędzy różnymi budowlami; w nierównomiernie zachęce akordowej w różnych grupach robót; powoduje to, że zarobki kształtują się również za tę samą robotę lub nawet praca cięższa, wymagająca większych kwalifikacji opłacana jest gorzej, niż praca lżejsza i wymagająca mniejszych kwalifikacji;

2) w niedostatecznym sprecyzowaniu wymagań kwalifikacyjnych przy zaszeregowaniu robotników do poszczególnych grup, co powoduje nagminne zjawisko „spłaszczenia“ płac przez zaszeregowanie robotników o mniejszych kwalifikacjach do wyższych grup;

3) w łamaniu dyscypliny płac i prawidłowej rozpiętości przez oszukańcze praktyki fałszywych obmiarów lub zapisywanie niewykonanych robót, co powoduje nieuzasadnione wysokie zarobki niektórych robotników z krzywdą dla ogółu uczciwych robotników;

4) w niedostatecznym jeszcze rozpowszechnieniu systemu akordowego, przez co robotnik pracujący na stawkach dniówkowych, nie ma możliwości podwyższania zarobku zwiększeniem wydajności;

5) w złej jeszcze często organizacji robót akordowych, powodującej obniżenie zarobków oraz w niechlujnym obliczaniu należności robotników przez administrację.

W przemówieniu na VII Plenum Zastępca Przewodniczącego PKPG tow. Blinowski wypowiedział się w sposób następujący o systemie wprowadzanych norm: „Normy te tylko wówczas spełniają właściwe swe zadanie organizatora pracy robotnika i prawidłowego ustawienia warunków jego wynagrodzenia, jeśli będą uzasadnione technicznie, tzn., gdy oprą się o przekrój dnia roboczego i pomiar czasu robotników dobrze pracujących oraz o możliwości techniczne maszyn i urządzeń. Tylko taka norma, stawiająca przed przeciętnym robotnikiem zadanie podciągnięcia się do poziomu robotnika dobrze pracującego, mobilizuje ku wydajności i dźwiga wydajność. Na odwrót — norma luźno ustalona, jak to się bardzo często dzieje, z takim obliczeniem, aby umożliwić robotnikowi od razu możliwie wysoki zarobek, działa przeciwko wzrostowi wydajności pracy i dezorganizuje często produkcję. Niezależnie od tego narusza ona prawidłową proporcję płac. W wyniku jej bowiem — jak to się niestety bardzo często zdarza w naszym przemyśle — robotnik o mniejszych kwalifikacjach osiąga zarobek znacznie wyższy niż robotnik wysoko wykwalifikowany, co powoduje szkodliwe i zrozumiałe rozgorączczenie ze strony tych ostatnich. A przecież — jak uczy towarzysz Stalin — ta właśnie kadra robotników wykwalifikowanych decyduje o ogólnej stabilizacji załogi“.

Takie właśnie „luźne normy“, o jakich mówi tow. Blinowski na odcinku budownictwa istniały do niedawna w robotach wykończeniowych. Zaostrenie tych norm doprowadziło do przy-

wrócenia bardziej prawidłowych proporcji w napięciu norm i w zarobkach pomiędzy pracami wykończonowymi a pracami podstawowymi i stworzyło dodatkowy bodziec do wzrostu wydajności pracy w robotach wykończonowych.

W budownictwie istnieją jednak jeszcze „normy luźne“, a także istnieją niektóre normy w obecnych warunkach zbyt napięte. Na cały szereg robót brak jest jednolitych norm ogólnokrajowych, jak np. na roboty montażowe. Wadą obowiązującego systemu jest zbytnia sztywność norm zawartych w Katalogu Norm Jednostkowych, która nie pozwala aparatowi normowania przystosować norm do konkretnych trudniejszych lub łatwiejszych warunków budowy i przez to często skłania do nielegalnych praktyk łamania obowiązujących przepisów.

Rzecz jasna, że istniejący system norm musi być w dalszym ciągu ulepszany. Ze względu na konieczność zniesienia nieuzasadnionych rozpiętości w płacach i dla ułatwienia kosztorysowania celowe jest ujednolicenie zachęty akordowej w różnych rodzajach robót. Jednakże zmiany w systemie norm mogą być wprowadzane tylko stopniowo i oględnie. Wymagają one także znacznego polepszenia pracy aparatu normowania. Wobec częstych niewłaściwych zaszeregowień jedną z najpilniejszych spraw jest wprowadzenie jednolitego taryfikatora, szczegółowo normującego czynności i kwalifikacje robotników poszczególnych kategorii.

O tej sprawie mówił tow. Blinowski na Plenum: „...należy przede wszystkim ściślej niż dotychczas w oparciu o doskonałe taryfikatory radzieckie określić zakres wiedzy i umiejętności, które powinien posiadać robotnik w każdej grupie płac, przyspieszając w ten sposób prowadzone w resortach od szeregu miesięcy prace nad taryfikatorem dla zakładów pracy. Tak opracowane taryfikatory nie tylko ułatwią pracę komisjom kwalifikacyjnym, dając im niezbędny instrument przy praktycznym kwalifikowaniu robotników, lecz również, co ma nie mniejsze znaczenie, utworzą właściwą podstawę dla rozwoju szkolenia wewnątrzzakładowego. Równocześnie z tym należy wzmocnić instruktarz dla działających na terenie zakładu pracy komisji kwalifikacyjnych, roztoczyć kontrolę nad sposobem ich działania“.

Przedem wszystkim zaś należy usprawnić działanie istniejącego systemu norm i płac. Należy zwalczyć nieuzasadnione opory przeciwko dalszemu akordowaniu robót, które w budownictwie jest wprawdzie szersze niż gdzie indziej, gdyż obejmuje ok. 70 % robót, lecz mimo to nie wyczerpuje istniejących możliwości. Dowodem tego jest fakt, że w Związku Radzieckim ponad 85 % robót w budownictwie jest zakordowanych. Należy w ten sposób dać możliwość robotnikom dziś pracującym na dniówki podnieść swoje zarobki poprzez zwiększenie wydajności pracy. Należy uporządkować sprawę wystawiania zleceń roboczych, tzw. „bezetów“ w ten sposób, aby takie zlecenie stawało się w istocie umową

zawartą z robotnikiem lub z zespołem o wykonanie określonej pracy w akordzie. W tym celu należy zerwać z częstą dzisiaj praktyką niedokładnego wypełniania zleceń, bądź też wystawiania ich dopiero w czasie pracy, albo po jej zakończeniu. Należy zerwać z praktykami niechlujnego obliczania zarobków robotników, pomijania w listach płac istotnie wykonanych robót, wypłacania zaliczek w zbyt wielkiej wysokości, co powoduje potem obniżenie ostatecznej wypłaty do śmiesznych rozmiarów.

Z drugiej strony należy zlikwidować praktykę nielegalnego rozluźnienia norm, oszukiwanych obmiarów, dopisywania niewykonanych robót lub doliczania nieprzepracowanych godzin dodatkowych.

Jeszcze ważniejszą bodaj przyczyną płynności siły roboczej w budownictwie obok wadliwego funkcjonowania systemu płac jest niedostateczna troska o zaopatrzenie i warunki bytowe robotników budowlanych. To samo zagadnienie występowało w Związku Radzieckim w okresie pierwszej pięcioletki. Wówczas towarzysz Stalin tak charakteryzował to zjawisko: „Nie można zaprzeczyć, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenia robotników zrobiono w ciągu ostatnich lat niemało. Ale to, co zrobiono, jest absolutnie niewystarczające, aby zaspokoić szybko rosnące potrzeby robotników. Nie można powoływać się na to, że dawniej mieszkań było mniej niż teraz i że wobec tego można zadowolić się osiągniętymi wynikami. Nie można również powoływać się na to, że dawniej zaopatrzenie robotników było bez porównania gorsze niż teraz i że można wobec tego zadowolić się istniejącym stanem rzeczy. Jedynie ludzie zgnili i na wskroś przeniknięci stęchlizną mogą się pocieszyć powoływaniem się na przyszłość. Trzeba brać za punkt wyjścia nie przyszłość, lecz wzrastające potrzeby robotników w teraźniejszości. Trzeba zrozumieć, że warunki życiowe robotników zmieniły się u nas gruntownie. Obecnie robotnik, to nie to co dawniej. Robotnik dzisiejszy — nasz robotnik radziecki chce żyć mając zaspokojone wszystkie swoje potrzeby materialne i kulturalne. Ma on do tego prawo i my jesteśmy obowiązani zapewnić mu te warunki“.

Cytując te wskazania towarzysza Stalina, towarzysz Bierut powiedział, że można je w pełni odnieść do naszej obecnej sytuacji. „Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników — powiedział towarzysz Bierut — ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności“.

Sprawa zaopatrzenia i warunków bytowych robotników w budownictwie stoi tym ostrzej, że przeważająca część robotników budowlanych to robotnicy zamieszcowi, mieszkający w hotelach robotniczych, rozłączeni z rodzinami, nie prowadzący własnego gospodarstwa domowego.

Na budowę i wyposażenie hoteli robotniczych w budownictwie państwo przeznacza wielkie sumy. Obok hoteli prowizorycznych, w barakach zaopatrzonych jednak w pełne instalacje, buduje się także stałe hotele robotnicze, prawie luksusowe oraz urząda kwatery robotnicze w budynkach mieszkalnych czasowo przeznaczonych na zakwaterowanie zbiorowe. Hotele robotnicze muszą odpowiadać przepisom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jeśli chodzi o powierzchnię, wyposażenie i urządzenia. Jeszcze ważniejszą rzeczą jest troska o utrzymanie hoteli robotniczych w czystości, jakże często bowiem nawet w hotelu w pełni wyposażonym panuje brud, nieład, niechlujstwo.

W hotelach robotniczych zazwyczaj są świetlice i czerwone kąciki, ale często są niedostatecznie wyposażone i nie prowadzi się w nich pracy kulturalno-oświatowej. Niedostateczna jest dbałość o zorganizowanie odpoczynku robotników po pracy, o umożliwienie młodzieży robotniczej zajęcia się sportem, wskutek czego często w hotelach robotniczych szerzy się pijactwo i chuligańskie wybryki.

Brak jest dostatecznej troski o zaopatrzenie robotników i zaspokojenie ich potrzeb bytowych. Tak np. w Nowej Hucie sklepy i bary mleczne rozpoczynały pracę w godzinę po rozpoczęciu pracy na budowach, nieraz brak było w nich chleba i mleka. Na budowach w Zielonce nie dostarczono robotnikom dostatecznej ilości mydła i proszku do prania, a spawaczom mleka, przewidzianego w umowie zbiorowej. W mieście Nowa Huta w hotelu robotniczym nie uruchomiono 2 w pełni gotowych łazni natryskowych, tolerowano nieoddanie do użytku żłobków, przewlekano uruchomienie pięknie wykończonych sklepów pod pretekstem, że zamiast krat w oknach posiadały one drewniane żaluzje. Tego rodzaju faktów świadczących o bezdusznym i tępym biurokratyzmie, o niewykorzystaniu realnych istniejących możliwości poprawy zaopatrzenia i warunków bytowych robotników pod formalistycznym łada pretekstem, jest wiele. Dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych i kierownicy budów powinni zrozumieć, że troska o człowieka jest równie ważna jak troska o produkcję, choćby dlatego, że zapewnia ona sprawność najważniejszej siły wytwórczej, jaką jest człowiek. W związku z tym trzeba tu podkreślić, że na wielkich budowach należy powołać zastępcę dyrektora do spraw socjalno-bytowych załogi. To pewne, że nie wszystko jest w rękach dyrekcyj, że załatwienie wielu spraw zależy od władz terenowych, od prezydentów miejskich i powiatowych rad narodowych. Ale dlatego też należy stawiać energicznie i wyraźnie te zagadnienia przed prezydentami rad narodowych i nalegać na ich rozwiązanie.

Niezależnie od tego poprawa zaopatrzenia mas robotniczych zależy od rozwoju i prawidłowej pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego, które organizuje się przy zjednoczeniach lub wielkich budowach i których zadaniem jest prowadzenie stołówek pracowniczych, bufetów, sklepów zamkniętych i kiosków na budowie, pomo-

eniczych gospodarstw rolnych i tuczarń świń, usługowych warsztatów krawieckich, szewskich, fryzjerskich itp. Ponieważ oddziały te pracują na zasadach samowystarczalności i celem ich nie jest powiększenie akumulacji, mogą one świadczyć robotnikom istotne usługi na warunkach korzystniejszych niż ogólne zakłady gastronomiczne czy punkty usługowe.

Trzeba stwierdzić jednak, że organizacja oddziałów zaopatrzenia robotniczego w budownictwie postępuje zbyt powoli i ma jeszcze charakter jednostronny, chociaż już można przytoczyć dobrze zapowiadające się oddziały: jak np. OZR w ZBM w Bielsku-Białej lub w Gdańskim ZBM. Budownictwo przemysłowe jest bardziej opóźnione w organizacji oddziałów zaopatrzenia robotniczego i nawet na takich wielkich budowach, jak Nowa Huta nie funkcjonują one jeszcze należycie. Tak więc w sprawę poprawy warunków bytowych i zaopatrzenia robotniczego należy włożyć więcej energii, więcej ludzkiej troski.

VII PLENUM skupiło uwagę partii na zagadnieniach gospodarki materiałowej, na zagadnieniach zaopatrzenia przemysłu. „...Zagadnienie zaopatrzenia — powiedział towarzysz Bierut — stało się u nas jednym z centralnych zagadnień, od którego właściwego rozwiązania zależy w znacznym stopniu dalszy nasz rozwój. Tymczasem zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim chałupniczym poziomie i szereg spraw związanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą, tzw. łatania dziur, metodą, która prowadzi do tego, że dziura załatwana w jednym miejscu wyłazi w całej okazałości w drugim“. I dalej: „Musimy postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane oszczędne i racjonalne normy zużycia tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, aby rozwinąć inicjatywę zastąpienia materiałów deficytowych przez materiały istniejące w dostatecznej ilości, aby przeprowadzić nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postojów z powodu braku zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy, niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu, a pozbawiające inne zakłady niezbędnych im materiałów“.

Te słowa towarzysza Bieruta w pełni znajdują swoje zastosowanie i do budownictwa. Nasze rozwijające się budownictwo wymaga wzrastających ilości podstawowych materiałów budowlanych, jak cegła, cement, żwir, piasek, żelazo, drewno budowlane, materiały instalacyjne itp. Wzrost produkcji tych materiałów nie zawsze nadąża za wzrostem produkcji budowlanej, a w niektórych miesiącach zdarza się, że na dodatek nie jest wykonywany plan produkcji materiałów. Wówczas następują braki w bilansach, trudności zaopatrzeniowe, a niekiedy i przestoje z powodu braku materiałów. Metoda

łatania dziur stosowana jest w zaopatrzeniu budownictwa zwłaszcza wtedy, gdy na skutek opóźnienia dokumentacji technicznej, nagle w ciągu roku wyrasta nieprzewidziane w bilansach zwiększone zapotrzebowanie na materiały szczególnie deficytowe, jak konstrukcje stalowe, rury stalowe o dużych przekrojach, rury wiertnicze, kable itp.

Sytuacja materiałowa wymaga działania w kilku kierunkach: 1) przyspieszenia realizacji długofalowego planu zwiększenia produkcji materiałów deficytowych — wyrobów hutniczych, ceramiki budowlanej, materiałów instalacyjnych; 2) zwiększenia wysiłku w kierunku uruchomienia produkcji, zastosowania nowych materiałów, materiałów zastępczych i materiałów ze źródeł miejscowych; 3) zmniejszenia marnotrawstwa i wzmożenia walki o oszczędność materiałów w budownictwie.

W zakresie oszczędności żelaza, cementu i drewna zostały osiągnięte pewne wyniki w rezultacie prac badawczych, wykorzystywania doświadczeń Związku Radzieckiego i realizacji specjalnych uchwał Prezydium Rządu. Poważne oszczędności stali osiągnięto już w wyniku nowych, opartych na metodach radzieckich norm obliczania konstrukcji żelazobetonowych i stalowych, w rezultacie przeprowadzenia szeregu doświadczeń ze stropami niedozbrojonymi, zastosowania prętów spawanych ze stali odpadkowej, stosowania stali żebrowanej, wykorzystania stali z odzysku i odpadków stali do produkcji haków, klamer, poręczy i wieszaków osiągnięto oszczędności w zużyciu stali określone szacunkowo w r. 1951 na 30 tys. ton. Oszczędności w zużyciu stali należy jeszcze pogłębić i w tym celu PKPG w oparciu o doświadczenia radzieckie opracowuje odpowiednią, nową instrukcję.

W zakresie zużycia cementu poważne oszczędności sięgające ok. 160 tys. ton należy osiągnąć w r. 1952 przez wprowadzenie do konstrukcji żelbetonowych nowej radzieckiej metody obliczania, przez zorganizowanie centralnych betoniarni oraz laboratoriów polowych do badania betonu, następnie przez ograniczenie stosowania zapraw wapienno-betonowych i cementowych, ograniczenie stosowania podłoży w piwnicach wymagających zużycia cementu, eliminacji betonów nieuzbrojonych w fundamentach i zastępowanie ich murami z cegły, wreszcie przez ograniczenie produkcji trylinek, ogrodzeń betonowych i żelbetonowych, krawężników betonowych oraz płyt chodnikowych jednowarstwowych, jak również drogą systematycznej inspekcji i kontroli na placach budów. Istnieją jeszcze liczne wypadki marnotrawstwa cementu przez nadmierne dozowanie przy produkcji betonu, m. in. na skutek użycia pospółki złej jakości, przez wyprodukowanie betonów nieodpowiedniej wytrzymałości, które podlegają następnie zniszczeniu. W dziedzinie gospodarki cementem pozytywnym osiągnięciem r. 1952 jest zastosowanie w budownictwie cementu szybkosprawnego, który znacznie skraca pro-

ces dojrzewania betonu i pozwala tym samym skrócić cykl produkcyjny.

W zakresie gospodarki drewnem w roku bieżącym wprowadza się na większą skalę rusztowania rurowe dla zaoszczędzenia drewna zużywanego na rusztowania. Już dotychczas wprowadzono poważne restrykcje w gospodarce drewnem usługowym, ustalając normy jego wielokrotnego zużycia i żądając ścisłej ewidencji drewna. W celu zaoszczędzenia drewna zużywanego na produkcję baraków należy przejść masowo na produkcję baraków z trzciny i płyt spilśnionych.

Osiągnięcia w zakresie oszczędności materiałowych, które wskazaliśmy przykładowo nie są jeszcze w sumie dostateczne. Zbyt powoli idzie uruchomienie produkcji i zastosowanie w budownictwie materiałów nowych i materiałów zastępczych. Inwestycje w zakładach produkujących materiały zastępujące cegłę, jak lekkie betony — Ytong i Siporex są poważnie opóźnione. Należy przyspieszyć tempo ich realizacji. W małym jeszcze stopniu stosuje się cegłę sylikatową i żużlobeton. Jest rzeczą charakterystyczną, że przy brakach materiałowych istnieją niewykorzystane remanenty szeregu nowych materiałów. Dotyczy to płyt spilśnionych, trzcinowych, tzw. stramitu (płyt ze słomy prasowanej), supremy, szkła zbrojonego. Zastosowanie płyt Golwetlen natrafia na trudności z powodu niewłaściwej jakości produkcji i technologii układania. Istnieją okresowe trudności zbytu cegły dziurawki.

Masowe zastosowanie rusztowań rurowych długo natrafiało na przeszkody wskutek nierozwiązania sprawy produkcji złączy. Nie jest rozwiązane w praktyce ważne zagadnienie szerokiego zastosowania kamienia w budownictwie nie tylko do budowy dróg i do okładzin, ale także jako materiału na fundamenty i ściany. Nie zostało rozwiązane w skali masowej zagadnienie stosowania gipsu i elementów gipsowych.

Mamy wprowadzić poważne osiągnięcia w zakresie prefabrykacji gotowych elementów — stropów, częściowo konstrukcji. Mało jednak zrobiono w zakresie prefabrykowania instalacji. Gospodarka żwirem i piaskiem prowadzona jest w sposób nieracjonalny, nadmiernie obciążający transport kolejowy długimi przewozami. Ministerstwa Budownictwa winny przyspieszyć stworzenie własnych żwirowni w pobliżu wielkich ośrodków budownictwa, zwłaszcza w centralnej i północnej części kraju.

Gospodarka materiałowa w budownictwie w obecnej sytuacji wymaga znacznego ulepszenia metod planowania i bilansowania materiałowego oraz elastycznego, operatywnego kierowania wykonaniem planu zaopatrzenia.

W zakresie polityki kadrowej i kierowania przemysłem VII Plenum stwierdziło, że w rezultacie polityki państwa ludowego został w roku bieżącym osiągnięty poważny dopływ nowych kadr inżynierów i techników, że z klasy robotniczej wyrosła nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, że stara inteligencja

techniczna bardziej sprzęgła się z państwem ludowym i lepiej niż dotąd rozumie obecne zadania — to znaczy, że są wszelkie dane, aby poprawić sytuację kadrową w przemyśle i aby ulepszyć kierownictwo przemysłem.

Podobnie przedstawia się sytuacja w budownictwie. Budownictwo również zostało zasilone poważną ilością młodych inżynierów i techników — absolwentów naszych szkół; w budownictwie również wyrosła nowa kadra organizatorów i działaczy spośród robotników, w budownictwie również stara inteligencja techniczna coraz bardziej wiąże się z państwem ludowym i coraz lepiej rozumie nowe zadania.

Sytuacja pozwala więc na rozwiązanie szeregu zadań, dotychczas nie rozwiązanych. Czas już przyspieszyć proces opracowania i zatwierdzenia dokumentacji technicznej, ulepszyć kosztorysowanie, upowszechnić opracowywanie planów organizacji budowy, upowszechnić system dyspozytorski na budowach, upowszechnić planowanie tygodniowo-dobowe i codzienną kontrolę wykonania planów. Czas szerzej stosować system potokowy, dla którego upowszechnienia istnieją dogodne warunki zwłaszcza na wielu budowach osiedlowych. Podjęta ze wzorów radzieckich metoda potokowa, zapoczątkowana w r. 1949 na osiedlu Muranów, rozwinęła się w ciągu 3 lat do okazałej liczby ok. 3 mln. m³ kubatury budynków mieszkalnych wykonanych systemem potokowym w całym kraju.

W samej Warszawie — na Muranowie, Mirowie i Grochowie w roku bieżącym tą metodą wykonuje się 1.400 tys. m³. W przedsiębiorstwach podległych CZ Północ ok. 950 tys. m³, w CZ Południe ok. 400 tys. m³, w CZ Śląsk ok. 230 tys. m³. Mimo poważnych osiągnięć dotychczasowych, nie można tych ilości uważać za dostateczne, gdyż system potokowy objął tylko 30 % naszego budownictwa osiedlowego.

Dzięki skróceniu cyklu produkcyjnego do ok. 120 dni roboczych dla przeciętnego 4-kondygnacyjnego budynku, wynikającemu z szybkościowej metody budowania systemem potokowym, możliwe jest oddanie w krótkim czasie zwiększonej ilości izb przy równoczesnym

zaoszczędzeniu kadr roboczych. System potokowy wiąże się ściśle z typizacją elementów budowlanych, opracowaniem dokładnych projektów organizacji robót i skrupulatnym planowaniem operatywnym na budowie.

Opierając się na dużej mierze na prefabrykacji i montażu gotowych elementów, system potokowy stanowi potężny czynnik postępu technicznego i uprzemysłowienia budownictwa. Nowoczesna organizacja robót w systemie potokowym daje poważne oszczędności w kosztach własnych budowy. Przed pracownikami budownictwa stoi zadanie dalszego rozszerzenia i upowszechnienia metody potokowej, szczególnie w budownictwie masowym.

Dalszym zadaniem jest umocnienie zasady rozrachunku gospodarczego na budowach i rozpoczęcie nareszcie poważnej walki o obniżenie kosztów budownictwa.

Poważne zadania, które w wyniku VII Plenum KC PZPR stoją przed budownictwem, zadania w zakresie polityki zatrudnienia i płac, mechanizacji budownictwa i gospodarki sprzętem, w zakresie gospodarki materiałowej, w zakresie organizacji budownictwa i postępu technicznego wymagają także znacznego polepszenia pracy organizacyjno-partijnej w budownictwie.

Organizacje partyjne w budownictwie winny przyswoić sobie wskazania VII Plenum — rozwijać je i zanotować w konkretnych warunkach swojej pracy, ukuć z nich oręż dla polepszenia partyjnego kierownictwa ważną gałęzią gospodarki narodowej — budownictwem.

Nasze najbliższe zadanie, to pomyślne wykonanie decydującego o dalszych sukcesach naszych planów programu trzeciego roku sześciolecia. Nasze budownictwo gospodarcze stanowi zarazem najlepszy wkład do naszej walki o pokój, jaką prowadzimy u boku wielkiego Związku Radzieckiego, pod przewodnictwem genialnego Stalina.

Wyteżoną i ofiarną pracą budując podwaliny socjalizmu w Polsce dopomożemy do zwycięstwa w całym świecie pokoju nad wojną, wolności nad uciskiem, przyjaźni nad nienawiścią, dobrobytu nad nędzą, kultury nad barbarzyństwem.

○ WYKONANIE PLANU OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH W PRZEMYŚLE

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Dyr. Dep. Kosztów i Polityki Cen w PKPG

OBNIŻANIE kosztów produkcji i obrotu jest podstawowym czynnikiem wzrostu akumulacji socjalistycznej będącej warunkiem wykonania zadań postawionych przez VII Plenum KC PZPR. Stałe zmniejszanie kosztów własnych jest gwarantem realizacji zarówno zadań inwestycyjnych, a więc i rozszerzonej reprodukcji, jak również zadań w zakresie tworzenia niezbędnych rezerw, jak wreszcie realizacji pod-

stawowego prawa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego — stałego wzrostu poziomu zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

W trzecim, trudnym niewątpliwie, roku realizacji Planu 6-letniego istnieją szczególne powody, dla których problem maksymalnie oszczędnego gospodarowania, ujawnienia i wykorzystania wszystkich rezerw, tkwiących w naszej go-

spodarcze, wysuwa się na czołowe miejsce w walce o wykonanie i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego.

„Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej — stwierdza Prezydent Bierut na VII Plenum KC PZPR — przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki“.

Konieczność wzrostu siły obronnej naszego państwa w obliczu wzmożonych przygotowań do wojny bloku imperialistycznego, oznacza m.in. konieczność wzrostu przemysłu hutniczego, maszynowego, chemicznego, oznacza nowe inwestycje, rozbudowę własnych baz surowcowych. Dla wykonania tego zadania muszą zostać wygospodarowane dodatkowe środki. Bez realizacji prawa żelaznej oszczędności, zwłaszcza na odcinku gospodarki materiałowej, zadania te nie są do spełnienia.

Jak zostało stwierdzone na VII Plenum KC PZPR, „dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje nadmiernie w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej“. Stąd wynika szczególnie pilne zadanie zwiększenia tej produkcji. Ale jednym z warunków zwiększenia tempa wzrostu produkcji rolnej, pozostającej w tyle za burzliwie rozwijającym się przemysłem, jest zmobilizowanie dodatkowych środków materialnych i pieniężnych, umożliwiających intensyfikację tej produkcji. Te dodatkowe środki mogą być uruchomione, pod warunkiem odpowiedniego zwiększenia funduszu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa socjalistycznego, odpowiedniego wzrostu akumulacji.

Podkreślone z takim naciskiem w referacie Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR zagadnienie narastającego braku siły roboczej, nie tylko w miastach ale i na wsi, nie może zostać rozwiązane bez podjęcia i wygrania walki o większą wydajność pracy, o mechanizację i postęp techniczny, o wzrost wyszkolenia i kwalifikacji robotników, o prawidłowy system norm i płac, o likwidację istniejących przerostów w zatrudnieniu.

Jak widzimy zmniejszenie nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej, maksymalne obniżenie kosztów osobowych i materialnych, stają się — szczególnie na obecnym etapie, zwłaszcza w świetle aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej — centralnym ogniwem walki o wykonanie podstawowych zadań Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący i tym samym Planu 6-letniego.

Decydującym ogniwem walki o oszczędną gospodarkę, obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji jest oczywiście przemysł socjalistyczny. Narodowy Plan Gospodarczy na rok bieżący postawił przed naszym przemysłem poważne, ale realne zadanie obniżenia kosztów własnych, w porównaniu z rokiem ubiegłym średnio o 5,5% i wygospodarowania z tego tytułu oszczędności w sumie ok. 5 mld. zł. Jeżeli uświadomimy sobie fakt, że każdy procent obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłu

socjalistycznego oznacza w bieżącym roku wzrost akumulacji o ok. 900 mld. zł, rozumiemy jakim poważnym problemem jest walka o każdy nawet ułamek procentu w obniżeniu kosztów własnych produkcji każdego resortu, centralnego zarządu, przedsiębiorstwa, a nawet poszczególnego wyrobu. Drobne na pozór kwoty, drobne osiągnięcia i drobne niedociągnięcia w poszczególnym zakładzie, jego wydziale, oddziale czy miejscu pracy, sumują się w skali całej gospodarki narodowej i urastają do ogromnych kwot rzędu dziesiątków i setek milionów złotych. W konsekwencji, od tych na pozór drobnych pozytywnych lub negatywnych rezultatów walki poszczególnych robotników i pracowników naszego przemysłu o stałą obniżkę kosztów własnych produkcji, zależy realizacja podstawowych, wielkich zadań planu państwowego.

Ze sprawozdań 8 resortów przemysłowych wynika, że przemysł państwowy wielki i średni, jako całość, osiągnął w I kw. br. poziom kosztów własnych niższy od średniego poziomu kosztów własnych w roku ubiegłym (doprowadzonych do tzw. warunków porównywalnych z rokiem bieżącym) o 3,3%. Zrealizowana w I kw. br. obniżka kosztów własnych w wysokości 3,3% w stosunku do średnich kosztów r. ub., w zestawieniu z zadaniem rocznym, wyrażającym się odsetkiem 5,5% mogłaby świadczyć o zadowalającym przebiegu realizacji zadania rocznego. I rzeczywiście trzeba stwierdzić, że mamy w tym okresie do zanotowania szereg konkretnych, pozytywnych osiągnięć wielu zakładów przemysłowych, zwłaszcza w okresie realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, o czym informowała prasa codzienna oraz czasopisma gospodarcze i techniczne.

Przemysł nasz wyszedł już z okresu, w którym jedynym „uznawanym“ wskaźnikiem planu była ilość produkcji oraz jej wartość w cenach niezmiennych, natomiast inne wskaźniki, zwłaszcza wskaźniki ekonomiczno-finansowe, wskaźniki w zakresie kosztów własnych, wartości i realizacji produkcji w cenach bieżących, wskaźniki akumulacji — były niemal powszechnie niedoceniane.

Tym niemniej, byłoby rzeczą nader niebezpieczną, oceniać przebieg wykonania planu obniżenia kosztów własnych wyłącznie w oparciu o sprawozdawczość finansową, z której, jak podano uprzednio, wynika że przemysł socjalistyczny osiągnął w I kw. rb. w stosunku do przeciętnego poziomu kosztów roku ubiegłego — ponad 3-procentową obniżkę kosztów własnych.

Bliższa analiza danych sprawozdawczych, a zwłaszcza ich konfrontacja ze wskaźnikami ekonomiczno-technicznymi, z danymi obrazującymi faktyczne zużycie materiałowe na jednostkę produktu w porównaniu z obowiązującymi normami, z danymi o wzroście wydajności i średnich płac w przemyśle, z danymi charakteryzującymi stopień wykorzystania maszyn i urządzeń i postęp techniczny, wreszcie ze wskaźnikami mówiącymi o ilości braków i jakości produkcji — upoważnia do twierdzenia, że fakty-

czny obraz jest mniej korzystny od tego, jaki można by sobie wytworzyć wyłącznie w oparciu o dane statystyki finansowej.

Część wykazanej w sprawozdaniach resortów obniżki kosztów własnych musi być uznana za problematyczną. Składają się na to dwie podstawowe przyczyny: 1) część danych, zwłaszcza w przemysłach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego, budzi wątpliwości co do ich prawdziwości; 2) pewna część wykazanej obniżki kosztów jest obniżką pozorną, wynikłą bądź na skutek zaistnienia czynników od przedsiębiorstw niezależnych (jak np. zmiana zestawu surowcowego w przemyśle tłuszczowym), bądź też związana jest z pogorszeniem jakości i gatunkowości produkcji w stosunku do założeń planu (jak np. w przemyśle bawełnianym).

Dla rozwinięcia i udokumentowania powyższej tezy wypadnie przytoczyć kilka przykładów.

Przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Maszynowego powinien zgodnie z nakazem NPG obniżyć w roku bieżącym koszty własne produkcji o 8,5%. Z danych statystyki finansowej wynika, że poziom kosztów własnych produkcji porównywalnej był w I kw. rb. niższy od kosztów roku ubiegłego o 6,9%. Oznaczałoby to wykonanie rocznego zadania obniżenia kosztów przez przemysł maszynowy niemal w pełni już w I kwartale. Sprawozdanie z obniżenia kosztów własnych opiera się, jak wiadomo, o roczne kalkulacje wynikowe roku poprzedzającego plan oraz o kalkulacje wynikowe okresu sprawozdawczego, w naszym przypadku — o kalkulacje wynikowe za I kwartał. Otóż pobieżny tylko przegląd kalkulacji wynikowych w poszczególnych miesiącach roku bieżącego dla szeregu wyrobów przemysłu maszynowego upoważnia do zakwestionowania ich prawdziwości, co w konsekwencji stawia pod znakiem zapytania wyniki zestawione w oparciu o tego rodzaju materiał kalkulacyjny. Poważne, niewytłumaczalne wprost wahania wysokości kosztu własnego tych samych wyrobów w poszczególnych miesiącach mogą być spowodowane wyłącznie nieuchwyceniem w księgowości a tym samym i w kalkulacji wszystkich elementów, składających się na pełny koszt własny wytworzenia danego produktu. I tak np. kalkulacja kosztów własnych samochodu osobowego „Warszawa M 20“ wykazuje, iż w I kwartale koszt tego samochodu kształtował się na poziomie o 3,5% niższym od kosztu planowanego na rok bieżący, podczas gdy koszty w kwietniu rb. „wzrosły“ do poziomu przekraczającego koszt planowany na rok bieżący o 28,4%! Fragmentaryczna kontrola sposobu sporządzania tych kalkulacji bezpośrednio w zakładzie pozwoliła stwierdzić całkowitą nieprawidłowość rozliczenia kosztów materiałowych. Problem dokumentacji materiałowej w FSO w Warszawie nie został rozwiązany, a aktualny stan wykazuje całkowitą jej przypadkowość. W tych warunkach nie może być oczywiście mowy o prawidłowej kalkulacji kosztów własnych.

Jeżeli przyjęty dla sporządzenia sprawozdania z wykonania planu obniżenia kosztów własnych, koszt własny ciągnika „Ursus“ w r. 1951 ozna-

czymy liczbą 100, wysokość kosztu własnego w poszczególnych miesiącach bieżącego roku oznaczyć można następującymi wskaźnikami.

	Ciągnik na kołach ogumionych	Ciągnik na kołach żelaznych
Styczeń	88,6	98,3
Luty	84,9	93,5
Marzec	87,9	97,3
I kwartał	86,9	95,9
Kwiecień	88,4	96,3
Maj	93,6	102,9

Dwa momenty są już na pierwszy rzut oka uderzające. Po pierwsze fakt, iż obniżka kosztów własnych ciągnika na kołach ogumionych jest znacznie większa niż ciągnika na kołach żelaznych (w I kwartale 13,1% wobec 4,1%) oraz że w kwietniu, a zwłaszcza maju koszty obu tych ciągników poważnie wzrastają w stosunku do wyników za I kw. rb.

Sprawdzenie danych bezpośrednio w zakładzie pozwala dojść do następujących wniosków. Kalkulacje wynikowe za r. 1951 nie zostały prawidłowo doprowadzone do warunków r. 1952 (warunków porównywalnych). Kalkulacje planowe na rok bieżący zostały sporządzone w oparciu o wskaźniki statystyczne, a nie o normy zatwierdzone na r. 1952. Łączenie w jednej kalkulacji kosztów bezpośrednich z jednego okresu i kosztów pośrednich z okresu następnego nie może zapewnić prawidłowości wyników kalkulacyjnych. Nieprawidłowy obieg dokumentów również uniemożliwia sporządzenie prawidłowych kalkulacji. Kontrola gospodarki materiałowej pozostawia wiele do życzenia, umożliwiając pobieranie szeregu materiałów bez kwitu i rozliczanie się z nich ex post w sposób szacunkowy. Odpadki i pozostałe ze zleceń materiały nie są, z wyjątkiem metali kolorowych, w bardzo wielu przypadkach zwracane do magazynu i przechodzą bez kontroli na inne zlecenia. Karty robocze gromadzone są niejednokrotnie przez pracowników na warsztatach, umożliwiając daleko idące „manipulacje“.

W tych warunkach dane kalkulacyjne, a tym samym i dane o przebiegu wykonania planu obniżenia kosztów własnych nie mogą stanowić odbicia faktycznego stanu rzeczy.

Analogiczne lub podobne fakty stwierdzono również i w innych zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Dane sprawozdawcze, zwłaszcza o wysokości kosztów materiałowych budzą tu poważne wątpliwości.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę fakt, iż koszty osobowe w tym przemyśle zostały, w wyniku szybszego wzrostu średnich płac od wzrostu wydajności pracy, poważnie przekroczone, nie można wykazanego przez przemysł maszynowy jako całość obniżenia kosztów własnych w I kw. br. w wysokości 6,9% uznać za wiarogodne. Nie oznacza to oczywiście, że przemysł ten nie ma istotnych osiągnięć na tym odcinku. Jednakże ich liczbowy wyraz jest prawdopodobnie mniejszy od wykazanego w statystyce finansowej.

Analogiczne, choć w mniejszym zakresie, zastrzeżenia budzą dane sprawozdawcze z resortu przemysłu chemicznego. Planowany na rok bie-

żący wskaźnik obniżenia kosztów własnych w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Chemicznego wyraża się odsetkiem 7,4%. Dane sprawozdawcze wykazują, że w I kw. br. przemysł chemiczny jako całość osiągnął poziom kosztów o 5,9% niższy od poziomu kosztów w r. 1951. Na wynik ten składają się m.in. tego rzędu obniżki, jak w przemyśle barwników i półproduktów (10,8%), farb i lakierów (14,3%), papierniczego (5,3%), gazów technicznych (12,9%), które w świetle braku potwierdzających danych o kształtowaniu się podstawowych wskaźników ekonomiczno-technicznych, nie mogą nie budzić wątpliwości co do ich prawdziwości. Te same wątpliwości budzą dane o 10-procentowym obniżeniu kosztów własnych w przemyśle szklarskim, blisko 12% — w przemyśle meblarskim i ok. 10% — w przemyśle drzewnym.

Drugi powód, dla którego dane statystyki finansowej muszą być rozpatrywane z dużą ostrożnością, to możliwość wykazywania pozornego obniżenia kosztów własnych, obniżenia czysto rachunkowego, za którym nie kryją się żadne, albo prawie żadne konkretne, realne osiągnięcia zakładów produkcyjnych. W niektórych przypadkach nawet tego rodzaju pomyślnie na pozór wyniki finansowe pokrywać mogą sprzeczną z zadaniem produkcji przemysłu socjalistycznego, złą jakością produkcji.

W wielu przemysłach podległych Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego, nastąpił w I kw. br. znaczny spadek kosztów własnych produkcji, który dla całego resortu wyraża się odsetkiem 4,1% w porównaniu z kosztami roku ubiegłego (roczne zadanie dla całego resortu w tym zakresie wyrażało się jedynie wskaźnikiem 1,9%).

Szczególnie wysokie wskaźniki obniżenia kosztów własnych wykazują przemysły, dla których NPG dopuszczał możliwość wzrostu kosztów w roku bieżącym w porównaniu z kosztami r. 1951. Obniżkę tę osiągnięto w wyniku zastąpienia surowców droższych — tańszymi, co w ogromnej większości nastąpiło z przyczyn od przemysłu niezależnych. Natomiast jeśli chodzi o obniżenie jednostkowego zużycia materiałowego, to w I kw. br., generalnie rzecz biorąc, w przemyśle rolno - spożywczym postęp na tym odcinku nie nastąpił. Przeciwnie, obniżka kosztów własnych, wynikająca ze zmiany zestawu surowcowego, byłaby jeszcze większa, gdyby nie to, że szereg wskaźników zużycia materiałowego na jednostkę produkcji (zwłaszcza w przemyśle spirytusowym, piwowarsko - słodowniczym i tłuszczowym) wykazuje w I kw. pogorszenie w porównaniu z r. 1951. I tak w przemyśle spirytusowym obniżyły się koszty własne produkcji w I kw. br. o 7,6% w wyniku zwiększenia udziału tańszej surówki melasowej i zmniejszenia droższej surówki ziemniaczanej, pomimo że zużycie melasy i rektyfikatu na jednostkę produktu oraz odsetek stłuczek były wyższe niż w r. 1951. W przemyśle tłuszczowym cena 1 kg osnowy tłuszczowej, w związku ze zmianą jej składników, uległa poważnemu obniżeniu, co pozwoliło na zmniejszenie kosztów własnych

produkcji w I kwartale o 4,2%, pomimo że normy zużycia podstawowych surowców nie zostały dotrzymane.

Typowym przykładem pozornego obniżenia kosztów własnych jest przemysł bawełniany. Planowana na rok bieżący obniżka kosztów w tym przemyśle w wysokości 5,2% powinna być zrealizowana głównie w wyniku pocienienia tkanin i pocienienia przędzy w granicach tolerancji. Według danych statystyki finansowej przemysł bawełniany już w I kw. osiągnął obniżkę kosztów własnych w wysokości 5,5%, przekraczając tym samym roczne zadanie. W szczególności ponadplanowa obniżka kosztów została zrealizowana na materiałach bezpośrednich. Tymczasem obniżka kosztów materiałowych nie znajduje potwierdzenia we wskaźnikach ekonomiczno-technicznych. W szczególności nie osiągnięto planowanego średniego numeru przędzy cienkiej i średniej. Nie zrealizowano również w pełni zadania pocienienia przędzy w granicach tolerancji. Średnia gęstość tkanin była wyższa od planowanej. Jediną przyczyną, która spowodowała pozorne, czysto rachunkowe obniżenie kosztów własnych w przemyśle bawełnianym był fakt nabywania przez jedne zakłady od drugich gorszych od planowanych tkanin surowych do wykończenia. Niższa jakość tkanin surowych pociągnęła za sobą niższą cenę nabycia i pozorną obniżkę kosztów własnych tkanin gotowych.

KWESTIONUJĄC prawdziwość danych o wysokim stosunkowo obniżeniu kosztów własnych w przemysłach maszynowych i w niektórych przemysłach podległych innym resortom oraz biorąc pod uwagę, że wykazana obniżka kosztów w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego jest tylko obniżką pozorną, można z całą stanowczością stwierdzić, że faktyczne, realne oszczędności osiągnięte przez przedsiębiorstwa przemysłowe w I kw. br. są znacznie mniejsze od wykazanych w sprawozdawczości finansowej, a średni odsetek obniżenia kosztów jest niższy od wykazanego. W tym stanie rzeczy szczególną uwagę należy zwrócić na liczne i o szerokim zasięgu fakty niewykonania przez przemysł zadań planu obniżenia kosztów własnych na rok bieżący.

Jak stwierdził na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut: „Zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas centralnym zagadnieniem, od właściwego rozwiązania którego zależy w niemałym stopniu dalszy nasz rozwój“. Zwrócimy obecnie uwagę na braki, jakie istnieją w zakresie kształtowania się kosztów własnych w gospodarce materiałowej przemysłu.

W zakresie kosztów materiałowych w resorcie Ministerstwa Górnictwa, a w szczególności w przemyśle węglowym przekroczone normy zużycia podstawowych materiałów: drewna okrągłego i materiałów wybuchowych. W przemyśle koksochemicznym nie osiągnięto planowanego wskaźnika uzysku koksu.

W resorcie hutnictwa koszty materiałowe nie tylko nie zostały obniżone w stosunku do r. 1951, ale kształtowały się w I kw. br. na poziomie

wyższym od osiągniętego w roku ubiegłym. W szczególności koszt materiałów wsadowych na 1 t surówki przeróbczej był o ok. 7% wyższy niż w roku ubiegłym, a koszt wsadu na 1 t stali surowej — o ok. 3%. Również w przemyśle metali nieżelaznych przekroczono poziom planowanych kosztów materiałowych, nie osiągając planowanych wskaźników uzysku miedzi i cynku.

W przemyśle chemicznym, obok niewątpliwych osiągnięć na odcinku obniżenia zużycia materiałowego na jednostkę produkcji przekroczono w I kw. wskaźniki r. 1951 m.in. w zakresie zużycia koksu na 1 t amoniaku, energii elektrycznej i koksu na 1 t karbidu, karbidu na 1 t azotniaku, sody amoniakalnej na 1 t sody kalcynowanej, kwasu siarkowego na 1 t superfosfatu, nitrobenzenu na 1 t aniliny, kauczuku przy produkcji opon samochodowych, motocyklowych i obuwia gumowego, sody kaustycznej na 1 t jedwabiu sztucznego, włókien ciętych i steelonu, oleju lnianego przy produkcji farb. Duży wzrost odpadów miał miejsce w przemyśle włókien sztucznych — zakłady w Chodakowie, Szczecinie i Wrocławiu przekroczyły w I kw. poziom kosztów z r. ub.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, poza wspomnianym poprzednio przemysłem bawełnianym, również przemysł wełniany nie osiągnął w I kw. planowanego procentu wykorzystania surowca; ponadto miały miejsce liczne przypadki używania do produkcji mieszanek droższych od zaplanowanych. W przemyśle jedwabniczo - galanterijnym koszty materiałów bezpośrednich kształtowały się w I kw. br. na poziomie kosztów roku ubiegłego. W przemyśle dziewiarskim nie tylko nie osiągnięto obniżki kosztów w I kw. rb. ale przekroczono poziom kosztów materiałowych o 1,6%, jako skutek stosowania nieodpowiedniego surowca i niskiego kształtowania się wskaźnika wykorzystania surowca. Nieoszczędna gospodarka węglem spowodowała przekroczenie poziomu kosztów materiałowych w roku ubiegłym w przemyśle ceramiki budowlanej, zwłaszcza w CZPCB Północ. Szereg przypadków marnotrawstwa materiałowego stwierdzono w zakładach przemysłu drzewnego.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego, jak już wspomniano, zakłady przemysłu tłuszczowego przekroczyły normę przy produkcji oleju i normę zużycia tłuszczu przy produkcji podstawowych wyrobów; w przemyśle spirytusowym stwierdzono nadmierne zużycie melasy na surówkę, surówki na rektyfikat i rektyfikatu na wódki; w przemyśle piwowarsko-słodowniczym przekroczono normę zużycia jęczmienia na sód; w owocowo-warzywnym — przecieru przy produkcji marmolady.

W przemyśle mięsnym, pomimo wyraźnej poprawy w stosunku do lat ubiegłych, walka z ubytkami i stratami jest jeszcze niedostateczna. Osiągane wskaźniki wydajności poubojowej, pomimo poprawy, są niższe od tych, które się osiąga przy ubojach komisyjnych. W dalszym ciągu mają miejsce, nieraz wysokie, tzw. „manka nadzwyczajne“.

Przebieg wykonania planu kosztów osobowych był w I kw. br. wyraźnie niezadowalający. Słaba dyscyplina na odcinku norm, zaszeregowania pracowników i płac wyraziła się w szybszym od wzrostu wydajności wzroście średnich płac i przekroczeniu funduszu płac. Dla 8 resortów przemysłowych łącznie roczny plan wydajności liczony w wartości produkcji globalnej na 1 pracownika grupy przemysłowej został w I kw. br. wykonany w 23,8% a plan średnich płac — odpowiednio w 25,8%. Przyjmując wszystkie zastrzeżenia, jakie mogą być wysunięte odnośnie tej metody liczenia, trzeba jednakże stwierdzić, iż zjawisko szybszego wzrostu średniej płacy od wzrostu wydajności miało w I kw. br. miejsce w wielkiej liczbie przedsiębiorstw, w wielu centralnych zarządach a nawet w całych resortach.

I tak dla przykładu planowane na I kw. koszty własne węgla kamiennego w grupie robocizny bezpośredniej zostały (w warunkach porównywalnych) przekroczone o 9%. Podobnie, w przemyśle hutniczym kwartalny plan wydajności został wykonany w 99,6%, podczas gdy kwartalny plan średnich płac w 107,8%; spowodowało to przekroczenie poziomu kosztów osobowych z r. 1951.

Kwartalny plan wydajności w przemyśle maszynowym, jako całości, został wykonany w 102,6%, zaś kwartalny plan średnich płac w 108,1%; w konsekwencji fundusz płac został przekroczony o 5,2% pomimo wykonania planu zatrudnienia w 97,4%. Szczególnie niekorzystne wskaźniki osiągnięto w przemyśle okrętowym, taboru kolejowego i teletechnicznym.

Przekroczenie kwartalnego planu kosztów osobowych w resorcie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, w wyniku niekorzystnego stosunku średnich płac do wydajności, miało miejsce w przemyśle nieorganicznym, gumowym, włókien sztucznych i budowy zakładów chemicznych, szczególnie wysokie zaś w przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych.

W przemyśle lekkim, jako całości, koszty osobowe w I kwartale kształtowały się w porównaniu z rokiem ubiegłym niepomysłnie. Średnie kwortalne płace pracowników grupy przemysłowej stanowiły 27,2% średniej płacy roku ubiegłego, podczas gdy wydajność kwartalna stanowiła jedynie 27,1% wydajności roku ubiegłego. Kwartalny plan wydajności został w resorcie przemysłu lekkiego wykonany w 101,2%, podczas gdy kwartalny plan średnich płac — w 102,2%. Przekroczenie kwartalnego planu kosztów osobowych miało miejsce w wielu centralnych zarządach; szczególnie wysokie było ono w przemyśle wełnianym, tkanin i artykułów technicznych, cementowym, kamienia budowlanego, izolacyjnym.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego wykonanie kwartalnego planu kosztów osobowych miało przebieg na ogół pomysłny. Zadań na tym odcinku nie wykonały jednak przemysły: piwowarsko - słodowniczy, owocowo-warzywny, kosmetyczny i kawowy.

Zarówno w przemyśle mięsnym, jak i mleczarskim kwartalny plan kosztów osobowych

został przekroczony (średnie płace kształtowały się powyżej planu, przy niewykonaniu zadań w zakresie wydajności pracy).

Przekroczenie planowanego zużycia materiałowego oraz kosztów osobowych ma w wielu przypadkach swoje źródło w wysokim procencie braków. Dotyczy to szczególnie hutnictwa, odlewnictwa i przemysłów metalowo-przetwórczych. W szeregu odlewni średni odsetek braków wynosił ponad 10%; w I kw. i na tym odcinku sytuacja kształtowała się nadal niepomyślnie. W wielu gałęziach przemysłu maszynowego miał miejsce nawet wzrost odsetka braków w porównaniu z r. 1951. Odsetek braków wyższy od planowanego miał miejsce również w niektórych przemysłach włókienniczych.

Nie bez wpływu na wysokość kosztów własnych pozostaje sprawa wykorzystania środków trwałych, a w szczególności parku maszynowego. Niedostateczne wykorzystanie maszyn można w I kw. zanotować między innymi w przemyśle węglowym, hutniczym, w szeregu przemysłów maszynowych, bawełnianym, jedwabniczo-galanteryjnym, cementowym, kwasu siarkowego i nawozów fosforowych. Szereg tego rodzaju faktów było podanych w referacie Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR, jak również w dyskusji nad tym referatem.

Zarówno dla stopnia wykorzystania maszyn, jak i kształtowania się kosztów, szczególnie kosztów osobowych istotne znaczenie posiada zagadnienie rytmiczności wykonania planu produkcyjnego. Jednakże na tym odcinku, jak wykazuje szereg przykładów, nie nastąpiła w roku bieżącym znaczna poprawa. Przytoczmy chociażby dwa następujące przykłady: W zakładzie im. Strzelczyka w styczniu br. w I dekadzie wykonano 7% miesięcznego planu produkcyjnego, w II dekadzie 19%, w lutym w I dekadzie wykonano 20%, w II — 32%, w marcu w I dekadzie — 10%, w II — 21%. W Fabryce Maszyn Tytoniowych w styczniu br. w I dekadzie wykonanie miesięcznego planu produkcji wyniosło 8%, w II dekadzie 20,5%, w lutym w I dekadzie 16,8%, w II — 43,2%, w marcu w I dekadzie 18,8%, w II — 58,1%. W III dekadzie następuje „zryw“, walka o wykonanie planu „za wszelką cenę“ powodująca często marnotrawstwo materiałowe, nadmierne obciążenie maszyn i urządzeń, wzrost wysoko płatnych godzin nadliczbowych (dochodzą one w niektórych centralnych zarządach do 6% ogółu godzin przepracowanych) itd. Arytmiczność produkcji powoduje również spływ gotowych wyrobów do zbytu w ostatnich dniach miesiąca, trudności w składowaniu i zbycie wyrobów oraz narastanie remanentów wyrobów gotowych.

W ŚWIETLE powyższego, choć krótkiego i niewątpliwie niepełnego przeglądu istniejącego w I kw. br. stanu rzeczy, należy jednak uznać za bezsporne, że przebieg realizacji zadań NPG na odcinku kosztów własnych nie był w tym okresie zadowalający. Pozostaje tedy uczynić próbę ustalenia podstawowych przyczyn, które sprawiły, iż walka o obniżkę kosz-

tów własnych i wzrost akumulacji nie osiągnęła tego napięcia, jakiego by należało oczekiwać, w tym okresie. Wydaje się, że odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak jest szukać należy w stwierdzeniu, że w poważnej części przedsięwzięcia nie zostały dotychczas stworzone odpowiednie warunki do pełnej mobilizacji aktywów zakładu i całej jego załogi do walki o obniżkę kosztów własnych. Rozpatrzmy to zagadnienie bliżej.

1. Przedsiębiorstwa z reguły w pierwszych miesiącach bieżącego roku nie posiadały zatwierdzonych zadań planu na rok bieżący i opierały się o odcinkowe plany operatywne, często nie w pełni realizujące założenia planu rocznego. Te ostatnie nie obejmowały w ogromnej większości przypadków zadań obniżenia kosztów własnych. Ponadto w samych pracach nad sporządzaniem szczegółowych planów techniczno-ekonomicznych miały miejsce liczne i różnorakie niedociągnięcia. I tak wiele centralnych zarządów nie rozprawadzało zadań planu kompleksowo, lecz poszczególnymi częściami, które, opracowywane przez poszczególne działy, nie zawsze były ze sobą powiązane. Opracowanie planów szczegółowych w przedsiębiorstwach nie było w wielu przypadkach należycie zorganizowane, a działy planowania nie koordynowały całości prac, pozostawiając z reguły opracowanie planu kosztów — działom księgowości. Miały miejsce nawet tego rodzaju przypadki, że plan kosztów sporządzano przed opracowaniem planu technicznego i w oderwaniu od niego. W dalszym ciągu miały miejsce niezgodności pomiędzy planem kosztów, a planem płac lub planem zużycia materiałowego i to idące tak daleko, że np. normy zużycia surowca do produkcji tego samego wyrobu były przyjmowane w odmiennej wysokości w planie technicznym, w planie zaopatrzenia i w planowanych kalkulacjach.

W niektórych przedsiębiorstwach, a nawet gałęziach przemysłu plany kosztów, a zwłaszcza plany obniżenia kosztów sporządzano czysto mechanicznie, ustalając czasem zupełnie nierealne a tym samym demobilizujące zadania — jedynie dla osiągnięcia formalnej zgodności sumy planowanych kosztów z otrzymanym od jednostki nadrzędnej „limitem“. Tego rodzaju plany nie tylko zostały przez centralne zarządy w szeregu przypadków bez analizy zatwierdzone, lecz co gorsze w niektórych przypadkach same centralne zarządy żądały tego rodzaju mechanicznego rozwiązania w projekcie przedkładanym przez zakład. Ponadto zatwierdzanie szczegółowych planów techniczno-ekonomicznych w niektórych centralnych zarządach odbywało się „kawałkami“: poszczególne odcinki planu zatwierdzane były przez poszczególne komórki funkcjonalne, co prowadziło do takich nonsensów, jak np. zatwierdzenie planu finansowego przed zatwierdzeniem planu kosztów i planu zaopatrzenia.

W ten sposób stracono praktycznie szereg miesięcy bieżącego roku dla właściwego przy-

gotowania niezbędnych warunków techniczno-organizacyjnych dla wykonania rocznych zadań na odcinku kosztów własnych i akumulacji.

2. Postęp na odcinku rozszerzania i pogłębiania rozrachunku wewnątrzzakładowego jest jeszcze niedostateczny. Rozrachunek ten praktycznie nie wyszedł jeszcze w większości przypadków z etapu prób. Miały miejsce próby wprowadzenia wewnątrzzakładowego rozrachunku bez zbudowania dlań podstawy, a mianowicie bez dostatecznego pogłębiania planowania wewnątrzzakładowego. W innych przypadkach zbyt rozbudowany i skomplikowany system wskaźników i ich rejestracji osłabia jego skuteczność jako środka mobilizacji załogi do walki o jakościowe wyniki produkcji. Czasem wyniki rozrachunku gospodarczego stanowią przedmiot zainteresowania jedynie wąskiego grona pracowników zarządu i nie są podawane do wiadomości załogi. W niektórych przypadkach wyniki te są wprawdzie podawane do wiadomości załogi, ale nie w formie bezpośredniej wraz z wartościową wyceną tych wyników, lecz w takiej formie, która wymaga dodatkowych obliczeń dla uzyskania efektu końcowego, czego robotnicy z reguły nie czynią. Dalej — zadania planowe doprowadzane są tylko do wydziałów, a nie do poszczególnych agregatów, odcinków, brygad. Narady poświęcane omówieniu osiągniętych wyników mają nieraz formalny charakter: omawia się przyczyny powstałych odchyśleń od planu a nie wyciąga się wniosków na przyszłość, nie formułuje zaleceń.

3. W wielu jeszcze zakładach brak jest technicznych norm zużycia względnie ich aktualizacji oraz kontroli ich przestrzegania. Nader liczne są wypadki wydawania materiałów bez zleceń, lub jednocześnie na dwa zlecenia, na „kredyt“, a nawet bez pokwitowania. W bardzo wielu przypadkach nie jest prowadzona kontrola zużycia materiałowego w poszczególnych fazach produkcji. Mają miejsce przypadki braku rozdziału zużycia materiałów na cele produkcyjne i pozaprodukcyjne. Niejednokrotnie mają miejsce fakty braku kontroli różnic pomiędzy ilością surowca otrzymanego przez zakład a ilością oddaną do produkcji. Istnieją jeszcze — choć nieliczne — całe gałęzie przemysłu, w których zużycie i wykorzystanie surowców jest praktycznie niekontrolowane.

4. Istnieją nadal poważne niedociągnięcia na odcinku normowania pracy, kontroli wykonania norm i systemu płac. Wysokie wykonanie norm pracy wynikające ze zmian warunków techniczno-organizacyjnych procesu produkcyjnego nie powoduje nieraz wcale, albo niedostatecznie szybko, rewizji tych norm. Stopień zakordowania robót jest niedostateczny, a w niektórych przypadkach niższy niż w roku ubiegłym. W szeregu zakładów brak jest norm na typowe operacje. Nieprzestrzeganie obowiązujących norm również nie jest faktem odosobnionym. W pewnych przypadkach system norm i płac nie jest czynnikiem mobilizującym do wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Nie stwarza bodźca do uzupełnienia brakujących kadr w podstawowych, najważniejszych wydzia-

łach poszczególnych przedsiębiorstw, a przeciwnie staje się czasem czynnikiem hamującym te procesy. Sprawa ta, jak i wiele innych podstawowych zagadnień ekonomiki naszego przemysłu znalazła swój wyraz w obradach VII Plenum Partii. Szczególnie wypowiedź Zastępcy Przewodniczącego PKPG Ministra Fr. Blinowskiego była poświęcona temu jakże ważnemu a jednocześnie palącemu problemowi.

5. Istnieją nadal poważne braki na odcinku dokumentacji procesu produkcyjnego, dokumentacji techniczno-ekonomicznej, rejestracji kosztów własnych i sprawozdawczości z wykonania zadań na tym odcinku. Kontrola kosztów własnych, zapobieganie przekraczaniu planowanych kosztów, prawidłowa ich rejestracja wymagają przemysłanego, należyście funkcjonującego systemu obiegu dokumentacji fabrycznej, a przede wszystkim kart materiałowych, kart pracy i tzw. „przewodników“.

W nielicznych tylko zakładach rozwiązano tę sprawę w sposób prawidłowy. W rezultacie następuje poważne zniekształcenie kosztów jednostkowych i nieporównywalność ich z planowymi zadaniami oraz między poszczególnymi okresami sprawozdawczymi. Dla uporządkowania tej sprawy Prezydium Rządu powzięło przed rokiem uchwałę o usprawnieniu dokumentacji fabrycznej. Uchwała ta głównie wskutek niedostatecznego współdziałania ze strony pionu technicznego nie została w pełni zrealizowana.

Szczególnie wiele do życzenia pozostawia sprawa prawidłowego obiegu i terminowego wpływu dokumentacji.

Dane sprawozdawcze o przebiegu realizacji zadań na odcinku kosztów własnych nie są bieżąco wykorzystywane dla usunięcia zaistniałych odchyśleń od planu. Również same wyniki są przyjmowane przez jednostki nadrzędne (do resortów włącznie) często bezkrytycznie.

Niejednokrotnie tzw. analizy wykonania planu kosztów i akumulacji wyglądają mniej więcej tak: „Planowanej obniżki kosztów nie osiągnięto przede wszystkim w kosztach ogólnofabrycznych i zbytu... na skutek niewykonania planu produkcji... koszty materiałowe zostały nieznacznie przekroczone w wyniku przekroczenia norm niektórych surowców... powodem niewykonania akumulacji jest nieosiągnięcie planowanej realizacji produkcji“. I są przypadki, że tego rodzaju sprawozdania nie wywołują żadnej reakcji ze strony jednostki nadrzędnej, że są przyjmowane do wiadomości!

6. Aktywność służb planowania i służb technicznych w planowaniu, realizacji i kontroli zadań w zakresie kosztów własnych nie jest dostateczna. Sprawa kosztów własnych jako zagadnienie całościowe, obejmujące wszystkie zadania, określające w rezultacie wyniki pracy przedsiębiorstwa w zasadzie nie przestało — mimo wyraźnych dyrektyw — być wyłączną dziedziną zainteresowania komórek finansowo-księgowych. Dotyczy to zarówno przedsiębiorstw jak i centralnych zarządów. W niektórych tylko

resortach w ramach departamentów planowania utworzono komórki kosztów własnych. Rozwiązanie to na ogół formalnie tylko likwiduje funkcjonalizm na tym odcinku, albowiem referenci branżowi w dalszym ciągu nie zajmują się zagadnieniami kosztów, co byłoby jedynie właściwe ze względu na integralny związek między wszystkimi odcinkami planu, a planem kosztów.

Wypadki opracowywania planu kosztów wyłączone przez działy finansowo-księgowe są jeszcze bardzo liczne. W wielu zakładach pracownicy działu planowania nie są nawet zorientowani, jakie zadanie na tym odcinku postawione zostało przedsiębiorstwu, ani też w jakim stopniu jest ono realizowane. W wielu przypadkach pion głównego księgowego jako jedyny zajmuje się całokształtem problematyki kosztów własnych, a ponadto często nie znajduje należytego poparcia i pomocy ze strony działu technicznego i dyrektora zakładu w wysiłkach mających na celu wciągnięcie szerszego aktywu do walki o koszty własne i akumulację.

7. Wyniki wykonania zadań na odcinku kosztów własnych nie są uwzględnione w obowiązującym systemie premiowania. Ponieważ premiovanie uzależnione jest od wykonania planu produkcji, osobisty interes szczególnie pracowników technicznych pobudza ich niekiedy do wykonywania i przekraczania zadań produkcyjnych bez względu na koszty jakie są z tym związane. Brak bodźców materialnych osłabia szczególnie walkę o pogłębienie rozrachunku gospodarczego, a fundusz zakładowy nie jest jeszcze dostatecznie wykorzystywany jako narzędzie zainteresowania załogi. Poza tym jest on zależny od wykonania i przekroczenia zadań rentowności przez zakład jako całość.

Wydaje się, że obecny stan organizacyjny pozwoliłby w niektórych gałęziach przemysłu lub zakładach na uzależnienie wypłaty części premii — w stosunku do niektórych pracowników — od wykonania zadań obniżenia kosztów własnych. Należałoby rozważyć również sprawę wprowadzenia funduszu wydziałowego lub majsterskiego dla wynagradzania osiągnięć w zakresie oszczędności w zakładach, w których rozrachunek gospodarczy jest dostatecznie zaawansowany.

8. I wreszcie ostatnie choć może najważniejsze zagadnienie: brak operatywnej kontroli nad przebiegiem planowania kosztów własnych, przebiegiem realizacji zadań planu kosztów jako całości oraz kontroli prawdziwości otrzymywanych danych. Istnieje cały szereg zakładów, w których kontrola tego typu ze strony jednostki nadrzędnej, a zwłaszcza kontrola i analiza kształtowania się kosztów własnych, prowadzona w ramach pełnej analizy całokształtu działalności przedsiębiorstwa, nie miała miejsca na przestrzeni ostatnich 18 miesięcy. Prowadzi to w konsekwencji do osłabienia poczucia odpowiedzialności za jakość i realność planu kosztów, za stworzenie odpowiednich warunków do realizacji zadań oraz uniemożliwia wydawanie w sposób operatywny zarządzeń likwidujących zaistniałe przekroczenia.

WZASADZIE kierownicy przedsiębiorstw i centralnych zarządów nie czują się w dalszym ciągu odpowiedzialni wobec jednostek nadrzędnych za opracowanie planu kosztów i jego wykonanie. Ten stan rzeczy jest w poważnej mierze przyczyną, że do dziś dnia w wielu zakładach nie zostały stworzone pełne warunki dla skutecznej, szerokim frontem prowadzonej walki o obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji, że nadal mamy na tym odcinku do czynienia z całym szeregiem niedociągnięć, o których była tu między innymi mowa.

Niejednokrotnie słyszy się głosy, i to nawet głosy aparatu kierowniczego, że w okresie poważnych trudności w realizowaniu programu produkcyjnego, w walce o ilość produkcji zagadnienie kosztów własnych produkcji schodzi z „konieczności“ na plan dalszy. Równie często spotykamy się z ujęciem, że planowane koszty własne zostały przekroczone... w wyniku niewykonania planu produkcji. Albo, że niewykonanie planu produkcji demobilizuje załogę i aparat kierowniczy w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych. Tego rodzaju stwierdzenia i ujęcia świadczą wyraźnie o niepełnym zrozumieniu zadań ekonomiki przemysłu. Bo w ogólnym ujęciu w większości przypadków nie można wykonać planu produkcyjnego, nie wykonując zadań obniżenia kosztów własnych.

Jedną z poważniejszych trudności w wykonywaniu planu były i są braki w zaopatrzeniu. A najbardziej może skutecznym środkiem zapobiegania tym brakom jest walka o oszczędną gospodarkę materiałową, o zmniejszenie zużycia materiałowego na jednostkę produktu, o wykorzystanie odpadów, o likwidację braków, o wyższą jakość produkcji. „Zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tak zwanego łatania dziur, metodą, która, w rezultacie prowadzi do tego, że dziura załatwana w jednym miejscu wyłazi w całej okazałości w drugim... Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane oszczędne i racjonalne normy zużycia tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, aby rozwinąć inicjatywę zastąpienia materiałów deficytowych przez materiały istniejące w dostatecznej ilości, aby przeprowadzić nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postojów z powodu braków zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy, niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu, a pozbawiające inne zakłady niezbędnych im materiałów“.¹⁾ Należy więc walczyć o obniżenie kosztów materiałowych zapewnić wykonanie planu produkcyjnego.

Jako jedną z przyczyn niewykonania planu produkcji podaje się często brak siły roboczej, A najbardziej skutecznym środkiem dla opano-

¹⁾ B. Bierut. Z referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR. „Nowe Drogi“ Nr 6/1952, str. 35 i 36.

wania tej sytuacji jest walka o wzrost wydajności pracy poprzez stworzenie drogą postępu technicznego, przez poprawę organizacji procesu produkcyjnego i organizacji zarządzania przedsiębiorstwem, poprzez uporządkowanie systemu norm i płac i kontrolę działania tego systemu, jak wreszcie przez roztoczenie większej opieki nad robotnikiem i wykazanie większej troski o wzrost jego kwalifikacji — odpowiednich warunków dla stałego podnoszenia wydajności pracy i zmniejszenia zapotrzebowania na siłę roboczą. „W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumełnictwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowych remontów zapobiegawczych itd.

Olbrzymie rezerwy wewnątrzzakładowe kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio w produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych²⁾. Dla wykonania planu produkcji trzeba więc walczyć o wzrost wydajności pracy, o eliminację tych wszystkich czynników, które czynią pracę ludzką nieprodukcyjną lub niewydajną, walczyć o obniżkę kosztów osobowych i tą drogą ułatwiać wykonanie zadań produkcyjnych.

Jedną z poważnych przyczyn niewykonania planu względnie trudności w jego wykonaniu jest niepełne, niedostateczne wykorzystanie środków trwałych. W konsekwencji mamy szereg przykładów niewykorzystania istniejących mocy produkcyjnych w przemyśle. W rezultacie prowadzi to również do nierytmicznej pracy zakładów, do wzrostu kosztów produkcji oraz powoduje poważne trudności w wykonaniu zadań.

²⁾ jak wyżej, str. 25.

„Należy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są niewykorzystywane. Należy postawić sobie za zadanie możliwie najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. W tym celu należy szczególnie i do końca opracować wszędzie tam, gdzie tego dotąd nie uczyniono, technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne, nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów, maszyn i urządzeń³⁾. I na tym więc odcinku walka o obniżkę kosztów własnych powinna być ściśle związana z walką o wykonanie planu produkcji.

Musimy walczyć o to, żeby kierownicy zakładów pracy, aktyw tych zakładów a przede wszystkim aktyw techniczny, planistyczny i administracyjno-finansowy wdrożył się do zagadnienia walki o rozmiary zysku przedsiębiorstwa, o takie obniżenie kosztów własnych, które zapewni nam odpowiednie środki na dalszą rozbudowę gospodarki narodowej i na podniesienie poziomu kulturalnego i materialnego mas pracujących. Zagadnienie kosztów własnych traktować musimy jako zagadnienie zasadnicze, a wskaźniki kosztów własnych jako wskaźniki syntetyczne, odzwierciedlające całokształt pracy zarówno pod względem ilości jak i jakości w danym przedsiębiorstwie.

Na to, aby przemysł mógł kroczyć tą właśnie drogą, muszą być stworzone sprzyjające, pełne warunki walki o wykonanie planu obniżenia kosztów własnych dla całej załogi przedsiębiorstwa. Walka ta nie może być nadal, jak to dziś ma jeszcze bardzo często miejsce, walką anonimową. Bez doprowadzenia zadań planu kosztów do robotnika, bez bieżącego stawiania mu zadań na tym odcinku, bez bieżącego informowania go o przebiegu realizacji tych zadań, nie może być mowy o osiągnięciu pełnych rezultatów, o wykonaniu i przekroczeniu zadań planu państwowego w skali całego przemysłu socjalistycznego.

³⁾ jak wyżej, str. 34.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE W PERSPEKTYWIE PLANU 6-LETNIEGO

Kazimierz KISIELEWSKI

PLAN 6-letni zakładając przebudowę struktury gospodarczo-społecznej Polski przewiduje wiele przemian również na terenie woj. krakowskiego, lokalizując tam szereg wielkich budowli socjalizmu. Woj. krakowskie w perspektywie planu stanie się silnym ośrodkiem przemysłowym i będzie stanowiło naturalne przedłużenie śląskiego okręgu przemysłowego, przekształcając swój charakter z rolno-przemysłowego na przemysłowo-rolny. W ten sposób Plan 6-letni stwarzając warunki dla rozwoju sił wytwórczych dąży — drogą przemian strukturalnych — do wzrostu siły klasy robotniczej i likwidacji przeludnienia wsi krakowskiej, tej smutnej tradycji okresu kapitalizmu. Tym

samym nasz plan rozwoju gospodarczego zrywa z pozostałością ustroju sanacyjnego — z podziałem na „Polskę A i B“ — przez równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych.

Nasuwa się pytanie, dlaczego woj. krakowskie jest inwestowane tak silnie i dlaczego tutaj występuje tak wielka przebudowa struktury gospodarczej w skali bodajże większej niż w innych województwach. Poza możliwościami, jakie stwarza w tym zakresie istnienie znacznych nadwyżek ludnościowych oraz niewykorzystanych bogactw naturalnych, woj. krakowskie posiada szereg specjalnych warunków korzystnych dla lokalizacji przemysłu. Jednym z tych warunków jest

bezpośrednie sąsiedztwo Śląska. Konieczność deglomracji przemysłu śląskiego wytyczy naturalny kierunek dalszego jego rozwoju i rozbudowy, m. in. na wschód od dotychczasowego zagłębia. Duże zasoby złóż mineralnych znajdujących się na terenie województwa dają podstawę dla przemysłu eksploatacyjnego a szczególnie energetycznego na bazie węgla. Górzyste ukształtowanie terenu w części południowej województwa stwarza szczególnie dogodne warunki wodne dla rozwoju wielu gałęzi przemysłu. Wreszcie jakkolwiek niedoinwestowany teren województwa posiada jednak dostateczne uzbrojenie zwłaszcza w zakresie powiązania komunikacyjnego z pozostałymi obszarami Polski zachodniej i wschodniej. Te względy zadecydowały, że wielkie obiekty Planu 6-letniego z Nową Hutą na czele zlokalizowane zostały w woj. krakowskim, krystalizując w ten sposób nowy okręg przemysłowy jako jeden z przewidzianych planem nowych ośrodków produkcyjnych Polski.

Aby zdać sobie sprawę z ogromu zmian, jakie przynosi dla woj. krakowskiego Plan 6-letni, realizowany pod kierownictwem Partii jako awangardy klasy robotniczej i przy współudziale szerokich mas narodu, przypominamy, że w Polsce przedwrześniowej woj. krakowski stanowiło teren zacofanych, karłowatych gospodarstw chłopskich o niemal największym w Polsce zagęszczeniu ludności (131 mieszkańców na 1 km² przy średniej w Polsce 77 mieszkańców).

Jednocześnie w województwie występowało zdecydowanie największe rozdrobnienie gospodarstw rolnych skoro 85% ogółu stanowiły gospodarstwa małe — do 5 ha. Ponieważ przemysł rozwijał się słabo i w niewielkich ośrodkach, nie mógł on dać zatrudnienia stale zwiększającej się liczbie ludności wiejskiej. Skutkiem tego na jedno gospodarstwo rolne przypadało 6 osób, co też powodowało stale wzmagające się bezrobocie, które w r. 1939 oceniono na ok. 250 tys. ludzi tzw. zbędnych w rolnictwie. W związku z tym w latach 1927—1938 emigrowało z województwa głównie do Francji ok. 62 tys. ludzi a sezonowo szczególnie do Niemiec ok. 35 tys.

Strukturę gospodarczą województwa przed r. 1939 można by ogólnie scharakteryzować jako rolno-rzemieślniczą, albowiem przemysł wielki i średni występował tutaj w nieznacznym stopniu. Według danych statystycznych z r. 1938 województwo liczyło 1652 przedsiębiorstwa przemysłowe w ważniejszych gałęziach (zatrudniające powyżej 4 robotników o ogólnym stanie zatrudnienia ok. 57 tys. pracowników oraz 20 tys. zakładów rzemieślniczych o zatrudnieniu ok 50 tys. pracowników, nie licząc znacznej ilości chałupników i nielegalnych rzemieślników, dla których zajęcia rzemieślnicze stanowiły główne źródło nędznej egzystencji. Ten niedorozwój przemysłu kapitalistycznego, mimo istnienia doskonałych warunków naturalnych — w szczególności znacznych złóż mineralnych, pogłębiał ze swej strony nędzę wsi, gdyż nie mógł zatrudnić rosnących nadwyżek ludności wiejskiej. W tych warunkach nie mogło być mowy o rozwoju miast i miasteczek, jak i o rozwoju innych gałęzi gospodarki związanych z rozbudową przemysłu i urbanizacją. Tak np. w zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych województwo dzieliło losy zaniedbania całego kraju. O stanie ówczesnej oświaty najdobitniej świadczy duża ilość analfabetów wynosząca w woj. krakowskim 13% ogółu ludności. W zakresie służby zdrowia osiedla ro-

botnicze i wiejskie pozbawione były takich urządzeń, jak izby porodowe, ośrodki i ambulatoria, które dostępne były tylko dla klas posiadających. Na 10 tys. mieszkańców w r. 1938 przypadało w woj. krakowskim 5 lekarzy i ok. 32 łóżka szpitalne, co zresztą nie odbiegało od stanu w całej Polsce a nie zaspokajało dużych potrzeb tak silnie przeludnionego województwa.

Dopiero po wyzwoleniu zarówno pierwszy okres odbudowy, jak i plan 3-letni stworzyły dla województwa podstawę do zmiany jego zacofanej struktury. Odebranie ziemi obszarniczej oraz przejęcie na własność przez państwo podstawowych gałęzi przemysłu stworzyło w Polsce zręby nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Realizację tych historycznych zmian stanowi na terenie województwa Plan 6-letni, który zakładając rozwój sił wytwórczych, wzrost dobrobytu i rozkwit kultury, pozwoli na pełne przekształcenie oblicza województwa. Rozwój sił wytwórczych w naszej gospodarce planowej to przede wszystkim rozwój socjalistycznego przemysłu, a zwłaszcza przemysłu środków wytwarzania, a więc przemysłu ciężkiego stanowiącego bazę techniczną dla rozbudowy szeregu gałęzi gospodarki narodowej. Bez rozwoju przemysłu nie może być mowy o zlikwidowaniu przeludnienia wsi i o podniesieniu produkcji rolnej, jak również nie ma możliwości poprawy warunków bytowych ludności miast i wsi. Dlatego nowy etap rozwoju województwa związany jest ściśle z podstawowymi założeniami gospodarki narodowej Polski, a w szczególności z uprzemysłowieniem kraju.

Czołowe miejsce w skali krajowej posiada kombinat Nowa Huta. Powstaje w ten sposób krakowski okręg przemysłowy metalowo-hutniczy — z zakładami Nowej Huty na czele. Dzięki temu województwo to stanie się głównym producentem stali w Polsce, wytwarzając rocznie tyle, ile wytwarzały przed r. 1939 wszystkie huty polskie. Obok tego istniejący rejon przemysłu górniczego, hutnictwa metali kolorowych oraz maszynowego — Chrzanów—Jaworzno — rozszerza się obecnie przez budowę siłowni Jaworzno I i II. Rejon Chrzanowsko-Jaworznicki, korzystając z zapasów węgla, zaopatrzy w siłę i światło nie tylko przemysł, miasta i wsie ziemi krakowskiej, ale zasili również w energię sąsiednie centra przemysłowe.

Dalszy tworzący się rejon to rejon przemysłu chemicznego w Dworach (Oświęcim), którego gigantyczne zakłady syntezy chemicznej wysuną woj. krakowskie na przodujące miejsce w tej gałęzi produkcji. W powiecie olkuskim, dotychczas ganiędanym mimo wielowiekowych tradycji przetwórstwa rud, powstają huty cynku i ołowiu oraz wytwórnie materiałów budowlanych, które łącznie z rozbudową zakładów produkcji celulozy, papieru i gumownią utworzą nowy rejon przemysłu. Na skalnym, biedniackim Podhalu powstaje wielki kombinat skórzaný w Nowym Targu. Jednocześnie rozbudowywane są na wielką skalę istniejące zakłady w okolicach Tarnowa, Zakłady Azotowe im. Dzierżyńskiego oraz buduje się nowe. W powiecie wadowickim rozrasta się nowoczesny kombinat przemysłu bawełnianego w Andrychowie i zakłady metalowe w Kętach. W powiecie limanowskim obok rozbudowy przetwórstwa owocowego (Tymbark) rozwija się nowy ośrodek przemysłu roszarniczego i drzewnego (Sowliny—Łososina).

Obok przemysłu kluczowego jako jego uzupełnienie rozwija się socjalistyczny przemysł drobny. W zwią-

ku z tym drobny przemysł państwowy ma wytyczony kierunek w gałęzi metalowo-precyzyjnej i materiałów budowlanych, co wynika z charakteru przemysłu całego województwa. W zakresie przemysłu spółdzielczego i rzemiosła działalność skierowana musi być przede wszystkim na obsługę i zaopatrzenie rosnących potrzeb świata pracy.

Przedstawiony rozwój industrializacji województwa ilustrują cyfry wzrostu wartości produkcji przemysłowej w stosunku do produkcji całej Polski. Wystarczy wspomnieć, że udział województwa w r. 1947 wynosił 7,2%, w r. 1949 osiągnął już 10% całości, a na koniec r. 1955 osiągnie ok. 12%. Jednocześnie wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrosła w okresie sześciolatki blisko 4-krotnie. Najlepiej jednak ilustrują ten potężny rozwój cyfry zatrudnienia, jako mierniki wzrostu potencjału przemysłowego. W przemyśle kluczowym zatrudnienie wzrosło o 85% w porównaniu ze stanem r. 1949 a w przemyśle drobnym o 83%, natomiast w przemyśle spółdzielczym — z uwagi na silny rozwój socjalistycznych form gospodarki, zwłaszcza w dziedzinie usług rzemieślniczych w mieście i na wsi — wzrost ten osiągnie ok. 300%.

Silnemu rozwojowi socjalistycznego przemysłu towarzyszyć będzie dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych w przemyśle drobnym wyrażające się spadkiem ich udziału w stanie zatrudnienia województwa z 7% w r. 1949 na 3% w r. 1955.

Rozwój przemysłu województwa wywiera i wywierać będzie decydujący wpływ na zmianę jego struktury gospodarczej i społecznej. Dotychczasowy przebieg uprzemysłowienia, a zwłaszcza realizacja pierwszych lat sześciolatki oddziaływały w pierwszym rzędzie na strukturę klasową ludności miast i wsi. Na wsi proces narastania nadwyżek ludnościowych i postępujące rozdrobnienie ziemi zostało zahamowane, gdyż rozwijający się przemysł likwiduje nadwyżki ludności na wsi. Dowodem tego jest spadek liczby utrzymujących się z karłowatych gospodarstw rolnych z 25% w r. 1939 na 16% w r. 1950 w stosunku do całej ludności wiejskiej.

Przedwojenny stosunek 60% ludności utrzymującej się z rolnictwa do 40% z innych gałęzi gospodarki poza rolnictwem ulega stałym zmianom. Na koniec r. 1951 zmiany te wykazują, że 52% ludności czerpie swe środki utrzymania z rolnictwa a stosunek ten na końcu sześciolatki ulegnie dalszej poprawie osiągając 44% ogółu ludności województwa.

Dla oceny zmian struktury społecznej ludności istotny jest nie tylko ich rozmiar. Rośnie drogą awansu społecznego nowy człowiek, przyszły budowniczy i racjonalizator. Imponujące cyfry wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem (głównie w przemyśle i budownictwie) wyrażające się 52% ogółu zatrudnienia w r. 1950 i rosnące do 62% w Planie 6-letnim w porównaniu do 42% z r. 1938 stanowią wymowną ilustrację przemian społecznych i narastania klasy robotniczej. W miarę bożym rozwoju przemysłu, ludność miast wzrosła w r. 1949 do 27% ogółu ludności a w r. 1955 osiągnie 34%.

Równocześnie z rozwojem przemysłu rośnie siła nabywczą ludności stwarzając możliwości poprawy jej warunków materialnych i kulturalnych.

Na odcinku rolnictwa rozwój przemysłu wyznacza rolę i zadania dla produkcji rolnej, jako bazy zaopatrzeniowej nowopowstających rejonów przemysłowych

i rozwijających się miast i miasteczek. Jednocześnie rosnąca produkcja przemysłowa zwiększa zaopatrzenie rolnictwa w maszyny i nawozy a ludności w artykuły i wyroby przemysłowe. W ten sposób zacieśnia się spójnia między miastem a wsią i rośnie w masach zrozumienie współdziału w rządzeniu państwem.

Zapoczątkowana w planie 3-letnim rejonizacja upraw i hodowli ma za zadanie z jednej strony stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla rozwoju produkcji rolnej, a z drugiej — nawiązując do lokalizacji przemysłu — zapewnić zaopatrzenie konsumpcyjne i produkcyjne ośrodków przemysłowych. W zakresie produkcji roślinnej nastąpi wzrost plonów o 33% w porównaniu z r. 1949 przez zwiększenie zbiorów pszenicy o 48%, jęczmienia o 77% a nasion oleistych i włókni- stych o 23%.

Potrzeby przetwórcze przemysłu postawiły przed rolnictwem województwa zagadnienia wzrostu upraw roślin technicznych. Dlatego też uprawa lnu, jako bazy dla powstającego przemysłu rozszarniczego, w powiatach górskich osiągnie 466%. Rozszerza się uprawa tytoniu w pow. krakowskim i dąbrowskim. Rozwijający się przemysł przetwórstwa owocowego oprze swą produkcję o gospodarkę sadowniczo-warzywniczą.

W zakresie produkcji zwierzęcej nastąpi w porównaniu z r. 1949 wzrost pogłowia trzody chlewnej o 92%, a owiec o 125%. Zaopatrzenie okręgów przemysłowych wymaga odpowiedniego rozmieszczenia produkcji hodowlanej, zwłaszcza trzody chlewnej. Zasady racjonalnej gospodarki nie pozwalają na odległe transporty żywca, co powoduje konieczność zaopatrywania ludności w mięso z bezpośredniego zaplecza. Z tej przyczyny rejonizacja hodowli na terenie województwa uwzględnia zarówno dogodną bazę paszową, jak tradycje hodowlane niektórych powiatów oraz powiązanie z rejonami przemysłu konserwowego.

W okresie planu przeprowadzone zostanie zalesienie 30 tys. ha przeważnie terenów narażonych na erozję wodną, zwłaszcza zboczy górskich.

Należy stwierdzić, że przebudowa struktury rolnej, jaka dokonuje się od r. 1945 na terenie województwa, jakkolwiek osiągnęła już dość znaczne rezultaty, nie mogła jednak w zupełności zmienić niewłaściwej struktury wsi. Doprowadziła jednak do spadku liczby osób w karłowatych gospodarstwach oraz obniżenia liczby tych gospodarstw z 41% w r. 1939 do 25% w r. 1951. Należy bowiem pamiętać, że Polska Ludowa nie mogła od razu uzdrowić struktury społecznej i zmienić wiekowego zacofania gospodarczego. Chociaż dzięki reformie rolnej oraz odzyskaniu Ziemi Zachodnich znaczna ilość bezrolnych i małorolnych chłopów z woj. krakowskiego otrzymała upragnioną ziemię, to jednak problem ten nie został całkowicie rozwiązany. Ok. 39 tys. rodzin chłopskich otrzymało gospodarstwa, co w porównaniu do całej Polski stanowi ok. 43% ogółu nadanej w wyniku reformy rolnej ziemi. Faktem jednak jest, że specjalnie niezdrowa struktura rolna województwa, odziedziczona po rządach zaborczych i sanacyjnych, wymaga dalszego przeobrażenia. Dlatego następnym krokiem w tym kierunku musi być przejście z prymitywnej drobnotowarowej gospodarki na tory gospodarki uspołecznionej i kolektywnej, w której możliwe będzie stosowanie nowoczesnych metod agrotechniki oraz mechanizacji.

Podane zmiany nie wyczerpują oczywiście w pełni zagadnienia przeobrażeń wsi krakowskiej wynikłych z rozwoju przemysłu. Trzeba zwrócić uwagę, że rosną i krzepną pierwsze spółdzielnie produkcyjne na wsi, a wyniki ich gospodarki za okres pierwszych 2 lat wyraźnie świadczą o wyższości gospodarki zespołowej, zachęcając rolników do wstępowania w szeregi członków spółdzielni. Ogólna poprawa poziomu gospodarczego rolnictwa dzięki pomocy Państwa Ludowego oraz opłacalność produkcji rolnej powodują, że ludność wiejska staje się materialnie zasobniejsza, zwiększa się jej skala potrzeb materialnych i kulturalnych a istniejące różnice między miastem a wsią zaczynają się zacierać. Rosnąca świadomość polityczna wsi przez jej kontakt z robotnikami powoduje stałe pogłębianie się różnic między mało- i średniorolnym chłopem a kuliakiem i rodzi zrozumienie znaczenia produkcji rolnej dla potrzeb przemysłu i zaopatrzenia ludności miast, a w związku z tym potrzebę harmonijnego rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Woj. krakowskie szczególnie w swej południowej części jest jednym z ważniejszych okręgów leśnych w Polsce. Stwarza to bazę dla przemysłu drzewnego, papierniczego, a także dla górnictwa w zakresie kopalniaków. Z ogólnej masy pozyskanego drewna 58% przeznaczane jest dla przemysłu tartaczego, 15% na kopalniaki, 14% na papierówkę a 13% na inne cele.

Realizacja założeń równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych na terenie województwa oparta została m.in. na możliwościach sieci komunikacyjnej. O ile sieć drogowa ma gęstość większą od krajowej (na 100 km² — 3,8 km), o tyle sieć kolejowa nie obejmuje swym zasięgiem znacznych obszarów województwa, zwłaszcza części południowo-zachodniej. Dostosowując sieć komunikacyjną do potrzeb życia gospodarczego, Plan 6-letni wysuwa jako centralne zagadnienie rozbudowę węzła krakowskiego głównie dla potrzeb Nowej Huty. Jednocześnie realizowana jest budowa nowej linii kolejowej Kielce—Żabno, która połączy najkrótszą drogą woj. krakowskie z województwami centralnymi oraz umożliwi aktywizację zaniedbanego powiatu dąbrowskiego. Rozwój gospodarczy województwa spowoduje zwiększenie przewozów towarowych i osobowych, tak kolejowych jak i samochodowych. Siecią placówek PKS objęte zostaną wszystkie powiaty, a tabor samochodowy wzrośnie o 130%, przez podniesienie zaś współczynnika eksploatacji przewozy towarowe wzrosną 6-krotnie.

Ważny problem stanowi dla województwa komunikacja wewnętrzna dla przerzutu pracowników do miejsc pracy. Dlatego też tabor autobusów miejskich wzrośnie o 260% a przewozy trakcji miejskiej kołowej i elektrycznej o 60%. Rozbudowa komunikacji tego typu dotyczy przede wszystkim Nowej Huty, Dworów, Tarnowa i Chrzanowa. Zagadnienie komunikacji wodnej rozwiązane zostanie przez budowę portu i stopnia na Wiśle, szczególnie dla potrzeb Nowej Huty. W perspektywie Planu 6-letniego przewidziane są dalsze inwestycje jak budowa zbiornika na Dunajcu dla celów przeciwpowodziowych i energetycznych.

Rozwój miast i miasteczek związany z rozbudową przemysłu, który zmieni charakter tych osiedli, wyznacza jednocześnie nowe zadania dla szeregu gałęzi gospodarki nastawionych na obsługę mieszkańców. Stała poprawa warunków bytowych ludzi pracy znajduje

swój wyraz w zwiększonej liczbie 12b mieszkalnych o 83 tys. szczególnie przez rozbudowę nowego socjalistycznego miasta Nowa Huta oraz rozbudowę osiedli w Chrzanowie, Trzebini, Oświęcimiu, Olkuszu, Bochni i Nowym Targu, a więc w rejonach powstającego przemysłu.

W związku z tym realizowane są liczne inwestycje urządzeń komunalnych, w wyniku których sieć wodociągowa wzrośnie o 35%, kanalizacyjna o 30% a oświetleniowa o 21%. Dla potrzeb mieszkańców nowych osiedli uruchomionych zostanie 22 nowe łaźnie i zwiększona będzie przepustowość już istniejących.

Omawiając zmiany struktury gospodarczej, jakich dokonuje się z wyniku realizacji Planu 6-letniego, należy zwrócić szczególną uwagę na rozwój usług związanych z zaopatrzeniem i obsługą mieszkańców.

Obroty handlu detalicznego wzrosną 2-krotnie a to zgodnie z rosnącą siłą nabywczą ludności. W związku z tym nastąpi dalsza rozbudowa sieci handlu detalicznego o 70% w stosunku do 1949 r. Sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrośnie 6-krotnie i obejmie ok. 10% ludności województwa.

Równoległe do rozwoju sieci handlu uspołecznionego Plan 6-letni województwa przewiduje rozbudowę magazynów i specjalnych urządzeń pomocniczych służących dla przechowalni i chłodni, przeznaczonych dla szeregu artykułów, głównie spożywczych. W miarę rozwoju handlu socjalistycznego następuje dalsze wypieranie resztek elementów kapitalistycznych tkwiących jeszcze w handlu detalicznym.

Rozwój województwa idzie także w kierunku zaspokojenia potrzeb kulturalnych i socjalnych ludności. Do r. 1950 zlikwidowany został na terenie województwa analfabetyzm jako zjawisko masowe. W dziedzinie szkolnictwa zawodowego podnoszony jest stale stopień organizacyjny szkół, zwłaszcza wiejskich. W ten sposób w r. 1955 szkoły o 4 i więcej nauczycielach osiągną 77% ogółu szkół w porównaniu z 51% w r. 1949. Zwiększy się również ilość szkół o pełnym zakresie nauczania ze stanu obecnego wynoszącego 61% w stosunku do ogółu szkół do 86% na koniec r. 1955.

Przed r. 1939 przedszkola były nieliczne i obsługiwały klasy uprzywilejowane. Obecnie stanowią one nową formę opieki nad dzieckiem, a liczba ich szybko wzrasta zaspokajając potrzeby mas pracujących w miastach oraz uspołecznionych gospodarstwach rolnych.

Województwo posiadać będzie ogółem 539 przedszkoli dla ok. 27 tys. dzieci, zamiast 9 przedszkoli w r. 1939. W zakresie szkolnictwa zawodowego rosnące zapotrzebowanie na nowe kadry techniczne i zawodowe stawia odpowiedzialne zadanie przed tymi szkołami. Terenowe szkolnictwo zawodowe kształci przyszłych fachowców, jak pielęgniarki, położne oraz wychowawczynie przedszkoli, a w szkołach artystycznych plastyków, muzyków i bibliotekarzy. Dodać należy, że absolwenci tych szkół zasilać będą także sąsiednie województwa.

Również przed wyższymi uczelniami województwa Plan 6-letni stawia poważne zadania. Zadania te związane z możliwościami ośrodka krakowskiego posiadającego odpowiednie siły naukowe i doświadczenie pozwalają na silniejsze powiązanie nauki z praktyką. Uczelnie krakowskie, zwłaszcza wydziały politechniczne i Akademia Górniczo-Hutnicza dostarczą do r. 1955

dla gospodarki narodowej kilkanaście tysięcy absolwentów, w tym 2500 zatrudnionych zostanie w województwie krakowskim. Ponadto szkolnictwo NOT pozwoli szeregom zdolnych robotników przez pogłębienie swych kwalifikacji na uzupełnienie naszego przemysłu i budownictwa nowymi kadrami technicznymi, dając możność awansu społecznego przodownikom pracy i aktywowi zawodowemu.

Postępowi na odcinku oświaty towarzyszy rozwój urządzeń kulturalnych. W latach 1950—1955 sieć świetlic osiągnie wzrost 2-krotny. Powstanie 13 domów kultury i 12 klubów, powstanie również 340 nowych punktów bibliotecznych osiągając ogólną ilość 2070 punktów. Województwo otrzyma dwa nowe teatry w Krakowie i Tarnowie, w związku z czym ilość miejsc wzrośnie o 21% w stosunku do stanu z r. 1949. Ośrodki miejskie otrzymają 21 nowych sal kinowych, a ośrodki wiejskie zamiast 7 otrzymały już w r. 1951 — 61, a na koniec sześćdziesiątka posiadać będą ogółem 205 sal kinowych. W zakresie radiofonizacji wsi do r. 1955 34% gromad zostanie zradyfonizowane. Ale nie tylko rozwijane są nowe urządzenia kulturalne; równocześnie restaurowane są zabytki kultury, a przez udostępnienie szerokiemu ogółowi wystaw, muzeów i zbiorów następuje upowszechnienie kultury narodowej.

Na odcinku służby zdrowia zaniedbania okresu kapitalizmu zostały częściowo w latach 1945—1949 usunięte. Jednak potrzeby są bardzo duże i nie mogły być w pełni zaspokojone. Dlatego Plan 6-letni przewiduje znaczne nakłady inwestycyjne właśnie na rozwój pomocy lekarskiej, przeznaczając ok. 41% ogółu inwestycji dla służby zdrowia w czym 37% na szpitale i sanatoria. W związku z tym liczba łóżek szpitalnych (łącznie z psychiatrycznymi) powiększy się o 2700 i w ten sposób na 1 tys. mieszkańców przypadają będzie 4,6 łóżka (w 1949 — 3,3). Liczba ośrodków zdrowia oraz przychodni podstawowych i specjalistycznych wzrośnie na koniec r. 1955 o 58 placówek, wobec czego każdy powiat posiadać będzie jeden ośrodek, co znacznie odciąży miejscowe szpitale. Rozwój zaś ośrodków zdrowia na wsi pozwoli na rozmieszczenie ich niemal w każdej gminie. W odniesieniu do ochrony zdrowia matki i dziecka Plan 6-letni województwa przewiduje wzrost izb porodowych na wsi z 3 w r. 1949 na 166 w r. 1955. Równolegle powstają przychodnie zakładowe, ambulatoria i żłobki miejskie w ośrodkach robotniczych rozwijających się rejonów przemysłowych województwa.

Nie wyliczając wszystkich urządzeń ochrony zdrowia, jakie powstają w okresie sześciolatki, należy podkreślić, jeszcze rozwój stacji pogotowia ratunkowego, których ilość na koniec r. 1951 zwiększyła się o dalsze 9 (przed r. 1939 istniała tylko 1 w Krakowie).

W końcu należy zwrócić uwagę na olbrzymie walory woj. krakowskiego jako terenu wczasowego, uzdrowskiego i turystycznego w skali krajowej, który w coraz szerszym zakresie udostępniany jest masom pracującym całej Polski. Lecznicze źródła mineralne

woj. krakowskiego są podstawą do rozwoju na tych terenach zdrojowisk i uzdrowisk. Piękne ukształtowanie terenu sprzyja rozwojowi ośrodków wczasowych, dzięki czemu na koniec r. 1955 zwiększy się 2-krotnie ilość korzystających z wczasów. Zadania Planu 6-letniego na tym odcinku przewidują rozbudowę domów wczasowych, budowę schronisk w Tatrach, Pieninach i w Gorcach.

Powyższy zarys zadań województwa wskazuje, jak wielkie i zasadnicze zmiany niesie Plan 6-letni woj. krakowskiemu. Na tle zmian struktury gospodarczej i społecznej, jakie dokonują się w Polsce od r. 1945, uzasadnione wydaje się twierdzenie, że woj. krakowski jest terenem zmian największych i najbardziej zasadniczych. Przede wszystkim uprzemysłowienie województwa posuwa się olbrzymimi krokami, przeciętnie znacznie szybciej niż w całym kraju. Wystarczy wspomnieć, że podczas gdy obszar województwa stanowi ok. 5% obszaru Polski, a ludność ok. 9% całej ludności, to udział produkcji przemysłowej województwa według wartości w stosunku do produkcji całej Polski stale wzrasta i na koniec Planu 6-letniego osiągnie ok. 12%.

Wynikiem postępującej industrializacji jest równoległa rozbudowa pozostałych działów gospodarki narodowej w mieście i na wsi, jak handlu, komunikacji, służby zdrowia, szkolnictwa i kultury. Cyfry zatrudnienia poza rolnictwem dowodzą, z jednej strony dużych przemian społecznych, a z drugiej rozwoju szeregu gałęzi gospodarki. W porównaniu z r. 1949 zatrudnienie osiągnie na koniec r. 1955 wzrost o 50%, przy czym na pierwsze miejsce oczywiście wysuwa się zatrudnienie w przemyśle i budownictwie.

Trzeba w końcu podkreślić, że te olbrzymie i historyczne przeobrażanie przeprowadzane w imieniu najważniejszych interesów całego narodu dokonywane są ofiarnym wysiłkiem szerokich mas pracujących. Robotnik, chłop pracujący i inteligent budują to wielkie dzieło z samozaparciem a nieraz nawet kosztem pewnych osobistych wyrzeczeń. Przejęciowe trudności, jakie wystąpiły w r. 1951 w zakresie zaopatrzenia w związku z nienadążaniem rolnictwa za szybkim tempem rozwoju przemysłu, szczególnie jaskrawo wystąpiły w woj. krakowskim przy jego wadliwej strukturze wsi. Dlatego fakty te uświadomiły szerokiemu ogółowi konieczność dalszej przebudowy rolnictwa drogą przejścia na gospodarkę zespołową. Równocześnie trudności, jakie przeżywamy w trzecim roku Planu 6-letniego, uświadomiły nam, że mogą być one przezwyciężone jedynie pomyślną realizacją całego Planu 6-letniego we wszystkich jego założeniach.

Jak z powyższego wynika, realizacja zadań sześciolatki na terenie woj. krakowskiego przyczynia się do dokonania wielkiego przełomu gospodarczego i społecznego, który jest dla niego wyjściem ze ślepego zaułka obszarńiczko-kapitalistycznej przeszłości na nową drogę społecznego postępu i rozwoju.

O WSPÓŁZAWODNICTWIE GOSPODARCZYM DWÓCH SYSTEMÓW

Mieczysław RAKOWSKI

W wyniku historycznego rozwoju ostatnich trzydziestu kilku lat powstał w szeregu krajów na gruzach kapitalistycznego systemu społeczno-politycznego system socjalistyczny.

Kraje socjalistyczne i zmierzające do socjalizmu utworzyły zwarty obóz praktycznie niezależny od wahań kapitalistycznego rynku, od szantażu i blokady ekonomicznej krajów imperialistycznych. Obok kapitalistycznego rynku światowego powstał równoległy socjalistyczny rynek światowy. System socjalistyczny objął 1/3 część ludności kuli ziemskiej.

Fakt ogromnego przez to zwężenia kapitalistycznego rynku światowego, ciągle sukcesy i rozwój socjalistycznego systemu gospodarczego doprowadza do wściekłości i odbiera rozum pretendentom do panowania nad światem imperialistom amerykańskim oraz ich satelitom. Zaprzeczają oni możliwości współistnienia dwóch systemów obok siebie, twierdzą, że jedynym wyjściem jest wojna, która rozstrzygnie o zwycięstwie jednego lub drugiego systemu i oszukują światową opinię publiczną twierdząc, że jeśli nie dziś, to jutro na pewno wojna wybuchnie.

Tymczasem mimo historycznej propagandy wojennej, mimo ogromnych przygotowań wojennych imperialistów, pokój trwa i — jak to stwierdził w wywiadzie z 3.IV. 1952 r. Józef Stalin — niebezpieczeństwo wojny nie jest obecnie większe, aniżeli dwa lub trzy lata temu. Oznacza to, że na przekór wysiłkom imperialistów, by spowodować wojnę, pokojowe współistnienie dwóch systemów zarysowuje się jako perspektywa na cały długotrwały okres historyczny.

Z tego faktu wynika oczywista potrzeba dokładnego zrozumienia mechanizmu tego współistnienia, jego perspektyw, możliwości współpracy między obu systemami itd.

Współistnienie dwóch systemów przez krótszy lub dłuższy okres historyczny nie oznacza i nie może oznaczać ich całkowitej izolacji. System kapitalistyczny doprowadził technikę produkcji i samą produkcję w niektórych krajach do wysokiego poziomu, stworzył określony system podziału dochodu narodowego i ustroj polityczny. Rzecz jasna, że system socjalistyczny musiał i musi walczyć o to, aby na wszystkich odcinkach życia społeczno-politycznego i gospodarczego stanąć wyżej od ustroju kapitalistycznego. Wszelkie sukcesy ustroju socjalistycznego na tych odcinkach wzmacniają jego pozycję w porównaniu ze starym ustrojem, ułatwiają odpieranie nacisku imperialistów, przekonują masy pracujące również i w krajach kapitalistycznych o wyższości socjalizmu. Ostateczne zwycięstwo socjalizmu będzie zapewnione wtedy kiedy socjalizm osiągnie i umocni przewagę

nad kapitalizmem na wszystkich odcinkach — społecznym, politycznym, ideologicznym, gospodarczym. W tym tkwi istota współzawodnictwa między obu systemami, które jest możliwe na bazie współistnienia dwóch systemów, ale nie jest wyrazem współpracy między tymi systemami lecz wyrazem walki. Nie jest to walka zbrojna, jakiej życzą sobie imperialiści i w której widzą oni jedyną szansę zwycięstwa ale walka pokojowa, wygodna dla mas pracujących, wygodna dla socjalizmu, albowiem przynosi ona socjalizmowi ciągle sukcesy i w ostatecznym rachunku musi przynieść pełne zwycięstwo.

Celem poniższego artykułu nie jest omówienie współzawodnictwa między obu systemami na innych polach poza gospodarczym, jednakże należy wskazać na pewne zasadnicze różnice między współzawodnictwem gospodarczym a pozagospodarczym. Gdyby ustroj socjalistyczny nie osiągnął od razu, z miejsca w toku rewolucji szeregu decydujących sukcesów w dziedzinie polityczno-społecznej (które potem nieustannie pogłębiał) to by nie mógł się utrzymać nawet przez krótki okres czasu. Np. w okresie Rewolucji Październikowej władza radziecka od razu wykazała swą wyższość polityczną nad władzą burżuazyjną przez przerwanie wojny imperialistycznej, przez danie ziemi chłopom, likwidację ucisku narodowego, od razu wykazała swą wyższość społeczną przez likwidację wielkiej burżuazji jako klasy, kontrolę robotniczą nad przemysłem a później nacjonalizację przemysłu, banków, transportu, przez wydobywanie mas ludowych z poniżenia i przekazanie w ich ręce całej władzy i większej części dochodu narodowego. Te sukcesy społeczno-polityczne dały władzy radzieckiej siłę dostateczną do odparcia zaciekłych ataków międzynarodowego kapitału, nieporównanie wówczas od niej silniejszego pod względem gospodarczym. Ale jednocześnie przebieg rewolucji pokazał: po pierwsze, że na polu gospodarczym nie można osiągnąć tak szybkich i zdecydowanych sukcesów jak na polu społeczno-politycznym, po wtóre, że same sukcesy społeczno-polityczne będą niepewne i nietrwałe, jeśli nie zostaną oparte na mocnym fundamencie sukcesów gospodarczych. Stąd ogromny nacisk władzy państwowej w krajach typu socjalistycznego na wytrwałą i długotrwałą walkę o zwycięstwo na froncie gospodarczym, walkę w której nie można się spodziewać natychmiastowych wyników, ale w której osiągnięte wyniki są najpewniejsze.

Lenin pisał w r. 1918 w broszurze „Najbliższe zadania władzy radzieckiej”: „T r z e b a p r z e m y ś l e ć i z r o z u m i e ć, że dla skutecznego rządzenia, oprócz umiejętności przekonywania, oprócz umiejętności zwyciężania w wojnie domowej, niezbędna jest umie-

jętność organizowania w praktyce. Jest to najtrudniejsze zadanie, albowiem chodzi tu o organizowanie po nowemu najgłębszych podstaw ekonomicznych życia wielu dziesiątków milionów ludzi. A jest to — najwciążniejsze zadanie, albowiem dopiero po jego rozwiązaniu (w głównych i podstawowych zarysach) można będzie powiedzieć, że Rosja stała się nie tylko radziecką, lecz i socjalistyczną republiką¹⁾

W r. 1919 — w najcięższym okresie wojny domowej Lenin pisał: „Wydażność pracy — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydażność pracy, niespotykaną w warunkach pańszczyzny. Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydażność pracy. Jest to sprawa bardzo trudna i wymagająca bardzo dużo czasu, lecz jest już rozpoczęta — to zaś jest najważniejsze²⁾. Jak widać z tych wypowiedzi Lenina, zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem zapoczątkowane zwycięstwem politycznym może być i musi być uwieńczone zwycięstwem ekonomicznym, polegającym na osiągnięciu wyższej wydażności pracy, lepszej organizacji produkcji niż w kapitalizmie. Zwycięstwo to zaś może być osiągnięte jedynie w długotrwałej walce z siłami kapitalizmu wewnątrz kraju, w długotrwałym współzawodnictwie z kapitalizmem międzynarodowym na froncie gospodarczym. Jakie są przyczyny stosunkowej długotrwałości tego okresu współzawodnictwa w którym socjalizm może wykazać swą wyższość gospodarczą nad kapitalizmem? Przyczyn tych jest kilka, z których główne tu wymienimy.

1. Rewolucja socjalistyczna nie zastała, podobnie jak rewolucja burżuazyjna, gotowych form gospodarki odpowiadających nowemu ustrojowi, ale musiała te nowe formy organizować niejako na „pustym miejscu“.

2. Rewolucja socjalistyczna, która po raz pierwszy w historii oddała w ręce mas pracujących i uciskanych, odsuwanych dotychczas od sprawowania władzy, znajdujących się na niskim poziomie wykształcenia zarząd gospodarką narodową, nie mogła ich od razu nauczyć sztuki kierownictwa gospodarczego, albowiem jest to wynikiem nabywanego w ciągu wielu lat wykształcenia fachowego i organizatorskiego.

3. Władza burżuazji w zarządzie gospodarką opierała się na dyscyplinie głodu, bezrobocia. Władza proletariatu nie opiera się ani na dyscyplinie głodu — jak przy kapitalizmie, ani na dyscyplinie pałki — jak przy pańszczyźnie, ale na świadomej dyscyplinie budowniczych socjalizmu. A wyrobić tę dyscyplinę wśród milionów ludzi pracy przesiąkniętych w dużym stopniu nawykami drobnomieszczańskimi nie jest sprawą łatwą.

4. Tak się historycznie złożyło, że początkowo rewolucja socjalistyczna zwyciężyła nie w kraju gospodarczo rozwiniętym, przygotowanym pod względem gospodarczym do socjalizmu, ale w Rosji, kraju gospodarczo zacofanym, kraju o przewadze drobnotowarowej gospodarki chłopskiej. Również po II wojnie światowej spod panowania kapitalizmu wyrwały się poważnie kraje o stosunkowo niskim stopniu rozwoju ekonomicznego, jak Polska, Rumunia, Węgry, Bułgaria (pomijając Czechosłowację i NRD), wreszcie wydostał się na drogę niekapitalistycznego rozwoju taki kraj jak Chiny o bardzo zacofanej gospodarce. Rzecz jasna, że przezwyciężenie tak wielkiego zacofania gospodarczego nie mogło być dokonane w krótkim okresie czasu.

5. Wreszcie fakt, że państwa kapitalistyczne nie pozostawały i nie pozostają bierne wobec budownictwa socjalistycznego, ale zorganizowały już dwie wojny przeciw obozowi socjalizmu i szykują trzecią wojnę, organizują blokadę ekonomiczną, sabotaż gospodarczy itp. również wpłynął opóźniając na rozwój socjalizmu. Dość powiedzieć, że zarówno pierwsza, jak i druga próba obalenia siłą władzy radzieckiej zatrzymały na okres w przybliżeniu 8-letni rozwój sił wytwórczych, tzn., że dopiero po 8 latach od chwili rozpoczęcia działań wojennych został przywrócony poziom gospodarki istniejący przed ich rozpoczęciem (lata 1918 — 1926 i 1940 — 1948). Wszystkie te czynniki razem wzięte — ogrom zadań gospodarczo-organizacyjnych, brak kadr gospodarczych, brak socjalistycznej dyscypliny pracy, zacofanie gospodarcze krajów, które wydostały się spod jarzma kapitalizmu i przeciwdziałanie zbrojne i gospodarcze państw kapitalistycznych spowodowały, że okres współzawodnictwa gospodarczego między obu ustrojami nie okazał się okresem krótkim, a stosunkowo długotrwałym. Jednakże już obecnie widać, że w wielu decydujących dziedzinach gospodarczych, ustrój socjalistyczny okazał się zwycięzcą, a w innych jest on bliski zwycięstwa. Jeśli wziąć miarę historyczną to okres, w którym socjalizm potrafił wykazać swą wyższość (30—40 lat) jest okresem nieporównanie krótszym aniżeli okres w którym potrafił wykazać swą wyższość ustrój burżuazyjny nad feudalizmem, co trwało około stu lat. Józef Stalin mówił już w r. 1926, że przyczyną skrócenia tego okresu będzie... „fakt, że na czele naszej produkcji stać będą nie darmozjady, a sami wytwórcy“ oraz „fakt, że gospodarka socjalistyczna jest gospodarką najbardziej scaloną i skoncentrowaną, że gospodarka socjalistyczna jest prowadzona planowo“³⁾. Naukowe przewidywania Józefa Stalina spełniły się w całości. Dla zrozumienia obecnego stanu współzawodnictwa gospodarczego między obu systemami i jego perspektyw, konieczne jest dokonanie historycznego przeglądu rozwoju tego współzawodnictwa, jego etapów i form.

¹⁾ W. I. Lenin — Dzieła Wybrane, t. II, wyd. Literatura w językach obcych. Moskwa, r. 1940, str. 307.

²⁾ Jak wyżej, str. 523.

³⁾ J. W. Stalin — Dzieła, t. IX. Książka i Wiedza, r. 1951, str. 141.

Poszczególne etapy rozwoju gospodarczego systemu socjalistycznego i równoległe etapy rozwoju systemu kapitalistycznego były jednocześnie etapami rozwijającego się współzawodnictwa między nimi pod różnymi względami, w tym również pod względem gospodarczym.

1. Okres wojny domowej i interwencji zagranicznej. (Lata 1917 — 1920). Okres ten, jak wiadomo, był dla młodego kraju socjalizmu okresem upadku i rozprzężenia gospodarczego. Ale jednocześnie już w tym okresie wystąpiły cechy gospodarki socjalistycznej, niedostępne dla kapitalizmu. Państwo radzieckie przy pomocy systemu komunizmu wojennego potrafiło skupić wszystkie swe siły gospodarcze, polityczne i wojskowe na jednym zadaniu — na zwycięstwie nad wrogiem i zgromadzić dostateczne siły, aby osiągnąć ten cel, aby zwyciężyć wroga gospodarczo wielokrotnie silniejszego, ale rozdartego wewnętrznymi sprzecznościami. Ta zdolność do skupienia rzeczywiste wszystkie siły dla wykonania głównego zadania jest cechą jedynie państwa typu socjalistycznego. Z drugiej strony najważniejszą cechą tego okresu była całkowita zmiana podziału dochodu narodowego, likwidacja burżuazji jako klasy, likwidacja jej dochodów, znaczne ograniczenie kułactwa w wyniku polityki komitetów biedoty. Nie można traktować zagadnienia podziału dochodu narodowego jako zjawiska jedynie społecznego a nie gospodarczego. Usunięcie lub ograniczenie pasożytniczego spożycia burżuazji, przekazanie całego dochodu narodowego lub jego przytłaczającej części w ręce samych wytwórców stanowi jedną z podstawowych sił napędowych rozwoju sił wytwórczych, jest więc jednym z podstawowych elementów wyższości socjalistycznego ustroju gospodarczego.

W tym okresie założone zostały podstawy planu elektryfikacji, którego celem było stworzenie materialnej bazy dla ekonomicznego zwycięstwa komunizmu we współzawodnictwie z kapitalizmem. Lenin mówił przy stworzeniu Planu Elektryfikacji Rosji: „Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju... Tylko wtedy, gdy kraj będzie zelektryfikowany, kiedy pod przemysł, rolnictwo i transport będzie podprowadzona techniczna baza współczesnego wielkiego przemysłu, tylko wtedy zwyciężymy ostatecznie“. Leninowska idea elektryfikacji kraju była i jest nieugięcie wcielana w życie w Związku Radzieckim i na bazie jej realizacji komunizm osiąga coraz nawię sukcesy we współzawodnictwie z kapitalizmem.

2. Okres odbudowy gospodarczej. (Lata 1921—1926). Zadanie ekonomicznego zwycięstwa nad kapitalizmem zostało postawione, ale do jego realizacji przystąpiono w r. 1921 po zwycięstwie wojskowym nad wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi w warunkach całkowitego rozprzężenia gospodarczego. Przemysł był unieruchomiony, rolnictwo wytwarzało połowę tego co przed wojną. Nie było kadr gospodarczych, chłopstwo było rozgoryczone zabieraniem bez ekwiwalentu wszystkich nadwyżek żywnościowych. W celu odrodzenia gospodar-

ki władza radziecka zniosła system komunizmu wojennego, dopuściła istnienie rynku towarowego, co przy braku silnego przemysłu państwowego musiało doprowadzić do częściowego odrodzenia kapitalistycznych form gospodarki. W tych warunkach front gospodarczy stał się głównym frontem i przed socjalistycznym sektorem gospodarki stanęły dwa węzłowe pytania, związane ze współzawodnictwem z kapitalizmem wewnątrz kraju: po pierwsze — czy bolszewicy w ogóle potrafią zorganizować gospodarkę, zapewnić jej rozwój, po wtóre — czy sektor socjalistyczny potrafi wykazać swoją przewagę nad sektorem kapitalistycznym, czy potrafi zwyciężyć własnymi siłami kapitalistyczne elementy kraju. Historia tego okresu dała pozytywną odpowiedź na obydwa powyższe pytania na przekór krakaniom wrogów i fałszywych przyjaciół.

Podsumowując wyniki tego okresu Józef Stalin pisał w r. 1927: „Niewątpliwie sukcesy socjalizmu w ZSRR na froncie budownictwa dowiodły naocznie, że proletariatus może z powodzeniem budować przemysł bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem kierować całym gospodarstwem narodowym bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem budować socjalizm pomimo istnienia kapitalistycznego otoczenia“⁴).

Czym charakteryzował się ten sam okres czasu dla światowego kapitalizmu? Wojna światowa, która dała w wyniku powstanie Związku Radzieckiego, zapoczątkowała jednocześnie powszechny kryzys kapitalizmu światowego, zadała mu takie rany, z których nie mógł się już wyleczyć. Odpadnięcie rynku rosyjskiego, narastanie ruchu wyzwolenieckiego w koloniach, zubożenie mas w krajach kapitalistycznych w wyniku wojny wszystko to spowodowało chaos gospodarczy, inflację i kryzys gospodarczy przez szereg lat po wojnie (1919—1923). Z pomocą amerykańskich pożyczek kapitalizm w Europie odzyskał czasowo równowagę, zaczął racjonalizować produkcję, ustabilizował się. Jednakże mimo pozorów była to stabilizacja chwiejna, zgniła, albowiem nie opierała się na rosnącym rynku wewnętrznym, była to stabilizacja brzemienna w kryzys.

W tym samym więc czasie, gdy Związek Radziecki z powodzeniem pokonywał ogromne wewnętrzne trudności rozwoju zacofanego kraju, przy braku kadr, przy ogromnym oporze wrogich klas, doświadczona i „potężna“ burżuazja światowa nie mogła rozwiązać sprzeczności swojej gospodarki, zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i w skali międzynarodowej. Te właśnie sprzeczności gospodarcze, obok sprzeczności politycznych, obok siły Związku Radzieckiego, poparcia ZSRR przez masy pracujące świata uniemożliwiły imperialistom napaść na ZSRR mimo niesłychanej przewagi gospodarczej, którą wówczas posiadali nad Związkiem Radzieckim.

⁴) J. W. Stalin — Dzieła, t. X. Książka i Wiedza, r. 1950, str. 240, 241.

3. **Okres uprzemysłowienia i pierwszej pięciolatki.** (Lata 1926 — 1932). Po zakończeniu okresu odbudowy Związek Radziecki wkroczył w nowy okres — okres rekonstrukcji przemysłu, a później całej gospodarki narodowej na bazie nowej techniki, likwidacji w toku tej rekonstrukcji i na podstawie jej osiągnięć klas kapitalistycznych w mieście i na wsi, wkroczył w okres gospodarki planowej, rozwijającej się w niesłychanym w historii tempie.

W r. 1929 Józef Stalin pisał: „Posuwamy się całą parą po drodze uprzemysłowienia — ku socjalizmowi, pozostawiając w tyle nasze odwieczne „rassiejskie“ zacofanie. Stajemy się krajem metalu, krajem automobilizacji, krajem traktoryzacji. I gdy posadzimy ZSRR na samochód, a chłop na traktor — wtedy niechaj spróbują dogonić nas szanowni kapitaliści, chełpiący się swoją „cywilizacją“. Zobaczymy jeszcze, które kraje będzie można wówczas „zaliczyć w poczet“ zacofanych, które zaś do przodujących“. ⁵⁾ I rzeczywiście pod koniec tego okresu w r. 1932 ZSRR osiągnął decydujące sukcesy. Kraj został wyposażony w nową technikę, powstały nowe gałęzie przemysłu, rolnictwo otrzymało traktory i nowoczesne maszyny rolnicze, burżuazja w mieście została zlikwidowana, a na wsi znalazła się w stanie likwidacji..

Rzecz jasna, że proces likwidacji burżuazji — ostateczne rozstrzygnięcie pytania postawionego przez Lenina „kto — kogo“ — nie był procesem administracyjnym, a był wynikiem ekonomicznego i organizacyjnego zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem w Związku Radzieckim. Po raz pierwszy kierownictwo planowe objęło nie tylko socjalistyczny przemysł i transport, ale również skolektywizowane rolnictwo i obrót towarowy, całą gospodarkę narodową. Po raz pierwszy w historii osiągnięto tak niebywałe tempo rozwoju przemysłu, że w ciągu 6 lat (od r. 1926 do r. 1932) produkcja przemysłowa wzrosła 3,5-krotnie, a bezrobocie zostało zlikwidowane ostatecznie i bezpowrotnie.

W tym samym okresie czasu nastąpił niesławny krach kapitalistycznej stabilizacji. W r. 1929 rozpoczął się światowy kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie kraje kapitalistyczne i spowodował cofnięcie rozmiarów produkcji przemysłowej o 40—50% w porównaniu z r. 1929, bezrobocie ogarniające połowę klasy robotniczej, głęboki kryzys rolniczy, finansowy, walutowy. Wszelkie próby kapitalistycznego „regulowania“ gospodarki poniosły sromotne fiasko. W ten sposób w nowej fazie współzawodnictwa socjalizmu z kapitalizmem okazało się, że zacofanie techniczne Związku Radzieckiego odchodzi w przeszłość, że socjalizm bezapelacyjnie zwycięża kapitalizm pod względem tempa rozwoju, że Związek Radziecki zaczyna doganiać największe kraje kapitalistyczne pod względem wielkości produkcji. Okazało się, że Związek Radziecki jest jedynym krajem na świecie niezależnym gospodarczo od kapitalistycznego rynku światowego, od światowej ko-

niunktury. Rzecz jasna, że to zwycięstwo nad kapitalizmem w dziedzinie tempa rozwoju i jego bezkryzysowego charakteru oraz inne wymienione wyżej zwycięstwa nie były przypadkowe, nie były „cudem“, jak to chcieli przedstawić burżuazyjni ekonomiści. Wynikały one z zalet socjalistycznej ekonomiki i polityki, które po raz pierwszy przejawiały się w całej pełni, a więc po pierwsze z tego, że socjalistyczna akumulacja, nie obciążona brzemieniem pasywnego spożycia burżuazji okazała się w stosunku do dochodu narodowego nieporównanie większa aniżeli w krajach kapitalistycznych, po wtóre z tego, że socjalistyczna gospodarka podporządkowana nie pogoni za zyskiem, a zaspokojeniu potrzeb ludności może się rozwijać i faktycznie się rozwija w sposób proporcjonalny, bezkryzysowy, zgodnie z planem, po trzecie dlatego, że energia mas robotniczych i chłopskich żywotnie zainteresowanych w zwycięstwie i rozwoju socjalizmu okazała się ogromną siłą napędową, przyspieszającą tempo rozwoju, siłą nieznana w dziejach kapitalizmu.

Podsumowując wyniki pierwszej pięciolatki J. Stalin mówił: „Wyniki pięciolatki wykazały, że kapitalistyczny system gospodarki jest nie-trwały i wadliwy w swych podstawach,... że jedynym systemem gospodarki, który nie obawia się kryzysów i potrafi pokonać trudności nierozwiązalne dla kapitalizmu jest radziecki system gospodarki“. ⁶⁾

Z drugiej strony nie należy zapominać, że osiągnięcie tych sukcesów było możliwe jedynie na drodze pokonania olbrzymich trudności, związanych z oporem ginącego wroga klasowego, który próbował wygłodzić klasę robotniczą, trudności związanych z brakiem kadr technicznych oraz szeregu innych. Trudności te były tak wielkie, że kapitulanci i zdrajcy rewolucji mówili o niemożliwości ich pokonania. Partia bolszewicka i naród radziecki widzieli trudności, walczyli z nimi i zwycięsko je pokonali.

4. **Druga pięciolatka.** (Lata 1933 — 1937). Druga pięciolatka stanowiła uwieńczenie pierwszej. O ile w pierwszej założono fundament socjalistycznej gospodarki, potężnego nowoczesnego przemysłu i uspołecznionego rolnictwa, o tyle w drugiej zbudowano gmach socjalistycznej gospodarki, zakończono rekonstrukcję przemysłu i rolnictwa na nowej bazie technicznej.

Osiągnięcia drugiej pięciolatki były w skrócie następujące:

a) Nasycenie przemysłu i rolnictwa nową techniką. Podsumowując wyniki drugiej pięciolatki Józef Stalin mówił w r. 1939: „Faktem jest, że pod względem techniki produkcji, pod względem stopnia nasycenia produkcji przemysłowej nowoczesną techniką, przemysł nasz zajmuje pierwsze miejsce na świecie“ oraz, „że rolnictwo nasze jest... najsowociej wyposażone w nowoczesną technikę w porównaniu z rolnictwem jakiegokolwiek innego kraju“ ⁷⁾.

⁵⁾ J. W. Stalin — Dzieła, t. XII, Książka i Wiedza r. 1951, str. 221.

⁷⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza r. 1949, str. 576 i 581.

⁵⁾ J. W. Stalin — Dzieła, t. XII, Książka i Wiedza, r. 1951, str. 142.

b) Dalszy burzliwy wzrost gospodarki narodowej w dziedzinie przemysłu oraz rozpoczęcie intensywnego wzrostu produkcji rolnictwa na bazie kolektywizacji. W ciągu 5 lat produkcja przemysłowa wzrosła 2,3-krotnie, a globalna produkcja rolnictwa o więcej niż 50%. Podczas gdy państwa kapitalistyczne wydostając się z kryzysu lat 1929—1933, częściowo już na fali koniunktury wojennej, zaledwie o kilka procent przekroczyły poziom r. 1929, przemysł ZSRR od r. 1929 do r. 1937 wzrósł przeszło 4-krotnie. Pod względem tempa rozwoju Związek Radziecki ostatecznie i nieodwołalnie prześcignął kraje kapitalistyczne. Jeśli weźmiemy również okres następny (lata 1938—1952) to mimo drugiej wojny światowej, która Związkowi Radzieckiemu przyniosła ogromne zniszczenia, a Stanom Zjednoczonym, głównej sile kapitalizmu, wzbogacenie na nieszczęściach milionów ludzi, obserwujemy to samo zjawisko. W ciągu tego okresu produkcja świata kapitalistycznego wzrosła o 60%, a produkcja samego tylko ZSRR (bez krajów demokracji ludowej) 3,3-krotnie. Układ sił przesunął się zdecydowanie na korzyść socjalizmu.

c) Nasycenie kwalifikowanymi kadrami gospodarki narodowej. Związek Radziecki przestał być krajem zacofanym pod względem ilości i poziomu kadr technicznych. Kadry techniczne opanowały nowoczesną technikę i zaczęły ją posuwać własnymi, samodzielnymi drogami. Najbardziej jaskrawym świadectwem rozwoju nowych kadr z klasy robotniczej było powstanie i rozwój ruchu stachanowskiego, ruchu który „prześciga w całym szeregu wypadków wydajność pracy przodujących krajów kapitalistycznych i stwarza w ten sposób w praktyce możliwość dalszego umocnienia socjalizmu w naszym kraju, możliwość przekształcenia naszego kraju w kraj najzamożniejszy”.⁸⁾ W ten sposób również pod względem wydajności pracy, tego głównego kryterium wyższości ustroju społecznego Związek Radziecki zaczął dopędzać i prześcigać rozwinięte kraje kapitalistyczne.

d) Wreszcie druga pięciolatka gruntownie poprawiła materialne położenie mas pracujących, które w okresie poprzednim poniosły wiele wyrzeczeń. W przemówieniu na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców w r. 1935 Stalin mówił: „Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatniego życia”.⁹⁾ I rzeczywiście w r. 1937 fundusz konsumpcyjny ludności pracującej wzrósł o 113% w porównaniu z r. 1932, tzn. w ciągu 5 lat ponad 2-krotnie. W tym samym okresie czasu w krajach kapitalistycznych mimo pewnego polepszenia koniunktury nie zniknęła wielomilionowa armia bezrobotnych, a większa część dochodu narodowego dostawała się nie do rąk pracujących, a do rąk kapitalistów.

Tak więc we współzawodnictwie z kapitalizmem w okresie drugiej pięciolatki Związek Radziecki prześcignął kraje kapitalistyczne pod względem tempa rozwoju produkcji i tempa podnoszenia dobrobytu mas (w krajach kapitalistycznych dokonywał się w rzeczywistości spadek poziomu życiowego mas) oraz zaczął je dopędzać i prześcigać pod względem poziomu techniki, wykształcenia kadr, wydajności pracy. Przyczyny tych sukcesów były te same co poprzednio, pomnożone przez wyższą kulturę mas, oraz rosnącą i krzepnącą jedność moralno-polityczną narodu radzieckiego.

5. Trzecia pięciolatka — przejście do budowy komunizmu. (Lata 1938 — 1940). Czy wszystkie te ogromne sukcesy oznaczały już ostateczne zwycięstwo we współzawodnictwie ekonomicznym z kapitalizmem? Na to pytanie dał odpowiedź Józef Stalin w przemówieniu na XVIII Zjeździe WKP(b) stwierdzając, że Związek Radziecki mimo prześcignięcia krajów kapitalistycznych pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu, nie doścignął ich jeszcze pod względem ekonomicznym, tzn. pod względem produkcji artykułów przemysłowych na 1 mieszkańca. Przyczyną tego stanu rzeczy w omawianym okresie było to, że punkt wyjścia, z którego rozpoczął się rozwój przemysłu w ZSRR był niezwykle niski i mimo, że w ciągu tego czasu Związek Radziecki, stał się już pierwszym państwem przemysłowym w Europie to jednak nie zdołał jeszcze doścignąć przodujących państw kapitalistycznych pod względem ekonomicznym. Dlatego Józef Stalin postawił jako główne zadanie nadchodzącego okresu historycznego osiągnięcie zwycięstwa we współzawodnictwie z najbardziej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi pod względem ekonomicznym, tj. produkcji na 1 mieszkańca, łącząc jednocześnie to zadanie z możliwością osiągnięcia obfitości produktów i przejścia do wyższej fazy komunizmu, do realizacji zasady: „każdemu według potrzeb”. Józef Stalin mówił o warunkach, koniecznych dla realizacji tego zadania co następuje: „A zatem potrzeba czasu, i niemało czasu, ażeby prześcignąć najważniejsze kraje kapitalistyczne pod względem ekonomicznym. I im większą będziemy mieli wydajność pracy, im bardziej udoskonalać będziemy technikę produkcji, tym szybciej można będzie wykonać to niezwykle ważne zadanie ekonomiczne, tym bardziej będziemy mogli zredukować termin wykonania tego zadania”.¹⁰⁾

Pomyślne wykonanie głównego zadania ekonomicznego ZSRR zostało przerwane przez zbroję napad Niemiec faszystowskich.

6. Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego. (Lata 1941 — 1945). Wielka wojna narodowa była pod względem ekonomicznym surowym egzaminem dla radzieckiej gospodarki. Związek Radziecki zdał ten egzamin dlatego, że okres pokojowego budownictwa był jednocześnie okresem przygotowywania się do aktywnej obrony, dlatego że w ciągu przedwo-

⁸⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza r. 1949, str. 497.

⁹⁾ jak wyżej, str. 502.

¹⁰⁾ jak wyżej, str. 579.

jennych pięciolatek przewyrczył swoje zaco-
fanie gospodarcze, dlatego, że radziecki system
gospodarczy okazał się najlepszą formą organi-
zacji gospodarki nie tylko w czasie pokoju, ale
również w czasie wojny. Aby zrozumieć jak su-
rowy był ten egzamin trzeba sobie przypom-
nieć, że hitlerowskie Niemcy rozporządzały ca-
łym przemysłem Zachodniej i Środkowej Euro-
py, że w wyniku nagłej napaści zajęły one
Ukrainę i Zagłębie Donieckie pozabawiając
Związek Radziecki większej części produkcji
stali i ogromnych ilości zboża, że trzeba było
w ciągu niezwykle krótkiego czasu ewakuować
ponad tysiąc wielkich przedsiębiorstw na
wschód i z miejsca przestawić je na produkcję
wojenną. Wszystko to jednak zostało wykonane
i w drugim okresie wojny Związek Radziecki
produkował więcej broni od Niemiec, więcej
samolotów, czołgów i dział. To zwycięstwo eko-
nomiczne Związku Radzieckiego w wojnie nie
było, rzecz jasna, ani przypadkiem, ani cudem,
ale wynikiem zalet socjalistycznego systemu
gospodarczego, który potrafi w sposób planowy
skoncentrować wszystkie wysiłki na wykonaniu
głównego zadania, odpowiadającego najgłębsz-
szym interesom mas pracujących. Tym zada-
niem było „wszystko dla frontu, wszystko dla
zwycięstwa“. To zadanie zostało z honorem wy-
konane, pokazując naocześnie całemu światu wyż-
szość socjalistycznej gospodarki nad powszechnie
przez burżuazyjnych polityków wychwalaną
potęgą i organizacją gospodarczą imperialistycz-
nych Niemiec.

7. Powojenny okres odbudowy i rozbudowy:
Wojna przyniosła Związkowi Radzieckiemu
ogromne zniszczenia. Tym niemniej, jak na to
wskazał Józef Stalin, Związek Radziecki wy-
szedł z wojny silny i okrzepły, z potężnym prze-
mysłem na Wschodzie kraju, zdolny do szybkiej
odbudowy i rozbudowy gospodarki. W tym cza-
sie, gdy Związek Radziecki krwawił na polach
walki, Stany Zjednoczone, które brały znikomy
udział w wojnie, wzbogaciły się i posunęły tech-
nikę naprzód. Zadania związane ze współza-
wodnictwem obu systemów stały się znów z całą
ostrością.

W swoim historycznym przemówieniu do wy-
bórców z 9.II.1946 r. Józef Stalin nakreślił sze-
reg podstawowych zadań, mieszczących się w
ramach ogólnego zadania prześcignięcia najbar-
dziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych
pod względem ekonomicznym.

Pierwsze zadanie — to osiągnięcie i znaczne
przekroczenie przedwojennego poziomu pro-
dukcji przemysłowej i rolnej w ciągu pierwszej
pięciolatki powojennej. Zadanie to zostało, jak
wiadomo z nadwyżką wykonane, Związek Ra-
dziecki w r. 1950 osiągnął 173% przedwojenne-
go poziomu produkcji przemysłowej, a dochód
narodowy wzrósł o 64% w stosunku do r. 1940.

Drugie zadanie — to osiągnięcie w ciągu 15
lat, tj. do r. 1960 poziomu produkcji — 50 mln.
ton surówki, 60 mln. ton stali, 500 mln. ton
węgla, 60 mln. ton ropy naftowej, tzn. osiągnię-
cie takich rozmiarów produkcji, które spowo-
dują, że wszelkie „niespodzianki“ ze strony

wrogów socjalizmu nie będą groźne. Można zde-
cydowanie stwierdzić, że dotychczasowe wyniki
wykonania tego zadania wskazują na to, że bę-
dzie ono osiągnięte przed terminem. Wystarczy
wskazać, że w ciągu 7 lat (od r. 1945 do r. 1952)
produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 3,3-krot-
nie.

Trzecie zadanie — to prześcignięcie w ciągu
najbliższych lat osiągnięć nauki i techniki za
granicą. Należy stwierdzić, że Związek Radziecki
osiągnął tu decydujące sukcesy. Likwidacja
amerykańskiego monopolu atomowego, corocz-
na produkcja setek nowych typów doskonałych
maszyn dla przemysłu, rolnictwa, transportu
i budownictwa, sukcesy w przeobrażaniu przy-
rody, a wreszcie gigantyczne budowle komuniz-
mu, z których pierwsza — kanał Wołga — Don,
została już ukończona, dowodzą o pomyślnej
realizacji tego zadania. Warto przy tym podkre-
ślić, że stopień mechanizacji, tempo i skala ro-
bót na budowach komunizmu nie mają rów-
nych sobie na całym świecie.

Czwarte zadanie — to stałe i systematyczne
podnoszenie poziomu życiowego mas pracują-
cych; przede wszystkim przez stałe i systema-
tyczne obniżanie cen na towary powszechnego
użytku (piąta od r. 1947 obniżka cen), a na-
stępnie przez ogromną rozbudowę urządzeń
kulturalnych i socjalnych, absolutnie niespoty-
kaną i nie do pomyślenia w warunkach kapita-
lizmu. Trzeba sobie ponadto zdać sprawę z te-
go, że ta poprawa poziomu życiowego mas pra-
cujących w ZSRR odbywa się w tym samym
czasie, gdy w krajach kapitalistycznych trwa
szalony wyścig zbrojeń, a poziom życiowy mas
ludowych w wyniku wzrostu cen, zamrażania
płac i ogromnych podatków gwałtownie się
obniża.

TAKI jest obraz historii współzawodnictwa
ekonomicznego między ZSRR a kapitaliz-
mem do chwili obecnej. Jednakże obraz współ-
zawodnictwa między socjalizmem a kapitaliz-
mem byłby niepełny, gdyby go nie uzupełnić
tym wkładem, jaki wniosło do tego współza-
wodnictwa powstanie i rozwój krajów demokra-
cji ludowej. Ogólnie można i należy stwierdzić,
że rozwój ten odbywał się i odbywa w burzli-
wym tempie, osiągając i przekraczając 20%
rocznego przyrostu produkcji, przechodząc w
zasadzie te same etapy gospodarczego rozwoju
co i Związek Radziecki. Ogólnie biorąc europej-
skie kraje demokracji ludowej odbudowały się
szybko ze zniszczeń wojennych i wkroczyły w
etap budowy podstaw socjalizmu, przewyrci-
żając zaciekle opór wroga klasowego. Polska,
Rumunia, Węgry, Bułgaria, Albania likwidują
z powodzeniem swoje zacofanie gospodarcze
i techniczne, stając się krajami wysoko uprze-
mysłowionymi, a Czechosłowacja, NRD wcho-
dzą w rząd krajów przodujących pod względem
uprzemysłowienia. Chiny Ludowe osiągnęwszy
i przekroczywszy przedwojenny poziom produk-
cji rolnej i przemysłowej, zrealizowały re-
formę rolną, wkraczając na drogę uprzemysłow-
wienia. Obóz socjalistyczny, jako całość niewiele

już ustępuje pod względem masy produkcji obozowi kapitalistycznemu, różnica między nimi maleje w szybkim tempie i wystarczy z pewnością niewiele lat, aby kraje socjalizmu, obejmujące $\frac{1}{3}$ ludzkości produkowały więcej, aniżeli kraje kapitalizmu obejmujące jeszcze $\frac{2}{3}$ ludzkości, gdzie obok państw przemysłowo rozwiniętych, jak Stany Zjednoczone lub Anglia są również państwa i kraje zacofane jak np. Indie, które przy 350 mln. ludności mają łączną produkcję przemysłową mniejszą od produkcji Polski.

Stosunki gospodarcze wewnątrz obozu socjalizmu różnią się krańcowo od stosunków między krajami obozu kapitalistycznego w systemie kapitalistycznym. „Pomoc” marshallowska i inna udzielana przez Stany Zjednoczone europejskim krajom kapitalistycznym faktycznie doprowadziła do podporządkowania gospodarki tych krajów magnatom z Wall-Street i do tak głębokiej dezorganizacji handlu międzynarodowego, że nawet angielscy i włoscy wasale Ameryki zmuszeni byli do oficjalnego zaprotestowania przeciw dyskryminacji handlowej, stosowanej przez Stany Zjednoczone. Narastający kryzys zaostrza konkurencję między państwami kapitalistycznymi na rynku światowym i wzmacnia dezorganizację tego rynku, osłabia poszczególne kraje kapitalistyczne. W tym samym czasie kraje socjalistyczne udzielają sobie wzajemnej i efektywnej pomocy gospodarczej w ramach wzajemnie dogodnej wymiany towarowej, stając się faktycznie zupełnie niezależnymi od kapitalistycznego rynku światowego, tworząc równoległy socjalistyczny rynek światowy rozporządzający wszystkimi podstawowymi surowcami i produktami gotowymi. Ta wzajemna wymiana i pomoc sprzyja szybszemu rozwojowi każdego z tych krajów, wzmacniając jednocześnie zwartość i potęgę zjednoczonego obozu socjalistycznego. W tym systemie wzajemnych stosunków gospodarczych główną rolę odgrywa wymiana przodującego gospodarczo i technicznie Związku Radzieckiego z innymi krajami demokracji ludowej. Związek Radziecki nie tylko przyspiesza uprzemysłowienie tych krajów dostarczając urządzeń inwestycyjnych, ale również udziela kredytów na te urządzenia, udziela różnego rodzaju pomocy technicznej. Tak więc również pod względem stosunków międzynarodowych ustrój socjalistyczny wykazał swą ogromną wyższość nad gnijącym ustrojem kapitalistycznym. W ostatnim czasie kapitalizm podjął rozpaczliwą próbę rozwinięcia swych sił produkcyjnych na fali wojennych przygotowań. Po wybuchu wojny w Korei produkcja miesięczna w krajach kapitalistycznych skoczyła w ciągu jednego roku (od czerwca 1950 do czerwca 1951) o ok. 20%. Ale na tym się skończyło. Od drugiej połowy r. 1951 obserwuje się pełny zastój w rozwoju gospodarczym państw kapitalistycznych. Inaczej też być nie mogło, albowiem rozwój gospodarki wojennej odbywał się na gruncie ogromnego zubożenia mas pracujących przez podatki i drożyznę oraz na gruncie skurczenia rynku wewnętrznego, co

musiało podciąć możliwości rozwoju gospodarki jako całości i musi doprowadzić do kryzysu.

Tak więc gospodarka wojenna okazała się dla krajów kapitalistycznych nie lekarstwem na choroby kapitalizmu, a jedynie krótkotrwałym zastrzykiem, który po chwilowym efekcie jeszcze pogarsza stan chorego. Na temat roli gospodarki wojennej Józef Stalin mówił jeszcze w r. 1939. „Co to bowiem znaczy przeprowadzić gospodarkę kraju na tory wojenne? Znaczy to nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to że wszech miar rozwinąć produkcję niezbędnego dla wojny sprzętu, nie związaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to że wszech miar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenie rynku w artykuły spożycia — a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego”.¹¹⁾

W przeciwstawieniu do wojennego „rozwoju” gospodarki krajów kapitalistycznych, gospodarka krajów socjalistycznych rozwija się nadal jako gospodarka pokojowa, której zasadniczym celem jest coraz pełniejsze zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Jeśli po tym omówieniu historycznego rozwoju współzawodnictwa gospodarczego między obu systemami gospodarczymi spróbujemy je krótko podsumować, to stwierdzimy co następuje: Współzawodnictwo to zaczęło się w niesłychanie trudnych warunkach dla socjalizmu w kraju zniszczonym i gospodarczo zacofanym i rozwijało się pod ciągłym obstrzałem światowej burżuazji. Jednakże mimo tego, na przekór temu, w ciągłej walce z ogromnymi trudnościami socjalizm zdobywał pozycję za pozycją w tym współzawodnictwie. W tym samym czasie gdy system socjalistyczny rozwijał się i wzmacniał, system kapitalistyczny upadał i gnił. Tyczy się to zarówno przeszłości jak i teraźniejszości. Powstanie władzy radzieckiej zlikwidowało burżuazję i jej pasożytnictwo, stworzyło ustrój, który jest w stanie żyć bez wojny. Lata odbudowy wykazały, że proletariatusz potrafi kierować gospodarką, lata uprzemysłowienia i następne — że potrafi on rozwijać gospodarkę w tempie niedostępnym dla kapitalizmu. Pierwsza pięciolatka oraz dalsze udowodniły, że socjalizm potrafi w niespotykanym tempie zlikwidować gospodarcze i techniczne zacofanie, że potrafi wychować kadry techniczne, podnosić stopniowo poziom klasy robotniczej do poziomu kadr inżynierjno-technicznych co jest absolutnie nie do pomyślenia przy kapitalizmie. Jednocześnie pierwsza i następne pięciolatki oznaczały triumf socjalistycznej bezkryzysowej gospodarki planowej nad anarchiczną, miotaną kryzysami gospodarką państw kapitalistycznych, gdzie szalbierstwem są wszelkie twierdzenia o wprowadzeniu planowości. Gospodarka socjalistyczna wykazała jednocześnie w tym okresie, że w przeciwstawieniu do kapitalizmu nie zna ona bezrobocia oraz jest w stanie stale i systematycznie podnosić poziom życia mas pracujących.

¹¹⁾ jak wyżej, str. 566.

Wreszcie ostatnia wojna dowiodła, że ustroj socjalistyczny osiągnął już bezwzględną przewagę nad militarnie najsilniejszym państwem imperialistycznym tego okresu, że wykazał on nieporównanie większą zdolność mobilizacji gospodarczej aniżeli ustroj kapitalistyczny. Okres powojenny ze swej strony ujawnił, że ustroj socjalistyczny dościga i prześciga kapitalizm pod względem poziomu techniki i nauki, że w szybkim tempie dościga go również pod względem wielkości produkcji i produkcji na głowę ludności w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Jednocześnie okres powojenny oznacza ogromne zwięźenie zasięgu kapitalizmu i rozszerzenie zasięgu socjalizmu, oznacza zwycięstwo socjalizmu w dziedzinie stosunków międzynarodowych, gdzie wykazał on wyższą formę tych stosunków cementujących obóz socjalizmu w jedną całość, podczas gdy stosunki międzynarodowe państw kapitalistycznych osłabiają je wzajemnie. Jeśli do tego obrazu dodamy moralno-polityczną przewagę obozu socjalizmu, miliony przyjaciół socjalizmu i pokojowej polityki państw socjalizmu w krajach kapitalistycznych to stanie się jasną rzeczą, że już obecnie istnieje realna przewaga obozu socjalizmu, przewaga, która będzie narastać z roku na rok.

Historia współzawodnictwa gospodarczego między socjalizmem a kapitalizmem wykazuje niezbicie, że zgodnie z prawami dialektyki „ważne jest przede wszystkim nie to, co się w danej chwili wydaje trwałe, ale zaczyna już obumierać, lecz to, co powstaje i rozwija się, jeżeli nawet wydaje się w danej chwili nie-trwałe, albowiem według metody dialektycznej, to tylko jest niezwykłe, co powstaje i rozwija się“.¹²⁾ Czy można jednak wobec tego uważać, że ostateczne zwycięstwo ekonomiczne nad kapitalizmem jest już sprawą zapewnioną samo przez się, lub też sprawą łatwą i szybką? Stanowczo nie. Wypowiedź w tej sprawie Józefa Stalina z r. 1939 jest dziś równie jak i wówczas aktualna: „Czego nam trzeba dla prześcignięcia najważniejszych krajów kapitalistycznych pod względem ekonomicznym? Trzeba nam do tego, przede wszystkim, rzeczywistej i nieugiętej woli kroczenia naprzód i gotowości wyrzeczenia się niejednej rzeczy, gotowości przeznaczenia poważnych sum na inwestycje w celu jak największego rozszerzenia naszego przemysłu socjalistycznego... Następnie trzeba nam do tego udoskonalonej techniki produkcji i wysokiego tempa rozwoju przemysłu... Trzeba nam do tego, wreszcie czasu“.¹³⁾

Państwa imperialistyczne (a szczególnie imperializm Stanów Zjednoczonych) pragną wojny z obozem socjalistycznym, albowiem doświadczenie trzydziestu kilku lat wskazuje, że pokojowe współzawodnictwo niesie im klęskę. Jeśli jednak pokój trwa to składa się na to szereg głębokich przyczyn. Jest to po pierwsze — ogromna siła polityczna i gospodarcza krajów socjalizmu, która sprawia, że burżuazja

odczuwa, że nowa wojna może się skończyć dla niej krachem nie mniejszym aniżeli ostatnia skończyła się dla Niemiec hitlerowskich, krachem całego systemu kapitalistycznego, jest to po wtóre pokojowa polityka krajów obozu socjalizmu, która niesłychanie utrudnia imperialistom przygotowania wojenne, albowiem zrywa z nich maskę „obrony“ i ukazuje oblicze agresorów, jest to po trzecie — niespotykane w dziejach poparcie dla tej polityki pokoju ze strony szerokich mas w krajach kapitalistycznych, gdyż polityka ta odpowiada żywotnym interesom tych mas, które nie chcą wojny niosącej za sobą straszną nędzę, zniszczenia i śmierć, jest to po czwarte — szeroka fala walki narodowo-wyzwoleńczej w koloniach, która podważa siły imperializmu, jest to wreszcie — interes szeregu państw i grup burżuazji, które nie spodziewają się żadnych zysków w wojnie, które boją się i przeciwstawiają zachłanności Stanów Zjednoczonych i dlatego są przeciw ich polityce wojennej, za pokojem. Wszystkie te siły razem wzięte, sprawiają, że pokój trwa. Mało tego, jeśli zanalizować każdą z nich z osobna, to staje się jasne, że siły te rosną i muszą rosnąć z każdym miesiącem, i rokiem i dlatego walka o pokój może i musi być wygrana.

Podsumowując wyniki dotychczasowej walki o pokój przeciwko organizatorom wojny Józef Stalin stwierdził w wywiadzie z dn. 3.IV br., że wojna nie jest obecnie bliższa niż dwa lub trzy lata temu.

Jeśli więc nie tylko w przeszłości istniały warunki dla utrzymania pokoju między obu obozami, ale i obecnie a również w przyszłości istnieje możliwość utrzymania pokoju, to należy się pokrótce zastanowić, jakie są perspektywy tego współistnienia i związanego z nim współzawodnictwa gospodarczego. Jak wynika z poprzednich wywodów system socjalistyczny, który wykazał już swoją bezsporną wyższość nad kapitalistycznym na wielu polach winien jeszcze rozwiązać ostatnie zadanie — osiągnąć przewagę pod względem produkcji na 1 mieszkańca w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi co jest kwestią czasu. Rok bieżący i następne z pewnością będą okresem wielkich zwycięstw na tym polu, w tym samym bowiem czasie, gdy kraje kapitalistyczne wkraczają w okres zastoju i kryzysu, kraje socjalistyczne idą nadal pełną parą naprzód.

Polityka pokojowego współzawodnictwa i sukcesy tego współzawodnictwa mają ogromny wpływ na masy pracujące całego świata, wskazując im na to, że socjalizm nie jest mrzonką, ale piękną rzeczywistością, o którą warto walczyć, która powinna i musi zwyciężyć, potęgując ich siły do walki o socjalizm. Lenin mówił jeszcze w r. 1921: „Najważniejszy wpływ na międzynarodową rewolucję wywieramy obecnie przez naszą politykę gospodarczą. Wszyscy patrzą na Rosyjską Republikę Rad, wszyscy ludzie pracy we wszystkich krajach świata bez żadnego wyjątku i bez żadnej przesady. To zo-

¹²⁾ jak wyżej, str. 538.

¹³⁾ jak wyżej, str. 578.

stało osiągnięte... Na ten grunt została przeniesiona walka w skali światowej. Jeśli rozstrzygniemy to zadanie — to wygraliśmy w skali międzynarodowej z całą pewnością i ostatecznie¹⁴⁾

Słowa Lenina są dziś aktualne bardziej niż kiedykolwiek w odniesieniu do całego obozu socjalizmu. Wpływ potęgujących się sukcesów naszego obozu na masy pracujące świata kapitalistycznego jest ogromny i będzie się coraz bardziej potęgował, osłabiając pozycje kapitalizmu, wzmacniając pozycje socjalizmu.

★

Czy istniejące współzawodnictwo gospodarcze będące pokojową formą walki obu systemów wyklucza możliwości współpracy gospodarczej?

Na to pytanie dał wyczerpującą odpowiedź Józef Stalin jeszcze w r. 1927. „Uważam, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości takich porozumień. (w dziedzinie przemysłu, handlu, i stosunków dyplomatycznych — przyp. autora). Sądzę, że porozumienia takie są możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju. Wywóz i przywóz są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień... To samo można powiedzieć w dziedzinie dyplomatycznej. Prowadzimy politykę pokoju i gotowi jesteśmy podpisać z państwami burżuazyjnymi pakt o nieagresji. Prowadzimy politykę pokoju i gotowi jesteśmy zawrzeć porozumienie w sprawie rozbrojenia do całkowitego zniesienia armii stałych włącznie... Granice tych porozumień...? Granice wyznacza przeciwieństwo dwóch systemów, między którymi toczy się rywalizacja, walka. W ramach, jakie wyznaczają te dwa systemy, ale tylko w tych ramach, porozumienia są zupełnie możliwe¹⁵⁾. Wypowiedź ta zachowała całą swą moc w dobie obecnej, w dobie walki o Pakt Pięciu Mocarstw, o rozbrojenie, o rozszerzenie wymiany międzynarodowej. Świadczy ona dobitnie o głębokiej trwałości zasad, którymi kierują się państwa socjalistyczne w swojej polityce wobec państw kapitalistycznych.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na moment podkreślony przez Józefa Stalina — współpraca dwóch systemów nie wyklucza i nie jest sprzeczna z rywalizacją, z pokojową walką dwóch systemów, mieści się ona w ramach tej walki.

Historia stosunków handlowych między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi przed II wojną światową wykazała, że stosunki gospodarcze rozwijały się z korzyścią dla obu stron. Zamówienia inwestycyjne Związku Radzieckiego łagodziły kryzys w krajach kapitalistycznych a dostawy ropy i drzewa były wygodne dla kapitalistów. Podobnie i wymiana powojenna np. dostawy węgla z Polski do krajów kapitalistycznych oraz odpowiedni import

Polski są bardzo wygodne dla obu stron. Kurczenie się tej wymiany wynika nie z polityki pokojowego współzawodnictwa, a z polityki gorączkowych przygotowań wojennych, które imperialiści amerykańscy prowadzą sami i które narzucają swoim satelitom. Częścią tych przygotowań jest „strategia“ ekonomicznej blokady krajów socjalizmu. Ale próby tej blokady więcej szkodzą krajom kapitalistycznym, które są z sobą skłócone i zaciekle walczą między sobą na arenie międzynarodowej o rynki zbytu, aniżeli krajom socjalistycznym, które w obliczu prób tej blokady jeszcze bardziej zacieśniły wzajemne stosunki i faktycznie uniezależniły się od skutków tych prób „blokady“.

Z drugiej strony, wzrost siły gospodarczej krajów socjalistycznych właśnie na bazie ich uniezależnienia stwarza możliwości szerszej niż dotychczas wymiany handlowej, albowiem kraje socjalistyczne mogą być dostawcami o wiele szerszego niż dotychczas wachlarza towarów. Racjonalna wymiana towarowa jest wygodna dla obu stron, albowiem opiera się ona na międzynarodowym podziale pracy, który polega na tym, że poszczególne kraje z przyczyn naturalnych (geologicznych lub klimatycznych) bądź też historycznych wyspecjalizowały się w produkcji pewnych towarów, produkując je taniej lub lepiej od innych.

W tej właśnie prostej zasadzie dogodności rozwoju wymiany międzynarodowej bez dyskryminacji tkwi siła atrakcyjna hasła rzucenych przez Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie w kwietniu 1952 r. Kraje socjalistyczne oświadczyły na tej konferencji, że są gotowe rozszerzyć 2—3-krotnie swą wymianę z krajami kapitalistycznymi w porównaniu z najlepszymi okresami w historii tej wymiany. Propozycje te są specjalnie atrakcyjne obecnie dla kół burżuazji, nie związanych z przemysłem zbrojeniowym, które odczuwają silny i potęgujący się kryzys zbytu artykułów konsumpcyjnych. Prawda, że imperializm amerykański wywiera ogromny nacisk, aby nie dopuścić do rozszerzenia wymiany w imię strategii przygotowywanej wojny i w celu przykucia kapitalistów innych krajów do swojej gospodarki, ale można się spodziewać, że realne interesy burżuazji poszczególnych krajów wezmą górę. Szczególną rolę odgrywają propozycje Konferencji Moskiewskiej wobec krajów zafakowanych, którym kraje socjalistyczne oferują niezbędne dla nich dostawy inwestycyjne (a których imperialiści nie chcą im dostarczyć, aby nie dopuścić do ich usamodzielnienia) w zamian za produkowane przez nie surowce.

Możliwości współpracy istnieją, trzeba tylko, aby te możliwości były wzmocnione chęcią współpracy. Na ten temat oświadczył Józef Stalin 3.IV. 1952 r. „Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest w pełni możliwe przy istnieniu obopólnej chęci współpracy, przy gotowości wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań, przy przestrzeganiu zasady równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw“.

¹⁴⁾ W. I. Lenin — Dzieła, t. XXXII, wyd. ros. str. 413.

¹⁵⁾ J. W. Stalin — Dzieła, t. X. Książka i Wiedza r. 1950, str. 127—128.

Z PROBLEMATYKI NIERÓWNOMIERNOŚCI W ROZWOJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jan MALINOWSKI

NIERÓWNOMIERNOŚCI w rozwoju poszczególnych okręgów kraju towarzyszyły i towarzyszą ustrojowi kapitalistycznemu z reguły. Na terenie poszczególnych państw kapitalistycznych możemy z łatwością zauważyć skupiska gospodarczej aktywności o dużym zagęszczeniu na niewielkiej przestrzeni, podczas gdy bez porównania nieraz większe połacie kraju pozostają na niemal niezmiennym poziomie dawnego zaniedbania. Warunki naturalne, jak istnienie źródeł surowców i energii dla produkcji przemysłowej, bądź usytuowanie w pobliżu krzyżowych czy węzłowych punktów dróg handlowych grają oczywiście znaczną rolę przy powstawaniu takich skupisk, nie są jednak one decydujące. Warunki te tłumaczą powstanie ośrodków przemysłu górniczego, hutniczego i metalowego w Nadrenii bądź na Górnym Śląsku, lecz już nie wyjaśniają np. koncentracji przemysłu włókienniczego w niedostatecznie zapatrzonym w wodę okręgu łódzkim.

Decydującym czynnikiem powstania skupiska określonej gałęzi gospodarki kapitalistycznej były i są w ostatecznym rachunku rozmiary zysków kapitalisty. Natomiast sprawa równomierności rozwoju gospodarczego całego kraju, interes gospodarki narodowej w ogóle, nie wpływał ani nie wpływa w ustroju kapitalistycznym na lokalizację przedsiębiorstw. Istnienie nierównomierności w terytorialnym rozwoju gospodarki jest nawet niejednokrotnie na rękę prywatnemu kapitałowi. Nieuprzemysłowione, zaniedbane okręgi kraju stanowią bowiem zarówno źródło taniej, bo na bazie nędzy mas chłopskich wytwarzanej produkcji rolnej, jak i potencjalne źródło, z podobnych również względów, taniej rezerwowej siły roboczej, której istnienie pozwala tym skuteczniej utrzymywać na niskim poziomie płace robotników przemysłowych.

Od omawianych nierównomierności rozwoju nie jest też wolny najbardziej gospodarczo rozwinięty kraj kapitalistyczny, Stany Zjednoczone. Nierównomierności te występują tam nawet, tym bardziej wyraźnie i tym ostrzejsze powodują przeciwieństwa, że zarówno rozmiary kraju, jak i stopień rozwoju okręgów uprzemysłowionych w stosunku do zaniedbanych wyróżniają się skalą znacznie większą niż np. w kapitalistycznych państwach Europy Zachodniej. Uprzemysłowione północne i północno-wschodnie okręgi Stanów Zjednoczonych będąc również tradycyjnym ośrodkiem handlu stały się kolebką amerykańskiego kapitału finansowego, którego centrum — nowojorska Wall Street podporządkowywała sobie stopniowo wszystkie dziedziny gospodarki na terenie całego państwa, jeśli dziedziny te zapowiadały odpowiednie zyski. Równocześnie każda inicjaty-

wa gospodarcza, która by mogła choćby w dalekiej przyszłości zagrozić uszczupleniem wpływów i dochodów Wall Street, spotykała się ze zdecydowanym sprzeciwem tej ostatniej, bez względu na to, czy inicjatywę tę podejmował kapitał prywatny, władze stanowe bądź federalne oraz bez względu na straty, jakie ponieśse skutkiem tego interes publiczny.

Jednym z wymownych przykładów może tu służyć sprawa elektryfikacji i melioracji w środkowych i zachodnich rolniczych stanach. Trzebież lasów, rabunkowa gospodarka rolna oraz naturalne warunki stały się przyczyną gwałtownej erozji gruntu w niedawno stosunkowo „zdobytych dla cywilizacji“ centralnych i zachodnich okręgach Stanów Zjednoczonych.

Już na początku obecnego stulecia problem ten niepokoił przewidujące umysły kraju. Rozwiązanie nasuwało się tym wyraźniej, gdy postęp techniki umożliwił wykorzystanie zasobów wodnych dla produkcji energii elektrycznej a zarazem dla nawodnienia terenów pustynnych lub zamienionych w pustynie skutkiem wyniszczenia lasów. Ogromny spływ wód przy bardzo znacznej różnicy poziomów w Stanach Idaho, California, Montana, Nevada, Colorado, Utah, Oregonie czy Arizona zapewnił warunki dla budowy wodnych zbiorników i elektrowni, których zasoby pozwoliłyby zwalczyć posuchę, zahamować erozję i prymitywne rolnictwo, dźwignąć je na znacznie wyższy poziom rozwoju i wydajności pracy przy równoczesnym poważnym zwiększeniu areału gruntów uprawnych.

Już w r. 1901, opierając się o niewielkie jeszcze możliwości, jakie oferował znajdujący się wówczas w powiśkach przemysł elektrotechniczny, prezydent USA Teodor Roosevelt oświadczył przed Kongresem Stanów Zjednoczonych, że wykorzystanie pod względem energetycznym i melioracyjnym zasobów wodnych w centralnych i zachodnich okręgach kraju zapewniłoby wyżywienie dla całej ówczesnej ludności Stanów Zjednoczonych, to jest dla 76 mln. osób. Oczywiście ogromnych korzyści, jakie spowodowałaby realizacja projektu elektryfikacji i melioracji była tak przekonywająca, tak nieodparta, że w następnym roku Kongres uchwalił ustawę zatwierdzającą ów projekt, który zyskał szumną nazwę Wielkiej Karty Amerykańskiego Zachodu.

Latem bieżącego roku wielki plan Teodora Roosevelta, plan, który został skryształizowany w formie ustawowej i realizowany był w ciągu połowy wieku, obchodził swój pięćdziesięcioletni jubileusz. Jakież są wyniki najstarszego kapitalistycznego planu elektryfikacyjno-melioracyjnego. Trzeba przyznać, że w stosunku do zamierzeń mniej niż znikome.

Zwróćmy uwagę na warunki, w jakich przebiegała realizacja planu. Jego bazę techniczną stanowił najbardziej rozwinięty przemysł kapitalistyczny — przemysł Stanów Zjednoczonych. Warunki naturalne gwarantowały stosunkowo niski koszt inwestycji w przeliczeniu na 1 kWh produkowanej energii, dzięki dogodnemu ukształtowaniu w górskich dolinach projektowanych zbiorników oraz dzięki wielkiej masie i znacznemu spadkowi wody. Trudno też mówić o braku środków pieniężnych w kraju, który w tym czasie wyprzedził wszystkie państwa kapitalistyczne co do rozmiarów dochodu narodowego oraz stał się bankierem świata kapitalistycznego. Nie brakło też Stanom Zjednoczonym rąk do pracy, skoro bezrobocie jest tam zjawiskiem trwałym i waha się w granicach od paru do kilkunastu milionów ludzi. Dlaczego, dziś, po 50 latach projekt daleki jest od realizacji, dlaczego, jak oblicza prasa angielska¹⁾ korzysta z jego dobrodziejstw zaledwie ok. 1 mln. osób a więc 76 razy mniej, niż przewidywał prezydent Roosevelt przed 50 laty? Odpowiedź jest oczywista, przyznaje to zresztą, to samo angielskie źródło. Oto monopolistyczny kapitał amerykański nie chce dopuścić do tego, by obok jego własnych elektrowni rozrastały się niepodporządkowane mu bezpośrednio elektrownie państwowe. Dlatego też nacisk kapitału monopolistycznego na władze Stanów Zjednoczonych spowodował, że w ciągu pół wieku wydatkowano na realizację planu elektryfikacji zaledwie ok. 2,5 mld. dol., a więc mniej, niż w ciągu trzech tygodni wydają Stany Zjednoczone na prowadzenie tzw. zimnej wojny!

Pod wpływem antywojennych nastrojów społeczeństwa amerykańskiego w r. 1946 podjęto próbę przyspieszenia realizacji projektu elektryfikacji Zachodu USA. Administracja systemu elektryfikacyjno - melioracyjnego przedłożyła Kongresowi nowy plan. Plan ten przewidywał na okres do r. 1954 nawodnienie ok. 750 tys. ha nowych gruntów i poprawę systemu zmeliorowanych już poprzednio. Nowe elektrownie miały dodać 4 mln. kilowatów do 2,5 mln. kW, które osiągnięto już w wyniku zrealizowanych inwestycji. Jak widać był to projekt skromny w porównaniu z wielkimi radzieckimi budowlami komunizmu. Jedną przeciwieństwo tylko elektrownia Kujbyszewska ma posiadać moc równą połowie mocy wszystkich elektrowni projektu amerykańskiego a nawodnienie i zroszenie gruntów z systemu irygacyjnego np. kanału Wołga—Don obejmie na Ukrainie i Krymie ponad 3 mln. ha. Jednakże i ten względnie skromny plan nie doznał się pełnej realizacji. Kongres, który uchwała wciąż nowe, liczące dziesiątki miliardów dolarów kredyty na przygotowywanie wojny nie zatwierdził trzymiliardowego budżetu planu elektryfikacji. Początkowo asygnowano po 350 mln. dol. rocznie na cele realizacji planu. Z chwilą rozpoczęcia agresji na Korei wydatki te obcięto do 225 mln. dol. rocznie. Jak wynika z oświadczenia szefa administracji planu,

wystarczy to zaledwie dla utrzymania w ruchu już podjętych robót i praktycznie spowoduje zakończenie dalszej realizacji planu już w r. 1956. Zresztą ilość zatrudnionych przy inwestycjach omawianego planu, mimo że zawsze niezbyt wielka zmniejsza się stale. W r. 1946 nad realizacją planu pracowało 19 tys. osób, obecnie zaś pozostało 14 tys.

To, co w ramach planu budowano w ciągu ostatniego dziesięciolecia, podobnie, jak i to co się buduje obecnie ma zresztą specjalny charakter. Plan elektryfikacji i melioracji, który miał uratować i ożywić niszczone przez erozję rolnictwo centralnych i zachodnich stanów, działa dziś, jako jeden z czynników militaryzacji gospodarki amerykańskiej. Jako przykład może tu służyć zbiornik i elektrownia na rzece Columbia w stanie Washington. Tą największą elektrownię wodną Stanów Zjednoczonych zbudowano nie dla zasilania w energię pokojowego przemysłu i rolnictwa, lecz jako bazę energetyczną zakładów w Hanford produkujących bomby atomowe. Tak więc nawet wąski zakres realizacji tego planu został w swym założeniu skrzywiony i oddany w służbę awanturnictwa wojennego.

I NNY przykład militaryzacji gospodarki na tle nierównomierności rozwoju gospodarczego poszczególnych terenów Stanów Zjednoczonych można zaobserwować w południowej części tego kraju.

Już w toku ostatniej wojny dała się zauważyć migracja przemysłu pracującego dla wojny w kierunku stanów południowych. Wówczas chodziło o tanią siłę roboczą, niejednokrotnie o bliskość surowców bądź też o niższą niż na północy i wschodzie rentę gruntową. Obecnie w warunkach rozwijanej histerii wojennej dołącza się do tamtych inne, nowe motywy, jak np. względy rzekomego bezpieczeństwa przed rzekomą możliwością ataku na wybrzeże wschodnie.

W istocie, tak jak zawsze decyduje wielkość spodziewanej stopy zysku. Rolnicze przeważnie południe stale zagrożone widmem względnej, kapitalistycznej nadprodukcji stanowi rezerwuuar siły roboczej bez porównania tańszej niż na północy. Niższe tam niż w uprzemysłowionych okolicach ceny terenów pod nowe fabryki, wreszcie niższe ceny miejscowych materiałów budowlanych skłaniają kapitał monopolistyczny do tego, by budować tam produkujące dla wojny zakłady, a nawet by przenosić z północy i zachodu niektóre już istniejące. Ponadto w warunkach sztucznie wywołanego głodu surowcowego zainteresowanie Wall Street południowymi okęgami kraju ma również swe przyczyny w dążności do opanowania źródeł surowców.

Jak długo zapotrzebowanie na surowce nie przekracza normalnych rozmiarów bądź przekracza je nieznacznie, tak długo wielkie monopolistyczne przedsiębiorstwa przetwarzające te surowce ograniczają się do kontraktowania odpowiednich dla swych potrzeb dostaw, a tylko niekiedy bezpośrednio „roztaczają opiekę“ nad

¹⁾ „Economist“ z dn. 7.VI 1952 r.

dostawcami. Gdy zaś zapotrzebowanie wzrasta na dłuższy okres czasu, wówczas zaczyna się wyścig monopolu o opanowanie źródeł surowcowych. Przykładem pogoni za surowcami przemysłu wojennego mogą służyć choćby stosunki w stanie Luizjana. W ciągu ostatnich paru lat tamtejsze zasoby ropy naftowej — drugie pod względem wielkości w Stanach Zjednoczonych oraz zasoby siarki — największe w USA — stały się przedmiotem gwałtownej penetracji, pierwsze przedsiębiorstw naftowych grupy Rockefellera i Mellona, drugie monopolizującego produkcję siarki Freeport Sulphur Co.

Apologeci imperializmu amerykańskiego dopatrują się korzyści, jakie południowym stanom przynosi rozbudowywany tam przemysł wojenny. W istocie korzyści osiąga garstka wielkich kapitalistów południa oraz skorumpowana administracja stanowa, masy zaś pracujące a nawet drobna i średnia bruźuazja na tym traci. Jednym z przykładów zaprzędania południa w pacht monopolom Wall-Street może służyć sprawa podatków firmy Kaiser. Firma ta znana z zawrotnego majątku, jaki zrobił jej założyciel w czasie ostatniej wojny na budowie standardowych transporterów morskich, jedna z pierwszych zainteresowała się na szeroką skalę południem Stanów Zjednoczonych, budując wielkie zakłady przemysłu aluminiowego w Nowym Orleanie i w Baton Rouge. Zakłady te, które częściowo już podjęły produkcję aczkolwiek całkowite zakończenie ich budowy nastąpi dopiero pod koniec r. 1953, zostały przez władze stanowe zwolnione od podatku z tytułu prawa własności w sumie 150 mln. dol. Nie ma potrzeby tłumaczyć, że podstawy prawne dla takiego zwolnienia były więcej niż wątpliwe. Nie ma również potrzeby tłumaczyć, że w ten sposób władze stanowe uczyniły monopolistycznemu przedsiębiorstwu prezent, którego koszt poniosą szerokie masy ludności, bowiem zwiększone wraz z uprzemysłowieniem stanu wydatki wymagać będą zwiększenia podatków, które nie obciążają takiej np. firmy Kaiser, tym dotkliwiej obciążą drobnego farmera, robotnika czy rzemieślnika. Znamienne jest zresztą, co wynika z urzędowych publikacji stanu Luizjana, że w r. 1950 mimo znacznej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, mimo pewnego w związku z tym wzrostu zatrudnienia i mimo postępującej dewaluacji, średni dochód obywatela Luizjany nie zwiększył się ponad poziom z r. 1948. Jeśli się zaś właściwie tę informację zinterpretuje, to nawet pomijając tendencyjność urzędowych danych trzeba dojść do wniosku, że średni dochód (nawet nominalny — a cóż dopiero realny w warunkach inflacji) mas pracujących znacznie się obniżył. Trzeba bowiem pamiętać, że wraz ze zbrojeniowym uprzemysłowieniem Luizjany (jak zresztą i innych południowych Stanów) ogromnie wzrosły dochody wielkich właścicieli ziemskich, a przede wszystkim coraz liczniejszej miejscowej i napływowej „pasożytniczej czeladzi“ wielkiego kapitału. Wzrost tych eksploatorskich dochodów odbywa się (przy niezmienionej średniej) oczywiście kosztem uszczu-

plenia zarobków robotników i drobnych farmerów.

Inna mistyfikacja apologetów imperializmu to rzekomy wzrost zatrudnienia na południu w wyniku rozwoju przemysłu zbrojeniowego. Sięgnijmy znów do przykładów z terenów Luizjany. Izba Handlowa Nowego Orleanu, a więc organizacja podporządkowana wielkiemu kapitałowi stwierdziła, że przemysł wojenny rozwijający się w tym okręgu da zatrudnienie ok. 8,4 tys. ludzi. Pomijając, że nie jest to wiele, trzeba stwierdzić, że nawet i ta cyfra jest przesadna. Tak np. 15 firm, których nowe fabryki przedstawiają wartość 9 mln. dol., zatrudniło tylko 219 mieszkańców Luizjany. W wysokim stopniu zmechanizowane i zautomatyzowane zakłady zbrojeniowe nastawione są bowiem na minimalną ilość żywej siły roboczej, której znaczną część stanowią zresztą specjaliści przywiezieni z uprzemysłowionych terenów wschodnich i południowych. Zresztą nawet wzrost zatrudnienia r.ędu kilku tysięcy osób nie rozwiązuje problemu bezrobocia w stanie, który w początku kwietnia br. wypłacał zapomogi 39 tys. bezrobotnym, a który prócz tego posiada znacznie większą ilość bezrobotnych nie mogących uzyskać wsparcia a nadto nawet nierejestrowanych. Wraz z rozrastaniem się przemysłu wojennego trwa proces renowacji i mechanizacji pomocniczych przedsiębiorstw zarówno przemysłowych, jak handlowych i in., dzięki czemu zwiększonej produkcji towarzyszy nie wzrastające a często zmniejszające się zatrudnienie.

Zdawałoby się, że w warunkach rozbudowy przemysłu — choćby nawet zbrojeniowego — winna się poprawić sytuacja rolnictwa. Tymczasem tak nie jest, a przynajmniej z pewnością tak nie jest w stosunku do drobnych farmerów. Po pierwsze w kraju, który, jak Stany Zjednoczone nastawiony jest w zakresie żywności głównie na przetwory przemysłowe (a więc trwalsze i lepiej znoszące transport niż żywność świeża) miejscowy rynek przedmiotów żywności ma niewielkie znaczenie. Robotnikom zatrudnionym przez monopole zbrojeniowe żywność w paczkach dostarczają monopole przemysłu spożywczego z odległych rzeźni i przetwórni. Po wtóre, drobny farmer południa często pada ofiarą militaryzacji gospodarki rolnej. Tak np. liczne małe fermi południa wynajmowane są masowo i łączone w wielkie tereny hodowlane bydła rzeźnego, ponieważ zarówno agresja w Korei, jak i przygotowanie zapasów dla nowych agresywnych zamierzeń wymagają zwiększonych ilości konserw mięsnych.

Drobny rolnik południa, który w zasadzie nie korzysta ze wzrostu cen płaconych przez konsumenta za produkty rolne i ich przetwory, gdyż wzrost ten pochłaniają monopole przemysłowe i handlowe, musi jednak płacić zwiększone ceny za wyroby przemysłu, które sam nabywa. Szczególnie dotyczy to narzędzi rolniczych, których ceny zwiększyły się w związku ze spekulacyjno-zbrojeniową zwyżką cen metali, jak i z ograniczeniem pokojowej produkcji przemysłu maszynowego. Toteż w stanie Texas w r.

1951 dochody rolnictwa były niższe niż w którymkolwiek roku powojennym.

Militaryzacja gospodarki południa odbija się silnie na jego stosunkach narodowościowych. Stosunki te zaostrzone są skutkiem postępującej faszyzacji życia społecznego Stanów Zjednoczonych, co wywołuje wzrost fali ucisku narodowościowego przede wszystkim w stosunku do Murzynów a ponadto do imigrującej w poszukiwaniu pracy ludności Ameryki Łacińskiej.

Zbrojeniowe uprzemysłowienie stanów południowych, które nie rozładuje bezrobocia wśród ludności białej, wyraźnie wpływa na jego wzrost wśród Murzynów. Wspomniane już zjawisko łączenia ferm dla celów hodowli godzi szczególnie dotkliwie w ludność murzyńską, spośród której rekrutowała się znaczna ilość drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych na małych fermach. O ile biali farmerzy, przenosząc się do miast, bądź znajdują zatrudnienie, bądź zakładają własne małe przedsiębiorstwa handlowe czy usługowe, o tyle Murzyni mają wielkie trudności ze znalezieniem pracy w mieście. Rozwijający się przemysł zbrojeniowy unika bowiem zatrudnienia Murzynów, a władze stanowe oraz faszyzujące organizacje starają się zepchnąć ich z powrotem na wieś, gdzie właściwie stracili podstawę egzystencji.

Powstające dla potrzeb wojska ośrodki hodowli ze swej strony także zamiast przyjmować do pracy Murzynów sprowadzają robotników z Meksyku oraz Porto Rico.

SPOMIĘDZY wszystkich południowych stanów USA najwyższy stopień gospodarczej militaryzacji obserwuje się w Texas. Rozwój imperialistycznego awanturnictwa wojennego przebiega pod względem gospodarczym z właściwą kapitalizmowi nierównomiernością. Podobnie jak cały przemysł Stanów Zjednoczonych tak i przemysł zbrojeniowy rozrasta się na terenie kraju nierównomiernie. W rezultacie z początkiem bieżącego roku 87% zamówień wojskowych udzielono przedsiębiorstwom znajdującym się na terenie zaledwie 15 stanów. Wśród tych 15 stanów znajdował się i Texas z dość skromnym zresztą w stosunku do całości zamówień udziałem w postaci 3%. Owe 3% stanowiły jednak ponad 1 mld. dol., podczas gdy na terenie Luizjany, Alabamy czy Tennessee zamówienia zbrojeniowe nie przekraczały w tym czasie 200 mln. dol.

Swoją wyjątkową pozycję w rozwoju gospodarki wojennej południa „zawdzięcza” Texas przede wszystkim bogactwom naturalnym i taniości siły roboczej oraz względnie niskim cenom gruntów. Poważną rolę odgrywa tu również, nawet jak na stosunki amerykańskiego południa wyjątkowa usłużność administracji stanowej wobec wielkich monopolów. Z początkiem bieżącego roku ponad 200 przedsiębiorstw uzyskało umorzenie podatków od nabycia praw własności nowych obiektów przemysłowych o wartości przekraczającej 1 mld. dol.

Podstawowy przemysł Teksasu to wydobywanie i rafinowanie ropy naftowej, której wobec narastania ruchu wyzwolenieckiego wśród narodów Bliskiego Wschodu i w związku z tworzeniem zapasów wojennych zwiększono w r. 1951 o 21% w stosunku do roku poprzedniego. Rozbudowa przemysłu chemicznego opiera się tu głównie na przetwórstwie pochodnych produktów przemysłu naftowego. Tak np. 75% nowych inwestycji USA w dziedzinie produkcji syntetycznego kauczuku lokuje się obecnie w stanie Texas. Przemysł hutniczy reprezentowany jest przez nowe huty stali i zakłady produkujące aluminium, które zaopatrzają kilka wielkich nowych fabryk samolotów powstających na terenie tego stanu.

Jak widać z tego co powiedziano wyżej, uprzemysłowienie Texas jest wybitnie jednostronne. Brak tam np. zupełnie zakładów przemysłu maszynowego oraz nowych zakładów gałęzi przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego, które służyłyby zaopatrzeniu ludności. W razie więc zakończenia koniunktury zbrojeniowej unieruchomione fabryki Texas wyrzucą na bruk dziesiątki tysięcy robotników a cały okręg powróci do dawnych warunków gospodarczego zastoju.

Na przykładzie Texas, którego uprzemysłowienie zbrojeniowe postępuje najszybciej wśród południowych stanów USA można przekonać się jeszcze raz, że to uprzemysłowienie nie tylko nie podnosi dobrobytu mas pracujących, ale zdecydowanie obniża ich stopę życiową. Oto w czasie od r. 1950 do 1951 globalna wartość obrotów handlu detalicznego (w cenach porównywalnych) spadła o 6% pomimo pewnego wzrostu liczby ludności miejskiej.

Inny przykład obniżającej się stopy życiowej szerokich mas można zaczerpnąć z zakresu gospodarki mieszkaniowej i budownictwa mieszkaniowego. Oto od stycznia br. w Nowym Orleanie komorne za lokale mieszkalne (szczególnie niższej jakości) wzrosło o 35%. Równocześnie zakres robót budowlanych w ogóle (mieszkaniowych, przemysłowych i in.) w r. 1951 zmniejszył się w stosunku do r. 1950 o 35% (według wartości), zaś w r. 1952 przewidywane roczne zmniejszenie ma wynieść 60%. Oczywiście, że to kurczenie się budownictwa odbywa się skutkiem gwałtownego zmniejszenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. I tak np. gdy w r. 1950 wybudowano w Nowym Orleanie 35 kamienic czynszowych i nadto 1 hotel, to w ciągu r. 1951 do listopada włącznie ilość nowych budynków mieszkalnych ograniczyła się do 6.

Przytoczone fakty wyraźnie dowodzą, że rozwój gospodarki wojennej odbywa się jednostronnie. Im rozwój ten posuwa się dalej, tym głębszymi grozi zakłóceniami w chwili, gdy minie koniunktura zbrojeniowa. Koszt zbrojeniowego uprzemysłowienia rolniczych stanów południa ponoszą szerokie masy pracujące, a mimo nawet pewnego wzrostu zatrudnienia ich stopa życiowa jest skutkiem szybkiego wzrostu cen i spadku realnej wartości płac w ostatecznym wyniku coraz niższa.

ŻEGLUGA MORSKA W ŚWIECIE PRZEMIAN POLITYCZNO-EKONOMICZNYCH

Dr Ignacy TARSKI

Dyr. Dep. Planowania w Ministerstwie Żegluga

JUŻ okres wczesnego kapitalizmu postawił w transporcie morskim z całą ostrością zagadnienie stosunku państwa kapitalistycznego do własnej żegluga morskiej. Stosunek ten jest wyrazem polityki żegluga państwa kapitalistycznego wobec rodzimych przedsiębiorstw żeglugaowych. Może się ona przejawiać w dwójakiej postaci: bądź czynnie — w postaci protekcjonizmu, bądź biernie — w postaci liberalizmu żeglugaowego. Okres wczesnego, postępowego w stosunku do formacji feudalnej kapitalizmu był jednocześnie okresem silnego rozwoju sił wytwórczych także na odcinku transportu morskiego. Rozwój ten uwarunkowany był w dużym stopniu pieczołowitą opieką państwa w stosunku do własnej floty.

Anglia przeszła jeszcze w XVII w. (Akt Nawigacyjny Cromwella) do polityki protekcjonizmu żeglugaowego. Było to jedną z głównych przyczyn, że w zafartej walce konkurencyjnej o prymat na morzach między Anglią a Holandią zdecydowane zwycięstwo odniosła Anglia.

Protekcjonizm żeglugaowy w pierwszej swej postaci polegał na ograniczeniu lub całkowitym wyeliminowaniu udziału obcych flot w przewozach obrotów towarowych własnego handlu zagranicznego. Tego rodzaju polityka wywołała we własnym kraju duży popyt na tonaż i dużą podaż ładunku, a co za tym idzie powodowała, jak to miało miejsce w Anglii w XVIII i XIX w., szybki rozwój transportu morskiego. Protekcjonizm polegał na przyznaniu szeregu przywilejów własnej flocie handlowej, a więc wyłączności przewozów ładunków własnych, ładunków w obrocie z koloniami, wyłączności kabo-tażu, a w nieco późniejszym etapie również — szeregu ulg, jak zwolnień od podatków, ulg celnych i innych.

W połowie XIX w. Anglia, dzięki rozwojowi floty i jeszcze większemu wzrostowi podaży ładunków, stała się potężnym państwem morskim. Wielka Brytania uzyskała w owym okresie faktyczną przewagę na morzach i mogła już nie obawiać się konkurentów na odcinku transportu morskiego. Ponieważ faktycznie coraz bardziej uzyskiwała ona monopolistyczne stanowisko na morzach, zaczęła głosić hasła liberalizmu żeglugaowego. Celem tych haseł była walka z polityką protekcjonistyczną państw żeglugaowo słabszych, mająca na celu ochronę swych interesów i rozwój własnej żegluga. Wielka Brytania pod płaszczykiem liberalizmu żeglugaowego głosząc jednocześnie teorie o rzekomym przyrodzonych skłonnościach i zdolnościach swego narodu do uprawiania żegluga morskiej, dążyła do dalszego pogłębienia swej ekonomicznej przewagi na morzach.

W miarę tego jak dojrzały kapitalizm zaczął się przeradzać w swe ostatnie stadium rozkła-

dowe — imperializm, przekształcało się również oblicze i charakter polityki żegluga państw kapitalistycznych. Na początku XX w. wywóz kapitału osiągnął olbrzymi zasięg. „Korzystność wywozu kapitału powstaje wskutek tego, że w niektórych krajach kapitalizm „na- zbyt dojrzały i kapitałowi brak (w warunkach zacofania rolnictwa i nędzy mas) pola dla „zyskowej“ lokaty“¹⁾. Możliwości wywozu kapitału łączą się najściślej z posiadłościami kolonialnymi. W fazie kapitalizmu dojrzałego i następnie w okresie wkraczania kapitalizmu w stadium imperializmu zagadnienia posiadłości kolonialnych, wywozu kapitału i żegluga morskiej wiążą się i przeplatają nawzajem jak najściślej. W okresie dojrzejącego i dojrzałego kapitalizmu potrafiła Anglia uzyskać prymat zarówno w dziedzinie posiadłości kolonialnych, wywozu kapitału jak i żegluga morskiej. „W Anglii na pierwsze miejsce wysuwają się jej posiadłości kolonialne, które są bardzo wielkie również w Ameryce (np. Kanada), nie mówiąc już o Azji i in. Olbrzymi wywóz kapitału jest tu najściślej związany z olbrzymimi koloniami...“²⁾.

Łączenie się powiązanie tych trzech zagadnień — zagadnienia posiadłości kolonialnych, wywozu kapitału finansowego oraz transportu morskiego — wyraziły się w podziale świata również w trojakim przekroju.

Podział kuli ziemskiej przez największe mocarstwa kapitalistyczne, zakończony w okresie imperializmu doprowadził również do podziału świata pod względem wywozu kapitału i na odwrót — wywóz kapitału spowodował przyspieszenie ekonomicznego podziału świata pomiędzy związki kapitalistów. „W ten sposób kapitał finansowy w dosłownym, rzecz można znaczeniu — pisał Lenin — rozpościera swoje sieci na wszystkie kraje świata...“

Kraje wywożące kapitał podzieliły świat pomiędzy sobą w przenośnym znaczeniu tego wyrazu. Ale kapitał finansowy doprowadził również do bezpośredniego podziału świata“³⁾.

Żegluga morska stała się ważnym instrumentem nie tylko obrotu towarowego, ale także wywozu kapitałów, jako środek komunikacyjny, łączący metropolie z koloniami, kraje imperialistyczne z krajami zależnymi. Czytamy u Lenina: „W żegludze handlowej olbrzymi wzrost koncentracji doprowadził również do podziału świata. W Niemczech wysunęły się na czoło dwa największe towarzystwa: Hamburg — Ameryka i Północno-Niemiecki Lloyd, oba z kapitałem po 200 mln. marek (akcji i obligacji), z parowcami o wartości 185—189 mln. marek. Z drugiej

¹⁾ W. I. Lenin — Dzieła, t. XXII, „Książka i Wiedza“ r. 1950, str. 277.

²⁾ tamże, str. 276.

³⁾ tamże, str. 280—281.

strony, w Ameryce 1 stycznia r. 1903 powstał tzw. trust Morgana — Międzynarodowe Towarzystwo Handlu Morskiego, jednoczące amerykańskie i angielskie towarzystwa żeglugi w liczbie 9 i rozporządzające kapitałem wysokości 120 mln. dolarów (480 mln marek). Już w roku 1903 pomiędzy olbrzymami niemieckimi a trustem amerykańsko-angielskim została zawarta umowa co do podziału świata w związku z podziałem zysków. Towarzystwa niemieckie zręczyły się konkurencji w dziedzinie przewozów pomiędzy Anglią a Ameryką. Zostało ściśle ustalone, jakie porty komu się oddaje, stworzono wspólny komitet kontrolujący itd.⁴⁾

Z jednej strony wzrastająca stale walka konkurencyjna przedsiębiorstw żeglugowych o ładunek (w okresie od pierwszej wojny światowej do ostatnich lat przed drugą wojną światową zdolność przewozowa floty światowej wzrosła o ok. 70 %, podczas gdy ilość ładunków pozostała mniej więcej na tym samym poziomie), z drugiej zaś strony podział świata pomiędzy związki kapitalistów spowodowały duży wzrost kartelizacji i monopolu żeglugowych. Ponad 85 % żeglugi liniowej było przed ostatnią wojną skartelizowane w postaci konferencji żeglugowych. Były projekty i próby, co prawda nieudane, skartelizowania również żeglugi trampowej. Państwo imperialistyczne, jako narzędzie rządzącej klasy, popiera czynnie międzynarodowe związki kapitalistów. Państwa imperialistyczne przechodzą wyraźnie bez żadnych obślonek do polityki protekcjonizmu żeglugowego.

Okres między wojnami — to stopniowe przechodzenie szeregu państw kapitalistycznych do wyraźnego protekcjonizmu żeglugowego, który zaczyna przyjmować nowe formy. Wyraża się to nie tylko jak poprzednio w przyznaniu szeregu przywilejów i ulg dla własnej floty. Dochodzi do tego często wyraźne subwencjonowanie przedsiębiorstw żeglugowych przez państwo. Państwo jest zainteresowane w podtrzymywaniu istnienia szeregu nierentownych armatorów. Żegluga morska w wielu wypadkach przedstawia być tylko zwykłym przedsiębiorstwem kapitalistycznym obliczonym na przynoszenie zysków grupie kapitalistów. Skoro państwo kapitalistyczne finansuje szereg przedsiębiorstw armatorskich, mają one widocznie jakieś inne cele do spełnienia. Żegluga morska staje się instrumentem polityki gospodarczej państwa imperialistycznego.

Wśród żeglugowych państw kapitalistycznych zaczynają się coraz bardziej wyodrębniać floty typu instrumentalnego od flot typu pośredniczącego. Flota typu pośredniczącego służy w zasadzie głównie dla eksportu usług żeglugowych. Żegluga morska mająca charakter rzemiosła w skali międzynarodowej jest w przeważającej części nastawiona na przewozy obcych ładunków między obcymi portami. Celem jej jest nie tyle obsługa własnych obrotów z własnych i do własnych portów, ile przede wszystkim bezpośrednia rentowność i zyski dewizowe dla włas-

nego kraju. Flota pośrednicząca w czystej formie nigdy nie występuje, gdyż zawsze w pewnym stopniu obsługuje własny handel zagraniczny. Przeważa jednak charakter eksportowo-usługowy.

Flota typu instrumentalnego w państwach kapitalistycznych jest instrumentem pomocniczym własnego handlu zagranicznego, będącego przeważnie w ręku monopolistycznych związków kapitalistów. Toruje ona drogę dla zdobycia nowych rynków zbytu. Jest przede wszystkim narzędziem własnego handlu zagranicznego. Żegluga instrumentalna dąży do maksymalnej obsługi własnego handlu zamorskiego własną flotą, dąży w miarę możliwości do monopolizacji narodowych ładunków. W mniejszym stopniu natomiast jest zainteresowana w przewozach ładunków między obcymi portami, raczej tylko jako uzupełnienie niewykorzystanej zdolności przewozowej statku w niektórych jego przebiegach. Tego rodzaju flota broni bilansu płatniczego przed odpływem dewiz za frachty, ma na odcinku bilansu płatniczego raczej charakter defensywny, nie dąży tak jak flota zarobkowo-pośrednicząca w sposób czynny do uzyskania bezpośrednich zarobków dewizowych za przewozy obcych ładunków.

Typ floty eksportowo-usługowej, aczkolwiek w szeregu państw (Anglia, Holandia, Grecja, państwa Skandynawskie) utrzymał się po dzień dzisiejszy, przeważa raczej w okresie dojrzewającego kapitalizmu. Dla okresu gnijącego kapitalizmu, okresu zaostrzających się coraz bardziej sprzeczności imperializmu, charakterystyczny jest silniejszy wzrost flot instrumentalnych. Flota typu instrumentalnego staje się dla państw imperialistycznych, a w okresie przed ostatnią wojną zwłaszcza dla państw faszystowskich, ważnym instrumentem agresywnej, imperialistycznej polityki tych państw, zostaje całkowicie podporządkowana interesom ich zaborczej polityki. Państwa imperialistyczne zrywają z liberalizmem żeglugowym. Opanowują przedsiębiorstwa żeglugowe w tym celu, by uczynić z tonażu handlowego narzędzie gospodarczej i politycznej penetracji i podporządkowania sobie krajów słabszych i zależnych.

Należy zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko: Anglia, która była niejako prekursorem kapitalizmu, osiągnęła i utrzymała do ostatniej wojny prymat żeglugowy wśród państw kapitalistycznych, posiadając największą flotę o przeważnie pośredniczącym charakterze.

Po ostatniej wojnie, gdy sprzeczności imperializmu coraz bardziej się zaostrzają wśród kapitalistycznych państw żeglugowych wysuwa się państwo, w którym imperialistyczna polityka osiąga dziś najwyższe szczyty — Stany Zjednoczone, posiadające flotę o typie instrumentalnym. Prymat żeglugi przesunął się do państwa będącego główną siłą agresywnego obozu imperialistycznej reakcji, faszystów i wojny. Flota tego państwa stała się jednym z ważnych narzędzi urzeczywistnienia jego zaborczej polityki. Flota St. Zjednoczonych posłużyła do przewozu wojsk na Koreę, do przewozu broni

⁴⁾ tamże, str. 287—288.

na Daleki Wschód i do Zachodniej Europy dla nowotworzącego się Wehrmachtu. Zatrudnienie floty przy tego rodzaju przewozach spowodowało początkowo w 1951 r. odczuwany brak tonażu i wyższe stawki frachtowych. Odroczenie kryzysu żeglugowego nie było jednak długotrwałe. Wszelkie objawy rozpoczynającego się kryzysu żeglugowego dały się ponownie zauważyć już z początkiem r. 1952.

Kryzys w kapitalistycznej żegludze jest częścią ogólnego kryzysu obozu kapitalizmu. „Ogólny kryzys kapitalizmu wstąpił w rezultacie II wojny światowej w nowy etap i bez wątpienia będzie coraz bardziej się zaostrzać i pogłębiać”⁵⁾. Z roku na rok wzrastają sprzeczności ekonomiczne i polityczne w obozie imperializmu. Rosną sprzeczności wewnętrzne między państwami imperialistycznymi, ponadto między tymi państwami a krajami zależnymi, gdyż... w krajach kolonialnych i zależnych wyrósł własny młody kapitalizm, który z powodzeniem rywalizuje na rynkach ze starymi krajami kapitalistycznymi, zaostrzając i komplikując walkę o rynki zbytu”⁶⁾.

Głównych jednak przyczyn zaostrzania się kryzysu obozu imperialistycznego należy szukać w tym, że „...Kapitalizm nie jest już jedynym i wszechogarniającym systemem gospodarki światowej, obok kapitalistycznego systemu gospodarki istnieje system socjalistyczny, który rośnie, osiąga sukcesy, przeciwstawia się systemowi kapitalistycznemu i przez sam fakt swego istnienia naocznie wykazuje zgniliznę kapitalizmu i podważa jego podstawy”⁷⁾.

Zaostrzający się kryzys kapitalizmu w większym niż dotąd stopniu zmusza państwa imperialistyczne do korzystania z żeglugi morskiej jako narzędzia ekspansji imperialistycznej w dążeniu do opanowania rynków świata, do podporządkowania sobie i uzależnienia krajów zamorskich. Wzrasta silnie tonaż instrumentalny. Podczas gdy w r. 1913 stosunek tonażu o przeważającym charakterze instrumentalnym w stosunku do całości tonażu światowego państw kapitalistycznych wynosił nieco ponad 35 %, w 1939 r. osiąga już ok. 50 %, a w latach powojennych wzrasta jeszcze bardziej i przekracza 60 %.

W PAŃSTWIE socjalistycznym transport morski jest poważnym instrumentem rozwoju sił wytwórczych i dalszej postępowej przebudowy stosunków ludzkich. Działalność usługowo-produkcyjna żeglugi morskiej, ujęta w ramy jednolitej gospodarki planowej, jest ważnym ogniwem w procesie produkcji wymiany, w procesie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa. Zabezpiecza ona w poważnym stopniu przywóz towarów inwestycyjnych, surowców i nawozów sztucznych oraz wywóz szeregu towarów dla zrównoważenia bilansu

handlowego. W ten sposób rozumiana rola żeglugi morskiej czyni z niej ważny instrument własnego handlu zagranicznego. Żegluga morską państwa socjalistycznego jest przede wszystkim instrumentem dla przewozu obrotów własnych. Flota socjalistyczna ma wyraźnie instrumentalny charakter.

Czy można jednak stawiać znak równości między instrumentalizmem floty socjalistycznej a instrumentalnym charakterem flot szeregu państw kapitalistycznych? „Radziecka gospodarka socjalistyczna, rodzajowo całkowicie różna od kapitalistycznej, stwarza dla rozwoju transportu morskiego specyficzne warunki, zależne od zasadniczych cech nowej społeczności”⁸⁾.

Nie ulega więc wątpliwości, że instrumentalizm socjalistycznej floty musi w zasadniczy sposób różnić się od instrumentalizmu floty państwa imperialistycznego. Na czym polegają te zasadnicze różnice?

„Kapitalizm jako formacja ekonomiczna wywołał niewątpliwie specyficzny wpływ na rozwój transportu morskiego, na warunki jego pracy i zrobił zeń instrument polityki kapitalistycznej”⁹⁾. Celem instrumentalizmu kapitalistycznej żeglugi jest, jak wyżej była mowa, ekspansja ekonomiczna i polityczna, walka o zdobycie zamorskich rynków zbytu. Żegluga jest tu orężem wyzysku i ujarzmienia innych narodów, jest instrumentem w ostrej walce o władztwo polityczne i gospodarcze świata. Sytuacja się zaostrzyła i zmieniła na tym odcinku po ostatniej wojnie. Zamiast jednego kapitalistycznego rynku przed wojną obecnie mamy dwa światowe rynki. „Do drugiej wojny wszystkie państwa świata były uczestnikami obrotu towarowego jedyne go rynku światowego. Kapitalistyczne państwa prowadziły ożywiony handel nie tylko między sobą, ale, mimo wszelkich intryg antysowieckich z ich strony, także i z ZSRR. W czasie wojny amerykański kapitalizm monopolistyczny żywił nadzieję, że uda mu się opanować światowy rynek dzięki rozgromieniu Niemiec i Japonii. Jednakże wojna doprowadziła nie tylko do klęski i wyparcia z rynku światowego Niemiec i Japonii, ale i do wypadnięcia z systemu kapitalistycznego Chin i szeregu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, które razem ze Związkiem Radzieckim utworzyły obóz demokracji i socjalizmu. Skutkiem tego było powstanie nowego międzynarodowego rynku krajów obozu demokracji i socjalizmu, przeciwstawnego do rynku kapitalistycznego”¹⁰⁾.

Utworzenie dwóch przeciwstawnych sobie rynków spowodowało z jednej strony „...wzrost sprzeczności i starć między państwami kapitalistycznymi i grupami monopolistów w ich walce o rynki zbytu, źródła surowców, o sfery lokaty kapitału”¹¹⁾; z drugiej zaś strony — ko-

⁵⁾ P. N. Pospiełow — O XXVIII rocznicy śmierci W. I. Lenina, Gospolizdat 1952 r., str. 19.

⁶⁾ J. Stalin — Dzieła, t. XII, „Książka i Wiedza” r. 1951, str. 250.

⁷⁾ tamże, str. 249.

⁸⁾ Szemajew i Koszlacki — *Ekonomika transportu morskiego*, Gdańsk r. 1950, str. 4.

⁹⁾ tamże, str. 4.

¹⁰⁾ G. W. Kozłow — *Ogólny kryzys kapitalizmu, Woprosy Ekonomiki* Nr 4/52 r., str. 78.

¹¹⁾ tamże, str. 79.

nieczność szeregu połączeń żeglugowych służących dla obsługi nowego rynku światowego, rynku krajów obozu demokracji i socjalizmu. Floty państw obozu pokoju, a w ich liczbie przede wszystkim flota radziecka i polska są ważnym instrumentem rozwoju wzajemnej wymiany towarowej krajów obozu demokracji.

Konferencja gospodarcza w Moskwie wykazała możliwość i celowość ożywienia wzajemnych obrotów towarowych między obu rynkami światowymi, między ZSRR i krajami demokracji ludowej a krajami kapitalistycznymi. Flota radziecka i floty krajów demokracji ludowej powołane są do tego, by także na tym odcinku być narzędziem międzynarodowej pokojowej wymiany gospodarczej. Tak więc żegluga socjalistyczna, w przeciwieństwie do agresywnego imperialistycznego instrumentalizmu flot kapitalistycznych, jest instrumentem rozwijającej się wymiany towarowej, ożywienia gospodarczego własnego kraju i innych krajów obozu pokoju.

Inna podstawowa różnica między instrumentalizmem żeglugi socjalistycznej, a instrumentalnym charakterem szeregu flot kapitalistycznych tkwi w zakresie i stopniu powiązania żeglugi morskiej z resztą gospodarki kraju. Żegluga kapitalistyczna o typie instrumentalnym jest narzędziem handlu zagranicznego grupy kapitalistów, narzędziem wywozu kapitału finansowego oraz przeważnie narzędziem ekspansji imperialistycznej. Żegluga morska ZSRR i krajów demokracji ludowej stanowi integralne ogniwo całej gospodarki planowej, a nie tylko handlu zagranicznego. Jest więc powiązana z całością gospodarki i powiązania są tu wzajemne. Działalność żeglugi morskiej jest nie tylko zależna od handlu zagranicznego, produkcji i inwestycji, ale wpływa w gospodarce planowej ze swej strony na rozwój sił wytwórczych szeregu dziedzin gospodarczych.

Podczas gdy instrumentalizm floty kapitalistycznej może mieć charakter tylko żywiołowy, nieobliczalny, chaotyczny i doraźny, instrumentalizm floty socjalistycznej, wynikający z całości kształtu powiązań gospodarki planowej, jest zaplanowany, jest wyrazem długofalowej, celowej i świadomej polityki żeglugowej państwa socjalistycznego.

Wreszcie instrumentalna flota państwa kapitalistycznego jest narzędziem tylko swego własnego handlu zagranicznego. Flota państwa socjalistycznego ma szerszy zasięg instrumentalizmu. Winna być przeznaczona nie tylko do obsługi własnych obrotów, ale także i obrotów państw całego obozu pokoju.

Flota państwa socjalistycznego a więc i Polski jest flotą instrumentalną jako ogniwo całości gospodarki planowej kraju, jako narzędzie przewozów własnego handlu zagranicznego i obrotów rynku światowego obozu demokracji.

Często popełniano na tym odcinku szereg błędów. Polegały one i polegają na błędnej interpretacji tak rozumianego instrumentalizmu na-

szej żeglugi morskiej i przejawiają się w dwójakim kierunku: albo nie uznawano w dostatecznym stopniu instrumentalnego charakteru floty, albo też fałszywie go rozumiano.

Pierwszego rodzaju błędy — to chęć oderwania floty od jej istotnych zadań, jakie ma ona w naszym ustroju i gospodarce planowej do spełnienia. Poglądy tego rodzaju, w poważnym stopniu przewyciężone jeszcze w końcu okresu Planu 3-letniego, polegały na niezrozumieniu roli transportu morskiego dla naszego handlu morskiego, dla naszego handlu zagranicznego, jego roli w całości naszej gospodarki planowej i głosiły dużą zależność naszej żeglugi od kapitalistycznego rynku frachtowego, od międzynarodowej żeglugi. W związku z tym pojawiały się, dziś zresztą w dużym stopniu przewyciężone, poglądy o niemożliwości planowania w żegludze morskiej. Zwolennicy tego rodzaju poglądów chcieli co najwyżej planować tylko zdolność przewozową floty, a rozmiar przewozów umieszczali jedynie w sferze przewidywań.

Później nieco pojawił się innego rodzaju błąd, który również polegał na nieuznawaniu instrumentalnego charakteru naszej żeglugi. Była to źle rozumiana teoria wskaźnikowa w planowaniu żeglugi. W planie transportowo-finansowym żeglugi morskiej posługujemy się, podobnie jak w innych planach, szeregiem wskaźników, które staramy się z roku na rok ustawić bardziej mobilizująco. Służą one w szczególności do bardziej mobilizującego ustalenia zadań w dziedzinie wykorzystania zdolności przewozowej, wydajności pracy, zużycia materiałów i paliwa, kosztu własnego. Ustawiając jednak zadania przewozowe bierzemy pod uwagę nie tylko te wskaźniki, lecz także zadania, jakie flota ze względu na swój instrumentalny charakter ma do spełnienia na odcinku przewozu masy towarowej naszego handlu zagranicznego i tranzytu. Znaleźli się jednak, nieliczni zresztą, zwolennicy teorii wskaźnikowej, którzy chcieliby zadania przewozowe floty oprzeć wyłącznie tylko na wskaźnikach, zwłaszcza na wskaźnikach jej zdolności przewozowej i wykorzystania tej zdolności. Tego rodzaju „przegięcia wskaźnikowe“ spowodowałyby całkowicie oderwanie żeglugi morskiej od istotnych zadań, jakie ma ona w naszej gospodarce do spełnienia.

Jakby przeciwstawne tym dwóm rodzajom błędów (teorii o niemożliwości planowania żeglugi i ciasno rozumianej teorii wskaźnikowej) są przegięcia w odwrotną stronę, polegające na wąsko rozumianym instrumentalizmie naszej floty. Podczas gdy dwa pierwsze można by określić mianem „błędów transportowych“ ostatnie można by nazwać „błędem ładunkowym“. Pierwsze dwa bowiem patrzą na rolę transportu morskiego dla handlu zagranicznego wąsko, od strony wyłącznie żeglugi, ostatni zaś ujmuje ją wyłącznie od strony ładunku w obrocie zagranicznym.

Zwolennicy tego rodzaju poglądów chcieliby całkowicie uzależnić żeglugę morską od handlu zagranicznego, a plany żeglugi morskiej widzieć jako plany całkowicie wtórne i zależne od masy

towarowej, którą jej do przewozu przeznaczy handel zagraniczny. Chcieliby oni, żeby z jednej strony nasza żegluga morska bezapelacyjnie gotowa była zawsze i w każdych warunkach, choćby nawet najniekorzystniejszych dla naszego transportu morskiego, przewieźć każdą masę towarową. Z drugiej strony nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, dlaczego nie jest dla naszej żeglugi morskiej obojętne, by walczyć przy zawieraniu transakcji handlowych o zwiększenie własnej gestii transportowej.

Żegluga morska w takim świetle byłaby całkowicie podporządkowana co do zadań handlowi zagranicznemu. Czytamy np. w jednym z artykułów¹²⁾, że „praca przedsiębiorstw żeglugowych i portowych polega na wykonaniu zadań handlu zagranicznego na odcinku transportu morskiego“. Dalej czytamy w tym samym artykule: „Zdolność przeładunkowa portów czy też zdolność przewozowa floty wyrażona w tonach — są to wskaźniki techniczno-ekonomiczne możliwości operacyjnych portów i floty, wynikające ze stopnia ich rozbudowy, inwestycji, modernizacji, podczas gdy planowe zadania przeładunku lub przewozu masy towarowej wynikają z transakcji handlu zagranicznego.

Z tym zagadnieniem łączy się zastosowanie metody bilansowej w planie przewozów morskich. Bilans w planach żeglugi układamy zazwyczaj w ten sposób, że jego czynną stronę stanowi zdolność przewozowa floty, bierną zaś cały plan przewozów zarówno własnych obrotów jak i tranzytowych — jako uzupełnienie wykorzystania zdolności przewozowej przewozów między obcymi portami w takim rozmiarze, w jakim to jest możliwe i celowe. Zwolennicy teorii wąskiego instrumentalizmu floty uważają, że tego rodzaju bilans byłby „pogwałceniem zasad instrumentalności floty“¹³⁾ i chcieliby skonstruować bilans przewozów, mając jako jego czynną stronę zadania przewozowe ładunków własnych, tj. masę własnego handlu zagranicznego drogą morską we własnej gestii transportowej, a jako stronę bierną — pokrycie zadań czyli zdolność przewozową floty. Chcieliby więc, wąsko ujmując całe zagadnienie, ślepo dostosować zdolność przewozową floty, jej działalność i wyniki jej działalności ograniczyć wyłącznie do wymogów własnego handlu zagranicznego. Tego rodzaju teza jest niesłuszna, podobnie jak niesłuszna byłaby odwrotna teza o oderwaniu żeglugi od handlu zagranicznego i o wąskim dostosowywaniu transakcji handlowych do wymogów transportu morskiego.

Nasuują się stąd praktyczne wnioski, pozwalające sprecyzować wzajemną rolę naszej żeglugi morskiej i naszych morskich obrotów towarowych:

1. Flota nasza jest flotą instrumentalną. Żegluga nasza powinna w pierwszym rzędzie obsługiwać obroty własnego handlu zagranicznego

we własnej gestii transportowej. Jest więc przede wszystkim instrumentem polskiego handlu zagranicznego.

2. Niesłuszną natomiast byłaby teza o wąskim uzależnieniu żeglugi morskiej od handlu zagranicznego. W konsekwencji musiałaby ona doprowadzić do całkowitego włączenia działalności transportu morskiego do handlu zagranicznego jako działalności pomocniczej i do przejęcia odpowiedzialności za plany przewozu i inne wskaźniki planu żeglugi przez handel zagraniczny. Z uwagi na to, że transport stanowi odrębną gałąź produkcyjnej działalności ludzkiej, stanowi on według Marksa „czwartą dziedzinę produkcji materialnej...“ — tego rodzaju podporządkowanie byłoby niesłuszne i niewłaściwe.

3. Polski transport morski stanowi integralną część naszej rozwijającej się ku socjalizmowi gospodarki planowej. W tym szerszym sensie flota polska jest flotą instrumentalną nie tylko naszego handlu zagranicznego ale całej naszej gospodarki.

4. Żegluga morska ma swój własny plan i musi walczyć o jego najlepsze wykonanie o bardziej mobilizujące wskaźniki, o obniżkę kosztu własnego. Plan ten musi być powiązany z innymi naszymi dziedzinami gospodarczymi, a przede wszystkim z naszym handlem zagranicznym.

5. Handel zagraniczny powinien w swych planach oraz przy zawieraniu umów planowych i transakcji uwzględniać interesy naszej żeglugi. W szczególności winien handel zagraniczny walczyć o własną gestię transportową, tam gdzie to jest możliwe oraz unikać tego rodzaju transakcji, które, jednostronnie rozpatrując, są pozornie dla naszych obrotów korzystne, natomiast mogą się okazać niekorzystne dla naszej gospodarki, jeżeli uwzględnimy również warunki transportu.

6. Instrumentalny charakter naszej floty należy więc rozumieć nie tylko jako instrumentalizm dla naszego handlu zagranicznego. Nasza flota morska ma do spełnienia niemałą rolę jako instrument budowy podstaw socjalizmu w całości naszej gospodarki. Co więcej — transport morski państw demokracji ludowej, a więc i polska żegluga morska staje się instrumentem gospodarczym i politycznym również całego obozu demokracji, całego rynku światowego państw obozu pokoju.

Flota nasza, podobnie jak i flota innych państw obozu pokoju, winna się stawać w coraz większym stopniu łącznikiem w rozwoju stosunków gospodarczych nowego typu między tymi krajami. Winna ona służyć jako instrument i łącznik w rozwoju pokojowych i równoprawnych stosunków gospodarczych między krajami demokracji ludowej a krajami kapitalistycznymi, przyczyniając się w ten sposób do ożywienia handlu międzynarodowego i realizując wzniosłe hasła pokojowego rozwoju gospodarczego ludzkości i wzajemnej współpracy, które głoszone były na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

¹²⁾ Z. B. Czajkowski — „Metodologia planowania operatywnego przedsiębior. żeglugowych i portowych“. *Technika i Gospodarka Morska* Nr 4/52 r., str. 145.

¹³⁾ tamże, str. 146.

WYKORZYSTANIE MOCY PRODUKCYJNYCH W PRZEMYŚLE

Henryk MARIAŃSKI

W PRZEMÓWIENIU na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut stwierdził: „Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych... Wielu naszych działaczy gospodarczych nie dba o właściwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, nie dąży do podniesienia ich sprawności, nie przeprowadza niezbędnych rekonstrukcji i modernizacji, dopuszcza do tego, by wiele urządzeń i agregatów stawało się niezdolnymi, nie podnosi poziomu technicznego przy eksploatacji istniejących mocy“.

Wykorzystanie mocy dyspozycyjnych w przemyśle jest zagadnieniem trudnym i skomplikowanym, związanym z całokształtem działalności przedsiębiorstwa. Chodzi tu bowiem nie tylko o sprawną organizację pracy samego sprzętu i ustalenie dokumentacji technicznej w oparciu o prawidłowy przebieg procesu technologicznego, trzeba bowiem jeszcze zsynchronizować wiele innych elementów, jak np. zaopatrzenie materiałowe, rekrutację i wykorzystanie siły roboczej, szkolenie i rozstawienie kadr. Zaplanowana skala produkcji przemysłowej może być uzyskana jedynie w tym wypadku, o ile osiągnięte zostanie maksymalne wykorzystanie wszystkich mocy dyspozycyjnych.

Znaczenie walki o wykorzystanie mocy produkcyjnych jest szczególnie wielkie obecnie, kiedy — jak to podkreślił Prezydent Bierut w przemówieniu na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dn. 18 lipca br. — „nasz obecny przemysł socjalistyczny staje się stopniowo w miarę postępu uprzemysłowienia nowym przemysłem, opartym na nowej technice, a więc na znacznie większej wydajności pracy człowieka. Tak więc jeśli przyjąć za 100 wskaźnik zatrudnienia i wskaźnik produkcji w wielkim i średnim przemyśle socjalistycznym w r. 1946, to w r. 1952 wskaźnik zatrudnienia podnosi się do 188, zaś wskaźnik produkcji do 450, czyli na 1 robotnika przypadnie w roku bieżącym prawie 2,5 razy większa wartość produkcji niż w r. 1946“.

Jeżeli nasz przemysł hutniczy nie w pełni wykonał w roku ubiegłym i w I kw. br. swój plan produkcyjny, to zasadniczą przyczyną tego było niewykorzystanie istniejącej zdolności produkcyjnej. Współczynnik wykorzystania objętości użytecznej naszych wielkich pieców jest o 40% niższy niż w Związku Radzieckim. Wytop stali z 1 m² trzonu (spodka) jest u nas prawie o 50% niższy niż w ZSRR. Zdarzają się także przypadki nadmiernego przedłużania remontów urządzeń.

Doświadczenie nie tylko hutnictwa Związku Radzieckiego, lecz i szeregu naszych hut świadczy o tym, że wykonanie planów jest możliwe. Np. w wielkim piecu „A“ w hucie „Kościszko“ dzięki ofiarnej pracy robotników z majstrem Zielenicem na czele uzyskano o 25% więcej surówki z 1 m³ objętości użytkowej pieca, niż wynosi przeciętna dla wszystkich naszych hut. Huta „Pokój“ przekroczyła swoje plany produkcyjne w I i II kw. br. nawet przy niepełnej obsadzie załogi, głównie dzięki wykorzystaniu wprowadzonych z ini-

cjatywy grupy inżynierów urządzeń mechanizujących załadunek rudy do wielkich pieców oraz urządzeń samowyładowywania i przeładowywania tworzyw do zaopatrzenia zbiorników wielkopieczowych, a także dzięki wykorzystaniu nowego żurawia na składowisku koksu i węgla.

Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych w naszym hutnictwie na obecnym etapie zależy przede wszystkim od wprowadzenia nowoczesnej technologii i stosowania instrukcji technologicznych, zapoznawania z nimi załogi i walki o ściśle ich przestrzeganie oraz od skrócenia czasu wykonywania remontów wielkich pieców, martenów i walcowni przez rozwój współzawodnictwa pracy w brygadach remontowych.

Górnictwo węglowe, które nie wykonało planu produkcyjnego w II kw. br. także nie wykorzystuje w pełni posiadanych mocy produkcyjnych. Zagadnienie mechanizacji i wykorzystania jej w tym przemyśle jest trudniejsze niż w innych przemysłach, dlatego też ustalona norma wykorzystania maszyn jest niższa (70%). Niemniej jednak wykorzystanie mechanizmów jest niższe niż planowano. Plan mechanicznego urabiania węgla wynosił w marcu 37,9%, a wykonano 29,9%. Plan mechanicznego ładowania na ten sam miesiąc wynosił 11%, a wykonano 6,89%. Spośród posiadanych obecnie 883 wrębiarek ścianowych w ruchu jest 426. Odnosne cyfry dla tzw. kaczyc dziobów wynoszą: 114 i 64, a dla ładowarek zbieraków: 42 i 24. Przytoczone cyfry dotyczą kopalń górnośląskich, podczas gdy kopalnie dolnośląskie wykorzystują mechanizmy jeszcze mniej racjonalnie.

Jedną z najlepiej wykorzystujących mechanizmy kopalń węgla jest kopalnia „Zabrze-Zachód“, w której zmechanizowany urobek węgla osiągnął już prawie 100%, z czego kombajnami — blisko 70% całkowitego wydobycia ze ścian. Uruchomienie nowych nieznanych dotychczas maszyn nie było łatwe, jednak zadanie to zostało wykonane przed terminem. W chwili obecnej w kopalni tej pracują cztery kombajny. Sukcesy uzyskiwane przez wzrastające zastępy kombajnistów w poważnym stopniu przyczyniają się do realizacji planów produkcyjnych kopalni. Równocześnie przygotowano tam dwie dalsze ściany dla nowych kombajnów.

Wskaźniki mechanicznego urabiania węgla w kopalni „Bielszowice“ są z reguły przekraczane. W kopalni tej kombajny dają już 1/5 ogólnego wydobycia, a we wrześniu br. dadzą 1/3. Obecnie 97,7% węgla na ścianach urabia się tam mechanicznie. W kwietniu br. planowany wskaźnik mechanicznego urabiania węgla wynosił 76,59, a wykonano 81,46. Dobrze zapowiada się także eksploatacja maszyn górniczych w kopalni „Wieżczok“.

Wśród podstawowych warunków pełnego wykorzystania urządzeń mechanicznych w przemyśle węglowym — poza przełamywaniem konserwatyzmu i rutyny załóg w stosunku do maszyn, podnoszeniem kwalifikacji obsługi i in. — na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się w chwili obecnej sprawa zaopatrzenia po-

siadanego sprzętu w części zamienne i uzupełniający elektrotechniczny sprzęt pomocniczy, których brak niejednokrotnie powoduje przestoje sprzętu mechanicznego.

W naszym przemyśle maszynowym spotykamy się z wielu faktami świadczącymi o zbyt niskim wykorzystaniu istniejącego parku maszyn, głównie obrabiarek. Również ta gałąź przemysłu nie wykonała planu produkcyjnego w II kw. br. O niskim wykorzystaniu parku maszynowego w tym przemyśle świadczy niski współczynnik zmianowości, który w I kw. br. wynosił średnio zaledwie 1,24. Z powodu niskiego współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady miały miejsce postoje młotów w hucie „Baildon“ i hucie „Batory“, przy jednocześnie istniejącym w kraju znacznym deficycie odkuwek. W przemyśle okrętowym, który z uwagi na z konieczności ograniczony front robót powinien dążyć do pełnej obsady wszystkich trzech zmian współczynnik zmianowości wynosi zaledwie 1,08. W swoim szybkim i wszechstronnym rozwoju przemysł maszynowy nie uchronił się jednak przed poważnymi brakami i niedociągnięciami: istnieją w nim jeszcze poważne rezerwy, które należy wykorzystać. Najpoważniejszą z nich jest pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Niejednokrotnie przyczyną niskiego wykorzystania maszyn jest nieprzemyślane tzw. osprzętowanie. Np. park maszynowy w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu przeładowany jest obrabiarkami ciężkimi, mimo iż budowa produkowanych urządzeń wymaga także częstego wykonywania detali stosunkowo małych — a więc potrzebne są obrabiarki normalnych typów. Z braku ich małe bolce i zawory toczy się na trzy — lub czterometrowych tokarniach, co oczywiście uniemożliwia pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Nie zawsze też na należytych poziomie postawione są remonty i konserwacja parku maszynowego, co wywiera olbrzymi wpływ na niską sprawność parku i jego pełne wykorzystanie. Wiele zakładów przemysłu maszynowego nie zorganizowało jeszcze planowego systemu remontów i nie przestrzega instrukcji remontowych. Dla szybkiego i dobrego rozwiązania tego zagadnienia należałoby m.in. ujednolicić i uprościć istniejące instrukcje i przepisy dotyczące eksploatacji maszyn i wykonywania remontów.

Dalszym czynnikiem umożliwiającym lepsze wykorzystanie parku maszynowego jest upowszechnienie nowych metod organizacyjnych i technicznych. Przykładem rozwiązywania wąskich przejść w produkcji jest w tym wypadku praktyka wrocławskiego Pafawagu, w którym walka o plan tak długo nie dawała pozytywnych rezultatów, dopóki nie wprowadzono metody Żandarowej, polegającej na przekazywaniu przez jedną zmianę zmianie następnej maszyn w pełnym ruchu. Dzięki upowszechnieniu tej metody wzrosła wydajność pracy, a plany które przez wiele miesięcy nie były w pełni realizowane, są w ostatnim okresie wykonywane nawet z pewną nieznaczną nadwyżką.

Podobny przykład można przytoczyć z praktyki Zakładów „Ursus“, gdzie zastosowanie metody elektroiskrowego utwardzania narzędzi zlikwidowało wąskie przejście w produkcji i uratowało zagrożony plan całego wielkiego wydziału produkcyjnego. Elektryczną metodą obróbki metali wprowadzono u nas dopiero w trzech zakładach pracy. Do tej pory niezbędne przy szybkościowym skrawaniu metali narzędzia z węglików spiekanych ostrzone były przy pomocy tarcz

z karborundu, drogiego surowca importowanego z zagranicy. Nowa, wzorowana na osiągnięciach nauki i przemysłu radzieckiego metoda anodowo-mechaniczna podwyższa 2,5-krotnie trwałość narzędzi ze stali szybko tnących. Dodatkowym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem tej metody, jest fakt, że do obróbki elektrycznej można wykorzystać po niewielkich przeróbkach istniejący park maszynowy, dzięki czemu koszty wprowadzania tej metody są niewysokie. Zgodnie z zobowiązaniem podjętym przez pracowników Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej jedna z elektrycznych metod obróbki, tzn. utwardzenie elektroiskrowe, wprowadzone zostanie w dalszych dwudziestu fabrykach.

Przemysł maszynowy, jako wytwarzający środki produkcji stanowi bazę rozwoju innych gałęzi przemysłu ciężkiego, lekkiego i transportu. Niezmiernie ważną rolę odgrywa przemysł maszynowy w umocnieniu spójni między miastem i wsią. Produkcja maszyn i ciągników rolniczych stanowi bowiem bazę techniczną przebudowy wsi i wzrostu wydajności z hektara. Dlatego też pełne wykorzystanie istniejącego parku maszynowego jest w tym wypadku szczególnie ważne. Dla wykonania tego zadania należy m.in. doszkalać robotników, usprawniać gospodarkę materiałową, korygować system płac w kierunku właściwego wynagrodzenia wyższych kwalifikacji i wyższej wydajności, rozszerzać system akordowy i stwarzać wszelkie warunki stałego podnoszenia wydajności — w oparciu o pełne wykorzystanie istniejących maszyn i urządzeń mechanicznych.

ZAGADNIENIE wykorzystania mocy dyspozycyjnej jest również podstawowym zadaniem naszej energetyki, zaopatrującej w energię elektryczną przemysł socjalistyczny oraz ludność miast i wsi. Jakkolwiek przemysł energetyczny w każdym roku produkuje coraz większe ilości energii elektrycznej, to jednak ilości te wobec wzrastającego zapotrzebowania są stale niedostateczne. Jednym z najważniejszych braków ograniczających dostawę energii elektrycznej dla konsumentów jest niedostateczne wykorzystywanie mocy zainstalowanej.

W energetyce zawodowej moce turbin są wykorzystywane w 80%, w energetyce przemysłowej w 70%. Niewykorzystanie mocy w tak znacznym stopniu spowodowało, że w roku bieżącym podczas szczytu stosowano duże ograniczenia dostawy energii dla potrzeb przemysłu i ludności. Zjawisko to jest tym groźniejsze, że wykazuje ono tendencje wzrostu. Powoduje to niejednokrotnie trudności na odcinku realizacji planów produkcyjnych w zakładach przemysłowych.

W celu zlikwidowania braków należałoby, aby elektrownie miały ustalony na cały rok plan mocy dyspozycyjnej, a zakłady sieciowe — zsynchronizowany plan remontu sieci i transformatorów, oraz aby ustalone zostały normy postępu w stosunku rocznym dla turbin, kotłów, transformatorów i sieci. Remontowanie tych urządzeń powinno odbywać się po dokładnym przygotowaniu części zamiennych oraz zapoznaniu brygad remontowych z ich zadaniami.

W niektórych wypadkach stwierdzono również zaniżanie mocy produkcyjnej przez biurokratyczne kierownictwo. Np. w elektrowni wrocławskiej dla kotłów o wydajności 12 ton pary na godzinę ustalono normę 8 ton pary na godzinę, na skutek czego elektrownia ta pracuje z mocą zaniżoną o 10 megawatów. Przykład

dobrego podejścia do swoich zadań dała elektrownia łódzka, która zobowiązała się powiększyć moc dyspozycyjną o 3 megawaty i wezwała wszystkie elektrownie do podejmowania podobnych zobowiązań. W energetyce przemysłowej, jako pierwsza podjęła tę inicjatywę załoga elektrowni „Jerzy“ przy kopalni „Wieczorek“. Energetycy Chorzowa postanowili skrócić przeciętny czas remontu urządzeń wytwórczych o 12%, zaś urządzeń sieciowych o 15%.

Podniesienie poziomu eksploatacji urządzeń w elektrowniach można uzyskać przede wszystkim drogą systematycznego utrzymywania kotłów w stanie pełnej sprawności. Należy zwracać uwagę na właściwe odmulanie kotłów, kontrolę jakości wody dla kotłów oraz utrzymywanie szczelności urządzeń, przez które przechodzi para. Należy również intensywnie szkolić fachowców oraz rozwijać i pogłębiać nowe formy współzawodnictwa i racjonalizacji wśród energetyków.

Walka o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej istniejących zakładów jest również centralnym zadaniem przemysłu chemicznego. Zagadnienie osiągnięcia maksymalnej zdolności produkcyjnej aparatów i urządzeń oraz rozszerzanie tych zdolności poprzez intensyfikację procesów produkcyjnych jest w tym przemyśle tym ważniejsze, że lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej w procesie chemicznym pociąga za sobą na ogół poprawę jakości produkcji i zmniejszenie zużycia surowców na jednostkę produkowanych wyrobów.

Porównując wskaźniki radzieckie z wskaźnikami użytymi przez nasz przemysł chemiczny można stwierdzić, że możliwości zwiększenia produkcji na istniejących aparatach i urządzeniach są jeszcze znaczne. Np. Fabryka Kwasu Siarkowego w ubiegłym roku produkowała z 1 m³ aparatury 6,2 kg kwasu, a po przeprowadzeniu intensyfikacji w II kw. br. produkowała 42,6 kg kwasu z 1 m³. Wskaźniki radzieckie dla kwasu siarkowego są jednak znacznie wyższe i wynoszą do 200 kg kwasu siarkowego z 1 m³ aparatury.

Intensyfikacja produkcji penicyliny w Zakładach Tarchomińskich umożliwiła już obecnie przekroczenie poziomu produkcji planowanego na r. 1955. Niezależnie od tego istnieją jeszcze możliwości podwojenia wydajności aparatury. Istnieją również realne możliwości zwiększenia o połowę wydajności amoniaku z konwerterów i gazu do syntezy z generatorów, a więc w konsekwencji możliwości znacznego zwiększenia produkcji nawozów azotowych. Osiągnięcia radzieckie wskazują, że również w odniesieniu do nawozów fosforowych istnieją podobne możliwości. Podobnie produkcję amoniaku można zwiększyć przez skrócenie w odpowiednich warunkach czasu azotowania. Zwiększenie wydajności pieców obrotowych produkujących supertomasynę leży także w granicach możliwości. Zastąpienie procesu periodycznego procesem ciągłym przy produkcji azotoksu może uwielokrotnić produkcję tego preparatu.

Podobnie jak w innych gałęziach przemysłu, tak i w przemyśle chemicznym w celu pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych należy uporządkować technologię, opracowywać i dotrzymywać plany remontów i konserwacji urządzeń i aparatury, dbać o podnoszenie kwalifikacji załogi i przestrzeganie dyscypliny technologicznej i in.

Wszechstronna i autorytatywna ekspertyza udowodniła, że również w naszym przemyśle bawełnianym właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych nie

zostało osiągnięte. Przez rekonstrukcję posiadanego parku maszynowego bez dodatkowych nowych inwestycji można powiększyć jego zdolność produkcyjną o ok. 25%. Połowa maszyn Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja pracuje na obrotach zanizonych o 25%. Samo tylko wprowadzenie normalnych obrotów podwyższyłoby wykonanie planu tych zakładów o 10%. Zdarzył się wypadek, że pewnego dnia unieruchomiono 14 tys. wrzecion w maszynach znajdujących się w ruchu, ponieważ nie miał kto zszywać pasków, gdyż w całych zakładach pracę tę wykonuje tylko jeden pracownik.

Zakłady im. 1 Maja zbyt mało wagi przywiązują do szkolenia prądu, do przekazywania maszyn w ruchu ze zmiany na zmianę, a nawet miał tam miejsce taki wypadek, że w magazynach leżało 13 nowoczesnych maszyn radzieckich zakupionych prawie przed dwoma laty. Maszyn tych nie uruchomiono z powodu rzekomego braku funduszu na inwestycje. Nic więc dziwnego, że przeciętna produkcja tkanin na jednego robotnika w naszym przemyśle bawełnianym wynosi rocznie 3,8 tys. m, podczas gdy w Czechosłowacji 5,6 tys. m, a w Związku Radzieckim 9,2 tys. m.

Wzrost wydajności technicznej maszyn obliczony w jednostkach naturalnych od r. 1947 wynosi w przemyśle przedziałniczo-tkackich zaledwie od 5 do 12%. Przyczyną tak małego wzrostu jest przede wszystkim niewłaściwa konserwacja i błędy w przeprowadzaniu remontów maszyn. Dokładna analiza wykazuje też, że powstałe przestoje pochodzą również ze złej organizacji zaopatrzenia, przy czym największe przestoje wykazuje przemysł odzieżowy, gdzie w marcu i kwietniu br. dochodziły one do 7,15%. W tych warunkach Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie mogło wykonać planu produkcyjnego w II kwartale br. (osiągnęło jedynie 99%).

Mówiąc o właściwym wykorzystaniu mocy produkcyjnych w naszym przemyśle, Prezydent Bierut w przemówieniu na VII Plenum KC PZPR daje następujące wskazania: „Należy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne nie są wykorzystywane. Należy postawić sobie za zadanie możliwie najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. W tym celu należy szczegółowo i do końca opracować wszędzie tam, gdzie tego dotąd nie uczyniono technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów, maszyn i urządzeń. Należy stale i systematycznie modernizować i rekonstruować istniejące urządzenia. Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości zwłaszcza tam gdzie gospodarka narodowa odczuwa deficyt danych produktów. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone, jeśli idzie o kierownictwo i personel inżynieryjno-techniczny, tak, aby produkcja na tych zmianach nie była, jak to często ma miejsce, znacznie niższa od produkcji na pierwszej zmianie“.

Systematyczne wypełnienie powyższych wskazań niewątpliwie umożliwi znaczne podniesienie stopnia wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, co łącznie z produkcją nowobudowanych potężnych zakładów przemysłowych zapewni pełne wykonanie zadań Planu 6-letniego.

O STOSUNKACH POMIĘDZY EKONOMIKĄ A POLITYKĄ*)

P. BIEŁOW

ZAGADNIENIE stosunków jakie zachodzą pomiędzy ekonomiką a polityką stanowi jeden z podstawowych problemów marksistowskiej nauki o społeczeństwie; zagadnienie to posiada jak najbardziej aktualny, praktyczny charakter w walce mas pracujących o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Dokładna znajomość tego zagadnienia pozwala kadrom radzieckim — zarówno partyjnym jak gospodarczym — w najdokładniejszy sposób wyjaśnić prawa gospodarczego rozwoju społeczeństwa i umiejętnie połączyć pracę partyjno-polityczną oraz gospodarczą. Właściwe zrozumienie stosunków zachodzących pomiędzy ekonomiką a polityką pomaga całej inteligencji radzieckiej należycie zorientować się w skomplikowanych zagadnieniach budowania komunizmu.

W znanej swej przedmowie do „Krytyki ekonomii politycznej” Marks pisał co następuje: „W produkcji społecznej ludzie wstępują w określone, niezbędne i niezależne od ich woli stosunki — stosunki produkcyjne, które odpowiadają określonemu stopniowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt ich stosunków produkcyjnych stworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną bazę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej”.

Tak więc z całokształtu stosunków społecznych Marks wydzielił stosunki społeczne, tj. materialne jako podstawowe, pierwotne, te, które określają charakter stosunków ideologicznych. Ideologiczne zaś — jak wskazywał Lenin — „stanowią tylko nadbudowę wznoszącą się nad pierwszymi, układającymi się mimo woli i świadomości człowieka jako (wynik) forma działalności człowieka zmierzającej do podtrzymywania jego bytu”¹⁾.

Rozwijając tę podstawową tezę teoretyczną materializmu historycznego towarzysz Stalin określa bazę, jako „ekonomiczną strukturę społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju”. Struktura ekonomiczna obejmuje stosunki pomiędzy ludźmi w procesie produkcji. U podstaw stosunków produkcyjnych znajdują się stosunki własności środków produkcji. Stan stosunków produkcji odpowiada na pytanie, w czym władaniu znajdują się środki produkcji, jak ziemia, lasy, wody, złoża mineralne, surowce, narzędzia produkcji, budynki służące celom produkcyjnym, środki transportu, łączności itd. We władaniu całego społeczeństwa czy też we władaniu poszczególnych osób, grup bądź klas, które wykorzystują środki produkcji celem wyzyskiwania innych osób, grup lub klas.

Stosunki społeczno-wytwórcze, tj. gospodarcze pomiędzy ludźmi nie układają się jednakowo na różnych etapach społecznego rozwoju. Towarzysz Stalin uczy, że stosunki społeczne mogą układać się po linii współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy ludźmi wyzwolo-

nymi od eksploatacji, mogą być one stosunkami wynikającymi na tle panowania i podporządkowania, mogą być wreszcie przejściowymi od pewnej formy stosunków produkcyjnych do innej. Przykładem stosunków pierwszego rodzaju są stosunki wytwórcze istniejące w warunkach socjalizmu; przykładem zaś stosunków drugiego rodzaju — stosunki wytwórcze w ustroju niewolniczym, feudalnym bądź kapitalistycznym.

Charakteryzując ekonomikę socjalizmu, który zwyciężył w Związku Radzieckim, Józef Stalin pisał, że w ustroju socjalistycznym: „podstawą stosunków produkcji jest społeczna własność środków produkcji. Nie ma tu już wyzyskiwaczy ani wyzyskiwanych. Wytworzone produkty dzieli się według pracy zgodnie z zasadą: „kto nie pracuje, ten nie je”. Wzajemne stosunki między ludźmi w procesie produkcji mają tu charakter stosunków towarzyskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej pracowników, wolnych od wyzysku. Stosunki produkcji odpowiadają tu w zupełności stanowi sił wytwórczych, albowiem społeczna własność środków produkcji wzmacnia jeszcze bardziej społeczny charakter procesu produkcji.

Dlatego też produkcja socjalistyczna w ZSRR nie zna okresowych kryzysów nadprodukcji i związanych z nimi niedorzeczności.

Dlatego też siły wytwórcze rozwijają się w tempie przyspieszonym, gdyż odpowiadające im stosunki produkcji dają im całkowitą swobodę takiego rozwoju.

Bez względu na to, jaki charakter posiadają stosunki produkcyjne zawsze odzwierciedlają one ekonomiczną bazę społeczeństwa. Każda społeczno-ekonomiczna formacja posiada swą własną bazę.

Pojęcie sposobu produkcji jest szersze niż pojęcie bazy. W skład pojęcia sposobu produkcji prócz stosunków produkcyjnych wchodzi również siły produkcji. Towarzysz Stalin wskazuje: „Sposób produkcji obejmuje więc zarówno siły wytwórcze społeczeństwa, jak i stosunki produkcji między ludźmi i stanowi zatem wcielenie ich jedności w procesie wytwarzania dóbr materialnych”²⁾. Zmiany i rozwój produkcji mają zawsze swój początek w zmianach i rozwoju sił wytwórczych, a przede wszystkim w rozwoju narzędzi produkcji. Siły wytwórcze są więc najbardziej ruchliwym i rewolucyjnym elementem produkcji. Dlatego zmiany zachodzące w układzie sił wytwórczych danego społeczeństwa powodują powstawanie zmian w stosunkach produkcyjnych. Stare stosunki produkcyjne giną w toku rewolucji socjalnej i zastąpione zostają przez nowe, które torują drogę dalszemu rozwojowi rozrastających się sił wytwórczych.

Stosunki produkcyjne wywierają aktywny wpływ na rozwój sił wytwórczych. Jeżeli stosunki produkcyjne nie odpowiadają charakterowi sił wytwórczych, to

*) Tłumaczenie z nr 11/52 dwutygodnika „Bolszewik”.

¹⁾ W. I. Lenin, Dzieła, T. I, „Książka i Wiedza”, r. 1950, str. 152.

²⁾ J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, „Książka i Wiedza”, r. 1949, str. 552.

wówczas hamują one rozwój tych ostatnich. Odwrotnie: nowe stosunki wytwórcze odpowiadające charakterowi sił wytwórczych stanowią podstawową dźwignię rozwoju tych sił.

Jako przykład stosunków produkcyjnych, które hamują rozwój sił wytwórczych mogą służyć stosunki produkcyjne obecnego kapitalizmu, które dawno już nie odpowiadają charakterowi sił wytwórczych, popadłszy z tymi ostatnimi w konflikt. Znajduje to wyraz w okresowych kryzysach nadprodukcji oraz w wojnach, które niszczą wielkie ilości produktów oraz sił wytwórczych a masy pracujące — podstawowa siła wytwórcza skazane są na głód, nędzę, bezrobocie oraz wyniszczenie w krwawych wojnach.

Przykładem natomiast ustroju społecznego, w którym stosunki produkcyjne sprzyjają rozwojowi sił wytwórczych jest społeczeństwo socjalistyczne. Zamiana starych stosunków produkcyjnych właściwych kapitalizmowi przez nowe socjalistyczne stworzyła warunki dla niezwykle szybkiego tempa rozwoju sił wytwórczych Związku Radzieckiego.

Z chwilą rozbicia społeczeństwa na klasy, stosunki produkcyjne stanowią stosunki pomiędzy tymi klasami, a historia ludzkości stanowi historię walki klas. Klasy panujące, celem zachowania i umocnienia swego władztwa tworzą państwo i instytucje polityczne, co stanowi polityczną nadbudowę nad ustrojem gospodarczym społeczeństwa.

Polityka w szerokim znaczeniu — według określenia Lenina — są to stosunki zachodzące pomiędzy klasami, walka klas o panowanie w społeczeństwie, o władzę państwową. Wyraża ona stosunek wszystkich klas do władzy państwowej, będącej narzędziem klasy panującej. Polityka obejmuje walkę klas, działalność państwa i partii politycznych. Polityka obejmuje również stosunki pomiędzy narodami (polityka narodowościowa) oraz państwami (polityka zagraniczna).

Zagadnienie władzy państwowej a więc panowania określonej klasy w społeczeństwie stanowi centralne zagadnienie polityki. Lenin stwierdzał, że polityka stanowi skoncentrowany wyraz ekonomii, jej uogólnienie i spełnienie. Wyrażając ustrój gospodarczy społeczeństwa klasowego polityka nie może nie być klasową w swej istocie i kierunku działania. Tak długo póki istnieje walka klasowa, polityka wyraża walkę klas o rolę i pozycję w dziedzinie produkcji i rozdziału wartości materialnych.

Klasa, która włada środkami produkcji i co za tym idzie panuje w gospodarce, panuje również pod względem politycznym. Do niej należy władza państwowa, w jej rękach skupia się aparat państwowy, prokuratura, armia, sądy, wywiad, środki oddziaływania ideologicznego (szkoły, prasa, radio) itd.

W ustroju kapitalistycznym, gdzie panuje prywatna własność, władza państwowa (dyktatura) należy do burżuazji. Państwo, konstytucja, cały system ustawodawstwa oraz działalność organów państwowych mają na celu obronę własności kapitalistycznej, stanowiącej podstawę ustroju burżuazyjnego, a więc mają na celu umocnienie takich stosunków w społeczeństwie, które dogadzają klasom posiadającym i umacniają wyzysk mas pracujących.

W warunkach socjalizmu panuje niepodzielnie system społecznej socjalistycznej własności. Podstawą gospodarczą społeczeństwa socjalistycznego jest socjalistyczny system gospodarki, społeczna własność środ-

ków produkcji. Kierownictwo państwowe w stosunku do społeczeństwa realizuje klasa robotnicza. Państwo i jego konstytucja oraz cała działalność radzieckich organów państwowych mają na celu umocnienie zwycięstw socjalizmu i zabezpieczenie budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Polityka współczesnych państw burżuazyjnych oraz partii stanowi skoncentrowany wyraz gospodarczego ustroju kapitalizmu monopolistycznego, który zaplątał się we własnych przeciwieństwach i zmierza do zagłady. Polityka ta hamuje rozwój społeczeństwa i skazana jest na klęskę, ponieważ broni przeżytego ustroju gospodarczego oraz interesów klasy schodzącej z areny historii. Tak więc polityka ta jest polityką reakcyjną.

Zupełnie inny charakter posiada polityka, która wyraża i broni interesów ekonomicznego rozwoju społeczeństwa oraz interesów klasy przodującej. Taka polityka ma charakter postępowy. Taka jest właśnie polityka partii leninowsko-stalinowskiej, polityka państwa socjalistycznego; wyraża ona i zaspokaja potrzeby rozwojowe życia gospodarczego społeczeństwa, zapewnia postęp sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych, prowadzi do zwycięstwa komunizmu. Polityka partii komunistycznej czynnie współdziała w sprawie gospodarczego rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Jak z powyższego wynika polityka oraz polityczna nadbudowa jako zjawiska historyczne powstają na określonym stopniu rozwoju społeczeństwa wówczas, gdy uległo ono rozbiciu na klasy. Każda klasa realizuje swą własną politykę w zgodności ze swymi klasowymi interesami, które to interesy zależne są od sytuacji i roli danej klasy w całości kształcie stosunków produkcyjnych i od stosunku tej klasy do środków produkcji.

*

Ekonomika i polityka stanowią dwie strony życia społecznego, przy czym rozwój gospodarczy stanowi warunkującą podstawę rozwoju politycznego i umysłowego, nie zaś odwrotnie.

Marksizm-leninizm udowodnił błędność idealistycznego twierdzenia, jakoby polityka, państwo stanowiły pierwotne zjawisko, zaś stosunki gospodarcze zjawisko wtórne, pochodne.

Polityka klas, partii i państw opiera się zawsze na sile gospodarczej, materialnej i stanowi jej skoncentrowany wyraz. Skoro jednak już się pojawiła, to wówczas walka polityczna i nadbudowa polityczna wykazują aktywny wzajemny wpływ na rozwój gospodarki, albo współdziałając z tym rozwojem, albo też hamując go.

W swym liście do I. Blocha z 21—22 września 1890 r. Engels pisał co następuje: „Warunki ekonomiczne stanowią bazę, ale na przebieg walki historycznej wywierają wpływ a często i określają głównie jej formę różne elementy nadbudowy...“³⁾. W liście do K. Schmidta z 27 października 1890 r. Engels podkreśla, że władza polityczna postępując w zasadzie za ekonomiką ze swej strony oddziałuje na ekonomikę, na bieg jej rozwoju skutkiem „właściwej dla niej, a ściślej mówiąc skutkiem kiedyś uzyskanej i stale dalej rozwijającej się względnej samodzielności... Odwrotne oddziaływanie władzy państwowej na rozwój gospodarczy może być trojakiemu rodzaju. Może ona działać bądź w tymże

³⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła, wyd. ros., t. XXVIII, str. 245.

samym kierunku a wówczas sprawa postępuje prędzej; może ona działać przeciwko ekonomicznemu rozwojowi — a wówczas... ponosi ona porażkę po pewnym czasie; może ona rozwojowi ekonomicznemu stawiać przeszkody w określonych kierunkach a popychać naprzód w innych kierunkach. Wypadek ten sprowadza się w rezultacie do jednego z wyżej wymienionych. Jest jasne, że w wypadku drugim i trzecim władza polityczna może przynieść rozwojowi gospodarczemu ogromną szkodę i spowodować marnotrawstwo sił oraz materiałów na ogromną skalę“ ⁴⁾.

Tak więc między ekonomiką i polityką istnieje oddziaływanie wzajemne: ekonomika określa rozwój polityki, zaś polityka ze swej strony wpływa wzajemnie na ekonomikę. Jest to według określenia Engelsa: „wzajemne oddziaływanie dwóch nierównych sił, ruchu ekonomicznego z jednej strony, z drugiej zaś — nowej władzy politycznej, która dąży do tego, by osiągnąć możliwie wielką niezależność, władzy politycznej obdarzonej także samodzielnością działania, ponieważ jej istnienie jest już faktem. Ekonomiczny ruch na ogół i w sumie utworzy sobie drogę, ale zmuszony jest znosić wtórne oddziaływanie ruchu politycznego, który on sam dla siebie powołał do życia i który dysponuje względną samodzielnością“ ⁵⁾.

Podstawowe założenia marksistowskie o stosunku między polityką a ekonomiką i o kierującej roli ekonomiki zostały rozwinięte i skonkretyzowane w pracach Lenina i Stalina.

W swej pracy pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym“ Józef Stalin podkreślał, że źródła kształtowania się psychicznego życia społeczeństwa, źródła powstawania idei społecznych, społecznych teorii, politycznych poglądów oraz instytucji należy szukać nie w ideach, teoriach i poglądach oraz instytucjach politycznych, lecz w warunkach materialnego bytu społeczeństwa, których odbicie stanowią owe idee, teorie, poglądy itd. W zależności od tego jaki jest sposób produkcji w społeczeństwie takie też jest i społeczeństwo, takie są jego idee i teorie, poglądy polityczne oraz instytucje. Mówiąc zaś prościej, jak wygląda życie ludzi, tak też przedstawiają się ich myśli.

„A zatem klucza do zbadania praw rządzących dziejami społeczeństwa należy doszukiwać się nie w głowach ludzi, nie w poglądach i ideach społeczeństwa, lecz w sposobie produkcji, jakim posługuje się społeczeństwo w rozpatrywanym okresie historycznym — w ekonomice społeczeństwa“ ⁶⁾.

Ekonomika określa nadbudowę polityczną — państwo, idee polityczne, politykę — ich charakter, istotę oraz rozwój. Wraz ze zmianami ekonomiki nieuchronnie zmienia się struktura klasowa społeczeństwa, zmieniają się siły i stosunki wzajemne klas, a więc nadbudowa polityczna, ustroj państwowy. Przemiany zachodzące w ekonomice określają przemiany nadbudowy politycznej, lecz nie odwrotnie. Właśnie w tym zawiera się charakter wzajemnego stosunku pomiędzy ekonomiką a polityką: ekonomika to czynnik pierwotny, polityka zaś wtórny, pochodny od ekonomiki.

Przemiany w ekonomice społeczeństwa klasowego nie zachodzą gładko, samoczynnie, lecz w drodze ostrej

walki klasowej, w drodze rewolucji. Jedność ekonomiki i polityki nie wyklucza, lecz przeciwnie zakłada istnienie przeciwieństw pomiędzy nimi w procesie rozwoju społeczeństwa klasowego. Marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie ujawniła przeciwieństwa i konflikty pomiędzy nową, rozwijającą się ekonomiką, a starą nadbudową polityczną, pomiędzy reakcyjną polityką klasy panującej a postępowymi tendencjami rozwoju społecznego. W kapitalizmie, podobnie jak w ustroju niewolniczym i feudalnym, te przeciwieństwa i konflikty prowadzą do podważenia starej władzy politycznej i zastąpienia jej przez nową.

W warunkach współczesnego kapitalizmu, polityka stanowiąc oręż monopolu, powoduje niszczenie sił wytwórczych. Przykładem takiego niszczenia mogą służyć wojny imperialistyczne, które są według określenia W. Lenina przedłużeniem polityki imperialistycznej prowadzonej tylko przy pomocy innych środków, mianowicie gwałtu. Tego rodzaju polityka imperializmu uwarunkowana jest przez charakter jego podstaw ekonomicznych.

Towarzysz Stalin uczy, że podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu, prawem określającym główne jego rysy oraz istotę jest pogoń za maksymalnym zyskiem. Pogoń za maksymalnym zyskiem kapitalistycznym odbywa się w drodze wyzysku i rujnowania większości ludności danego kraju, w drodze uzależniania i stałego ograbiania narodów innych krajów, w drodze wojny i militaryzacji gospodarki narodowej. „Wojna dla państw kapitalistycznych — jak wskazuje Józef Stalin — stanowi równie istotną i prawną sytuację, jak wyzysk klasy robotniczej“.

W warunkach socjalizmu konflikty pomiędzy ekonomiką i polityką nie powinny mieć miejsca, ponieważ nie ma tu klas antagonistycznych; polityka partii i państwa wyraża w sposób naukowy potrzeby rozwoju gospodarczego oraz istotne interesy wszystkich grup socjalnych społeczeństwa; społeczeństwo ma więc możliwość we właściwym czasie zharmonizować politykę z potrzebami rozwoju gospodarczego czyli dostosować polityczną nadbudowę do bazy. I tak, gdy w Związku Radzieckim utrwaliły się podstawy gospodarki socjalistycznej, gdy więc w zasadzie socjalizm został zbudowany, towarzysz Stalin postawił zadanie uwieńczenia go odpowiednimi nadbudowami. Zadanie to rozstrzygnięto pomyślnie a wyniki jego utrwalono w sposób ustawowy w postaci Konstytucji Stalinskowej, konstytucji społeczeństwa socjalistycznego. Przykład ten wskazuje, jak partia i państwo radzieckie uwzględniając przemiany w gospodarce dostosowują nadbudowę polityczną do tych przemian. Przemiana nadbudowy politycznej dokonana z inicjatywy i pod kierunkiem partii bolszewickiej była wynikiem gruntownych przemian gospodarczych i doprowadziła do dalszego wzmocnienia ustroju radzieckiego, wzmocnienia dyktatury klasy robotniczej i przetworzenia jej w bardziej sprężysty, a więc — potężniejszy system państwowego kierowania społeczeństwem...“ ⁷⁾.

Kształtująca rola ekonomiki w stosunku do polityki znajduje potwierdzenie w całokształcie rozwoju budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. Dość np. przypomnieć przejście od polityki ogranicza-

⁴⁾ j. w. str. 257 i 258.

⁵⁾ jak wyżej.

⁶⁾ J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, „Książka i Wiedza“, r. 1949, str. 553.

⁷⁾ J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, „Książka i Wiedza“, r. 1949, str. 524.

nia eksploatacyjnych tendencji kułactwa do polityki likwidacji kułactwa jako klasy. W przemówieniu na konferencji agrariuszy marksistów w grudniu 1929 r. towarzysz Stalin wykazał, że przejście od polityki ograniczania do polityki likwidacji kułactwa jako klasy było uwarunkowane przesunięciem sił klasowych w gospodarce ZSRR oraz przez istnienie bazy materialnej, niezbędnej, aby zastąpić produkcję zbożową kułacką przez produkcję kołchozową i sowchozową.

W okresie stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu polityka partii i państwa radzieckiego podobnie uwarunkowana jest przez rozwój gospodarczy. Towarzysz Stalin wskazuje, że niesposób przejść do komunistycznej zasady „od każdego według zdolności, każdemu według jego potrzeb“, o ile się nie stworzy w tym celu odpowiedniej bazy ekonomicznej, a mianowicie jeśli się, co jest podstawowym problemem gospodarczym ZSRR, nie zapewni obfitości dóbr materialnych i duchowych niezbędnych dla realizacji tej zasady.

Tak więc i w warunkach socjalizmu w stosunku do polityki kształtującą rolę posiada ekonomika. A więc polityka nie kształtuje się i w tych warunkach w sposób dowolny, lecz uwarunkowana jest przez ekonomikę i jej prawa. Towarzysz Stalin uczy: „W swej działalności praktycznej partia proletariatu winna się kierować nie jakimikolwiek przypadkowymi motywami, lecz prawami rozwoju społeczeństwa oraz praktycznymi wnioskami opartymi na tych prawach“.

Oczywiście prawo o kształtującej roli ekonomiki w stosunku do nadbudowy politycznej, które odnosi się do wszystkich formacji politycznych w socjalizmie posiada swe odrębności np. w stosunku do kapitalizmu. W warunkach kapitalistycznych prawo to działa jako siła żywiołowa; w warunkach zaś socjalizmu wykorzystywane jest ono planowo przez partię i rząd w praktycznym kierowaniu gospodarką narodową. Wreszcie w kapitalizmie prawo to służy interesom klas wyzyskujących, w socjalizmie zaś interesom mas pracujących, a więc całego społeczeństwa.

Państwo kapitalistyczne, będąc orężem burżuazji służącym dla ochrony kapitalistycznych stosunków produkcyjnych, własności kapitalistycznej i porządków burżuazyjnych, nie jest w stanie kierować życiem gospodarczym. Wszelkie próby „planowania“ gospodarki kapitalistycznej z reguły ponoszą porażkę. W warunkach kapitalizmu anarchia produkcji i kryzysy ekonomiczne są zjawiskami nieuniknionymi, gdyż u podstaw kapitalizmu leży zasada prywatnej własności środków produkcji. W gruncie rzeczy sprawy gospodarcze w wąskim zakresie dotyczą państwa kapitalistycznego. Sprawy te nie znajdują się w jego rękach, a jak wskazuje towarzysz Stalin, przeciwnie — państwo znajduje się w rękach gospodarki kapitalistycznej, czyli podporządkowane jest monopolom kapitalistycznym.

Gospodarka socjalistyczna nie powstała w sposób żywiołowy. Rozwinęła się ona w wyniku zwycięstwa rewolucji październikowej i realizacji polityki partii oraz państwa radzieckiego oraz dzięki staraniom robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Socjalizm w Związku Radzieckim zbudowano w wyniku realizacji bolszewickiej polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. W Związku Radzieckim nie istnieje właściwie kapitalizmowi przeciwnieństwo pomiędzy społecznym charakterem produkcji a prywatną formą przywłaszczania. Socjalistyczna wła-

śność środków produkcji jest elementarną podstawą radzieckiego ustroju.

Jak uczy towarzysz Stalin, planowy i proporcjonalny rozwój stanowi prawo socjalistycznej ekonomiki. W oparciu o tę obiektywną prawidłowość państwo socjalistyczne zarządza gospodarką narodową w sposób planowy, zapewniając bezkryzysowy rozwój tej gospodarki, nieustanny wzrost dobrobytu materialnego i kultury mas ludowych oraz kieruje gospodarką radziecką drogą wiodącą ku komunizmowi. Jak z tego wynika państwu radzieckiemu właściwe są nowe, obce państwu kapitalistycznemu funkcje zarówno gospodarczo-organizacyjne, jak i kulturalno-oświatowe.

Niektórzy filozofowie i ekonomiści w oparciu o powyższe założenia dochodzą do wniosku, że w warunkach dyktatury proletariatu kształtująca rola przypada już nie ekonomice lecz polityce. Pewni filozofowie i ekonomiści twierdzili, że w warunkach socjalizmu już nie ekonomika określa rozwój polityczny a przeciwnie polityka ustala rozwój gospodarki. Twierdzili oni, że źródłem ruchu i rozwoju w gospodarce socjalistycznej jest państwo a więc nadbudowa polityczna, zatem, że w warunkach socjalizmu państwo już nie jest nadbudową, lecz wchodzi w skład bazy. Zaprzeczali oni istnieniu obiektywnego charakteru praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu, uznając państwo za siłę ustanawiającą, określającą i przekształcającą prawa rozwoju gospodarczego.

Twierdzenia swe teoretycy ci starają się podbudować w ten sposób, że powołują się zwykle na pracę Lenina pt. „Jeszcze raz o związkach zawodowych...“, w której jest mowa, że „polityka nie może nie posiadać pierwszeństwa przed ekonomiką“, że „sądzić inaczej, to zapominać abecadła marksizmu“⁸⁾. Takie powoływanie się na słowa Lenina jest oczywiście nieprawidłowe, albowiem Lenin wcale w cytowanych zdaniach nie mówi o określającej roli polityki w stosunku do ekonomiki. Leninowska teza o pierwszeństwie polityki w stosunku do ekonomiki nie tylko, że nie przeczy podstawowej tezie marksistowskiej o kształtującej roli ekonomiki w stosunku do polityki z punktu widzenia jej pochodzenia, istoty i rozwoju, lecz stanowi tej tezy konkretyzację. Lenin w danym wypadku rozpatruje politykę jako środek, jako narzędzie służące do rozstrzygania ekonomicznych oraz innych problemów społecznych i podkreśla decydującą rolę walki klasowej, polityki oraz władzy państwowej dla sprawy likwidacji dawnego i tworzenia nowego ustroju społecznego oraz rozwoju i umacniania tego nowego ustroju.

Leninowska zasada dotycząca pierwszeństwa polityki w stosunku do ekonomiki ostrzeżem swym skierowana jest przeciw wypaczeniom marksistowskiej zasady ustalającej kształtującą rolę ekonomiki w życiu społecznym, przeciw wypaczaniu tej zasady w duchu ekonomizmu i teorii żywiołowości.

Broniąc tezy o pierwszeństwie polityki przed ekonomiką Lenin występował przeciwko odrodzeniu przez trockistów i bucharinowców ideologii ekonomizmu. Trockiści i przedstawiciele innych antypartyjnych ugrupowań prowadząc swą rozbijacką robotę przeciwko partii i państwu radzieckiemu w toku dyskusji w r. 1921 twierdzili, „że główna rzecz to są zadania produkcyjne i ekonomiczne klasy robotniczej“, że zaś Lenin zastępuje je zagadnieniem politycznym o soju-

⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, wyd. ros., t. XXXII, str. 62.

szu klasy robotniczej z chłopstwem. Demaskując trockistów Lenin wykazywał, że jeśli proletariatus nie rozwiąże w prawidłowy sposób swego zadania politycznego, jeśli nie ustanowi w sposób prawidłowy stosunków z chłopstwem, nie umocni z nim sojuszu, to wówczas nie będzie mógł utrzymać w ręku władzy politycznej, a co za tym, nie potrafi rozwiązać swych podstawowych zadań gospodarczych i nie będzie mógł zbudować socjalizmu. Lenin uczył zawsze, że najpierw należy ująć i umocnić władzę polityczną a tylko wtedy można rozwiązać zadania polityczne oraz przekształcić ekonomikę. Taki jest przede wszystkim sens leninowskiej tezy o pierwszeństwie polityki przed ekonomiką.

Oportuniści, reformiści, lokaje burżuazji, teoretycy „demokracji gospodarczej” w rodzaju Kautskiego, Rennera, Bluma, Lasky'ego, Attlee i in. jak wiadomo twierdzili i twierdzą, że robotnicy winni najpierw wywalczyć „demokrację gospodarczą”, wziąć udział w kierowaniu produkcją „współpracując” z burżuazją a później dopiero zdobyć udział w zarządzaniu państwem. Renegat Kautski twierdził, że robotnicy w warunkach kapitalizmu jakoby coraz bardziej „rządzą w gospodarce”, burżuazja zaś — jedynie w dziedzinie polityki. Jest to bezczelne oszustwo, ponieważ jak długo klasa robotnicza nie zdobędzie władzy politycznej, nie może ona również panować w gospodarce. Utrzymując w swych rękach władzę państwową burżuazja zachowuje również panowanie w gospodarce. Polityka stanowi skoncentrowany wyraz ekonomiki, jej uogólnienie i ukoronowanie. Odrywanie polityki od ekonomiki stanowi wyraz idealizmu i tworzy teoretyczną podstawę wszelkiego awanturnictwa w polityce.

Demaskując ideologów reformizmu Lenin i Stalin podkreślają, że klasa robotnicza winna dokonać najpierw przewrotu politycznego i zdobyć władzę, aby potem móc rozstrzygać zadania z zakresu ekonomicznej przebudowy społeczeństwa. Wychodząc z tego założenia Lenin podkreślał pierwotne znaczenie politycznej walki klasy robotniczej (walki o władzę) w stosunku do walki ekonomicznej (walki o częściową poprawę swej sytuacji w ustroju kapitalistycznym). Lenin wymagał podporządkowania walki ekonomicznej walce politycznej, walce o dyktaturę proletariatus i wskazywał na konieczność podporządkowania wszystkich organizacji proletariatus, które prowadzą walkę ekonomiczną, kierownictwu partii politycznej.

Uzasadniając tezę pierwszeństwa polityki w stosunku do ekonomiki Lenin miał na względzie „abcadło marksizmu”, które wyjaśnił on jeszcze w swej pracy pt. „Co robić?”, a którego nie uznawali trockiści, bucharinowcy oraz anarchosyndykaliści. Wyjaśniać tę tezę Lenina w takim sensie jakoby nadbudowa polityczna miała „warunkować ekonomikę” nie zaś odwrotnie, to znaczy: stawać na pozycji idealizmu, zaprzeczając podstawowej zasadzie materializmu historycznego, według której rozwój i zmiany nadbudowy określone są przez rozwój i zmiany ekonomiki a nie odwrotnie. Leninowska formuła o pierwszeństwie polityki przed ekonomiką ma na względzie także zagadnienie wzajemnego stosunku politycznego i ekonomicznego podejścia do zadań dyktatury proletariatus, zagadnienie wzajemnego stosunku zadań ekonomicznych i politycznych.

Broniąc i rozwijając tezę Lenina w zastosowaniu do okresu dyktatury proletariatus towarzyszy Stalin pisał: „Nie trzeba chyba dowodzić, że w państwie robotniczo-chłopskim zrealizowanie każdej ważnej decyzji o zna-

czeniu ogólnopaństwowym, zwłaszcza jeśli dotyczy ona bezpośrednio klasy robotniczej, musi odbić się tak czy inaczej na stanie politycznym kraju. W ogóle śmieszne i niepoważne jest oddzielanie polityki od ekonomiki. Ale właśnie dlatego każdą taką decyzję trzeba koniecz- nie ocenić uprzednio również z politycznego punktu widzenia”⁹⁾.

Podejście polityczne do działalności gospodarczej wymaga od naszych partyjnych oraz gospodarczych działaczy, aby zagadnienia gospodarcze oceniali oni nie z wąskiego, praktycznego punktu widzenia danej branży, lecz z punktu widzenia polityki partii i państwa radzieckiego.

Leninowska zasada pierwszeństwa polityki względem ekonomiki nie narusza bynajmniej tezy materializmu historycznego stwierdzającej, że ustrój gospodarczy społeczeństwa określa klasową strukturę społeczeństwa i jego polityczną nadbudowę, co jasno widać we wskazaniach Lenina uzasadniającego tę zasadę m. in. następującym zdaniem: „Wszelka demokracja, jak wszelka nadbudowa polityczna (nie unikniona dopóki nie dokonano likwidacji klas, dopóki nie stworzono społeczeństwa bezklasowego) służy w ścisłym sensie produkcji i określana jest w ścisłym sensie przez stosunki produkcyjne danego społeczeństwa”¹⁰⁾.

*

Uznawanie kształtującej roli ekonomiki w stosunku do polityki nie oznacza zaprzeczenia lub umniejszenia roli polityki, jej wzajemnego wpływu na ekonomikę. Wpływ polityki na ekonomikę określają ekonomiczne prawa właściwe temu bądź innemu systemowi gospodarczemu.

Rozważając tezę o aktywnej roli nadbudowy, towarzyszy Stalin w pracy pt.: „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” pisze: „Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwalaniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas.

Bo też inaczej być nie może. Nadbudowę stwarza baza po to właśnie, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżającej się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową. Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej służebnej roli, wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycję obojętnej stosunku do niej, na pozycję traktowania na równi poszczególnych klas — aby utraciła ona swą jakość i przestała być nadbudową”¹¹⁾.

Rola nadbudowy politycznej szczególnie wzrasta w okresie rewolucji, gdy nowe siły wytwórcze dojrzają, gdy istniejące stosunki produkcyjne oraz ich noś- cie — klasy panujące — stają się przeszkodą, którą

⁹⁾ J. Stalin, Dzieła, t. V, „Książka i Wiedza”, r. 1950, str. 22.

¹⁰⁾ W. I. Lenin, Dzieła, wyd. ros., t. XXXII, str. 60.

¹¹⁾ J. W. Stalin, Marksizm a zagadnienia językoznawstwa, „Książka i Wiedza”, r. 1950, str. 6 i 7.

można usunąć z drogi tylko w wyniku świadomej działalności, w wyniku aktu gwałtu dokonanego przez nowe klasy, w wyniku rewolucji. „Tutaj, wskazuje towarzysz Stalin, ujawnia się najdobitniej doniosła rola nowych idei społecznych, nowych instytucji politycznych, nowej władzy politycznej, powołanych do zniesienia przemocą dawnych stosunków produkcji“¹²⁾.

W okresie utrwalania się kapitalistycznego sposobu produkcji nadbudowa burżuazyjna a przede wszystkim burżuazyjne państwo i jego polityka powstały na gruncie bazy kapitalistycznej i w wyniku burżuazyjnej rewolucji grały ogromną rolę w rozwoju i umacnianiu stosunków produkcyjnych. Polityka aktywnie pomagała w kształtowaniu się i wzmacnianiu nowej bazy kapitalistycznej, kapitalistycznej ekonomice. W okresie rozpadu kapitalizmu, kiedy z siły postępowej przekształcił się on w pasożytniczą, gnijącą, w ustrój reakcyjny, państwo burżuazyjne i jego polityka czynnie przyczyniają się do zachowania tego ustroju. Jeśli kapitalizm egzystuje jeszcze obecnie w licznych krajach, „to tłumaczy się to przede wszystkim tym — jak wskazuje towarzysz Stalin — że broni tego ustroju państwo kapitalistyczne, rząd kapitalistyczny“¹³⁾.

Aktywne oddziaływanie polityki na ekonomikę szczególnie silnie i przekonująco ujawnia się w rewolucji proletariackiej. Podczas gdy zadanie rewolucji burżuazyjnej sprowadza się do tego, aby uchwycić władzę w ręce burżuazji, aby polityczną nadbudowę uzgodnić z nową bazą kapitalistyczną, która kształtowała się już w warunkach feudalizmu, to ujęcie władzy przez proletariatus w wyniku zwycięstwa rewolucji proletariackiej stanowi zaledwie początek tworzenia ekonomiki socjalistycznej. Wynika stąd ogromna twórcza rola polityki klasy robotniczej, jej partii i państwa dla tworzenia ekonomiki socjalistycznej. Proletariacka władza państwowa — dyktatura proletariatus — stanowi główne narzędzie budowy gospodarki socjalistycznej. Ta szczególna rola władzy politycznej i polityki tłumaczy się — jak uczy towarzysz Stalin — tym, że dyktatura proletariatus miała za zadanie: nie zamianę jednej formy eksploatacji inną jej formą, jak przy rewolucjach poprzednich, lecz likwidację wszelkiej eksploatacji, a ponadto tym, że wobec braku jakichkolwiek gotowych założeń socjalistycznej gospodarki w kraju winna ona była tworzyć nowe od podstaw socjalistyczne formy gospodarki. Zadanie to bezsprzecznie trudne i skomplikowane. Mimo to, zadanie to pomyślnie zostało wykonane w Związku Radzieckim, przy czym likwidacja bazy kapitalistycznej i budowa nowej socjalistycznej zajęły Związkowi Radzieckiemu bez porównania mniej czasu niż miało to miejsce przy powstawaniu feudalnej bądź kapitalistycznej bazy. „W przeciągu ostatnich 30 lat — jak wskazuje towarzysz Stalin — zlikwidowana została w Rosji dawna baza kapitalistyczna i zbudowana nowa baza socjalistyczna“¹⁴⁾.

Przyczyną tak niebywale szybkiego tempa budowy bazy socjalistycznej, socjalistycznej gospodarki jest przede wszystkim wyższość socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalistycznym.

Jedną z przyczyn niebywale szybkiej likwidacji starej bazy kapitalistycznej i zbudowania nowej, socjalistycznej stanowi twórcza, aktywna rola dyktatury proletariatus, słuszna polityka partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, ich czynne oddziaływanie na rozwój ekonomiczny.

Partia bolszewicka stanowi przodujący oddział mas pracujących w walce ich o rozwój i umocnienie ustroju socjalistycznego, o zwycięstwo komunizmu. Partia ta stanowi kierowniczy ośrodek wszystkich organizacji mas pracujących, zarówno organizacji społecznych, jak państwowych.

Już pierwsze posunięcia władzy radzieckiej, jak wyłączenie wywłaszczycieli dokonane w postaci upaństwowienia ziemi, fabryk, kolei żelaznych, banków i in. własności obszarników i kapitalistów stworzyły fundament nowych, socjalistycznych stosunków produkcji. Realizując historyczną konieczność dostosowania stosunków produkcji do charakteru sił wytwórczych władza radziecka uspołecniła najważniejsze decydujące środki produkcji czyniąc je własnością całego narodu i w ten sposób władza radziecka czynnie działała w kierunku stworzenia i rozwoju socjalistycznych form gospodarki. Państwo radzieckie stało się głównym orężem klasy robotniczej w walce o likwidację starych, kapitalistycznych stosunków produkcji i zamianę ich przez nowe, socjalistyczne stosunki produkcji.

Inny przykład stanowi nowa polityka ekonomiczna. „Nep — jak wskazuje towarzysz Stalin — jest to szczególna polityka państwa proletariackiego, obliczona na dopuszczenie kapitalizmu przy zachowaniu kluczowych pozycji w rękach państwa proletariackiego, obliczona na walkę elementów kapitalistycznych i socjalistycznych, obliczona na wzrastanie roli elementów socjalistycznych kosztem elementów kapitalistycznych, obliczona na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi, obliczona na zlikwidowanie klas, na zbudowanie fundamentów ekonomiki socjalistycznej“¹⁵⁾.

W warunkach gospodarki wielosektorowej, gdy w kraju przeważała gospodarka drobnotowarowa polityka partii i rządu stanowiła tę potężną siłę twórczą, która dopomogła socjalistycznej bazie ukształtować się i okrzepnąć a równocześnie zlikwidować starą bazę kapitalistyczną oraz klasy wyzyskujące. Konsekwentna realizacja tej polityki zapewniła ustalenie się trwałych powiązań gospodarczych pomiędzy miastem a wsią, między klasą robotniczą a chłopstwem, przyciągnięcie pracującego chłopstwa do sprawy budownictwa socjalistycznego, konsekwentną ofensywę na kapitalistyczne elementy miasta i wsi i w rezultacie — zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem.

Ogólnie znana jest też ogromna rola, jaką odegrało zarówno uprzemysłowienie kraju, jak kolektywizacja rolnictwa w dziele przekształcenia ekonomiki Związku Radzieckiego. Odpowiadając zaspokojeniu podstawowych potrzeb ekonomicznego rozwoju społeczeństwa, polityka ta wywarła ogromny wpływ na ekonomikę. Towarzysz Stalin wskazywał, „że nie można bez końca tj. w ciągu zbyt długiego czasu opierać władzy radzieckiej i budownictwa socjalistycznego na dwóch różnych bazach, na bazie największego i najbardziej zjednoczonego socjalistycznego przemysłu i na

¹²⁾ J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, „Książka i Wiedza“, r. 1949, str. 561.

¹³⁾ J. W. Stalin, Dzieła, t. I, „Książka i Wiedza“, r. 1949, str. 342.

¹⁴⁾ J. W. Stalin, „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“, „Książka i Wiedza“, r. 1950, str. 6.

¹⁵⁾ J. W. Stalin, Dzieła, t. VII, „Książka i Wiedza“, r. 1950, str. 360, 361.

bazie najbardziej rozdrobnionej i zacofanej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej. Należy stopniowo, lecz systematycznie i uporczywie przedstawiać rolnictwo na nową bazę techniczną, na bazę wielkiej produkcji, podciągając je do poziomu socjalistycznego przemysłu¹⁶⁾. W wyniku konsekwentnej realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa zadanie to zostało rozwiązane: Związek Radziecki w wyjątkowo krótkim czasie przekształcił się z kraju rolniczego w przemysłowy, z kraju słabej, rozdrobnionej gospodarki chłopskiej w kraj wielkiej, zmechanizowanej, socjalistycznej gospodarki rolnej, klasy wyzyskujące zostały zlikwidowane i zbudowano pierwszą fazę komunizmu — socjalizm.

„Nie można powiedzieć — powiedział towarzysz Stalin w znanym przemówieniu z dn. 9 lutego 1946 r. — aby polityka partii nie spotykała się ze sprzeciwem. Nie tylko ludzie zacofani, odżegnywujący się zawsze od wszystkiego, co nowe, lecz nawet liczni wybitni członkowie partii systematycznie ciągnęli partię wstecz, usiłując wszelkimi sposobami pchnąć ją na „zwykłą“ kapitalistyczną drogę rozwoju. Wszystkie antypartyjne machinacje trockistów i prawicowców, cała ich „roboty“, dotycząca sabotażu poczynań naszego rządu, miała na celu jedno: udaremnić politykę partii i zahamować sprawę uprzemysłowienia i kolektywizacji. Ale partia nie ulegała ani groźbom jednych, ani lamentom innych i szła pewnie naprzód nie bacząc na nic. Zasługa partii polega na tym, że nie przystosowywała się do tych, którzy pozostali w tyle, nie bała się iść przeciw prądowi i przez cały czas zachowywała rolę siły kierowniczej. Nie ulega wątpliwości, że bez tej wytrwałości i hartu, partia komunistyczna nie mogłaby obronić i utrzymać polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa“¹⁷⁾.

Doniosłą rolę w rozwoju gospodarczym narodów Związku Radzieckiego odegrała leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa, która złączyła wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego w jedną rodzinę. Dzięki tej polityce liczne narody Związku Radzieckiego w niebywale krótkim okresie historycznym przeszły od przeżytków ustroju rodowego i feudalnego bezpośrednio do socjalizmu, omijając kapitalizm i osiągnęły wysoki stopień rozwoju kulturalnego i gospodarczego.

Niezwykle dobitnie zaakcentowała się siła polityki partii bolszewickiej w latach wielkiej wojny narodowej. Polityka partii zapewniła w tym czasie zwycięstwo ludu radzieckiego nad faszystowskimi grabieżcami.

Polityka partii i państwa wyraża żywotne interesy mas pracujących, toteż ludzie radzieccy popierają ją i realizują, budując nowe życie. W tym właśnie tkwi źródło wielkiej siły twórczej, to też tworzy podstawę decydującej roli polityki partii jaką odgrywa ona w rozwoju radzieckiego społeczeństwa. W oparciu o aktywność mas i pociągając za sobą w toku walki coraz liczniejsze masy pracujące do sprawy budowania komunizmu, polityka partii bolszewickiej i państwa radzieckiego coraz mocniej oddziałuje na rozwój radzieckiego społeczeństwa, obejmując swym zasięgiem wszy-

stkie dziedziny życia społecznego i stanowiąc żywotny fundament ustroju radzieckiego.

Źródłem siły, polityki partii bolszewickiej jest to, że uzasadniona jest ona w sposób naukowy, uwzględnia ona warunki życia materialnego społeczeństwa, aktywność mas, warunki obiektywne i czynniki subiektywne. Właśnie dlatego partia Lenina-Stalina wspaniale rozwiązała zadanie zbudowania socjalizmu w Związku Radzieckim a obecnie zdecydowanie prowadzi kraj ku komunizmowi.

Ustalając linię polityczną budownictwa socjalistycznego partia i państwo radzieckie za punkt wyjścia przyjmują osiągnięty poziom sił wytwórczych i osiągają podniesienie tego poziomu; partia i państwo radzieckie uwzględniają materialne środki przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, ujawniają nowe, ujawnione potrzeby ekonomiki radzieckiej oraz możliwości, jakie kryje w sobie przewaga socjalistycznego systemu gospodarczego i twórcza inicjatywa mas ludowych.

Jedność polityki i ekonomiki stanowi podstawową zasadę kierownictwa państwowego w budowaniu socjalizmu i komunizmu. Poznanie procesów zachodzących w ekonomice jest naczelnym warunkiem ustalenia prawidłowej linii politycznej. Równocześnie wartościowanie procesów i poczynań gospodarczych zawsze wymaga podejścia i politycznego punktu widzenia uwzględniania zadań ogólnopństwowych. Dlatego też i w okresie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu zachowuje w pełni swe znaczenie leninowska zasada pierwszeństwa ujmowania zadań budownictwa gospodarczego w aspekcie polityki.

Podchodzenie do zagadnień z politycznego punktu widzenia oznacza konieczność takiego wychowania kadr, aby one w swej codziennej działalności nie traciły rewolucyjnych perspektyw, aby musiały wyczuwać to co nowe, aby każdą pracę na każdym stanowisku musiały one wiązać z całokształtem wielkiego budownictwa komunizmu, aby twardo stały na straży interesów ogólnopństwowych i posiadały rewolucyjny rozmach, nie popadając w wąski praktycyzm.

Podejście do zagadnień z politycznego punktu widzenia oznacza dla bolszewików nieustanną obronę interesów państwa socjalistycznego, interesów mas pracujących przed zakusami zacofanych jednostek, które usiłują wysuwać interesy osobiste. Pierwszeństwo podejścia w aspekcie polityki wymaga, by przy rozstrzyganiu problemów gospodarczych i innych uwzględniać całokształt sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, wzajemne zależności pomiędzy politycznymi siłami klas i państw na arenie międzynarodowej.

Zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim oznaczało ogromne wzmocnienie politycznej władzy klasy robotniczej oraz zwiększenie roli jaką odgrywa polityka partii i państwa radzieckiego w całokształcie życia i rozwoju radzieckiego społeczeństwa. Socjalistyczny ustrój społeczny to niewyczerpane źródło mocy państwa radzieckiego, entuzjazmu produkcyjnego i rozwoju duchowego ludzi radzieckich. Polityka partii czerpie swe siły z przewagi ustroju socjalistycznego i skierowana jest ku wszechstronnemu rozwojowi i umacnianiu tego ustroju.

Partia bolszewicka prowadząc politykę systematycznego podnoszenia materialnych i kulturalnych warun-

¹⁶⁾ J. W. Stalin, Dzieła, t. XI, „Książka i Wiedza“, r. 1951, str. 262.

¹⁷⁾ J. W. Stalin, Przemów. na zebraniu przedwyborczym wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego m. Moskwy, 9.II.1946 r., wyd. Literatura w jęz. obcych, Moskwa, r. 1946, str. 18.

ków bytu mas pracujących zapewnia nieustanny wzrost całej produkcji społecznej a przede wszystkim wzrost produkcji środków produkcji, prowadząc kraj ku komunizmowi. W tym właśnie znajduje wyraz mobilizująca i organizująca rola polityki partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, jej oddziaływanie na ekonomikę w warunkach radzieckiego, socjalistycznego ustroju. Tę właśnie treść zawiera zasada, która brzmi: polityka partii bolszewickiej stanowi żywotną podstawę ustroju radzieckiego.

•

Zagadnienie wzajemnego stosunku pomiędzy ekonomiką i polityką bezpośrednio wiąże się z zagadnieniami kierownictwa wszystkich dziedzin gospodarki narodowej oraz pracą partyjno-polityczną. Bolszewickie kierownictwo opiera się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju gospodarczego, wzajemnego stosunku pomiędzy polityką a gospodarką i uwzględnieniu potrzeb gospodarczego rozwoju kraju.

Partia Lenina i Stalina uczy, że podstawową zasadę stanowi prawidłowe połączenie pracy politycznej i gospodarczej. Na lutowym plenum KC WKP(b) w r. 1937 towarzysz Stalin poddał surowej krytyce tych pracowników, którzy zamiast harmonijnie łączyć pracę polityczną z gospodarczą w sposób jednostronny albo pograżali się w pracy gospodarczej ze szkodą dla partyjno-politycznej, albo też w partyjno-politycznej ze szkodą gospodarczej. „Nie można — wskazywał towarzysz Stalin — oddzielać polityki od gospodarki. Nie możemy odejść od gospodarki tak samo, jak nie możemy odejść od polityki. Dla dogodności badania ludzie zwykle oddzielają metodologicznie zagadnienia gospodarki od zagadnień polityki. Ale czyni się to tylko metodologicznie, w sposób sztuczny, tylko dla dogodności badania. W życiu jest przeciwnie, w praktyce polityka i gospodarka są nierozdzielne. Istnieją one razem i działają razem. I ten kto zamierza w naszej praktycznej pracy oddzielić gospodarkę od polityki, wzmóc pracę gospodarczą kosztem umniejszenia pracy politycznej lub odwrotnie, wzmóc pracę polityczną za cenę umniejszenia pracy gospodarczej — ten nieuchronnie trafi w ślepy zaułek“.

Towarzysz Stalin wskazuje, że osiągnięcia gospodarcze i ich trwałość w pełni zależą od osiągnięć pracy partyjno-organizacyjnej i partyjno-politycznej, że jeśli osiągnięcia gospodarcze pozbawione będą tej właściwości, to może się okazać, że są one zamkami na lodzie. Podział czynności pomiędzy organizacjami partyjnymi, radzieckimi i gospodarczymi, uwolnienie organizacji partyjnych od gospodarczych drobiazgów i żądanie, by wzmóc pracę polityczną bynajmniej nie znaczy, że organizacje partyjne mogą zaniedbać robotę gospodarczą i gospodarcze kierownictwo. Konieczne jest — jak uczy towarzysz Stalin — aby opanować metodę bolszewickiego kierownictwa organami gospodarczymi polegającą na tym, by systematycznie pomagać tym organom, umacniać je stale i kierować gospodarką nie z pominięciem tych organów, lecz właśnie przez nie.

Aby skutecznie walczyć o urzeczywistnienie nowych wielkich zadań jakie obecnie stoją przed państwem radzieckim wszystkie kadry partyjne i bezpartyjne, radzieckie i gospodarcze, działacze kultury i nauki muszą coraz gruntowniej przyswajać sobie ideologię bolszewicką, muszą w całej swej działalności kierować się

nauką marksizmu-leninizmu i aktywnie walczyć o urzeczywistnienie polityki partii bolszewickiej. Studiując naukę marksizmu-leninizmu kadry radzieckie opanowują znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej oraz nabierają umiejętności stosowania teorii do rozstrzygania zadań praktycznych.

Towarzysz Stalin uczy, że radziecki pracownik partyjny i gospodarczy winien być nie tylko specjalistą dobrze znającym swój fach, ale i politykiem — społecznikiem, interesującym się żywo losami swego kraju, znającym prawa rozwoju społecznego, umiejącym prawa te wykorzystywać i starającym się czynnie uczestniczyć w kierowaniu państwem. Ten, kto zasklepia się w wąskim kręgu spraw organizacyjno-gospodarczych, kto przestaje interesować się zagadnieniami polityki wewnętrznej i międzynarodowej, ten nieuchronnie staje się biurokratą pozbawionym światopoglądu, traci oblicze bolszewika, traci czujność, zaczyna przejawiać beztroskę.

Na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin stwierdził: „Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małosłkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie“¹⁸⁾.

Partia Lenina i Stalina wychowuje kadry radzieckie w duchu wysokiego poziomu ideowego, w duchu oddania radzieckiej ojczyźnie, wzmagając czujność polityczną komunistów i wszystkich obywateli radzieckich; wzywa ona ludzi radzieckich do stałej walki z antypaństwowymi tendencjami wyrażającymi się w przeciwstawieniu interesów burżuazyjnych interesom państwa, w naruszeniu dyscypliny i w rozkradaniu społecznej własności socjalistycznej.

Partia bolszewicka w swych uchwałach w sprawie zagadnień ideologicznych zwraca szczególną uwagę na przewycięzanie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, na komunistyczne wychowanie mas pracujących, na wychowanie ich w duchu radzieckiego patriotyzmu, radzieckiej dumy narodowej. Uchwały partii z zakresu zagadnień ideologicznych mobilizują kadry radzieckie do wzmocnienia walki ze wszelkimi przejawami ideologii burżuazyjnej.

Partia uczy zarówno partyjne, jak i bezpartyjne kadry, jak należy z politycznego punktu widzenia podchodzić do każdej sprawy, do każdego zjawiska w życiu społecznym. Tylko podejście do pracy z politycznego, państwowego punktu widzenia może dać owocne wyniki.

Partia Lenina — Stalina zdecydowanie kieruje rozwojem Związku Radzieckiego ku nowym osiągnięciom. Marksistowsko-leninowska nauka o wzajemnych stosunkach pomiędzy ekonomiką a polityką stanowi potężny oręż w walce partii o realizację zadań budownictwa komunizmu.

¹⁸⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, „Książka i Wiedza“, r. 1949, str. 597.

Z RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

MIESIĄC lipiec upłynął w naszej gospodarce narodowej pod znakiem zobowiązań produkcyjnych podejmowanych na cześć święta 8 rocznicy Manifestu PKWN i Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Miliony młodych Polaków i młodych Polek stanęło do akcji przedzłotowej, podejmując i realizując zobowiązania, które są dowodem gorącego patriotyzmu młodzieży uczącej się i pracującej w miastach i na wsi. W wielu zakładach pracy młodzież zaciąga warty produkcyjne zobowiązując się w czasie ich pełnienia zwiększyć wydajność pracy. Podejmowane w całym kraju zobowiązania na cześć rocznicy 22 Lipca przyczyniają się do przedterminowego uruchomienia obiektów produkcyjnych, podnoszenia wydajności pracy, uzyskiwania oszczędności, wprowadzania nowych przodujących metod pracy.

Należy wymienić przykładowo kilka danych cyfrowych dotyczących realizacji zobowiązań lipcowych w poszczególnych województwach.

Np. według niekompletnych jeszcze danych z pierwszej dekady lipca ok. 1.300 fabryk i zakładów pracy woj. bydgoskiego podjęło zobowiązania zespołowe i indywidualne, które przysporzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości przeszło 48 mln. zł. Ponad 68 tys. robotników z zakładów pracy woj. gdańskiego przystąpiło do współzawodnictwa na cześć 8 rocznicy Manifestu Lipcowego, podjęło dotychczas ponad 14 tys. zobowiązań indywidualnych i brygadowych ogólnej wartości ponad 25 mln. zł; realizacja podjętych zobowiązań robotników woj. olsztyńskiego da dodatkowo produkcję i oszczędność na sumę ok. 15 mln. zł; ok. 780 zakładów pracy Szczecina odpowiedziało na apel „Ursusa“, kopalni „Siemianowice“ i huty im. Feliksa Dzierżyńskiego, podejmując cenne zobowiązania, o łącznej wartości 33.350 tys. zł.

Do Czynu Lipcowego stanęły w woj. koszalińskim załogi 282 zakładów produkcyjnych oraz 284 usługowych, handlowych i in. Zobowiązania realizuje ponad 30 tys. ludzi pracy. Wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi ok. 7,5 mln. zł, zaś oszczędnościowych — ok. 2 mln. zł; na Dolnym Śląsku ok. 211 tys. robotników podjęło zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe wartości ponad 121 mln. zł.

Do Czynu Lipcowego w przedsiębiorstwach budowlanych Łodzi i woj. łódzkiego stanęło 3 tys. robotników, majstrów, techników i inżynierów. Podjęli oni zobowiązania łącznej wartości ponad 2 mln. zł, postanawiając skrócić terminy wykonania robót, usprawnić organizację pracy i wykorzystanie sprzętu na budowach.

Dane dotyczące realizacji zobowiązań lipcowych w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej przedstawiają się niemiennie imponująco. Jak wynika z podsumowania dotychczasowych osiągnięć górników w realizacji zobowiązań produkcyjnych na cześć 8 rocznicy PKWN, załogi przodujących kopalń węgla wydobyły w czerwcu br. dodatkowo 99.854 ton węgla, realizując w 100% zobowiązania przypadające na czerwiec br.

Czołowe miejsce w realizacji zobowiązań lipcowych w przemyśle węglowym zajmują 4 kopalnie Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego — „Rydułtowy“, „Ignacy“, „Chwałowice“ i „Rymer“. Dzięki ofiarnej pracy kopalń rybnickich, Zjednoczenie wykonywało do 13 lipca br. plany dzienne przeciętnie w 101,18%.

Górnicy kopalni „Mortimer“, którzy pierwsi zameldowali o wykonaniu półrocznego planu produkcyjnego i w czerwcu wysunęli się na czołowe miejsce wśród wszystkich kopalń, wykonują w lipcu plany dzienne przeciętnie w 111,3%.

Górnicy kopalni „Rydułtowy“, w pierwszych dniach lipca wykonują dzienne plany produkcyjne przeciętnie w 105,8%. Kombajnista Maksymilian Piechota, pracując na 65-metrowej ścianie węglowej osiąga pełny cykl na dobę i osiąga 139% normy.

Czyn Lipcowy pomógł w realizacji zadań produkcyjnych szeregu kopalniom borykającym się dotychczas z trudnościami w wykonywaniu planów miesięcznych. Tak np. górnicy Bytomskich Zakładów Przemysłu Węglowego przekroczywszy w czerwcu swoje zobowiązania o 2,4%, po raz pierwszy od wielu miesięcy przezwyciężyli trudności i wykonali czerwcowy plan wydobywania w 101,1%. Do sukcesu tego poważnie przyczyniły się osiągnięcia górników kopalń „Dymitrow“ i „Rozbark“.

Żałoga kopalni „Siemianowice“, inicjatorka Czynu Lipcowego w przemyśle węglowym zwycięsko realizuje podjęte zobowiązania, przysparzając gospodarce narodowej wiele ton węgla ponad plan. Zmobilizowani wokół pełnej realizacji swych postanowień górnicy kopalni „Siemianowice“ miesięczny plan czerwcowy wykonali z poważną nadwyżką — 11.502 ton węgla. Wielu robotników „Siemianowic“ zdobyło tytuły przetwórców pracy. I tak np. rębacz chodnikowy Mikołaj Kopic wykonuje średnio 234% normy, znacznie przekraczając swe zobowiązanie. Rębacz filarowy z oddziału VI Gerhard Witek, osiąga 185,5%.

W okresie współzawodnictwa przedzłotowego zespoły młodych górników wprowadzały i z powodzeniem stosowały tzw. cykliczną metodę pracy, opartą na wzorach najlepszych przetwórców polskiego przemysłu węglowego. Młodzi górnicy z przodującej w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego kopalni im. J. Stalina zorganizowali dla uczczenia Złotu na Oddziale IV i V młodzieżowe zespoły ścianowe. Brygady te oparły swą pracę wyłącznie na metodzie cyklicznej. Przestrzegając ściśle dzienne harmonogramy robót oraz dbając o higienę i dyscyplinę pracy w przodkach węglowych, od pierwszych dni współzawodnictwa na cześć 22 Lipca wysoko przekraczają one dzienne i miesięczne plany wydobywania. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada młodych górników z oddziału V. Dzięki cyklicznej metodzie pracy zespół ten w czerwcu br. realizował swe dzienne plany wydobywania w granicach od 110 do 118% normy, zaś miesięczny plan czerwcowy wykonał w 125%.

Do pracy metodą cykliczną przystąpili również w dniach współzawodnictwa przedzłotowego zetempowcy

kopalni „Wieczorek“ z brygady ścianowej w oddziale VI.

Oprócz zespołów duże sukcesy produkcyjne w czasie realizacji zobowiązań lipcowych osiągnęli także indywidualni górnicy. Jako przykład służyć może Jerzy Kalus, rębacz przodowy kopalni „Łagiewniki“, który postanowił wykonać na chodniku 200% normy i wysoko przekraczał swe zobowiązanie osiągając systematycznie 317%. Wśród ścianowców doskonałe wyniki uzyskuje wielokrotnie przodownik pracy kopalni „Dymitrow“, rębacz ścianowy Bernard Drażkowski wykonując średnio 268% normy. W lipcu br. kombajnści kopalni „Wieczorek“ Roman Juraszek i Augustyn Gała osiągają w ciągu dniówki roboczej po 46,4 tony węgla. W końcu lipca wykonywali oni swą normę produkcyjną w 246,6%.

Wśród górników zainicjowano także tzw. „wartę złotową“. Jan Trzebiatowski, górnik kopalni „Eminencja“ wezwał wszystkich młodych górników, hutników, metalowców i włóknarzy, wszystkich młodych robotników, którzy nie jadą na Złot, aby zaciągnęli w dniach Złotu „wartę złotową“, to znaczy—aby pracowali również za kolegów biorących udział w Zlocie. Trzebiatowski rzucił hasło: „ani jednej tony węgla i stali, mniej w dniach Złotu“. W odpowiedzi na ten apel młodzież z kopalni „Katowice“, postanowiła w dniach Złotu, znacznie podwyższyć wydajność pracy tak, aby wydobyte węgla nie spadło z powodu nieobecności delegatów na Złot. W tym celu indywidualni górnicy podwyższali swoje zobowiązania np. ze 120% na 135%, ze 150% do 157% itp.

Załogi przodujących hut meldują o pomyślnym realizowaniu zobowiązań lipcowych.

Inicjatorzy Czynu Lipcowego w przemyśle hutniczym — czołowi wytapiacze huty im. F. Dzierżyńskiego, którzy postanowili dać w czerwcu i lipcu łącznie 248 przyspieszonych wytopów, zameldowali dn. 14 lipca o wykonaniu 228 wytopów przyspieszonych. Dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań lipcowych, oddziały produkcyjne huty wykonały swe dzienne plany w granicach od 105 do 114%. Na czoło realizatorów Czynu Lipcowego wysunął się I wytapiacz Stefan Niećwieja, zdobywca tytułu najlepszego stalownika w II kw. br. Przeprowadził on już 40 przyspieszonych wytopów, tj. o 7 więcej niż się zobowiązał. Jednocześnie wielkopieczownicy zmniejszyli zużycie koksu na tonę surówki o 3,9%, a nie o 1%, jak się zobowiązali. Należy podkreślić, że załoga huty im. Feliksa Dzierżyńskiego dzięki wzorcowi lipcowemu wykonała plan półroczny przedterminowo — w dn. 29 czerwca.

Załoga huty „Zabrze“ wykonała swój półroczny plan produkcyjny w 113,1%. Przewodzący hutnik Mieczysław Salwerek z odlewni wykonuje średnio 320% normy i realizuje w tej chwili na swoim odcinku zadania przypadające na niego w 6-tym roku Planu 6-letniego. Meldunek o wykonaniu rocznego planu wartościowego w 109,7% nadesłała huta „Cedler“. Do dn. 2.VII. załoga huty „Sosnowiec“ wykonała swoje zobowiązania lipcowe w 79,9%, przy czym na czoło wysunęli się wielkopieczownicy, którzy ze swoich obowiązków wywiązali się już w 148%. Załoga huty „Batory“ w ciągu pierwszych dni lipca przekraczała plany dzienne. Brygada walcowników postanowiła dla uczczenia 22 Lipca podnieść wydajność do 120% normy, osiągnęła najlepszy wynik w walcowni — 183% i utrzymuje tę wysoką wydajność. W hucie im. 1 Maja przoduje załoga stalowni.

Do 29 czerwca wyprodukowała ona 400 t. stali ponad plan.

W hucie „Pokój“ przoduje załoga oddziału aglomerowni. W stalowni najlepsze wyniki osiąga I wytapiacz Wilhelm Urbas.

Realizując zobowiązania przedzłotowe czołowi szybkościowi wytapiacze z huty „Kościeszko“ — Edward Czech i Henryk Kowol — delegaci na Złot, wykonali dwa szybkościowe wytopy w ciągu jednej zmiany. Skrócili oni średni czas wytopu stali o 4 godziny. Przeprowadzając po dwa szybkościowe wytopy brygady Edwarda Czecha i Henryka Kowola przysporzyły dodatkowo gospodarce narodowej, w ciągu tylko jednej zmiany, 100 t. stali.

W przemyśle metalowym załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus“, która jednocześnie z górnikami „Siemianowic“ i hutnikami „Dzierżyńskiego“ zainicjowała tegoroczny Czyn Lipcowy, zrealizowała plan II kw. zgodnie z zobowiązaniem, tj. w 101%. Na czoło załogi wysunęli się robotnicy z odlewni żeliwa, którzy dali w czerwcu 93 t. odlewów ponad plan jednocześnie zmniejszając do 6,7% ilość braków. Załoga odlewni żeliwa podjęła dodatkowe zobowiązanie wykonania w bieżącym miesiącu 50 t. odlewów ponad plan. Załoga odlewni metali kolorowych, dzięki realizacji zobowiązań w czerwcu nadrobiła zaległości i wykonała czerwcowy plan produkcyjny na 3 dni przed terminem. Zobowiązania zrealizował przedterminowo również dział głównego technologa, który opracował nową metodę znacznie skracającą czas technologicznej obróbki ciągnika.

Młodzi pracownicy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu już 6 lipca wykonali w 90% swe zobowiązania złotowe. W tej szlachetnej rywalizacji przodują młodzieżowcy oddziału W-2, którzy przy współudziale starszych robotników kończą swe prace nad wykonaniem dodatkowego parowozu. Młodzież poszczególnych oddziałów podjęła liczne zobowiązania indywidualne i grupowe, mające na celu zwiększenie wydajności pracy przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji. Szereg brygad zastosowało metodę Żandarowej. Tak np. brygada młodzieżowa w oddziale W-3 pod kierunkiem inicjatora metody Żandarowej w tym oddziale Ludwika Wacławka uzyskała w czasie ostatnich dwóch miesięcy o 63% większą wydajność pracy aniżeli poprzednio. Równocześnie młodzi robotnicy postanowili zwiększyć swoją dotychczasową wydajność pracy o dalszych 10%. Załoga oddziału W-3 już w pierwszej dekadzie lipca oddała do użytku pięć dalszych nowoczesnie urządzonych wagonów pulmanowskich wykonanych o 3 dni wcześniej aniżeli przewidywał harmonogram. Równocześnie załoga tego oddziału postanowiła zastąpić delegatów na Złot i w czasie ich nieobecności pełnić „wartę złotową“.

W Stoczni Gdańskiej, w wydziale montażu instalacji okrętowych pierwszą wartę złotową zaciągnęła brygada zetempowska, która postanowiła wykonywać 140% normy i o 3 dni skrócić czas montowania rurociągów telemotoru na budowanej jednostce. Brygada spawaczy Wolskiego postanowiła wykonywać nie jak dotąd 179% normy, ale 250%. Ogółem w Stoczni Gdańskiej podjęto 200 zobowiązań.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie zrealizowała przedterminowo jedno z największych zobowiązań lipcowych. Na

7 dni przed przewidzianym terminem fabryka wypuściła tysięczny samochód ciężarowy marki „Lublin“.

W przemyśle metalowym są do zanotowania wysokie osiągnięcia indywidualne. W II dekadzie lipca trzech dalszych robotników Pafawagu, znacznie zwiększając w czasie realizacji zobowiązań lipcowych wydajność pracy, wykonało zadania przypadające na nich w Planie 6-letnim. Są to ślusarze Tadeusz Grzegorzewicz i Edward Kobieliński oraz lakiernik Mieczysław Drwig. Osiągając poprzednio przeciętnie od 270—290% normy — w okresie Czynu Lipcowego wykonywali oni ponad 300% normy. Do 1 lipca 1955 r. zobowiązali się oni wykonać drugą normę 6-letnią.

Przodujący szlifierz z FSO Kazimierz Kielek do 22 lipca wykonał zadania przypadające na niego w planie na r. 1952 w 115% oraz zobowiązał się wykonać do 31 grudnia drugi plan roczny.

W przemyśle chemicznym jako jedni z pierwszych zameldowali o pełnej realizacji zobowiązań robotnicy zakładów koksowniczych im. „Bolesława Chrobrego“ w Wałbrzychu. Załoga tych zakładów uczciła Święto Lipcowe ponadplanową produkcją wartości 450 tys. zł wytwarzając m. in. 1.800 t. koksu ponad plan. Robotnicy Wałbrzyskiej Koksowni podjęli dodatkowe zobowiązania wartości 150 tys. zł. Poważne korzyści przyniosą również wykonane przez technika Władysława Machnika plany sieci zasobów wody, z których korzystają Zakłady „Bolesława Chrobrego“. Czyn Lipcowy technika Władysława Machnika zapoczątkował prace nad rozwiązaniem trudnego problemu zaopatrzenia w wodę.

We wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego w kraju wrzała wytężona walka o realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN. Załogi tych zakładów dały gospodarce narodowej do dn. 8 lipca br. dodatkową produkcję wartości 25 mln. zł.

Poważne podniesienie jakości produkcji postanowiła osiągnąć w Cynie Lipcowym załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Nowej Rudzie. M. in. mistrzowie tkalni z tow. Warykiem, Rudolfem i Olearczykiem na czele zobowiązali się przeprowadzić tzw. „lamelizację“ wszystkich krosien, co decydująco wpłynęło na podniesienie jakości produkcji i przyczyniło się do szerokiego rozwoju ruchu współzawodnictwa wielowarsztatowego.

Dzięki podjętym zobowiązaniom załogi wielu zakładów przemysłu bawełnianego coraz skuteczniej przełamują trudności. Załoga Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 2 Armii WP już w połowie lipca zrealizowała całkowicie swe zobowiązania, dając gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 1.188 tys. zł. Duży sukces w Cynie Lipcowym odniosła również załoga Zakładu „B“ ZPB im. Stalina, która wykonała już w 220% swe zobowiązanie, dając państwu dodatkową produkcję wartości ponad 1.200 tys. zł. We współzawodnictwie na cześć Święta Odrodzenia Polski wysunęła się na czoło w tym zakładzie brygada Bogumiła Kindlera, wysoko przekraczająca swe plany dzienne i dekadowe. Załoga ZPB im. Okrzei wyprodukowała dodatkowo 4.482 kg przędzy i 4.455 m tkanin. Ogółem załogi zakładów włókienniczych zrealizowały zobowiązania wartości ok. 40 mln. zł.

W Warszawie, Budowniczowie MDM wykonując swe zespołowe i indywidualne zobowiązania oddali do użyt-

ku przedterminowo w dn. 22 lipca olbrzymi obiekt, centrum nowej, socjalistycznej Warszawy — Plac Konstytucji. Dzięki ścisłemu współdziałaniu inżynierów, techników i robotników warszawski lud pracujący otrzymał setki nowych mieszkań, dziesiątki wspaniałych sklepów itd.

15 lipca młodzieżowy zespół murarski Stanisława Kapuśniaka z MDM pobił dotychczasowy najlepszy wynik w murowaniu systemem trójkowym, kładąc w ciągu 8 godzin 28.022 cegieł. Stanowi to 70 m³ muru. Zespół młodych murarzy w składzie: Stanisław Kapuśniak, Henryk Nasiłowski i Tadeusz Głowicki należy do przodujących na MDM i systematycznie przekracza swoje zadania. Jego wysoka norma, w oparciu o którą osiągnięty został ten wspaniały wynik wynosi średnio 300%.

Tego samego dnia wynik Kapuśniaka został pobity przez 12-osobową młodzieżową brygadę murarską Gustawa Trycha zatrudnioną przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta. Stosując system trójkowy, brygada na warcie zlotowej ułożyła w ciągu 8 godzin pracy 121.051 cegieł (290,36 m³ murów). Dzięki ofiarnej pracy załogi i realizacji podejmowanych przez nią zobowiązań, w dn. 22 lipca oddana została w tej fabryce do użytku wielka, nowoczesnie wyposażona hala obróbki drzewa.

W wyniku realizacji zobowiązań lipcowych pracownicy budowlani oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, nowe mieszkania, szkoły, szpitale itp. oraz stosują coraz lepsze metody i osiągają coraz lepsze wyniki przy obiektach w trakcie budowy. Załoga Zjednoczenia Budowlanego w Kielcach postanowiła oddać do użytku przed ustalonym terminem 152 izby, załoga Zjednoczenia w Rzeszowie 156 izb mieszkalnych, budynki hotelu i 3 szpitale. Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez załogi zjednoczeń podległych Centralnemu Zarządowi Budownictwa Miejskiego Południe wynosi ponad 3 mln. zł. Zobowiązania te przyspieszyły oddanie do użytku łącznie ponad 1.400 izb mieszkalnych, 3 żłobków i 2 przedszkoli, hotelu, szkoły oraz 3 budynków szpitalnych.

Pracownicy Zarządu Budowlanego Nr 1 w Radomiu, budowniczowie osiedli robotniczych w dzielnicach Obóz i Planty, postanowili oddać do użytku 2 duże bloki na miesiąc przed terminem. Ogółem w znacznie skróconym terminie ludność Radomia otrzymała 352 izby mieszkalne.

Realizując swoje zobowiązania zlotowe, młodzieżowa trójka betoniarzy z Olsztyna: Stanisław Dzikowicz, Eryk Redyk i Leon Szelugowski przekroczyła najwyższy dotychczasowy wynik w produkcji prefabrykatów belek stropowych. W ciągu 8 godzin pracy wyprodukowali oni 448 m belek. Młodzi betoniarze olsztyńscy osiągnęli 457,1% normy.

Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia święta 22 lipca oraz na cześć Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli oddały do użytku przedterminowo ogółem 4.638 izb mieszkalnych o kubaturze 439.817 m³ oraz budynki usługowe i administracyjne o łącznej kubaturze 171.515 m³.

Znaczna część pracowników komunikacji zameldowała o przedterminowym wykonaniu zobowiązań. W ramach Czynu Lipcowego rozwijały się i pogłębiały nowe formy współzawodnictwa. Wśród kolejarzy rozszerza

się w coraz większym stopniu współzawodnictwo w wysyłaniu pociągów z listem gwarancyjnym. Współzawodnictwem tego typu objętych jest 58 węzłów kolejowych, 30 sortowni i ekspedycji towarowych oraz 71 parowozowni. Przeciętna wykorzystania ładowności wagonów zbiorowych z listami gwarancyjnymi wzrosła o 10–15%. Dzięki temu można było zwiększyć przebieg parowozów w ciągu doby, obsłużyć mniejszą ilością parowozów większą ilość pociągów i zapewnić lepsze warunki pracy drużynom maszynistów i konduktorów.

Na terenie Szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych ok. 1.550 różnych brygad i zespołów walczy o upowszechnienie nowych metod pracy, szczególnie o formowanie pociągów z listem gwarancyjnym; poza tym — o maksymalną oszczędność paliwa i innych materiałów, o wyeliminowanie defektów na parowozach itp. W ciągu 15 dni od chwili podjęcia zobowiązań brygady manewrowe stacji Szczecin — Port Centralny wysłały 39 dalekobieżnych pociągów towarowych z listem gwarancyjnym.

Maszyńscy węzła kolejowego w Rzeszowie podjęli cenną inicjatywę współzawodnictwa o prowadzenie ciężkich pociągów. Postanowili oni zwiększyć o 700 t. przeciętny ładunek pociągów na trasie Rzeszów — Żurawica. Realizacja tego zobowiązania stała się możliwa dzięki przystąpieniu do współzawodnictwa służby ruchu, a m.in. dyspozytorów na stacjach.

Masowo włączyła się do Czynu Lipcowego wieś polska — członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni PGR i gospodarze indywidualni.

W woj. lubelskim, gdzie do Czynu Lipcowego przystąpiło już 136 spółdzielni produkcyjnych poważne zobowiązania podjęli chłopci ze spółdzielni produkcyjnej Szychowice w pow. hrubieszowskim. Oprócz zobowiązań dotyczących skrócenia akcji żniwnej o 3 dni, postanowili oni wykarczować krzewy na 3 ha nieużytków i uprawić tę ziemię pod łąki. Poza tym spółdzielcy zobowiązali się dostarczyć Państwu jeszcze do końca br. 100 tuczników poza obowiązkowymi dostawami.

Masowo włączyli się do Czynu Lipcowego pracujący chłopci woj. szczecińskiego. Zobowiązania produkcyjne, dotyczące głównie skrócenia okresu żniw i omlotów, wykonania podorywek i siewów poplonów oraz terminowego wywiązania się ze swych obowiązków wobec państwa, podjęło prawie 460 gromad i spółdzielni produkcyjnych. Podejmując zobowiązania chłopci dokładnie określają sposoby ich wykonania. Pracownicy POM w Myśliborzu podjęli jednomyślnie uchwałę, w której postanawiają m. in. kampanię żniwno-omłotową zakończyć we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych na 6 dni przed terminem, wykonać podorywki na 80% powierzchni pokłosowej, zasiać poplony na obszarze 21,5% skoszonych zbóż oraz przygotować glebę pod zasiew jęczmienia i rzepaku ozimego. Ponadto pracownicy myśliborskiego POM postanowili obniżyć koszty własne o 5 zł na każdy hektar orki średniej, a roczny plan eksploatacyjny wykonać według zawartych umów do dn. 15 listopada br.

W woj. wrocławskim zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęło 2.257 brygad z 29 zespołów PGR oraz indywidualnie ponad 4 tys. robotników rolnych. W wyniku realizowania zobowiązań dwa dni wcześniej niż było to przewidziane planem zebrano rzepak ozimy z powierzchni 219 ha w PGR Wilków Średzki. Dzięki starannie dokonanym żniwom, te cen-

ną roślinę oleistą sprzątnięto prawie bez strat. Przedterminowo zebrano i wymłóciła rzepak ozimy załoga przodująca w kraju zespołu PGR Udanin. Jęczmień skoszony z obszaru 220 ha załoga PGR Udanin wymłóciła bezpośrednio w polu.

Pośród ogromnej ilości zobowiązań, podejmowanych przez załogi PGR, na specjalne wyróżnienie zasługuje Czyn Lipcowy 110 kobiet — żon pracowników rolnych zespołu PGR Smogulec okr. Poznań. Dzięki pełnemu włączeniu się kobiet do prac żniwnych zespół PGR Smogulec skróci kampanię żniwno-omłotową o 4 dni.

Dzięki realizacji Czynu Lipcowego na wsi, szybciej i staranniej postępują prace na roli, a zwłaszcza kampania żniwno-omłotowa, prace nad rozwojem gospodarki hodowlanej itd.

*

W ruchu racjonalizatorstwa są do zanotowania dwa cenne osiągnięcia polskich robotników, techników i inżynierów w dziedzinie górnictwa i budownictwa.

W pierwszej dekadzie lipca odbyła się komisyjna próba pracy prototypu polskiego urządzenia do mechanicznego załadunku węgla na zabierkach. Mechanizm ten wyprodukowany przez krajowy przemysł maszynowy według pomysłu inżynierów Regulskiego, Opolskiego i Koreckiego z Instytutu Mechanizacji Górnictwa, stanowi nowe poważne osiągnięcie w zakresie unowocześnienia metod pracy w naszych kopalniach. Rozszerza on mechanizację załadunku również na te przodki węglowe, gdzie dotychczas ciężką pracę ładowania wykonywano ręcznie. Nowy mechanizm pracuje z wydajnością 1 tony na minutę, załadowując mechanicznie ok. 80% urobku i znacznie ułatwiając ręczne ładowanie reszty wydobywania na niski przenośnik. Konstrukcja nowego agregatu jest bardzo prosta. Pozwoli to zakładom budowy maszyn górniczych podjąć wkrótce seryjną produkcję tych maszyn. Szerokie rozpowszechnienie mechanizmu podniesie bardzo poważnie wydajność pracy w zabierkach i przyczyni się do wzrostu wydobywania węgla.

W dziedzinie budownictwa nowym osiągnięciem racjonalizatorskim jest zacieraczka pomysłu Michała Krajewskiego.

W Warszawie odbyła się próba mechanicznego zacierania tynków przy pomocy tej nowej zacieraczki. W ciągu 17 minut zatarto 23,3 m² powierzchni nałożonego tynku.

„Praca mechanicznej zacieraczki pomysłu Krajewskiego — mówi inż. Pałaszewski z Politechniki Warszawskiej, który był obecny przy próbnym zacieraniu — wykazała pełną sprawność w działaniu. Jakość zatartej powierzchni nie budzi zastrzeżeń technicznych“. Według prowizorycznych obliczeń wydajność pracy tynkarza przy zastosowaniu tego pomysłu racjonalizatorskiego wzrasta 3-krotnie i przewyższa najlepsze dotychczas osiągnięte wyniki. Zacieraczka pomysłu warszawskich racjonalizatorów ułatwia w poważnym stopniu prace tynkarzy i przyspiesza roboty wykończeniowe w nowych obiektach.

Z. W.

KOMUNIKAT CUS PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR O WYNIKACH WYKONANIA PAŃSTWO- WEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR W II KW. 1952 R.

ROZWÓJ przemysłu i gospodarki rolnej oraz wzrost obrotu towarowego w II kw. 1952 r. określają następujące dane:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYSŁE

Kwartałny plan produkcji globalnej wykonany został ogółem w przemyśle w 102%. Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji globalnej przemysłu w sposób następujący:

	Procent wykonania planu kwartalnego w II kw. 1952 r.
Ministerstwo Hutnictwa Żelaza	103
Ministerstwo Hutnictwa Metali Kolorowych	104
Ministerstwo Przemysłu Węglowego	100,8
Ministerstwo Przemysłu Naftowego	103
Ministerstwo Elektrowni	100,9
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	102
Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego	104
Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności	101
Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich	99,9
Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego	102
Ministerstwo Budowy Obrabiarek	102
Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów	100,3
Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych	105
Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych	96
Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych	96
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR	100
Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR	92
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	104
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR	102
Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR	97
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR	94
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR	105
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Uprawy Bawełny ZSRR	102

Procent wykonania
planu kwartalnego
w II kw. 1952 r.

Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Komunikacji	102
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR	104
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR	104
Ministerstwa Przemysłu Miejskowego i Ministerstwa Miejsowego Przemysłu Opałowego republik związkowych	104
Spółdzielczość przemysłowa	103

Produkcja globalna całego przemysłu ZSRR w II kw. 1952 r. wzrosła w porównaniu z II kw. 1951 r. o 11%.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w II kw. 1952 r. w porównaniu z II kw. 1951 r. o 6%.

Ustalone na II kw. 1952 r. zadanie w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostało przekroczone.

II. GOSPODARKA ROLNA

Kołchozy, stacje maszynowo-traktorowe i sowchozy wykonały wiosenne roboty siewne w ścisłych terminach i na wyższym poziomie agrotechnicznym. Plan zasiewów roślin jarych w kołchozach i sowchozach został przekroczony.

W r. 1952 wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym powierzchnia zasiewów najbardziej wartościowej uprawy konsumpcyjnej — pszenicy. Wzrosła również uprawa bawełny, buraka cukrowego oraz innych roślin przemysłowych. Znacznie rozszerzono w r. 1952 powierzchnie zasiewów traw wieloletnich, pastewnych roślin okopowych oraz roślin służących do wyrobu kiszonki.

W kołchozach i sowchozach nadal trwa rozwój społecznej gospodarki hodowlanej. Pogłowie bydła w kołchozach pod koniec II kw. 1952 r. w porównaniu z pogłowiem pod koniec II kw. 1951 r. wzrosło jak następuje: bydła rogatego — o 8% (w tym krów — o 14%), trzody chlewnej — o 17%, owiec i kóz — o 10%, koni — o 7%. Pogłowie drobiu w kołchozach wzrosło o 28%. Pogłowie bydła w sowchozach Ministerstwa Sowchozów ZSRR w ciągu tegoż okresu wzrosło: bydła rogatego — o 8% (w tym krów o 9%), trzody chlewnej — o 14%, owiec i kóz — o 12%, koni — o 12%. Pogłowie drobiu w sowchozach wzrosło o 9%.

III. ROZWÓJ OBROTU TOWAROWEGO

W II kw. 1952 r. nadal rozwijał się handel radziecki. Nowa — piąta z kolei — obniżka państwowych cen detalicznych towarów spożywczych powszechnego użytku dokonana od 1 kwietnia 1952 r. w myśl uchwały Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) wywołała znaczny wzrost sprzedaży towarów w handlu państwowym i spółdzielczym.

W II kw. sprzedano ludności towarów w handlu państwowym i spółdzielczym o 11% więcej niż w II kw. 1951 r. Przy tym sprzedaż poszczególnych towarów wzrosła w sposób następujący: przetworów mięsnych

i rybnych — o 8%, masła i innych tłuszczów — o 22%, serów — o 41%, mleka i produktów mleczarskich — o 7%, cukru — o 28%, wyrobów cukierniczych — o 2%, tkanin jedwabnych — o 32%, wyrobów konfekcyjnych — o 4%, wyrobów dzianych — o 10%, pończoch i skarpet — o 16%, obuwia skórzanego — o 16%, rowerów — o 77%, radioodbiorników — o 33%, zegarków — o 18%, maszyn do szycia — o 34%, aparatów fotograficznych — o 31%.

W II kw. 1952 r. wzrosła również sprzedaż w porównaniu z II kw. 1951 r. artykułów rolniczych dla ludności na rynkach kołchozowych a zwłaszcza mąki, mięsa, drobiu, jaj i miodu.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO DLA PAŁACU KULTURY I NAUKI

JUŻ ponad 100 przedsiębiorstw przemysłowych różnych republik Związku Radzieckiego produkuje maszyny i rozmaite inne urządzenia dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Z wielkim entuzjazmem przystąpili robotnicy, inżynierowie i technicy radzieckich zakładów przemysłowych do realizacji zamówień dla Pałacu Kultury i Nauki, który stanowi dar Związku Radzieckiego dla Polski.

„Zaszczytne zamówienia wykonane przedterminowo“ głośzą plakaty widniejące w wielu oddziałach Zakładów Budowy Maszyn w mieście Kulebaki (obwód gorkowski, RSFR). Załoga tych zakładów otrzymała zamówienie na budowę 5 dźwigów najnowszej konstrukcji. Dźwigi produkowane w tych zakładach umożliwiają montaż stalowego szkieletu 30-piętrowego gmachu Pałacu Kultury i Nauki. Robotnicy zobowiązali się wyprodukować dźwigi te w rekordowo krótkim czasie — dwóch miesięcy. Zakłady Konstrukcji Metalowych w Dniepropietrowsku, wykonując podobne zamówienia wysłały już do Warszawy transport z ostatnimi elementami 12-tonowego dźwigu bramowego. Długość dziesiętnicy tego dźwigu wynosi 32 m. Następny dźwig wysłany zostanie w najbliższym czasie.

Pracownicy przedsiębiorstw Południowego Uralu przystąpili do wykonywania różnych urządzeń dla budowy Pałacu Kultury i Nauki. Załoga Czelabińskich Zakładów Traktorowych im. Stalina wysłała już budowniczym Pałacu w Warszawie dziesiątki potężnych traktorów typu „Staliniec — 80“ oraz wielką partię części zapasowych. Czelabińskie Zakłady Budowy Maszyn Drogowych im. Kołuszczenki wysłały również na budowę pierwszą partię spychaczy montowanych na traktorach „Staliniec — 80“. Swierdłowskie Zakłady Mechaniczne „Gławekskawator“ wspólnie z czelabińskimi budowniczymi traktorów wykonują dla budowy wieżowca w Warszawie potężne ładowarki traktorowe. Przeznaczone są one do przewożenia materiałów sypkich — ziemi, tłucznia i żwiru. Każda taka ładowarka zastępuje pracę 170 osób.

Również liczne ukraińskie zakłady przemysłowe wykonują zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zakłady Budowy Obrabiarek im. Gorkiego wyprodukowały i odesłały do Warszawy transport tokarek. Zakłady Budowy Wag im. Dzierżyńskiego wysłały do Warszawy 2 aparaty do automatycznego dozowania cementu. W drodze do Warszawy znajduje się również pierwszy transport 5-tonowych ładowarek samobieżnych, wyprodukowanych w zakładach Iwowskich oraz elementy dla 3 domów i 4 magazynów,

wyprodukowane w zakładach budowy domów w Kołopolu w obwodzie Rostowskim. Wiadomości napływające z obwodu wladzimirskiego mówią, że robotnicy zakładów przemysłowych wysyłają do Warszawy transporty wielkich koparek, skrzynie z telefonami, przewodami, budulec itd. Z zakładów w Kirżaczsku wysłano transport obrabiarek. Z miasta Kolczugino wysłano do Warszawy wielki transport przewodów aluminiowych. Zamówienie to wykonane zostało na 3 miesiące przed terminem.

Fabryka maszyn budowlanych w Moskwie zobowiązała się wyprodukować oryginalne maszyny do wyładunku żwiru, tłucznia i piasku z platform kolejowych. Maszyny te stanowią nowość radzieckiej techniki budowlanej. W ciągu 5 minut wyładowują one platformę kolejową. Zakłady „Internacjonal“ na Zaporozu wysłały przedterminowo do Warszawy transport siatek drucianych. Z Zaporozia wysłano również transport 300 t materiałów izolacyjnych. Kolektyw zakładów maszyn budowlanych wyprodukuje dla Warszawy kilka potężnych betoniarek. Inżynierowie tych zakładów skonstruowali nowy typ betoniarki, w której wyładowanie betonu jest zautomatyzowane. Wydajność nowej betoniarki jest o 20% wyższa od betoniarek tego typu produkowanych dotychczas. W ciągu zmiany betoniarka daje 120 m³ betonu.

Liczne zakłady przemysłu elektrotechnicznego wyprodukowały przedterminowo i odesłały do Warszawy transporty aparatury elektrotechnicznej. Robotnicy Zakładów „Elektrostal“ wyprodukowali i odesłali do Warszawy transport konstrukcji metalowych. Na wagonach wypisano hasło: „Budowniczym Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — od załogi „Elektrostal“. Robotnicy tych zakładów w dalszym ciągu wykonują zamówienia dla tej wielkiej budowy. W najbliższych dniach odesłany zostanie nowy transport konstrukcji żelaznych. W ostatnich dniach kombinat budowy i montażu budynków w Pietrozawodzku (Karelo-Fińska SRR) odesłał do Warszawy transport gotowych elementów budynków. Wkrótce załoga kombinatu zakończy produkcję budynków pomocniczych dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie o łącznej powierzchni 10 tys. m².

Załoga małoborskiego odcinka leśnego (Białoruska SRR) wykonuje zaszczytne zadania — przygotowuje i wysyła budulec dla jednej z największych budowli świata — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Codziennie do miejsca załadunku dostarczane są dziesiątki metrów sześciennych budulca wyrąbanego ponad plan. Drwale i personel stacyjny zapewnili przedterminowe wysłanie budulca. W ciągu maja wysłano 47 wagonów zamiast zaplanowanych 30, na miesiąc czerwiec otrzymano nowe zamówienie — 60 wagonów budulca. Zadanie to zostało również wykonane.

Produkcja przemysłu radzieckiego dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie nie ogranicza się tylko do wykonywania maszyn i urządzeń podstawowych. Liczne zakłady przemysłowe wykonują również drobne, ale niemniej ważne urządzenia. Tak np. Leningradzkie Zakłady Mechaniczne otrzymały zamówienie na wyprodukowanie urządzeń centralnego ogrzewania. Realizację tego zadania powierzono brygadowi młodzieżowym. W dziale, którego kierownikiem jest komsomolec Wiktor Kowalewski, wyróżniają się przy wykonywaniu zamówienia ślusarze-montażyści, Mikołaj Troszczyn i Anatol Kamajew. Pierwszą część zamówienia wysłano już do Warszawy. Z wielkim entuzjazmem przystąpili

również do wykonywania zamówień robotnicy wielkich zakładów elektrotechnicznych „VEF” w Rydze. Ostatnio z zakładów tych wysłano na adres kierownictwa budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie transport urządzeń elektrotechnicznych i telefonicznych oraz lamp sygnalizacyjnych. Stachanowcy i inżynierzy techniczni pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych Lwowa również pomyślnie wykonują zamówienia dla wysokościewca w Warszawie. Załoga fabryki lakieru i farb wyprodukowała przed ustalonym terminem 10 t farb emaliowych najwyższej jakości.

Budowniczowie radzieccy pomyśleli o wszystkim co może być potrzebne w czasie pracy. Transporty, poczynając od ciężkich samochodów-wywrotek najnowszej konstrukcji do ciężkich maszyn i precyzyjnych urządzeń pomiarowych, gotowych elementów budowlanych, całych zespołów warsztatów naprawczych, zawierają również ubrania robocze, obuwie, urządzenia mieszkań, a nawet najdrobniejszy sprzęt elektrotechniczny dla budowanych domów. Nadchodzące maszyny i sprzęt to wyraz najnowocześniejszej techniki. Przychodzi on wprost z fabryk radzieckich, aby tu w Warszawie służyć budowie Pałacu. Jest to sprzęt nieznany jeszcze w polskim budownictwie, dlatego też zanim polski robotnik rozpocznie na nim pracę, opanować musi technikę obsługi. W związku z tym w najbliższym czasie zorganizowany zostanie dla polskich mechaników specjalny kurs szkoleniowy.

J. Mast

SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC ZACHODNICH

PODPISANY 26 maja rb. separatystyczny „układ ogólny” jest jeszcze jednym, jakby podsumującym przykładem całkowitego podporządkowania Niemiec Zachodnich agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych AP. Polityka USA zmierzająca do stworzenia z krajów Europy Zachodniej bazy militarnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej powoduje odbudowę i rozbudowę produkcji zbrojeniowej co oczywiście nie sprzyja rozwojowi gospodarki pokojowej, a przeciwnie coraz silniej ogranicza rozwój i zaostrza trudności gospodarcze tych krajów. Niemcy Zachodnie będące bodajże najważniejszym w Europie ogniwem wojennych przygotowań Stanów Zjednoczonych, już i tak zrujnowane wojenną gospodarką i polityką hitlerowską, ze zdwojoną siłą odczuwają skutki anglosaskiej polityki okupacyjnej, polityki historycznych przygotowań do nowej wojny. Kurczenie się wytwórczości konsumpcyjnej, stale rosnące bezrobocie, obniżająca się ciągle stopa życiowa mas pracujących — oto jaskrawe przykłady amerykańskiej „pomocy”, „wyższości” gospodarki kapitalistycznej i „dobrobytu” w Niemieckiej Republice Związkowej.

Oczywiście nie od razu po zakończeniu wojny kapitaliści niemieccy byli dopuszczeni przez swych amerykańskich przyjaciół do podziału zysków powstających przy odradzaniu niemieckiego imperializmu. Jeszcze w r. 1948 produkcja przemysłowa Niemiec Zachodnich wynosiła zaledwie 61% produkcji z r. 1936; co w przeliczeniu na 1 mieszkańca dawało zaledwie 48% produkcji przedwojennej. Ale już od r. 1949, kiedy koncerny amerykańskie całkowicie opanowały dawne niemieckie rynki zbytu, przygotowały podłoże dla załapania Zagłębiem Ruhry i utworzenia „Niemiec-

kiej Republiki Związkowej” z posłuszenie wypełniającym rozkazy Wall Street rządem Adenauera — Niemcy Zachodnie zostały objęte planem Marshalla, a co za tym idzie, ich potencjał przemysłowy został całkowicie włączony do trumanowskich planów przygotowania nowej agresji. W związku z tym już w r. 1949 produkcja przemysłu ciężkiego (tj. pracującego dla przemysłu zbrojeniowego) Niemiec Zachodnich wzrosła w porównaniu do roku poprzedniego o 48%. Rzecz jasna, nawet i wtedy kapitaliści niemieccy nie byli dopuszczeni do najbardziej intratnych interesów — produkcji broni i amunicji, produkcja przynosząca największe zyski zarezerwowana została wyłącznie dla ich amerykańskich partnerów.

Dzięki wykorzystaniu stagnacji przemysłu Niemiec Zachodnich (lata 1945 — 1948), odpowiedniej polityce anglosaskich władz okupacyjnych i całkowicie im podległemu rządowi Adenauera oraz w związku z rosnącą rolą niemieckiego przemysłu w amerykańskich planach zbrojeniowych, kapitał koncernów zachodnich zdołał w jeszcze większym niż przed wojną stopniu przeniknąć do przedsiębiorstw niemieckich, a to w celu silniejszego podporządkowania ich sobie oraz — oczywiście — partycypowania w rosnących zyskach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Według danych Niemieckiego Instytutu Gospodarki (Deutsches Wirtschaftsinstitut) w r. 1951 na ogólną sumę ok. 17 mld. DM całego kapitału zachodnio-niemieckich spółek akcyjnych — ok. 8 mld. DM jest powiązane i podporządkowane kapitałowi zagranicznemu. Znaczy to, że prawie połowa całego kapitału przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich jest pod wpływem kapitału zagranicznego. Należy przy tym dodać, że w obliczeniu tym nie brano pod uwagę kapitału zagranicznego umieszczonego w postaci pożyczek, kredytów itp. a jedynie kapitał inwestowany w akcjach czy udziałach.

Udział kapitału poszczególnych państw w 1940 przedsiębiorstwach (w których ujawniono kapitał zagraniczny) z siedzibą w Niemczech Zachodnich lub zachodnich strefach Berlina ilustruje poniższe zestawienie:

	Liczba przedsiębiorstw	Bezpośredni kapitał zagraniczny	Faktyczne wpływy tego kapitału
		w milionach DM	
		w nawiasach — procenty	
St. Zjednoczone	382 (36,7)	684 (30,8)	1004 (31,7)
W. Brytania	191 (18,4)	458 (20,7)	617 (19,5)
Holandia	117 (11,3)	248 (11,2)	443 (14,0)
Szwajcaria	201 (19,3)	306 (13,8)	397 (12,5)
Francja	66 (6,3)	201 (9,0)	317 (10,0)
Belgia	25 (2,4)	184 (8,3)	239 (7,5)
Szwecja	36 (3,5)	104 (4,7)	115 (3,6)
inne	22 (2,1)	34 (1,5)	36 (1,2)
R a z e m	1.040 (100,0)	2.219 (100,0)	3.171 (100,0)

Proces opanowania przemysłu niemieckiego przez kapitał amerykański rozpoczęty przez założenie w r. 1883 przy pomocy General Electric niemieckiego koncernu AEG, kontynuowany następnie przez wielkie koncerny amerykańskie, jak np. Standart Oil uzyskał szczególnie po II wojnie światowej specjalnie dogodne warunki rozwoju (amerykańskie władze okupacyjne, rząd Adenauera itd.), tak że obecnie 1/3 zagranicznego ka-

piłał zainwestowanego w przedsiębiorstwach Niemiec Zachodnich przypada na Stany Zjednoczone AP.

Od dawna już mocarstwa zachodnie przy współudziale Adenauera przeprowadzają wbrew woli narodu niemieckiego dążącego do zjednoczonych i pokojowych Niemiec remilitaryzację Niemiec Zachodnich, wbrew układowi jałtańskiemu i poczdamskiemu wzmacniają ich potencjał zbrojeniowy, włączając je do agresywnego bloku atlantyckiego. Wszystko to przeprowadza się oczywiście kosztem gospodarki pokojowej, kosztem stałego obniżania stopy życiowej ludności.

Charakterystycznym przykładem objęcia Niemieckiej Republiki Związkowej histerią zbrojeniową państw zachodnich są ustalone na lizbońskiej konferencji sygnatariuszy paktu atlantyckiego wydatki na „obronę“ Niemiec Zachodnich w wysokości 11.250 mln. DM. Jak bardzo wydatki te muszą nadwyżyć, a nawet wręcz zrujnować finanse Niemiec Zachodnich świadczy fakt, że budżet NRZ na r. 1952/53 zamyka się niedoborem ok. 4,4 mld. DM. Aby chociaż częściowo pokryć ten niedobór kraje związkowe będą odprowadzały do budżetu NRZ 40% podatków dochodowych i korporacyjnych zamiast dotychczasowych 27%. Boński minister finansów Schäffer zamierza uzyskać tą drogą ok. 1,3 mld. DM. Pokrycie pozostałego deficytu ponad 3 mld. DM, czy to dokonane będzie na drodze jeszcze większego podwyższenia podatków, które już zostały zwiększone o 34,7% (w tym podatek od uposażeń o 56,6%), czy przez dodatkową emisję banknotów, których suma zwiększyła się z 6,6 mln. w r. 1948 do 9,9 mln. DM w lutym 1952 r. czyli o 50%, czy też wreszcie na drodze dalszej zwyczajki cen — spowoduje spadek i tak już zmniejszającej się siły nabywczej ludności pracującej i w konsekwencji — dalszą stałą obniżkę stopy życiowej. Łatwo można z powyższego wywnioskować jakie nastąpi pogorszenie warunków bytowych mas pracujących skutkiem wydatkowania na zbrojenia wspomnianych 11,25 mld. DM.

Przestawianie przemysłu Niemiec Zachodnich na produkcję dla celów zbrojeniowych, powoduje jak już wspomniano, ograniczanie produkcji pokojowej. I tak w czasie od lutego 1951 r. do lutego 1952 r. produkcja surówki żelaza wzrosła o 39%, surówki stali o 31%, stali walcowanej o 23%, a aluminium nawet o 65%. Natomiast w najważniejszej gałęzi zachodnio-niemieckiego przemysłu artykułów konsumpcyjnych — przemyśle włókienniczym produkcja spadła w tym samym okresie o 12%. Charakterystyczne jest, że prasa zachodnia komentując ten fakt jako powód podaje, że nastąpiło nasycenie rynku — mimo że zakłady włókiennicze winny obecnie obsłużyć większą o 25% niż przed wojną ilość ludności Niemiec Zachodnich oraz że nie osiągnięto dotychczas przedwojennej wysokości produkcji w przeliczeniu na 1 mieszkańca. „W związku z tym (rzekomym nasyceniem rynku — przyp. autora) — pisze „Frankfurter Allgemeine“ z 19.II.1952 r. — należy w roku bieżącym oczekiwać dalszego znacznego pogorszenia się położenia przemysłu włókienniczego“.

Zachodnio-niemieckie ministerstwo gospodarki już w kilka dni po przyjęciu planu Schumana ogłosiło listę gałęzi przemysłu, w których należy obniżyć produkcję. Lista ta obejmuje wyłącznie zakłady przemysłu pokojowego, jak np. budownictwa mieszkaniowego, produkcji sprzętu motoryzacyjnego, sportowego, instrumentów muzycznych, butów, wyrobów włókienniczych itp. W związku z tym szczególnie poważnie przedsta-

wia się sytuacja we wspomnianym przemyśle włókienniczym, który przeżywa obecnie najcięższy od r. 1930 kryzys. Np. Zakłady Włókiennicze Dolnej Saksonii zredukowały już poważne ilości pracowników i przeszły na skrócony do 32 godz. tygodniowo czas pracy. Podobnie w tkalniach i przedsiębiorstwach augsburskich na 19 tys. ogółem zatrudnionych robotników prawie o 10 tys. pracuje 24 — 32 godz. tygodniowo i mimo to zapowiedziane są dalsze redukcje.

W podobnej również sytuacji znajdują się zakłady przemysłu skórzanego, których produkcja spadła w ciągu roku (luty 1951 r. — luty 1952 r.) o 20% i obecnie znajduje się znacznie poniżej poziomu przedwojennego. Tak np. według danych zrzeszenia bawarskich zakładów produkujących obuwie wszystkie bawarskie fabryki obuwia wprowadziły od 1 marca br. skrócony czas pracy, a wiele przedsiębiorstw musiało w ogóle wstrzymać produkcję i zwolnić pracowników. Zdolność produkcyjna przemysłu wyrobów skórzanego jest obecnie wykorzystywana w 68%, a zakładów produkujących obuwie — w 75%.

Podobne zmniejszanie się produkcji można zaobserwować i w innych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Tak np. produkcja sprzętu radiowego obniżyła się w okresie od lutego 1951 r. do lutego 1952 r. o 23%, produkcja rowerów o 30%, mydła o 41%, szkła płaskiego o 13% itd.

Również w przemyśle spożywczym nie wykorzystuje się w pełni zdolności produkcyjnych zakładów zachodnio-niemieckich, skutkiem czego obniża się ich produkcja, natomiast przywozi się wiele artykułów spożywczych z zagranicy za dolary.

Już w obecnym stanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w związku z amerykańskimi planami przygotowań wojennych spada standard życiowy zachodnio-niemieckich mas pracujących. Kurczenie się produkcji przemysłu pokojowego powoduje również wzrost bezrobocia częściowego i całkowitego. Liczba bezrobotnych w styczniu 1952 r. wynosiła ponad 1,8 mln. osób. Podczas gdy w przemyśle pracującym na potrzeby zbrojeń liczba zatrudnionych nieco się zwiększyła, to np. w przemyśle włókienniczym w ciągu roku (od stycznia 1951 r. do stycznia 1952 r.) zwiększyła się ilość bezrobotnych z 80,3 tys. do 113,6 tys., a w budownictwie z 370,7 tys. do 408,2 tys.

Warto również wspomnieć, że ceny szczególnie na artykuły spożywcze wzrosły po wojnie w Niemczech Zachodnich przeszło 2-krotnie.

Podobnie poważnie jak i w innych gałęziach gospodarki Niemiec Zachodnich przedstawia się sytuacja w rolnictwie. Opublikowany w „Landpost der Niederelbe“ z dn. 24.XI.1951 r. „list otwarty“ — jako odpowiedź hamburskiemu burmistrzowi Brauerowi, który oświadczył w czasie debaty w parlamencie, że „...rolnictwo praktycznie w ogóle nie płaci żadnych podatków“ — stwierdził, że podatek obrotowy w rolnictwie, który w r. 1938 wynosił 9 marek z 1 ha, obecnie zwiększył się 20-krotnie. Bardzo charakterystyczna jest również wypowiedź sekretarza stanu dr Sonnenmanna, w której przyznał on, że koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego znacznie wzrosły, np. same tylko koszty utrzymania budynków i inwentarza martwego są 2,5-krotnie wyższe niż przed wojną, a podatki wzrosły w tym czasie podwójnie. Ogólnie dr Sonnenmann przyznaje, że zadłużenie w rolnictwie wzrosło w ciągu dwóch pierwszych lat po reformie walutowej o 1.200 mln. DM. To ostatnie stwierdzenie jest jednak

zbyt optymistyczne. Wypowiedź dr Hernesa na „święcie rolnika“ w Rendsburgu w dn. 1.IX.1951 r. określa zadłużenie rolnictwa Niemiec Zachodnich na ok. 4 mld. DM.

Sytuację rolników pogarszają jeszcze w Niemczech Zachodnich nie tylko zwiększające się podatki ale również zajmowanie leśnych i rolnych obszarów na cele wojskowe. Na ok. 500 tys. ha zabranej dotychczas ziemi 200 tys. ha przypada na lasy, a minimum 300 tys. ha — na użytki rolne. Jak dużą stratę stanowi to dla rolnictwa niemieckiego wynika choćby z tego, że np. zbiór kartofli zasadzonych na zabranych 300 tys. ha ziemi wyniosłby ok. 75 mln. q. Max Reiman na święcie partyjnym Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) na początku ubiegłego roku powiedział odnośnie zaboru ziemi na cele wojskowe, że „...w Niemczech Zachodnich zostały zarekwirowane na wojskowe poligony i place ćwiczebne 130 tys. ha ziemi. Obszar ten byłby wystarczający dla oddzielenia przeszło 20 tys. przesiedleńców gospodarstwami rolnymi“. Ponieważ w ciągu r. 1951 i 1952 ilość zabranej ziemi zwiększyła się do 500 tys. ha — łatwo wyliczyć ile by można na tym terenie założyć gospodarstw. A należy przypuszczać, że obecnie po podpisaniu „układu ogólnego“, kiedy jawnie odradza się niemiecki Wehrmacht sytuacja ta jeszcze się pogorszy.

Również nie bez znaczenia dla rolników niemieckich są szkody wyrządzane ćwiczeniami wojsk okupacyjnych. Straty spowodowane manewrami wojsk okupacyjnych oszacowano w parlamencie bońskim w listopadzie ub. r. na ok. 25 mln. DM. Jako odszkodowanie rolnikom niemieckim wypłacono... około 3 mln. DM.

Znaczna poprawa sytuacji gospodarczej Niemiec Zachodnich mogłaby być dokonana na drodze wymiany handlowej wytworów pokojowych gałęzi przemysłu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz Niemiecką Republiką Demokratyczną. Ale to nie szłoby po myśli zachodnich imperialistów, a wymiana handlowa z państwami zachodnimi również maleje z powodu wciąż obniżającej się na skutek zbrojeń siły kupna tych państw. I tak w ciągu II półrocza ub. r. zmalał eksport takich towarów, jak np. farb o 53%, wyrobów farmaceutycznych o 51%, wyrobów gumowych o 48%, rowerów o 42%, wyrobów szklanych o 25%, maszyn biurowych o 22% itd. Jednocześnie zmniejszył się i przywóz; np. wełny o 39%, bawełny o 8%, futer o 31%, skór o 29% itd. Ograniczenia importu i eksportu Zachodnich Niemiec nie nastąpiły oczywiście w przemyśle pracującym na potrzeby zbrojeniowe. Eksport maszyn produkcyjnych zwiększył się w tym samym okresie o 34%, stali o 33%, koksu o 30% itd. Powoduje to nowe trudności dla przemysłu nie-

mieckiego: skutkiem braku stali wiele fabryk nie może wykonywać zamówień i np. zakłady przemysłu samochodowego muszą ograniczyć czas pracy (często do 32 godz. tygodniowo), redukować pracowników itp. Wywóz surowców i maszyn produkcyjnych prawie w całości do Stanów Zjednoczonych i państw paktu atlantyckiego oraz obowiązek przywozu z USA surowców niezbędnych dla wykonania amerykańskich zamówień zbrojeniowych powoduje wciąż rosnący deficyt dolarowy Niemiec Zachodnich. W r. 1951 był on o ok. 25% wyższy niż w roku poprzednim i wynosił 1900 mln. DM. Równocześnie rośnie także deficyt w całym niemieckim handlu zagranicznym: w styczniu 1952 r. wynosił on 91 mln. DM a w lutym już 188 mln. DM.

Wypowiedzi prasy zachodnio-niemieckiej nie mogą ukryć coraz to nowych dowodów ograniczania gospodarki pokojowej, wzrostu bezrobocia, zwyżki cen szczególnie na artykuły pierwszej potrzeby, wciąż się pogarszających warunków bytowych ludzi pracy. Oto charakterystyczne wypowiedzi prasy: „Ruch towarowy w Bremie zmniejszył się w kwietniu br. o 114 tys. ton. Podobnie jest i w innych północno-niemieckich portach morskich“. („Hamburger Freie Presse“ z 26.V.1952 r.), „Według ostatniego spisu ludności w zachodnich strefach Berlina potrzeba jest ok. 100 tys. mieszkań...Ponieważ w r. 1951 oddano do użytku 5 tys. mieszkań — problem mieszkaniowy nie zostanie szybko rozwiązany.“ („Der Tag“ z 30.V.1952 r.), „Zwyżka opłat za elektryczność i gaz jest nieunikniona — oświadczyły dyrekcje BEWAG i GASAG“ („Der Abend“ z 24.V.1952 r.), „Redukcje i skrócony czas pracy w zakładach A. Opel AG w Rasselshheim“ („Die Welt“ z 3.IV.1952 r.), „Instytut dla badania postępu gospodarczego „Ifo“ opublikował, że podatki pośrednie osiągnęły wysokość nie znaną od czasów absolutyzmu książęcego“ („Neuer Vorwärts“ z 18.I.1952 r.). Podobnych wypowiedzi można by oczywiście zacytować znacznie więcej, ale i te wystarczą dla zobrazowania, że gospodarka zachodnio-niemiecka nieuchronnie zbliża się do upadku.

Naród niemiecki zdaje sobie jednak coraz bardziej sprawę z tego, że istnieje tylko jedna droga podźwignięcia gospodarki niemieckiej — droga pokojowej współpracy między wszystkimi krajami, zjednoczenie Wschodu i Zachodu Niemiec, utrzymanie pokoju w Europie i na całym świecie. Jednomysłność z jaką cały naród niemiecki przyjął radziecki projekt w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami oraz wypowiedź Towarzysza Stalina, że uważa on obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec, pozwala wierzyć, że naród niemiecki nie dopuści do wciągnięcia go do przygotowywanej przez anglosasów nowej wojny.

J.A.G.

Z wydawnictw gospodarczych

PLANOWOJE CHOZIAJSTWO — I PÓŁROCZE 1952 R.

PIERWSZY tegoroczny numer dwumiesięcznika „Planowoje Choziajstwo“ rozpoczyna się wstępnym artykułem redakcyjnym o rozwoju ekonomiki socjalistycznej wszystkich gałęzi gospodarki narodowej Związku Radzieckiego w roku ubiegłym. „W roku ubiegłym — czytamy w artykule — osiągnięto wzrost tempa produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu, w rolnictwie zwiększono powierzchnię upraw, zebrano większe żniwa, powiększono społeczność hodowlę w

kolchozach i sowchozach oraz ogólną ilość pogłowia bydła we wszystkich kategoriach gospodarstw, wykonywano prace inwestycyjne w znacznie większych rozmiarach aniżeli w r. 1950, osiągnięto dalszy wzrost materialnego dobrobytu i socjalistycznej kultury narodów radzieckich“.

W dalszym ciągu artykułu omówiona została każda z dziedzin gospodarki narodowej. Począwszy od przemysłu środków wytwórczości, poprzez przemysły środków konsumpcji, rolnictwo, transport i inwestycje, omówione zostały również zagadnienia związane z roz-

wojem materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących.

Na podstawie szczegółowej analizy wskaźników pracy autor stwierdza, że w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego istnieje jeszcze znaczna ilość niewykorzystanych rezerw. „Realizacja wielkiego stalinowskiego programu utworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu w naszym kraju — pisze autor — stwarza konieczność, aby równocześnie z szybkim rozwojem inwestycji, jak najusilniej dążyć do ujawnienia i wykorzystywania wszystkich istniejących w gospodarce narodowej rezerw wzrostu wydajności produkcji i wszechstronnego polepszenia jakości produkcji. Analiza pracy poszczególnych gałęzi przemysłu w r. 1951 wykazuje, że w wielu przedsiębiorstwach istnieją duże możliwości wzrostu produkcji bez ponoszenia dodatkowych nakładów inwestycyjnych, jedynie w wyniku lepszego wykorzystania sił wytwórczych i wzrostu wydajności pracy“. Po omówieniu z kolei niektórych rezerw oraz możliwości ich wykorzystania autor artykułu pisze: „Wykorzystanie wszystkich rezerw stwarza warunki wypełnienia i przekroczenia państwowych planów gospodarki narodowej i możliwości nowych sukcesów narodów radzieckich w ich wielkiej walce o zwycięstwo komunizmu“.

Poza omówionym artykułem redakcyjnym Nr 1 czasopismo zawiera następujące prace: A. Achutin — Kujbyszevska i stalingradzka elektrownie — wielkie dzieło epoki stalinowskiej, L. Wołodarski — Wzrost wydajności pracy w socjalistycznym przemyśle ZSRR (znany czytelnikom „Gospodarki Planowej“ z tłumaczenia zamieszczonego w numerze 4/52 r.), A. Tołstych — Drogi skracania cyklu produkcyjnego w przedsiębiorstwach budowy maszyn, J. Obuchowski — O rozszerzenie zasobów węgla koksującego w Donbassie, S. Demidow — Radziecka agronomia w walce o wysoką kulturę rolnictwa.

W dziale konsultacji zamieszczony został artykuł G. Drampiana i M. Fiedotowa — O planowaniu produkcji globalnej przemysłu w cenach porównywalnych, którego skrót w tłumaczeniu zamieszczony został w „Gospodarce Planowej“ nr 6/52, a ostatnio także w „Ekonomiście“ nr 2/52 r.

W pozostałych działach czasopisma zamieszczone zostały następujące artykuły: P. Pudowiejew — „Z doświadczeń planowania przemysłu terenowego materiałów budowlanych“, W. Lisowski — „Europejskie zjednoczenie węgla i stali — kartel podlegaczy wojennych“ oraz recenzja M. Diackowa — „Zagadnienia analizy działalności gospodarczej organizacji budowlanych“.

Z tematyką planowania łączy się ściśle artykuł P. Pudowiejewa, omawiający doświadczenia Tulskiej Komisji Planowania Gospodarczego, która w pracy planowania przemysłu materiałów budowlanych rozwiązała dwa następujące zadania: 1) zwiększenie produkcji cegły i materiałów zastępczych do rozmiarów zapewniających pokrycie zapotrzebowania gospodarki całego obwodu; 2) potaniecie kosztów produkcji materiałów budowlanych i polepszenie ich jakości.

Doświadczenia Tulskiej Komisji Planowania pozwoliło autorowi na podstawie tezy, że poza wzrostem mocy produkcyjnych poprzez budowę nowych zakładów i rozbudowę zakładów istniejących, najważniejszym czynnikiem wzrostu produkcji jest lepsze wykorzystanie posiadanych urządzeń, ustalenie środków

usprawnienia technologii i organizacji produkcji przy uwzględnieniu doświadczeń i osiągnięć przodujących nowatorów produkcji. Plan terenowy zagadnienia te rozwiązywał w ten sposób, że jako pracę wstępną ustalano zestawienia bilansowe cegły z uwzględnieniem produkcji środków zastępczych. Ściśle analizowano przy tym zarówno możliwości produkcyjne, jak i zapotrzebowanie poszczególnych jednostek. Opracowanie bilansu cegły według schematu ustalonego przez komisję planowania umożliwiło ujawnienie znacznych rezerw cegły i sprzyjało wzrostowi budownictwa i obniżce jego kosztów.

Zestawienia bilansowe wykazały, że w ciągu ostatnich lat w okręgu tulskim występuje niedobór cegły. W celu pokrycia tego niedoboru przedsiębiorstwa budowlane przywoziły cegłę z innych okręgów i rejonów. Równocześnie jednak istniały fabryki podległe władzom związkowym, które nie wykorzystywały w całości możliwości produkcyjnych swoich cegielni. W poszczególnych wypadkach niektóre ministerstwa i centralne zarządy plan produkcji cegły ustalały w rozmiarach zgodnych jedynie z ich własnym zapotrzebowaniem. Niektóre znowu ministerstwa, wychodząc z założenia, że istniejąca zdolność produkcji zapewnia wykonanie takiej ilości cegły, która potrzebna jest na pokrycie własnego zapotrzebowania, w ciągu szeregu lat nie starały się o wzrost zdolności produkcyjnej i nie likwidowały dysproporcji między poszczególnymi oddziałami cegielni. Dlatego też w celu wszechstronnego powiększenia produkcji terenowego przemysłu materiałów budowlanych przy opracowywaniu terenowego planu produkcji cegły i materiałów zastępczych ustalono szereg środków umożliwiających wykonanie zadań budownictwa. W szczególności: a) zlikwidowano dysproporcję pomiędzy poszczególnymi oddziałami produkcyjnymi cegielni, b) uwzględniono doświadczenia przodujących robotników przemysłu materiałów budowlanych w zakresie wykorzystania urządzeń do suszenia i prasowania, a także w zakresie oszczędnego zużycia materiałów budowlanych.

Praktyka wykazała, że niezwykle ważne znaczenie w warunkach całorocznej pracy cegielni posiada prawidłowa organizacja pracy przy wydobyciu gliny. Wiele uwagi należy przy tym poświęcić zagadnieniu mechanizacji wydobycia, usprawnieniu wykorzystania eskawatorów. Niemałe znaczenie posiada także mechanizacja przewożenia gliny z miejsca wydobycia do pras. Plan terenowy uwzględnił wszystkie rezerwy wzrostu produkcji i jej jakości. M.in. uwzględniono także rezerwy tkwiące w wykorzystaniu powierzchni urządzeń suszących, których brak w wielu wypadkach (głównie przy produkcji sezonowej) obniżał wydajność pieców.

Zapoznanie się z przodującymi doświadczeniami i ich upowszechnianie jest głównym zadaniem organów planowania. Zadanie to należy stale mieć na uwadze. Tulska Komisja Planowania uznała, że najpilniejszym zadaniem w okresie całego roku jest śledzenie, gdzie i w jakich przedsiębiorstwach oraz jaka metoda produkcji została wprowadzona i jakie przynosi ona rezultaty, ażeby móc uwzględnić nabyte doświadczenia w planach na okres przyszły. Szczególną uwagę zwraca się również na wykrycie rezerw tkwiących w procesach technologicznych. M. in. w planach przewidziane jest przeprowadzenie prac badawczych i wykorzystanie wyników badań geologicznych. Taka właśnie

praca umożliwiła wynalezienie złóż gliny nadających się do produkcji dachówek.

W planach terenowych okręgu tulskiego m.in. przewidziana jest również organizacja skoncentrowanej produkcji materiałów budowlanych w oparciu o surowce miejscowe, a także organizacja nowych rodzajów materiałów budowlanych, które mogą zastąpić cegłę i są prostsze w wykonaniu.

Komisja planowania w Tule pod kierownictwem miejscowego komitetu partyjnego i miejscowej rady opracowała i wprowadziła w życie szereg przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, które umożliwiły w okresie powojennym 5,4-krotny wzrost produkcji w ceglarniach. W związku z tym opracowano środki w odniesieniu do każdego przedsiębiorstwa ze szczególnym uwzględnieniem likwidacji wąskich prześięć w każdym z poszczególnych przedsiębiorstw. W niektórych z nich uwzględniono rozszerzenie urządzeń do suszenia, w innych wzrost wydajności pracy, jeszcze w innych — wzrost mechanizacji procesów pracochłonnych itp. Jako zadanie na r. 1952 ustalono jedenastomiesięczne wykorzystanie pracy pieców w ciągu roku.

Autor artykułu w oparciu o omówione doświadczenia stwierdza: „W okręgu tulskim i we wszystkich okręgach i rejonach naszego kraju istnieją wielkie możliwości i rezerwy wzrostu terenowej produkcji materiałów budowlanych. Okręg rozporządza potrzebnymi запасami surowcowymi, dostateczną mocą produkcyjną, kadrami kwalifikowanych robotników i znacznym doświadczeniem produkcyjnym. Prawidłowe wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw i pełne pokrycie zapotrzebowania okręgu na materiały budowlane pochodzenia miejscowego zależy od usprawnienia pracy okręgowej komisji planowania“.



W numerze 2 czasopisma zamieszczone zostały następujące artykuły: wstępny redakcyjny — „Nowa obniżka cen detalicznych na towary powszechnej konsumpcji“, czołowy redakcyjny — „Usprawnić planowanie inwestycji“, A. Zwieriewa — „Budżet państwa w 1952 r.“, W. Kurotczenki — „Wykorzystywać rezerwy sił produkcyjnych w przemyśle“, N. Bajbakowa — „O dalszy rozwój przemysłu naftowego“, W. Chałturina — „Stacje maszynowo-traktorowe mocnym narzędziem wzrostu produkcji rolnictwa“, A. Szarowa — „Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR“, E. Kowalowa — „Osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Chińskiej Republiki Ludowej“. W dziale krytyki i bibliografii zamieszczona została recenzja A. Kałpowskiego o czasopiśmie „Przemysł włókienniczy“.

Spośród wyżej wymienionych artykułów zamieszczonych w numerze 2 z tematyką planowania związany jest najbliższy artykuł o planowaniu inwestycji. Artykuł ten we wstępie przeciwstawia agresywną politykę obozu imperialistycznego, zmierzającą do nowej wojny i jednostronnego rozwoju produkcji zbrojeniowej — polityce Związku Radzieckiego, rozbudowującego z niespotykanym w historii rozmachem działy produkcji pokojowej, wzmacniającego gospodarczą potęgę swojego kraju i podnoszącego poziom materialny i kulturalny narodów radzieckich.

Następnie autor przechodzi do zagadnienia planowania inwestycji i stwierdza, że budownictwo w Związku Radzieckim realizowane jest na podstawie jednego planu państwowego, który służy interesom

wszechstronnego rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR. Zgodnie ze wskazaniem towarzysza Stalina w planach ZSRR uwzględnione jest prawo ekonomiczne socjalizmu, prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Gospodarczo-polityczne znaczenie planu inwestycji polega na tym, że kierunek i rozmiar nowych inwestycji ustala perspektywę dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Plan nowych inwestycji powinien zapewniać terminowe i szybkie wykonanie zadań polityczno-gospodarczych ustalonych przez partię i rząd, powinien zawsze i we wszystkich warunkach uwzględniać interesy ogólnonarodowe. Plan nowych inwestycji powinien zapewniać przede wszystkim rozwój najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej i najbardziej efektywne wykorzystanie finansowych i materiałowych zasobów przeznaczonych na budownictwo. Jednym z najważniejszych zadań planowania nowych inwestycji w obecnych warunkach jest zapewnienie dalszego szybkiego tempa rozwoju przemysłu ciężkiego — przede wszystkim przemysłu metalowego, energetyki i przemysłu naftowego.

Plany w Związku Radzieckim opracowywane są w ten sposób, że produkcja przemysłowa wzrastać powinna zarówno w wyniku nowych inwestycji i uruchamiania nowych przedsiębiorstw, jak też i w wyniku wszechstronnego usprawniania wykorzystywania posiadanych zdolności wytwórczych w przedsiębiorstwach istniejących. Partia i rząd ZSRR wymagają, ażeby równocześnie z wykorzystaniem posiadanych zdolności wytwórczych plany radzieckie w pełnej mierze uwzględniały możliwości wzrostu produkcji w wyniku wzrostu zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach istniejących drogą ich rozbudowy i rekonstrukcji, wprowadzenia nowej techniki w przedsiębiorstwach istniejących, wszechstronnego unowocześnienia procesów technologicznych itd. Plany inwestycyjne powinny być opracowywane z uwzględnieniem pełnego wykorzystania możliwości wzrostu zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach istniejących jako jednego z najważniejszych warunków mobilizacji rezerw wewnętrznych gospodarki narodowej.

Z kolei autor stwierdza, że rozmiary nowych inwestycji w Związku Radzieckim wzrastają z roku na rok, co zapewnia stały rozwój gospodarki narodowej. Zadanie w związku z tym polega na tym, aby prawidłowo koordynować plany budownictwa z rozbudową istniejących przedsiębiorstw i najlepszym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych. Zapewnia to reżim oszczędności w gospodarce narodowej i szybkie tempo wzrostu akumulacji socjalistycznej. Na tym właśnie polega jedno z najważniejszych zadań bolszewickiego planowania produkcji i inwestycji.

Jednym z ważniejszych środków planowania i obliczania zdolności produkcyjnych i ich wzrostu są bilanse zdolności produkcyjnych. W tych bilansach powinny znaleźć wyraz: istniejące zdolności produkcyjne w początkach okresu planowego i przyrost tych zdolności w wyniku wykonania nowych przedsiębiorstw i rozbudowy istniejących, a także w wyniku rekonstrukcji poszczególnych obiektów i agregatów oraz unowocześnienia procesów technologicznych w przedsiębiorstwach istniejących.

Brakiem obecnego planowania zdolności produkcyjnych jest to, że zadania w zakresie wprowadzenia nowych zdolności produkcyjnych z zasady ustanawiane

były jedynie w odniesieniu do nowozbudowanych obiektów. Natomiast wzrost zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach istniejących jako wynik rekonstrukcji poszczególnych obiektów i agregatów, wprowadzania nowych urządzeń, intensyfikacji produkcji i unowocześniania procesów technologicznych nie były uwzględniane ani w zadaniach planu, ani w obowiązującej sprawozdawczości, co prowadziło do zaniżania istniejących zdolności produkcyjnych. Dlatego też należałoby pod tym kątem widzenia przejrzeć szereg projektowanych zdolności produkcyjnych w wielu budujących się i rekonstruowanych przedsiębiorstwach, w których zdolności produkcyjne uwzględnione w projektach są przestarzałe.

Podstawowym zadaniem planowania inwestycji ustanowionym w uchwale Rady Ministrów z dnia 9 maja 1950 r. jest osiągnięcie znacznego obniżenia kosztów produkcji budownictwa. Uchwała ta stanowi szeroki program usprawnienia pracy w budownictwie, jego organizacji i planowania.

Plany inwestycji zgodnie z dyrektywami partii i rządu powinny stymulować szybkie wypełnianie zadań w zakresie przyspieszenia oddawania nowych inwestycji do użytku i obniżenia kosztów budownictwa.

W dalszym ciągu artykułu autor podkreśla również, że prawidłowe, naukowo uzasadnione podstawy planowania wymagają, aby brać pod uwagę racjonalną lokalizację nowobudowanych przedsiębiorstw z uwzględnieniem konieczności przybliżenia przemysłu do źródeł surowca i likwidacji nieracjonalnych przewozów. Techniczno-ekonomiczne uzasadnienie miejsca budowy w danym rejonie jest jednym z podstawowych warunków racjonalnej lokalizacji. W najbliższych latach należy zwrócić szczególną uwagę na budowę nowych elektrowni w celu zapewnienia pokrycia całego zapotrzebowania gospodarki narodowej na energię i stworzenie koniecznych rezerw energii elektrycznej.

Planowanie nowych inwestycji — autor podkreśla to z naciskiem — powinno zmierzać do pełnej likwidacji błędnej praktyki polegającej na rozpraszaniu środków na wielu miejscach budowy. Praktyka ta bowiem prowadzi do przedłużenia okresu wykonywania budowy, wzrostu ilości niezakończonych budów i podrażnienia budownictwa. Ministerstwo i centralne zarządy powinny zwrócić szczególną uwagę na koncentrację środków na najważniejszych w danej chwili budowach. Jest to najważniejsze zadanie komórek planowania tych instytucji.

Rozpoczynając od 1952 r. w narodowych planach gospodarczych ustala się w odniesieniu do najważniejszych budowli nie tylko sumę ogólną nakładów inwestycyjnych, nie tylko zadania w zakresie wprowadzania nowych mocy produkcyjnych, lecz także rozmiary zaopatrzenia tych budowli w materiały budowlane i w urządzenia. Ministerstwa i centralne zarządy, a także organy planowania powinny opracowywać plany kompleksowego zaopatrzenia najważniejszych budowli i obiektów w środki materialne i finansowe oraz doprowadzić do wypełnienia tych planów na wszystkich budowach. Kompleksowe zaopatrzenie budów przyczynia się do skracania terminów oddawania budów do użytku i obniżania kosztów budownictwa. Plany kompleksowego zaopatrzenia powinny być opracowywane na podstawie progresywnych norm i powinny mobilizować wszystkie organizacje budowlane do jak największej oszczędności w rozchodowaniu materiałów.

Z kolei autor stwierdza, że usprawnienie prac projektowania ma także wielkie znaczenie dla wykonania całości zadań budownictwa. Dlatego też ogólnonarodowe plany powinny m. in. obejmować wszelkie dane umożliwiające likwidację wąskich przejęć w projektowaniu, aby nie ucierpiało na tym realizacja planów państwowych. Należy m. in. zwrócić uwagę na terminowe wykonywanie projektów i kosztorysów oraz na jakość ich wykonania. W celu przyspieszenia i potanienia prac projektowania należy m. in. upowszechniać stosowanie typowych projektów lub powtórne wykorzystanie najlepiej opracowanych projektów dla obiektów analogicznych.

Wzrastające rozmiary budownictwa nakazują również stały wzrost tempa i jakości pracy przemysłu budowlanego. W latach powojennych radzieccy budowniczowie maszyn zorganizowali produkcję szeregu doskonałych maszyn budowlanych, których zastosowanie umożliwiło zastąpienie ciężkiej pracy tysięcy robotników i podniesienie wydajności pracy w budownictwie.

W chwili obecnej zadanie polega na dalszym przyspieszaniu rozmiarów i tempa budownictwa, a także jego potanieniu. W tym celu należy systematycznie wzmacniać istniejące organizacje budowlane i tworzyć nowe mocne organizacje w rejonach wielkiego budownictwa przemysłowego. Należy usilnie rozszerzać kadry kwalifikowanych pracowników budownictwa, usprawniać organizację i rozwijać przemysłowe metody budownictwa, stosować kompleksową mechanizację prac budowlanych, likwidować przestoje i ulepszać wykorzystanie maszyn i urządzeń w budownictwie.

W związku z realizacją zadań budownictwa stawianych przez partię i rząd plany budownictwa powinny uwzględniać wzrastanie mocy produkcyjnej organizacji budowlanych i rozwój przemysłowej bazy budownictwa. Plany należy budować w ten sposób, ażeby każda wielka organizacja w budownictwie знаła perspektywy rozwoju budownictwa nie mniej niż 2 do 3 lat naprzód i mogła w odpowiednim czasie przygotować się do wykonania zwiększonych zadań.

W zakończeniu autor stwierdza: „W latach najbliższych należy wykonać ogromny program prac budowlanych. Nie ulega wątpliwości, że radzieccy budowniczowie z honorem wykonają zadania postawione przed nimi przez towarzysza Stalina, partię komunistyczną i rząd radziecki“.

Bardzo ciekawe artykuły zawiera numer 3 czasopisma, który ukazał się dopiero po oddaniu do druku niniejszego numeru „Gospodarki Planowej“: wstępny — Przykładnie wykonywać zamówienia dla wielkich budowli komunizmu, B. Mirosznichenko — Asortyment i jakość produkcji — ważne zadania planu państwowego, W. Lipsic — Drogi ulepszenia planowania kosztów własnych produkcji przemysłowej, I. Sudnycyn i N. Sołowiew — Zasadnicze warunki wypełnienia planu przemysłu leśnego, I. Szaripow — Rozwój gospodarczy i kulturalny Kazachskiej SRR, J. Szkarenkow — Ekonomiczne współzawodnictwo ZSRR i krajów demokracji ludowej, A. Galicki — Planowanie socjalistycznego transportu, G. Sławianow — Siódma Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, N. Byczek — Nowa książka o historii planowania gospodarki narodowej ZSRR. Jak więc widać, problematyka planowania w tym numerze jest uwzględniona szczególnie obficie.

K.

- 18.6.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu opracowania planów instytutów naukowo-badawczych na r. 1953.
- W celu powiązania planów prac instytutów naukowo-badawczych z potrzebami gospodarki narodowej zarządzenie poleca przede wszystkim wymienionym ministerstwu przekazanie podległym instytucjom naukowo-badawczym wytycznych do planu prac na r. 1953 w trybie i terminach określonych zarządzeniem. Instytuty naukowo-badawcze zaś mają obowiązek opracowania projektów, planów na r. 1953. Na podstawie zaopiniowanego przez PKPG i zatwierdzonego przez właściwych ministrów planu, instytuty mają opracować szczegółowy roczny plan pracy.
- 20.6.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie planów kwartalno-miesięcznych w transporcie i łączności.
- W celu ustalenia w transporcie i łączności właściwych zasad planowania okresowego zapewniających ujawnienie i wykorzystanie rezerw przedsiębiorstw oraz zapobiegających ustalaniu planów zaniżonych, zarządzenie poleca sporządzanie planów kwartalno-miesięcznych w zakresie działania Ministerstw: Kolei, Transportu Drogowego i Lotniczego, Żeglugi oraz Poczty i Telegrafów w oparciu o rozbiór kwartalnego Narodowego Planu Gospodarczego. Zarządzenie określa szczegółowo zadania, jakie plany kwartalno-miesięczne winny obejmować oraz sam tryb opracowania tych planów. Zarządzenie wchodzi w życie z dn. 24 czerwca 1952 r.
- 20.6.1952 r.** Zarządzenie Ministerstwa Finansów w sprawie opracowania projektu budżetu Państwa na r. 1953.
- Zarządzenie poleca władzom naczelnym i prezydium rad narodowych niezwłoczne przystąpienie do opracowania projektu budżetu Państwa na r. 1953 na zasadach i w trybie ustalonym w załączonych do zarządzenia instrukcjach. Władze naczelne oraz prezydium rad narodowych obowiązane są do wydania zarządzeń wewnętrznych regulujących szczegółowy harmonogram prac z takim wyliczeniem, aby w nieprzekraczalnym terminie do dn. 4 października 1952 r. zostały złożone w Ministerstwie Finansów zgłoszenia budżetowe na r. 1953 w zakresie budżetu centralnego i budżetów terenowych. Poza tym zarządzenie określa terminy składania odpowiednim władzom innych materiałów dotyczących opracowania projektu budżetu Państwa na r. 1953.
- 30.6.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie uznania za obowiązującą normy Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, dotyczącej blachy kotłowej.
- Zarządzenie uznaje za obowiązującą na całym obszarze państwa normę ustaloną dla blach kotłowych przez Polski Komitet Normalizacyjny. W związku z tym zarządzenie zabrania produkcji blach nie odpowiadających normie poza wymienionymi w omawianym zarządzeniu wyjątkami.
- 30.6.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1952—1953 r.
- W celu należytego i sprawnego zaopatrzenia ludności w ziemniaki na okres jesienno-zimowy r. 1952—1953 zarządzenie ustala tryb i terminy składania zapotrzebowania na ziemniaki jadalne. Zarządzenie wchodzi w życie z dn. 6 lipca 1952 r.

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
 Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 7-39-45
 Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl. 4 pok. 71, tel. 850-74. Godziny przyjęć 9—11.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
 Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienie i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH” kierować nie należy.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45 — zł; rocznie 90 — zł.
Cena numeru pojedynczego 7,50 zł.

Zam. CP₁-P/C-337/52 z dn. 2.VIII.1952 r., podpisano do druku 21.VIII.1952 r., druk ukończ. 26.VIII. 1952 r.
 nakład 8500 egz., papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr.

Zam. 3164. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 3-B-24339.



WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE

„Arbitraż Gospodarczy” — Dr M. Freudenheim i mgr R. Rymśa. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze r. 1952, str. 160.

OPRACOWANIE to napisane zostało przede wszystkim pod kątem widzenia potrzeb pracowników przedsiębiorstw uspołecznionych, nie zaś wyłącznie radców i pracowników biur prawnych. Autorzy w przystępnej formie omówili zasady organizacji arbitrażu gospodarczego i postępowania arbitrażowego.

Praca podzielona jest na trzy części. W pierwszej omówiono radziecki arbitraż gospodarczy. W części drugiej, dotyczącej polskiego ustawodawstwa arbitrażowego, omówiono dokładnie dekret z dn. 5.VIII.1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym, rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 15.XI.1950 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego oraz przepisy związkowe z KZ, KPC itd. Do każdego paragrafu normy prawnej dołączono jasny komentarz przeznaczony właśnie dla czytelników nie będących specjalistami — prawnikami.

Omówiono na tle dekretu z 5.VIII.1949 r. cel i zakres działania państwowego arbitrażu gospodarczego, jego organizację, postępowanie oraz arbitraż resortowy, czyli taki, który może być ustanowiony przez każdego ministra resortowego dla rozpatrywania sporów o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami uspołeczniowanymi oraz między nimi a władzami i urzędami państwowymi, gdy sprawuje on nadzór nad obydwoima stronami. Na bazie rozporządzenia z dn. 15.XI.1950 r. omówiono organizację komisji arbitrażowych (podział czynności, wyznaczanie członków zespołów orzekających ich prawa i obowiązki itp.), materiał dowodowy, orzekanie, środki odwoławcze itp.

W części trzeciej zamieszczono wzory typowych pism stosowanych w postępowaniu arbitrażowym. Będzie to niewątpliwie stanowiło znaczne ułatwienie pracy wszystkim tych, którzy zajmować się będą sprawami związanymi z arbitrażem gospodarczym.

Książka ta będzie dużą pomocą w realizacji założeń Prezesa GKA dra Jana Topińskiego, że „...o tym dlaczego dany spór został wygrany czy przegrany, powinien wiedzieć właśnie dyrektor przedsiębiorstwa” (nie tylko jego radca prawny — przyp aut.). (jag)

Technika rozliczeń za dostawę, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej — Kazimierz Madura. Biblioteka Finansów Tom XL. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa r. 1952, str. 52.

SYSTEM rozliczeń między organizacjami i przedsiębiorstwami gospodarki uspołecznionej z tytułu dostaw, usług i robót sprowadza się nie tylko do przekazywania środków pieniężnych przez nabywcę — do-

stawcy, lecz również spełnia czynną i doniosłą rolę w prawidłowym funkcjonowaniu finansów całej gospodarki narodowej. System rozliczeń jest ważnym instrumentem w walce banków o pogłębienie rozrachunku gospodarczego i wzmocnienie dyscypliny finansowej. Prawidłowa organizacja i technika rozliczeń sprzyja w przyspieszaniu obrotu towarowego oraz w zwiększaniu szybkości krążenia środków obrotowych, a przez to umożliwia sprawną realizację zadań planowych.

Broszura K. Madury w zwięzłej i przystępnej formie komentuje zmienione od stycznia br. zasady rozliczeń za dostawę, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej ustalone w Uchwale Prezydium Rządu Nr 877 z dn. 12 grudnia 1951 r. Załączone wzory wypełnionych formularzy ułatwiają rozwiązanie nastroczających się wątpliwości.

Broszura przeznaczona jest zarówno dla pracowników uspołeczniowanych banków, jak i dla pracowników wszystkich innych jednostek gospodarczych. (hm)

Zarys gospodarki finansowej państwowych gospodarstw rolnych — Helena Szwakopf. Biblioteka Finansów Tom XLII. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa r. 1952, str. 64.

ODRĘBNOŚĆ gospodarki rolnej w porównaniu z produkcją przemysłową nie pozostaje bez wpływu na zasady finansowania przedsiębiorstw rolnych. W produkcji rolnej podstawowym środkiem pracy jest ziemia, która pod wpływem oddziaływania na nią człowieka bierze czynny udział w wytwarzaniu produktów rolnych. Ziemia daje plony tylko raz w roku, w wyniku czego powstaje trudność przy dokładnym kontrolowaniu czasokresu cyklu produkcyjnego, przy jego skracaniu, a zatem powstaje konieczność stosowania pewnych odrębnych metod w organizacji produkcji i sposobie finansowania rolnictwa. Niemniej jednak zasady organizacji finansowej i systemu finansowego mogą i są stosowane zarówno do przedsiębiorstw rolnych, jak do wszystkich innych przedsiębiorstw wytwórczych w przemyśle.

Broszura H. Szwakopf zawiera konkretne wskazówki dotyczące organizacji finansowej gospodarki PGR, walki o obniżenie kosztów własnych i ponadplanową akumulację, wprowadzania i umacniania rozrachunku gospodarczego, przy czym w miejsce wstępu autorka dała krótki wykład o systemie finansowym w ustroju socjalistycznym.

Broszura przeznaczona jest dla pracowników finansowych i księgowych PGR i zapoznanie się z nią przyczyni się do podniesienia kwalifikacji zawodowych tych pracowników. (hm)

